

Czy stracone pokolenie?

Młodzież i jej dylematy
na początku XXI wieku

Czy stracone pokolenie?

Młodzież i jej dylematy na początku XXI wieku

redakcja naukowa

**Piotr Długosz
Hubert Kotarski
Witold Jedynek**



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2014

Recenzował
dr hab. MARIAN NIEZGODA prof. UJ

Opracowanie redakcyjne i korekta
BERNADETA LEKACZ
BARBARA PAWLIKOWSKA

Opracowanie techniczne
EWA KUC

Łamanie
TOMASZ TWARDOWSKI

Projekt okładki
AGNIESZKA DZIAMA

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2014

ISBN 978-83-7996-113-9

1107

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./fax 17 872 14 26
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I; format B5; ark. wyd. 9,65; ark. druk. 10,125; zlec. red. 120/2014

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

Spis treści

Wstęp	7
Witold Jedynak Wybrane aspekty przemian religijności i moralności młodzieży polskiej	13
Hubert Kotarski Przemiany tożsamości społecznej młodzieży Europy Środkowo-Wschodniej – kapitał społeczno-kulturowy studentów z Polski, Słowacji, Węgier i Rumunii	25
Piotr Długosz Wybrane aspekty przemian podkarpackiej młodzieży	41
Beata Trzop, Dorota Szaban Tradycyjne oczekiwania a ponowoczesny rynek pracy: zderzenie absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego z rzeczywistością	82
Michał Dobrołowicz Czy sytuacja polskiego pokolenia Y na rynku pracy jest anomijna?	100
Łukasz Jurek Wybrane zagadnienia dotyczące zachowań osób z pokolenia Y na rynku pracy	110
Mariusz Palak Wartości i cele życiowe pokolenia Y. Analiza na przykładzie mieszkańców Rzeszowa	121
Łucja Kaprańska Pokolenie podłączonych. O cechach pokoleniowych współczesnej młodzieży w kontekście użytkowania internetu	134
Ewa Pietrucha Emocje współczesnej młodzieży. Subkultura emo – przykład zagubienia młodzieży w ponowoczesnym świecie	143
Marta Zahorska O popularności wśród gimnazjalistów. Kto jest popularny, a kto odrzucany?	152

Wstęp

Dyskurs straconego pokolenia ma w naszej kulturze długą historię. Bo-
dajże po raz pierwszy mogliśmy usłyszeć o nim za sprawą powieści Ericha
M. Remarque'a (2010) *Na zachodzie bez zmian* poświęconej losom młodych
chłopców, którzy zamiast realizować własne marzenia i plany życiowe zo-
stali zmuszeni do walki za ojczyznę na frontach I wojny światowej. W tym
kontekście moglibyśmy mówić o młodzieży ukraińskiej walczącej na Euro-
majdanie w Kijowie, a obecnie toczącej boje czy broniącej granic w konflik-
cie z Rosją na wschodzie Ukrainy.

Kategoria straconego pokolenia oderwała się od swego pierwotnego
znaczenia i często jest stosowana do analizy sytuacji młodej generacji czy to
w naukowym, czy w publicystycznym dyskursie. Problem straconego poko-
lenia pojawia się głównie w sytuacji kryzysów, które uderzają w młodzież
i ograniczają jej szanse życiowe na rynku pracy, mieszkaniowym, konsump-
cyjnym. Młodzież, narażona na blokadę wejścia w dorosłość, jest *implicitie*
określana mianem straconego pokolenia (Niezgoda 2014).

W czasach realnego socjalizmu, w latach 70. w Polsce młodzież „odcho-
dziła” od założeń ideologicznych socjalizmu, co miało oznaczać, iż ci młodzi
ludzie są straceni dla socjalizmu (Markowski 2002, s. 141). W ostatnich la-
tach znowu wraca dyskurs straconego pokolenia. Na niekorzystne położenie
młodzieży zwracał uwagę Henry A. Giroux (2003), nazywając ją „porzuconą
generacją”. Obecnie, jak pisze Zygmunt Bauman (2012, s. 115), po raz pierw-
szy od dziesięcioleci cały rocznik absolwentów szkół wyższych wkracza na
rynek pracy zapełniony ludźmi bezowocnie poszukującymi zatrudnienia; dla
wielu zabrakło miejsca. Przed młodzieżą opuszczającą wyższe uczelnie stoi
perspektywa długotrwałego bezrobocia albo konieczność przyjęcia posad
poniżej ich kwalifikacji i ambicji, posad wyjątkowo nieatrakcyjnych, przypad-
kowych i niepewnych, niedających szans na rozwój i awans. Jest to pierwsze
od dziesięcioleci pokolenie, które będzie miało gorszą pozycję zawodową,
społeczną niż ich rodzice. Naukowej analizie kategorii straconego pokolenia
poddaje Marian Niezgoda. Pisze, że ocena tego, czy pokolenia mogą być stra-
cone, powinna być oparta na dwóch przesłankach: obiektywnych charaktery-
stykach sytuacji danego pokolenia (ekonomiczna, polityczna, otoczenie insty-
tucjonalne) i subiektywnych, świadomościowych wymiarach oceny własnej
sytuacji (Niezgoda 2014, s. 12).

Echa straconego pokolenia widać w polityce, publicystyce i wynikach badań socjologicznych młodzieży. Były premier Włoch Mario Monti w wywiadzie do włoskiego dziennika „Corriere della Serra” powiedział w 2012 r., że dla niego dwudziestolatkowie są już straconą generacją. Jak wskazują statystyki Eurostatu, blisko 6 mln młodych Europejczyków pozostaje bez pracy. Poziom bezrobocia w krajach UE waha się od 25% do aż 60%. W Polsce stopa bezrobocia wśród młodzieży w wieku do 34. roku życia wynosiła 46%, a na Podkarpaciu – 52% (dane za 2013 r.).

Problem straconego pokolenia był wielokrotnie podnoszony w ostatnich latach w mediach. W wyszukiwarce Google, wpisawszy hasło „stracone pokolenie”, uzyskujemy 256 tys. odnośników, co świadczy o relatywnie dużym zainteresowaniu tym tematem. W „Gazecie Wyborczej” w marcu 2011 r. była prowadzona debata pod hasłem „stracone pokolenie”, czyli o młodych bezrobotnych. Z listów pisanych do redakcji przez młodzież przebijała gorycz porażki i frustracji z powodu niezrealizowanych celów życiowych (http://wyborcza.pl/1,76842,9297366,Stracone_pokolenie_listy.html). Wynikało z nich, że trudno jest młodzieży znaleźć pracę, a jeszcze trudniejsze czy wręcz niemożliwe jest znalezienie pracy, która spełnia ich oczekiwania. A praca staje się w obecnych realiach kluczem do dorosłości. Oto, co pisze jedna z uczestniczek debaty: „Zawsze myślałam, że będę KIMŚ. Uczylałam się pilnie. Wybrałam liceum, które miało wysoki poziom nauczania i było w czołówce rankingu wszystkich liceów w województwie. Na studia dzienne na Uniwersytecie dostałam się bez żadnych problemów (...). Po prostu płakać się chce. Nigdy wcześniej nie pomyślałabym, że tak moje życie się potoczy. Długie lata pilnej nauki z wiarą, że to mi pomoże w życiu, że nie będę musiała martwić się, w jaki sposób związać koniec z końcem i jak przeżyć kolejny miesiąc. To wszystko okazało się tylko pięknym snem” (http://wyborcza.pl/1,95892,9579198,Prymuska_ze_straconego_pokolenia_list.html). Nie tak dawno po publikacji wyników badań nad polską młodzieżą realizowanych w 2013 r. przez CBOS w „Gazecie Prawnej” pojawiał się następujący tytuł: *Stracone pokolenie młodych Polaków: Zero perspektyw, zero możliwości* (<http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/815474,stracone-pokolenie-mlodych-polakow-zero-perspektyw-zero-mozliwosci.html,1,2>).

W ten sposób zostały skomentowane wyniki badań, z których przebija defetyzm, eskapizm i spadek wiary w merytokrację polskiej młodzieży. Pod artykułem znajdujemy wpisy czytelników, które potwierdzają wyniki badań ilościowych: „Jako prawie 30-latek w ogóle się nie dziwię i popieram tę ocenę zarówno dla nich jak i dla mojego pokolenia. Jeśli nie masz znajomości to na wsi czy w mniejszym mieście pozostaje tylko bezrobocie albo wyzysk jakiegoś prywaciarza lub staż za 900 zł, gdzie koszty dojazdu, ubioru

wyniosą 700 zł (więc pracujesz za 200!). W dużym mieście niewiele lepiej, bo jest to samo plus korporacje, gdzie siedzisz za 1,5 zł po 12–14h. Mieszkania nie kupisz, nie wynajmiesz – trzeba by tworzyć komuny jak za II RP tzn. w mieszkaniu musiałyby mieszkać po 2–3 rodziny, żeby móc normalnie coś wynająć.

Młodzi widzą, że ceny nie są dopasowane do zarobków, że czego by nie zrobili będzie mało... mgr mało, dr mało, kursy mało wszystko mało! Wysyłek na nic... no więc im się nie chce. Założenie działalności po dwóch latach ponad 1 zł na ZUS! Przy naszych cenach vs. zarobki to co zarobisz musisz zapłacić za ubezpieczenie i młodzi to widzą.

Słuchają starszych kolegów, rodziców, rodziny i widzą, że perspektyw nie ma. Wskaźniki wyglądają fajnie tylko przekładają się na zagraniczne korporacje a na życie ludzi już nie..." (*Szczerzy do bólu*, <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/815474,stracone-pokolenie-mlodych-polakow-zero-perspektyw-zero-mozliwosci.html,1,2>).

Stracone pokolenie jest, jak pisze Niezgoda (2014, s. 15–16), wygodną metaforą i może ono wyrażać sytuację, w której członkowie pokolenia mogą mieć kłopoty w znalezieniu swojego miejsca w życiu. Może również być stosowane do tych pokoleń, które mają trudności w realizacji swoich aspiracji i ambicji. To określenie może być stosowane do grup młodzieży zmarginalizowanych ekonomicznie (na rynku pracy), społecznie (nie osiągną odpowiednio wysokich pozycji społecznych), kulturowo (nie będą mogli realizować swoich potrzeb w tym zakresie). W konsekwencji mogą one stać się dla społeczeństwa zagrożeniem jako potencjalny podmiot konfliktu lub zwolennik skrajnych ideologii. Przedstawione powyżej dyskursy i wypowiedzi młodzieży oraz naukowców skłaniają do uznania metafory straconego pokolenia za zasadną. Zresztą sama badana młodzież w ten sposób opisuje swoją tożsamość. W badaniach CBOS, gdzie to pytanie jest zadawane od kilku lat, widać zwiększenie się popularności określenia „stracone pokolenie” wśród młodzieży. Najrzadziej młodzież twierdziła, że jest kolejnym „straconym pokoleniem” w 1998 i 2008 r. Wtedy 11% wybrało tę odpowiedź. W 2010 r. odsetek takich odpowiedzi wynosił 14%, a w 2013 r. – 23% i był najwyższy od 1996 r., kiedy to po raz pierwszy zadano takie pytanie. W 2013 r. tylko połowa respondentów uznała, że jest pokoleniem, przed którym stoi szansa na lepsze życie, niż mieli rodzice, a 25% nie potrafiło udzielić odpowiedzi (*Młodzież 2013*, s. 106).

Zaprezentowaliśmy przykłady dyskursów „straconego pokolenia”. Z przytoczonych analiz wynika, iż w ostatnim czasie coraz częściej ta perspekty-

wa pojawiała się w dyskursie na temat młodzieży i jej szans na rynku pracy na zajęcie wysokiej pozycji społecznej i realizowanie możliwości konsumpcyjnych.

Niniejsze opracowanie wpisuje się w te ramy i prezentuje różne kwestie dotyczące straconego pokolenia. Generacje dzisiejszych 20-latków dotykają jednak nie tylko problemów związanych z brakiem pracy, ale również i tych związanych z wartościami i postawami życiowymi. W publikacji *Czy stracone pokolenie? Młodzież i jej dylematy na początku XXI wieku*, którą oddajemy w Państwa ręce, autorzy z różnych polskich ośrodków akademickich dywagują nad różnymi aspektami przemian współczesnego młodego pokolenia. Analizy te dotyczą przede wszystkim polskiej młodzieży. Mamy nadzieję, że wieloaspektowe spojrzenie na współczesną młodzież będzie przyczynkiem do dalszych badań oraz dyskusji nad tym ważnym problemem społecznym.

W tomie znalazło się dziesięć artykułów, które są poświęcone różnym aspektom przemian młodzieży, kategorii pokolenia, rynkowi pracy, subkultur i gimnazjalistom. Tekst Witolda Jedynaka *Wybrane aspekty przemian religijności i moralności młodzieży polskiej* podejmuje problem przemian religijności i moralności polskiej młodzieży. Autor stara się przedstawić zmiany, jakie zaszły na tym obszarze, i odpowiedzieć na pytanie, czy równie zasadne może być określenie, że jest to stracone pokolenie dla Kościoła w Polsce.

Hubert Kotarski pisze o przemianach tożsamości społecznej młodzieży z Euroregionu Karpackiego. W artykule opartym na własnych badaniach autor stara się prześledzić problem tożsamości społecznej oraz orientacji politycznych młodzieży Europy Środkowo-Wschodniej.

Tekst Piotra Długosz *Wybrane aspekty przemian podkarpackiej młodzieży* zawiera analizę zmian zachodzących w procesie wchodzenia w dorosłość i ich uwarunkowania na poziomie regionu. Autor stara się pokazać zmiany zachodzących wśród podkarpackiej młodzieży, które wyłaniają się z analiz danych zastanych pochodzących z różnych badań ogólnopolskich, regionalnych i własnych autora. Jest to analiza procesów zmiany zachodzących na Podkarpaciu, ale odnoszona do sytuacji ogólnopolskiej.

Beata Trzop i Dorota Szaban w tekście *Tradycyjne oczekiwania a ponowoczesny rynek pracy: zderzenie absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego z rzeczywistością* swoje analizy odnoszą do województwa lubuskiego. Tekst jest sprawozdaniem z badań monitoringowych pokazujących, co się dzieje z absolwentami Uniwersytetu Zielonogórskiego po skończeniu studiów.

Michał Dobrołowicz prezentuje artykuł *Czy sytuacja polskiego pokolenia Y na rynku pracy to sytuacja anomijna?* Autor kreśli w nim specyfikę młode-

go pokolenia (urodzonego po 1983 r.) nazwanego pokoleniem Y. Z jednej strony tekst ten pokazuje nieco odmienny sposób myślenia tej kategorii pokoleniowej od nieco tylko starszych przedstawicieli pokolenia X. Z drugiej strony jest to próba analizy ich sytuacji na rynku pracy w kontekście teorii anomii Roberta K. Mertona.

Kolejny artykuł również dotyczy pokolenia Y. Łukasz Jurek w tekście *Wybrane zagadnienia dotyczące zachowań osób z pokolenia Y na rynku pracy* analizuje sytuację młodego pokolenia (30-latków) na rynku pracy. Jest to opracowanie będące sprawozdaniem z badań autora zrealizowanych we Wrocławiu i obejmujących studentów II roku studiów magisterskich wrocławskich uniwersytetów. To studium pokazujące sposoby gromadzenia informacji o możliwości pracy oraz czynniki decydujące o wyborze pracodawcy i pracy.

W analizie pokolenia Y wpisuje się artykuł Mariusza Palaka *Wartości i cele życiowe pokolenia Y. Analiza na przykładzie mieszkańców Rzeszowa*. Jest to komunikat z badania akceptacji trzynastu celów życiowych różnych generacji mieszkańców Rzeszowa z wyraźnym akcentem na prezentację hierarchii celów życiowych rzeszowskiego pokolenia Y.

Łucja Kaprańska w tekście *Pokolenie podłączonych. O cechach pokoleniowych współczesnej młodzieży w kontekście użytkowania internetu* na podstawie analizy literatury przedmiotu zastanawia się nad zakresem znaczeniowym kategorii „pokolenie” i jej zastosowaniem w literaturze socjologicznej do określania różnych kategorii wiekowych, ale takich, które łączą pewną wspólnotą doświadczeń. Przekonuje, że tytułowe „pokolenie podłączonych” jest w wielu wymiarach podobne do pokolenia Y.

Kolejny tekst skupia się na nieco innych kwestiach dotyczących młodzieży. Ewa Pietrucha w artykule *Emo-cje współczesnej młodzieży. Subkultura emo – przykład zagubienia młodzieży w ponowoczesnym świecie* odnosi się do nowych „postmodernistycznych” subkultur, takich jak tytułowa emo. Opracowanie jest próbą przybliżenia zagadnienia w kontekście przemian społeczeństwa postmodernistycznego. Autorka odwołuje się do literatury przedmiotu charakteryzującej wspomniany proces i współczesne subkultury młodzieżowe.

Analizy poświęcone różnym problemom młodzieży kończy tekst Marty Zahorskiej *O popularności wśród gimnazjalistów. Kto jest popularny, a kto odrzucony?* Artykuł prezentuje wyniki badań jakościowych, których celem było poszukiwanie wyznaczników statusu w uczniowskich grupach rówieśniczych. Autorka pokazuje kryteria, jakimi kierują się badani uczniowie dla określenia osób popularnych i niepopularnych wśród gimnazjalistów.

Bibliografia

- Bauman Z. (2012), *To nie jest dziennik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Giroux H.A. (2003), *The Abandoned Generation. Democracy beyond the Culture of Fear*, Palgrave Macmillan, New York.
- <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/815474,stracone-pokolenie-mlodych-polakow-zero-perspektyw-zero-mozliwosci.html,1,2>.
- http://wyborcza.pl/1,76842,9297366,Stracone_pokolenie__listy.html.
- http://wyborcza.pl/1,95892,9579198,Prymuska_ze_straconego_pokolenia__list.html.
- Markowski D. (2002), *Wielkie struktury społeczne*, Wyd. WSSG, Tyczyn.
- Młodzież 2013* (2014), CBOS, Warszawa.
- Nieżgoda M. (2014), *Czy pokolenie może być stracone?* [w:] S. Shchudlo, P. Długosz (red.), *Youth Policy: Problems and Prospects*, Shvydkodruk, Drohobycz-Przemysł.
- Remarque E.M. (2010), *Na Zachodzie bez zmian*, Rebis, Poznań.

*Witold Jedynak**

Uniwersytet Rzeszowski

Wybrane aspekty przemian religijności i moralności młodzieży polskiej

Selected aspects of the transformation of religion and morality of the youth in Poland

Abstract

Due to the complexity of the processes of secularization, modernization or privatization of social religion are not clearly determine the direction of change of religion and morality Polish youth. Young people remain in the impact of mutually exclusive values and ideas and take difficult, individual choices. The sociological research shows that religiosity Polish youth, expressed in religious practices is slightly, but systematically weakened. A similar trend occurs in the case of moral behavior, especially concerning the sphere of the sexual life. Young people are less likely to follow the rules of the so-called. morality of the Church, and their decisions on these issues are the result of personal choices. Despite the observed changes in the Polish youth still – compared to its European peers – is characterized by a relatively high indicators of faith, religion and morality. So it isn't possible to assume that the future will be aimed towards atheism.

Keywords: youth, religiosity, morality, social change, secularization, evangelization.

Wprowadzenie

Zjawisko wiary i wynikającej z niej religijności zakłada istnienie doświadczenia transcendentnego, wykraczającego poza uchwytą empirycznie rzeczywistość. Z tego powodu trudno jest ustalić stan religijności za pomocą narzędzi badawczych stosowanych w dociekaniach socjologicznych, zwłaszcza z wykorzystaniem metod ilościowych. Wiara i religijność to coś więcej aniżeli wiedza, subiektywne deklaracje czy określone zachowa-

* **ks. Witold Jedynak** – dr hab. prof. nadzw., dyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego i kierownik Zakładu Polityki Społecznej i Pracy Socjalnej. Prowadzi badania naukowe z zakresu socjologii religii, socjologii moralności, pracy socjalnej i katolickiej nauki społecznej.

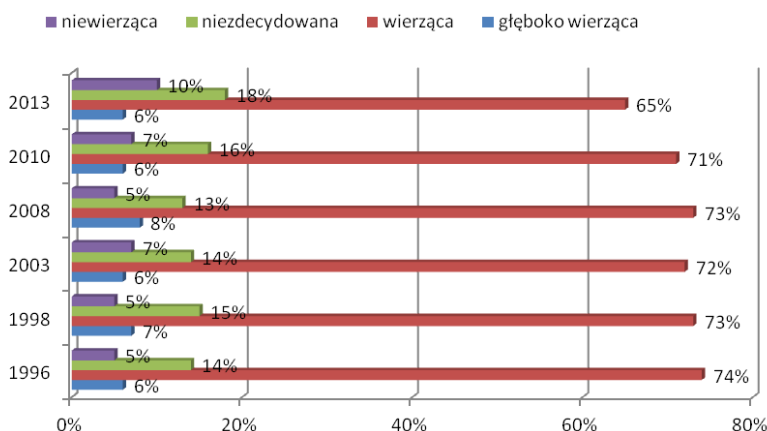
nia religijne. Pomimo tych trudności socjologowie starają się badać przynajmniej niektóre empirycznie uchwytne wskaźniki religijności. Z analizy wieloletnich badań socjologicznych wynika, że powszechny obecnie relativizm wartości, a także zmiany modelu życia współczesnych Polaków implikują przemiany w sferze religijnej i moralnej. Procesy sekularyzacji w polskim społeczeństwie nie powodują jednak dynamicznego wzrostu liczby osób niewierzących, ale raczej wpływają na wytwarzanie się specyficznej, indywidualnej religijności, która wyzwalając się coraz bardziej spod wpływu instytucji kościelnej, ukierunkowuje się na prywatne potrzeby duchowe człowieka. Religijność w społeczeństwie polskim nie ulega zanikowi, ale jedynie zmienia swoje formy, czyli przekształca się, dostosowując do przemian społeczno-kulturowych następujących w procesie modernizacji społecznej. Polski katolicyzm jest postrzegany jako fenomen społeczny w zlaicyzowanej Europie, dlatego też pojawiają się rozbieżne prognozy dotyczące religijności Polaków. Według jednych polski katolicyzm podzieli los religii w zlaicyzowanych krajach zachodnioeuropejskich, według innych Polacy zachowają swoją religijną tożsamość, pozostając wierni tradycji katolickiej w warunkach postępującej integracji europejskiej i modernizacji społeczeństwa. Szczególne znaczenie w rozstrzygnięciu tej kwestii w przyszłości będzie miała polska młodzież. Dlatego też głównym celem niniejszego artykułu jest próba ukazania kierunku przemian w sferze religijności i moralności polskiej młodzieży na przełomie XX i XXI w.

1. Religijność młodzieży – stabilność czy zmiana?

W roku 2009 r. według badań CBOS 95% ogółu badanych Polaków deklaroowało się jako osoby wierzące, w tym 13%, czyli co ósmy respondent, określało swoją wiarę jako głęboką. Tylko co dwudziesty ankietowany (5%) twierdził, że jest niewierzący (Boguszewski 2009, s. 4). Podobne wyniki otrzymano w 2012 r. Wówczas 94% badanych Polaków uważało się za wierzących, z czego co jedenasty (9%) określał swoją wiarę jako głęboką. Tylko co szesnasty ankietowany (6%) deklarował się jako niewierzący. W porównaniu z badaniami w 2009 r. odnotowano 4-punktowy spadek osób głęboko wierzących (Boguszewski 2012, s. 2; Boguszewski, Feliksiak, Gwiazda, Kal-ka 2014, s. 109; GUS; Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC 2014, s. 167–168).

Wyraźnie niższe wskaźniki dotyczące deklaracji wiary uzyskano podczas badań młodzieży. Nie ma w tym dziwnego czy zaskakującego, ponieważ młodość to zazwyczaj wiek poszukiwania własnych ideałów, a także

okres buntu i kontestacji tradycyjnych wartości czy norm obowiązujących w społeczeństwie. Wielu młodych ludzi przeżywa kryzys wiary i podejmuje próbę samodzielnego odnalezienia odpowiedzi na podstawowe egzystencjalne pytania dotyczące sensu własnego życia. W takiej sytuacji deklaracje odnoszące się do wiary, a zwłaszcza wynikającego z niej uczestnictwa w praktykach religijnych, charakteryzują się niższymi wskaźnikami, aniżeli ma to miejsce w przypadku osób starszych.



Rysunek 1. Religijność młodzieży w latach 1996–2013

Źródło: (Boguszewski, Feliksiak, Gwiazda, Kalka 2014, s. 109).

Przejawem religijności młodych ludzi jest udział w praktykach religijnych. W analizowanym okresie (1996–2013) zauważa się stopniowy spadek poziomu regularnego uczestnictwa badanej młodzieży w praktykach religijnych (mszach, nabożeństwach czy spotkaniach religijnych). Od roku 1996 odsetek respondentów deklarujących regularne (przynajmniej cotygodniowe) uczestnictwo w praktykach religijnych zmniejszył się z 62% do 43%. Jednocześnie wzrósł odsetek młodzieży praktykującej nieregularnie (z 21% do 34%) oraz osób wcale niepraktykujących (z 16% do 23%) (Boguszewski, Feliksiak, Gwiazda, Kalka 2014, s. 109). Z badań przeprowadzonych w 2013 r. wynika, iż osoby regularnie praktykujące (kilka razy w tygodniu lub raz w tygodniu) częściej od pozostałych – co wydaje się oczywiste – deklarują się jako głęboko wierzące lub wierzące (89–96%), zdecydowanie rzadziej zaś – jako niezdecydowane (2–10%) czy niewierzące (1–2%). Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że niemal dwie piąte respondentów, którzy w ogóle nie uczestniczą w praktykach religijnych (39%), deklaruje się jako osoby mniej lub bardziej wierzące (Boguszewski, Feliksiak, Gwiazda, Kalka 2014, s. 112). Jest to istotny wskaźnik informujący o tym, że mło-

dzi ludzie uważają, że można być wierzącym a niepraktykującym. Osoby takie zazwyczaj nie utrzymują więzi z lokalnymi społecznościami parafialnymi lub są bardzo luźno z nimi związane. Brak udziału w modlitwie wspólnotowej czy w spotkaniach religijnych wskazuje na ich indywidualne podejście do religii, które nie implikuje praktycznych obowiązków religijnych wynikających z wyznawanej wiary. Religijność taka ma zazwyczaj charakter prywatny, oparty na własnych indywidualnych potrzebach i nie uwzględnia nakazów instytucji kościelnych.

Z badań zrealizowanych w 2013 r. wynika, iż czynnikiem wyraźnie różnicującym deklaracje uczniów dotyczące wiary i udziału w praktykach religijnych jest miejsce zamieszkania. Zdecydowana większość młodzieży pochodzącej z obszarów wiejskich (80%) niemal powszechnie uważa się za osoby głęboko wierzące lub wierzące, a połowa z niej (dokładnie 51%) przynajmniej raz w tygodniu uczestniczy w praktykach religijnych. Odsetek uczniów deklarujących się jako mniej lub bardziej wierzący maleje wraz z wielkością miast przez nich zamieszkiwanych. Najniższy wskaźnik wierzących (61%) odnotowano wśród młodzieży większych miast (powyżej 100 tys. mieszkańców). Podobnie sytuacja wygląda w przypadku uczestnictwa w praktykach religijnych. Spośród respondentów mieszkających w większych miastach (powyżej 100 tys. mieszkańców) prawie co trzeci badany (35%) przynajmniej raz w tygodniu uczestniczy w mszach, nabożeństwach lub spotkaniach religijnych, 10% – przeciętnie 1–2 razy w miesiącu, 20% – kilka razy w roku, natomiast 35% uczniów w ogóle nie bierze w udziału w praktykach religijnych (Boguszewski, Feliksiak, Gwiazda, Kalka 2014, s. 115). W największych miastach odsetek młodzieży deklarującej się jako osoby niewierzące jest trzykrotnie większy niż na wsi (17 wobec 6%), a odsetek niepraktykujących dwa razy większy (35 wobec 17%) (Boguszewski, Feliksiak, Gwiazda, Kalka 2014, s. 114).

Przedstawione wyniki badań pokazują, że młodzież zamieszkująca tereny wiejskie w swoich deklaracjach okazuje się bardziej religijna od rówieśników z dużych miast. W wiejskich, zazwyczaj niewielkich społecznościami lokalnych młodzi ludzie są bardziej przywiązani do wspólnot parafialnych, w których życiu zazwyczaj biorą aktywny udział (często należą do scholi, oazy, ministrantów). Duży wpływ na postawy i zachowania uczniów ma tradycja wyniesiona z domu rodzinnego oraz kontrola społeczna, której oddziaływanie maleje jednak nawet w środowisku wiejskim. W dużych miastach parafie są zazwyczaj bardzo liczne (od kilku do nawet kilkudziesięciu tysięcy wiernych), co sprzyja poczuciu anonimowości młodych ludzi. Wielu uczniów nie uczestniczy w życiu religijno-społecznym parafii i nie odczuwa więzi z nią, co sprawia, że u osób tych następuje powolna „erozja”

wartości religijnych. Ponadto, w środowisku wielkomiejskim uwidacznia się większe oddziaływanie procesów sekularyzacji i prywatyzacji religii.

Z przeprowadzonych w 2010 r. badań wynika, iż najczęściej za głęboko wierzącą i wierzącą uważa się młodzież z liceów zawodowych, technicznych lub profilowanych (85%), następnie techników (79%), zasadniczych szkół zawodowych (77%) i liceów ogólnokształcących (71%). Najczęściej jako niezdecydowani (18%) i niewierzący (11%) deklarują się uczniowie liceów ogólnokształcących, co stwierdzono również w poprzednich badaniach z 2008 r. Ich najniższa samoocena dotycząca wiary nie przekłada się na praktyki religijne, ponieważ połowa badanych z tego typu szkół deklaruje, iż uczestniczy w nich co najmniej raz w tygodniu. Na kolejnych miejscach plasują się uczniowie techników (45%), liceów zawodowych, technicznych lub profilowanych (41%) i zasadniczych szkół zawodowych (36%) (CBOS, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii 2011, s. 117).

W porównaniu z wcześniejszymi badaniami zatarciu ulegają niewielkie różnice w religijności dziewcząt i chłopców. W poprzednich badaniach chłopcy częściej niż dziewczęta deklarowali, że nie biorą udziału w praktykach religijnych (różnica w 2003 r. o 7%, w 2008 o 6%), niższy był również ich wskaźnik dotyczący wiary (CBOS, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii 2009, s. 122). Natomiast w badaniach z 2010 r. różnica między niepraktykującymi chłopcami i dziewczynami zmalała do 4 punktów (CBOS, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii 2011, s. 118).

W najnowszych badaniach z roku 2013 najwyższe wskaźniki deklaracji dotyczące wiary (głęboko wierzący i wierzący) niezależnie od udziału w praktykach religijnych mieli uczniowie szkół zawodowych (78%) oraz techników (77%), natomiast najniższe – młodzież ucząca się w liceach ogólnokształcących (67%). Jednocześnie uczniowie liceów częściej niż pozostałych szkół określają się jako niezdecydowani lub niewierzący. Stan ten wynika z faktu, że zazwyczaj wśród uczniów szkół zawodowych i techników przeważa młodzież wiejska i małomiasteczkowa. Przekłada się to na deklaracje wiary, ponieważ młodzież pochodząca z wiosek i niedużych miast jest wychowywana w bardziej tradycyjnych rodzinach.

Podobnie jak w poprzednich badaniach z 2010 r. samoocena licealistów dotycząca wiary nie przekłada się na ich udział w praktykach religijnych, ponieważ spośród badanych typów szkół największy odsetek uczniów liceów ogólnokształcących (45%) uczestniczy co najmniej raz w tygodniu w praktykach religijnych. Na pozostałych miejscach plasują się uczniowie techników (41%) i zasadniczych szkół zawodowych (36%). Deklaracje młodzieży odnoszące się zarówno do wiary, jak i uczestnictwa w praktykach religijnych w bardzo niewielkim stopniu wpływają na uczęszczanie uczniów wszystkich typów

szkół na organizowane w placówkach nieobowiązkowe lekcje religii. Młodzież niemal powszechnie deklaruje, że uczęszcza na lekcje religii w szkole. Jedynie co dziesiąty uczeń przyznaje, że nie bierze udziału w szkolnej katechezie (Boguszewski, Feliksiak, Gwiazda, Kalka 2014, s. 116–117).

Odnosząc się do wielu kontrowersji dotyczących efektywności nauczania religii w szkole, należy podkreślić, że pod względem doświadczeń religijnych nie jest to czas stracony dla młodych ludzi. Zdecydowanej większości z nich udział w katechezie umożliwia względnie stały kontakt z księżmi, parafią i religią, co ma istotne znaczenie dla stanu własnej religijności, podtrzymania więzi z przedstawicielami Kościoła i lokalną społecznością parafialną. Pomimo częstego w tym wieku kryzysu wiary młodzi ludzie nie są pozostawieni sami sobie, ale podczas katechezy szkolnej przebywają we wspólnocie, która rozmawia i dyskutuje na tematy religijne, a także modli się i uczestniczy w podstawowych praktykach religijnych. Przebywanie wśród osób wyznających i praktykujących religię jest okazją do głębszej refleksji nad własną wiarą. Dla wielu młodych ludzi kryzys wiary kończy się po założeniu rodziny, wraz z przyjściem pierwszego dziecka. Własny ślub kościelny, sakrament chrztu dziecka, a później przygotowanie go do pierwszej komunii i bierzmowania mobilizują zazwyczaj wielu młodych ludzi do pogłębienia własnej wiary, intensyfikacji praktyk religijnych i wzmocnienia więzi z własną parafią.

Przedstawione powyżej wyniki badań socjologicznych pokazują, iż deklaracje wiary i praktyki religijne młodych ludzi na przełomie XX i XXI w. pozostają na względnie stabilnym poziomie. Niewielkie spadki wartości wskaźników regularnych praktyk religijnych przy stosunkowo stabilnym poziomie deklaracji wiary nie muszą być interpretowane jako zmiany w kierunku ateizacji polskiego społeczeństwa (*Diagnoza społeczna 2013*, s. 231). Procesy sekularyzacji oraz prywatyzacji religii niekoniecznie oznaczają odchodzenie młodych ludzi od religii, lecz mogą być przejawem zmiany jej charakteru i funkcji. Osłabienie wpływu Kościoła na życie religijne młodzieży nie wyklucza szans na przekształcenie i zmiany jego postrzegania w przyszłości przez młodych ludzi (Mariański 2010, s. 40–41; 1988, s. 359–360; Górny 2010, s. 284).

2. Wybrane zachowania moralne w świadomości młodzieży

Z badań socjologicznych wynika, że w społeczeństwie polskim umacnia się permissywizm moralny, a także zwątpienie w istnienie niezmiennych, stałych i uniwersalnych zasad moralnych. Przekonania moralne ulegają

zmianom zależnie od kontekstu społeczno-kulturowego. Coraz wyraźniej zaznacza się rozdział między religijnością a moralnością. Osłabienie związków religijności i moralności w społeczeństwie polskim staje się widoczne, zwłaszcza w dziedzinie moralności małżeńskiej i rodzinnej. Zmiany akceptacji moralności głoszonej przez Kościół stają się widoczne przede wszystkim w środowiskach młodzieżowych. Wielu młodych ludzi nie chce, by Kościół decydował za nich, jak mają postępować, ale sakralizują siebie jako źródło własnej moralności (Mariański 2011, s. 447–448; 2003, s. 486–487). Wyrażna mniejszość badanej młodzieży w latach 1994–2009 deklaruje pogląd, że dla nich religia jest jedynym źródłem moralności (11,2% w 1994 r. i 12,9% w 2009 r.). Zdecydowaną większość stanowią młodzi uważający, że religia nie jest dla nich jedynym źródłem moralności (odpowiednio 39,4 i 40,1%), oraz osoby nieuzasadniające moralności wartościami religijnymi, ale kierujące się własnym sumieniem (odpowiednio 40,3 i 37,6%) (Mariański 2011, s. 460; Królikowska 2006, s. 219–220). Deklaracje młodzieży są zbieżne z przekonaniem dorosłych Polaków badanych w 2013 r. przez CBOS. Prawie trzy czwarte badanych (74%) uważa, że religia nie musi uzasadniać słusznych nakazów moralnych. Przekonanie, iż tylko religia może stanowić podstawę właściwej moralności, wyraża 16% ankietowanych, a 10% nie interesuje się tymi sprawami (Boguszewski 2014, s. 4).

Pomimo osłabienia wpływu religii na moralność przemiany akceptacji katolickiej moralności nie mają stałej tendencji, ale są dosyć zróżnicowane. Zmiany w kwestii wzrostu dezaprobaty dla kościelnych norm moralnych przedstawiają m.in. badania przeprowadzone przez CBOS na próbie reprezentatywnej ogólnopolskiej młodzieży z ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych. Jednym z istotnych wskaźników jest niewątpliwie postawa uczniów wobec kontaktów seksualnych. W badaniach z 2008 r. jedynie 16% respondentów zgodziło się z moralną normą katolicką, że pierwsze kontakty powinni mieć dopiero po zawarciu małżeństwa, 63% miało przeciwne zdanie, a 21% było niezdecydowanych (w 2003 r. odpowiednio: 15%, 69% i 16%; w 1998 r. – 17%, 65% i 18%; w 1996 r. – 23%, 54% i 23%). Prezentowane wyniki badań ukazują, że w latach 1998–2008 postawy młodzieży wobec kontaktów seksualnych uległy zmianom. Wśród badanej młodzieży zdecydowanie przeważa akceptacja seksu przedmałżeńskiego (Mariański 2012, s. 87).

Zmiany moralności są zauważalne również w wynikach badań przeprowadzonych wśród polskich maturzystów w latach 1994–2009. Powtarzalne badania zrealizowano w pięciu polskich miastach (Gdańsk, Dęblin, Kraśnik, Puławy, Szprotawa) w tych samych szkołach i w tych samych klasach. W 2009 r. prawie dwie trzecie badanych (64,3%) uznaje współżycie seksualne w okresie oficjalnego narzeczeństwa za dozwolone, natomiast

niemal co szósty respondent (17,5%) swoją ocenę uzależnia od okoliczności. Z nauczaniem Kościoła katolickiego w omawianej kwestii zgadza się tylko co trzynasty badany (7,6%). Pozostali respondenci nie wyrazili swojego zdania. W latach 1994–2005 w badanej populacji o 5,2% zwiększył się wskaźnik młodych ludzi dezaprobujących wstrzemięźliwość przedmażeńską. Młodzież stopniowo odchodzi od norm propagowanych przez Kościół katolicki i przestaje traktować czystość przedmażeńską jako wartość. Odmiennie przekonania reprezentują badani maturzyści w kwestii akceptacji zdrady małżeńskiej. W roku 2009 ok. trzech czwartych respondentów (75,9%) uznawało zdradę małżeńską za czyn niedozwolony moralnie i wyrażało jej dezaprobatę. Tylko prawie co ósmy ankietowany (12%) postrzega ją jako czyn dozwolony w pewnych okolicznościach, a jedynie nieliczni badani aprobuje niewierność małżeńską (3,5%). Zdecydowana większość badanych maturzystów polskich nie akceptuje zdrady małżeńskiej. W latach 1994–2009 o 8,7% zwiększył się wskaźnik ocen dezaprobujących zdradę małżeńską (Mariański 2012, s. 330–343).

Kolejnym wskaźnikiem akceptacji moralności kościelnej jest ocena rozwodów przez młodzież klas maturalnych. Z badań zrealizowanych w 2009 r. wynika, iż ocena ta jest dosyć zróżnicowana. Za działania dozwolone uznaje rozwody 18,6% badanych w poszczególnych miastach, 49,8% uważa, że to „zależy” od okoliczności i sytuacji, 20,7% uznaje za niedozwolone, natomiast 7% nie ma zdania w tej kwestii. W latach 1994–2009 nie wystąpiły wyraźne zmiany w postawach maturzystów wobec rozwodów.

Innym przejawem moralności katolickiej jest stosowanie środków antykoncepcyjnych. W roku 2009 r. ponad połowa maturzystów w pięciu badanych miastach (58,7%) popierała stosowanie środków antykoncepcyjnych, ok. jednej czwartej (23%) uzależniało ocenę takich zachowań od okoliczności i sytuacji, co czternasty respondent wyrażał dezaprobatę stosowania środków antykoncepcyjnych (7,2%), natomiast 6,8% ankietowanych nie miało zdania w tej kwestii. W latach 1994–2009 nastąpiło wyraźne przesunięcie ocen stosowania środków antykoncepcyjnych od bezwzględnej aprobaty (72,9%) do aprobaty umiarkowanej (58,7%). Można nawet mówić o zahamowaniu procesów sekularyzacyjnych w kwestii nauczania Kościoła na temat regulacji poczęć.

Podobną tendencję odnotowano w przypadku akceptacji aborcji. W roku 2009 co jedenasty badany (8,9%) uznał przerywanie ciąży za działanie całkowicie dozwolone, co trzeci (33,7%) – za dozwolone pod pewnymi warunkami, prawie co drugi (47,4%) – za całkowicie niedozwolone, a co 17 respondent (5,8%) nie miał zdania na ten temat. W latach 1994–2009 wskaźnik pełnej aprobaty dla aborcji zmniejszył się o 7,9%, aprobaty częściowej –

o 12,6%, niezdecydowania w wyborze odpowiedzi – o 1,6%, natomiast wyrażnie zwiększył się wskaźnik dezaprobaty – o 19%. Z przeprowadzonych powtarzalnych badań wynika, iż wskaźnik akceptacji wybranych norm moralności katolickiej zwiększył się o 5,3%, co według ks. Janusza Mariańskiego można interpretować jako niewielkie zahamowanie procesów sekularyzacyjnych w środowiskach młodzieżowych (Mariański 2012, s. 347–366).

Podobne tendencje w kwestii akceptacji moralności katolickiej występują wśród dorosłych Polaków badanych przez CBOS w 2013 r. Niemal trzy czwarte respondentów za dopuszczalne uznaje stosowanie środków antykoncepcyjnych (77%) oraz współżycie seksualne przed ślubem (74%). Prawie dwie trzecie (63%) akceptuje rozwody, a ponad jedna czwarta (27%) aprobuje przerywanie ciąży. Przyzwolenie dla zdrady małżeńskiej daje 9% badanych. W porównaniu z badaniami z 2009 r. nieznacznie wzrosło przyzwolenie na antykoncepcję (z 75 do 77%), rozwody (z 60 do 63%). Nie zmienił się stosunek do współżycia seksualnego przed ślubem, zmniejszyła się natomiast aprobata dla aborcji (z 31 do 27%) i zdrady małżeńskiej (z 15 do 9%) (Boguszewski 2014, s. 4).

Spadek akceptacji młodzieży dotyczy nie tylko moralności kościelnej, ale jest również widoczny w deklaracjach odnoszących się do przestrzegania zasad Dekalogu. Trzykrotne badania Ośrodka Sondaży Społecznych OPINIA zrealizowane wśród młodzieży uczącej się w szkołach średnich lub studiującej na uczelniach wykazały spadek aprobaty dla przykazań Dekalogu. Najwyżej zostało ocenione przykazanie V „Nie zabijaj” (w roku 1988 – 86%, w 1998 r. – 76% i w 2005 r. – 72%). W latach 1988–2005 zmniejszył się poziom aprobaty wszystkich przykazań, najbardziej zaś (o ok. 20%) w odniesieniu do przykazań: III („Pamiętaj abyś dzień święty święcił”), VI („Nie cudzołóż”) i VII („Nie kradnij”). Wskaźnik pełnej akceptacji wszystkich przykazań Dekalogu w 1988 r. wynosił 62,5%, w 1998 r. – 51,5% i w 2005 r. – 46,8%. Wyniki te można tłumaczyć stopniowym osłabieniem rygoryzmu moralnego wśród młodych ludzi. Pomimo zmniejszenia aprobaty przykazania Dekalogu są nadal uznawane za wiążące dla większości młodzieży – według sondażu ogólnopolskiego CBOS z 2005 r. 26% badanej młodzieży w wieku 18–24 lat odpowiedziało „zdecydowanie tak”, 63% – raczej tak, 6% – raczej nie, 1% – zdecydowanie nie, 4% – trudno powiedzieć. Aprobata dla Dekalogu przez młodzież jest jednak mniejsza aniżeli w przypadku dorosłych Polaków, których wskaźniki wynosiły odpowiednio: 42%, 52%, 3%, 1% i 3% (Mariański 2011, s. 191–192; Boguszewski 2005, s. 3).

Badania socjologiczne potwierdzają zmiany zachodzące w świadomości młodzieży, a tym samym w jej zachowaniu ocenianym w wymiarze moralnym. Młodzi Polacy ulegają procesom relatywizacji, zwłaszcza w sferze sek-

sualności, co przejawia się w wyraźnym słabnięciu rygoryzmu dotyczącego życia przedmałżeńskiego. Zwiększa się rozdźwięk między moralnością a religijnością, dlatego można mówić jakby o podwójnej tożsamości młodych Polaków – religijnej i moralnej, częściowo powiązanych ze sobą, a w wielu przypadkach całkowicie odrębnych. Większość młodzieży akceptuje jednak uniwersalne wartości moralne wynikające z Dekalogu (np. nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu) (Mariański 2012, s. 90–91).

Podsumowanie

Biorąc pod uwagę wiele zmiennych mających wpływ na religijność i moralność młodzieży na przełomie wieków, nie da się jednoznacznie określić kierunku, w jakim zmierzają przemiany w omawianych kwestiach. Młodzi ludzie z jednej strony pozostają w polu oddziaływania procesów sekularyzacji, modernizacji społecznej i prywatyzacji religii, z drugiej jednak znajdują się w obszarze ewangelizacji instytucji kościelnych. Duży wpływ na postawy i zachowania młodzieży w kwestiach religijnych i moralnych mają media. Promują one laicki styl życia wolny od wartości religijnych i rygoryzmu moralnego. Środki masowego przekazu są zazwyczaj bardzo krytyczne wobec Kościoła, a zwłaszcza duchowieństwa, które często oskarżają o skandale obyczajowe czy współpracę z komunistyczną bezpieką. Coraz bardziej atrakcyjny wśród młodych staje się konsumpcyjny styl życia eliminujący wartości religijne i moralne. Z drugiej strony intensywną działalność duszpasterską prowadzą polskie parafie, które w różny sposób starają się dotrzeć do młodych ludzi z orędziem ewangelicznym. Wśród młodego pokolenia żywa jest pamięć o Janie Pawle II i jego przesłaniach kierowanych do młodzieży przy różnych okazjach. Istotne znaczenie w podtrzymywaniu więzi znacznej części młodzieży z Kościołem ma nauczanie religii w szkołach. Ponadto, socjalizacja młodego pokolenia dokonuje się w rodzinach, które nadal pozostają w polskim społeczeństwie podstawową instancją wychowania religijnego i moralnego. Zmienia się typ religijności z tradycyjnej, ludowej i powszechnej na bardziej indywidualną i pogłębioną, o czym świadczy podwójny wzrost odsetka *communicantes* wśród dorosłych Polaków od roku 1980 (7,8%) do 2013 (16,3%). Przemiany zachodzące w społeczeństwie polskim na przełomie wieków są wypadkową procesów społecznych opartych na industrializacji, modernizacji, postępie technicznym, a także racjonalizacji w weberowskim rozumieniu. Zachodzą więc przesłanki, które zdaniem klasyków socjologii miały doprowadzić do zaniku

religii (Weber 2004, 1995; Durkheim 2010; Berger 2005; Luckmann 2006). Polskie społeczeństwo nadal pozostaje jednak fenomenem w wymiarze europejskim, ponieważ charakteryzuje się stosunkowo wysokimi wskaźnikami dotyczącymi wiary i religijności. Nie można więc prognozować, że w przyszłości będzie zmierzało ku ateizacji.

Bibliografia

- Berger P. (2005), *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Boguszewski R. (2005), *Wartości i normy w życiu Polaków*, komunikat z badań CBOS, BS/133/2005, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_133_05.PDF.
- Boguszewski R. (2009), *Wiara i religijność Polaków dwadzieścia lat po rozpoczęciu przemian ustrojowych*, komunikat z badań CBOS, BS/34/2009, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_034_09.PDF.
- Boguszewski R. (2012), *Zmiany w zakresie wiary i religijności Polaków po śmierci Jana Pawła II*, komunikat z badań CBOS, BS/49/2012, http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_049_12.PDF.
- Boguszewski R. (2014), *Religijność a zasady moralne*, komunikat z badań CBOS, 14/2014, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_015_14.PDF.
- Boguszewski R., Feliksiak M., Gwiazda M., Kalka J. (2014), *Młodzież o sobie: wartości, obyczajowość, grupy odniesienia*, [w:] *Młodzież 2013. Raport z badań*, CBOS, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, file:///C:/Users/Witold/Downloads/M%C5%82odzie%C5%BC_2013%20(3).pdf.
- CBOS, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii (2009), *Opinie i diagnozy nr 13: Młodzież 2008*, Warszawa.
- CBOS, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii (2011), *Opinie i diagnozy nr 10: Młodzież 2010*, Warszawa.
- Diagnoza społeczna 2013* (2013), *Warunki i jakość życia Polaków*, raport, J. Czapieński, T. Panek (red.), Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
- Durkheim E. (2010), *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, PWN, Warszawa.
- GUS, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC (2014), *Kościół katolicki w Polsce 1991–2011. Rocznik statystyczny*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa.
- Górny A. (2010), *Religia i rodzina jako fundamenty świata wartości współczesnej młodzieży śląskiej* [w:] M. Sroczyńska, J. Paczkowski (red.) *Młodzi w społeczeństwie zmiany. Studia polsko-ukraińskie*, Wyd. Wyższej Szkoły Umiejętności w Kielcach, Kielce.
- Królikowska A. (2006), *Coraz mniej grzeszni – o kategorii grzechu w świadomości młodych ludzi*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 1.
- Luckmann T. (2006), *Niewidzialna religia. Problem religii we współczesnym społeczeństwie*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.

- Mariański J. (1988), *Między nadzieją i zwątpieniem. Sens życia w świadomości młodzieży szkolnej*, Towarzystwo Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego, Lublin.
- Mariański J. (2003), *Między sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Mariański J. (2010), *Religijność młodzieży polskiej w okresie przemian*, „Zeszyty Naukowe KUL”, nr 2.
- Mariański J. (2011), *Przemiany moralności polskich maturzystów w latach 1994–2009. Studium socjologiczne*, Wyd. KUL, Lublin.
- Mariański J. (2012), *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Weber M. (1995), *Szkice z socjologii religii*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Weber M. (2004), *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Wyd. Poznańskie, Poznań.

*Hubert Kotarski**

Uniwersytet Rzeszowski

Przemiany tożsamości społecznej młodzieży Europy Środkowo-Wschodniej – kapitał społeczno-kulturowy studentów z Polski, Słowacji, Węgier i Rumunii

**Transformation of social identity of young people
in Central and Eastern Europe – the social and cultural capital of students
from Poland, Slovakia, Hungary and Romania**

Abstract

The purpose of this article is the systematic confrontation of theory cultural and social capital of social reality in the regions of four countries: Poland, Slovakia, Hungary and Romania. The article cited the results of empirical research will be carried out among university students of Poland, Slovakia, Hungary and Romania, associated with a broad interpretation of the role of cultural capital and social capital in contemporary society in Central and Eastern Europe. Thoroughly examined will be the problem of social identity and political orientations of young people in Central and Eastern Europe.

Keywords: social identity, social position, youth, cultural capital, social capital.

Wprowadzenie

Termin „kapitał kulturowy” na trwałe wpisał się w teorię nauk społecznych. Pojęcie to w jego rozumieniu zdefiniowanym przez Pierre’a Bourdieu opiera się na zastosowaniu metafory czy też po prostu pojęcia kapitału do opisu całości świata społecznego. Bourdieu uznał, że pozycje jednostek w społeczeństwie można opisać za pomocą posiadanych przez nie kapitałów, gdzie oprócz klasycznego kapitału ekonomicznego posługuje się on

* **Hubert Kotarski** – doktor, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Zastępca Dyrektora Instytutu Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół socjologii regionu, polityki, młodzież oraz teorii kapitału ludzkiego, społecznego i kulturowego.

analogicznymi pojęciami kapitału społecznego oraz kapitału kulturowego (Zarycki 2009, s. 13). Na poziomie ogólnoteoretycznym pojęcie to stosowane jest w teorii reprodukcji struktury społecznej opublikowanej przez Bourdieua, a później rozwijanej przez tego socjologa we współpracy z Jean-Claudem Passeronem (Bartoszek 2003, s. 22). Bourdieu i Passeron definiują kapitał kulturowy jako „dobra kulturowe przekazywane przez różne rodzinne działania pedagogiczne, których wartość jako kapitału kulturowego jest funkcją dystansu między arbitralnością kulturową narzuconą przez dominujące działania pedagogiczne i arbitralnością kulturową wdrożoną przez rodzinne działania pedagogiczne w różnych grupach lub klasach” (Bourdieu i in. 1990, s. 60). Według Bourdieua kapitałem kulturowym jest więc przyswojony przez jednostki system zhierarchizowanych i aprobowanych treści kultury określających prawomocne wartości, wiedzę, dążenia, styl życia, będących zasobami warunkującymi osiągnięcia w rywalizacji z innymi osobami (Bartoszek 2003, s. 22). W tym miejscu warto również odnieść się do pojęcia *habitus* zdefiniowanego przez Bourdieua jako całości kształt dyspozycji do działania społecznego uwarunkowanych w uogólnieniu czy też opisywalnych przez biografię człowieka. Dyspozycje te w szczególności dają się opisać w postaci „portfela” posiadanych przez jednostkę kapitałów (Zarycki 2003, s. 251).

Definicji kapitału społecznego, które można odnaleźć w publikacjach naukowych, jest wiele, a ich zakres przedmiotowy jest bardzo zróżnicowany. Można jednak pokusić się o wskazanie w teoriach kapitału społecznego pewnych wspólnych elementów. Próby takiej generalizacji dokonał John Field w książce *Social Capital. Key Ideas* (2003). Wszystkie teorie kapitału społecznego odwołują się do czynników społecznych, zasobów i relacji między tymi czynnikami. Co je różni w warstwie szczegółowej to to, które aspekty podkreślają, której terminologii używają, na których ogólnych paradygmatach się opierają. Teorie różnią się pod względem tego, czy podkreślają indywidualnych lub zbiorowych/korporacyjnych aktorów (rodzina, klasa, organizacja, grupa sąsiedzka, państwo) jako „właścicieli” kapitału społecznego. Zasoby to drugi ważny aspekt kapitału społecznego – te mogą znacznie się różnić od siebie pod względem: finansowym, kulturowym, psychologicznym, społecznym, politycznym. Trzeci składnik obejmuje relacje między aktorami. Jest to prawdopodobnie centralny element koncepcji, ponieważ pomaga wyróżnić definicje kapitału społecznego. Z powyższego wynika, że kapitał społeczny może być ograniczony do mniej lub bardziej zamkniętych sieci (klasa, rodzina, osoba) lub może mieć oddziaływanie wykraczające poza obserwowalne sieci aktorów indywidualnych i zbiorowych (dzielnica, miasto, województwo).

Kapitał społeczny i kulturowy stały się jednymi z najczęściej używanych pojęć w naukach społecznych w ostatnich latach. Teorie zajmujące się tymi dwoma typami kapitałów okazały się szczególnie użyteczne w przypadku

próby wyjaśniania przemian zachodzących w ramach struktury społecznej społeczeństw postkomunistycznych. Przemiany te można ujmować na poziomie zmiany postaw oraz zachowań w życiu przedstawicieli różnych kategorii społecznych. Można również zmierzać do uchwycenia ich następstw na poziomie ogólnych mechanizmów oraz kierunków ruchliwości w obrębie wertykalnym – warstw i klas, lub ruchliwości zachodzącej w wymiarze horyzontalnym pomiędzy różnymi segmentami struktury społecznej (Bartoszek 2003, s. 7). Szczególną użyteczność teorii kapitału kulturowego autorstwa Bourdieu, jak i samego pojęcia kapitału kulturowego do analizy zmian zachodzących w społeczeństwach Europy Środkowej i Wschodniej po 1989 r. podkreślał Ivan Szelényi. Pisał on, że bezprecedensowy wzrost wartości kapitału kulturowego jest wyraźnie widoczny, gdy patrzymy na skład klasy politycznej, która doszła do władzy w ostatnich latach. Władza w społeczeństwach postkomunistycznych jest w pełni kontrolowana przez intelektualistów i specjalistów. Prezydenci, premierzy, ministrowie, parlamentarzyści, burmistrzowie i niemal wszystkie czołowe osobistości w partiach rządzących i opozycyjnych to intelektualiści lub specjaliści. W krajach kapitalistycznych specjaliści odgrywają ważną rolę w polityce, lecz są to zazwyczaj prawnicy lub ekonomiści. Inteligencja humanistyczna rzadko dostaje się na szczyty drabiny politycznej. W społeczeństwach postkomunistycznych natomiast zajmowanie kluczowych pozycji w strukturach władzy przez inteligencję humanistyczną jest nie tyle wyjątkiem, ile raczej regułą. Czołowymi politykami postkomunistycznymi są dramaturdzy, historycy, socjologowie, antropologowie i filozofowie (Szelényi i in. 1995, s. 17).

Wyniki analiz omówionych w tym tekście pochodzą z badania zrealizowanego w okresie od października do grudnia 2012 r. w czterech państwach – Polsce, Rumunii, Węgrzech i Słowacji. Próbę badawczą stanowili studenci pięciu uczelni publicznych: Uniwersytetu Rzeszowskiego, Politechniki Rzeszowskiej (Polska), Uniwersytetu w Oradei (Rumunia), Politechniki w Koszycach (Słowacja) i Uniwersytetu w Miskolcu (Węgry). Badanie zrealizowane zostało techniką ankiety audytoryjnej przeprowadzonej na losowo wybranych wydziałach wymienionych uczelni. Łączna wielkość próby badawczej 1221 osób.

1. Kapitał społeczny i kulturowy – terminy i koncepcje

W literaturze naukowej pojęcie „kapitał kulturowy” używane jest przede wszystkim w odwołaniu do teorii reprodukcji struktury społecznej Bourdieu, a rozwijanej we współpracy z Passeronem. Teoria Bourdieu opisuje

odtworzenie dystansów i zróżnicowań strukturalnych poprzez system oświatowy. Następuje to za pomocą mechanizmów przemocy symbolicznej oraz społecznej selekcji jednostek uwarunkowanej rozbieżnością między dziedzicznym kapitałem ich rodzimego habitusu a habitusem kulturowym klas dominujących. Przez „kapitał kulturowy” rozumie się w tej teorii przyswojony jednostkom system zhierarchizowanych i aprobowanych treści kultury określających prawomocne wartości, wiedzę, dążenia i styl życia, będących zasobami warunkującymi osiągnięcia w rywalizacji z innymi osobami (Bartoszek 2003, s. 22). Za podstawowy składnik tak rozumianego kapitału kulturowego Bourdieu uznaje kapitał lingwistyczny, czyli rozwijaną w systemie edukacji zdolność posługiwania się złożonymi strukturami logicznymi i pojęciowymi, a ukształtowaną w znacznym stopniu przez język przekazany w rodzinie jako pierwotnej grupie klasowej. Według Bourdieu i Passerona kapitał kulturowy jednostki jest najsilniej warunkowany przez wykształcenie oraz zawód ojca i oddziałuje na poziom jej osiągnięć szkolnych (Bourdieu i in. 1990, s. 130–131). Kapitał kulturowy studentów pochodzących z klas wyższych daje im wyraźną przewagę nad studentami wywodzącymi się z klas niższych w przechodzeniu selekcji społecznej, poczynając od wcześniejszych szczebli edukacji, sprzyja im w uzyskiwaniu miejsc na lepszych kierunkach i osiąganiu lepszych wyników (Bourdieu i in. 1990, s. 152–153). Podsumowując, można stwierdzić, że koncepcja tak eksplikowanego kapitału kulturowego umożliwia pogłębienie wyobrażeń o roli statusu społecznego rodziców w osiąganiu wyższych pozycji przez ich dzieci (Bartoszek 2003).

Kategorię kapitału kulturowego w polskiej socjologii wykorzystano ponadto do badań nad przemianami struktury społecznej. Henryk Domański w książce poświęconej przemianom w strukturze społecznej krajów postkomunistycznych bada wpływ międzypokoleniowego transferu kapitału kulturowego na osiągnięcia w szkole i na szanse na rynku pracy w Polsce oraz pięciu innych krajach postkomunistycznych. We wszystkich badanych krajach kapitał kulturowy rodziny różnicuje szanse kształcenia się i realizowania karier zawodowych oraz warunkuje styl życia (Domański 1996, s. 155).

Po raz pierwszy termin „kapitał społeczny” został użyty „nie przez teoretyka żyjącego w wieży z kości słoniowej, lecz u praktycznej reformatorce Ery Postępu (*Progressive Era*) – Lyndy J. Hanifan, która pełniła funkcję stanowowego kuratora szkół wiejskich w zachodniej Wirginii. Pisząc w 1916 roku o znaczeniu zaangażowania społeczności i pragnąc wyjaśnić jego wpływ na pomyślne nauczanie szkolne, Hanifan przywołała ideę «kapitału społeczne-

go» (Putnam 2008, s. 33–34). Powszechnie uważa się jednak, że szerokie zainteresowanie kapitałem społecznym rozpoczyna się od teoretycznej systematyzacji pojęcia przez czterech autorów: Pierre’a Bourdieu, Jamesa Colemana, Roberta Putnama oraz Francisa Fukuyamę.

Pierwsza systematyczna analiza pojęcia kapitału społecznego została opracowana przez Bourdieu. Przypomnijmy, że francuski socjolog definiuje kapitał społeczny jako „sumę zasobów, aktualnych i potencjalnych, które należą się jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej sieci relacji, znajomości i wzajemnego uznania” (Bourdieu, Wacquant 2001, s. 105). Dzięki przynależności do sieci jednostka zyskuje dostęp do kapitału posiadanego przez wszystkich, którzy są powiązani ze sobą relacją wzajemnego zaufania. Zasób kapitału społecznego posiadany przez daną jednostkę zależy od wielkości sieci, którą jednostka jest w stanie efektywnie zmobilizować, oraz od zakresu kapitału (symbolicznego, ekonomicznego, kulturowego) posiadanego przez każdą osobę, z którą dana jednostka jest powiązana, a także ilości i jakości tychże zasobów (Kaźmierczak, Rymsza [red.] 2007, s. 24). Kapitał społeczny jest według Bourdieu jedną z trzech form kapitału, która może być użyta do zdobycia lub utrzymania uprzywilejowanej pozycji na polu (oznacza ono zespół określany jako sieć obiektywnych, historycznych relacji między pozycjami zakotwiczonymi w pewnych formach władzy lub kapitału). Pole – ta właśnie szczególna pozycja jest stawką, o którą toczy się gra. Autor ujmuje jednak formy kapitału dynamicznie, traktując „strategie gry” przede wszystkim jako działania na rzecz konwersji kapitałów (Theiss 2007, s. 17). Kapitał społeczny w ujęciu Bourdieu daje jednostkom dostęp do innych form kapitału – ekonomicznego lub kulturowego. Jest on również racjonalną inwestycją zasobów ekonomicznych bądź kulturowych.

Drugim z wybitnych teoretyków zajmujących się koncepcją kapitału społecznego jest Coleman. Jako pierwszy użył on w naukowej rozprawie terminu „kapitał społeczny”. Jest też autorem definicji uchodzącej za klasyczną dla całościowego, systematycznego ujęcia kapitału społecznego określanego jako perspektywa ekonomiczna (teoria racjonalnego działania) (Trutkowski, Mandes 2005). Została ona przedstawiona w jego najgłośniejszej publikacji *Foundations of Social Theory* (Coleman 1994) prezentującej system socjologii oparty na teorii racjonalnego wyboru. Autor odrzuca w nim podejście ekonomii neoklasycznej, wedle której jednostka dąży wyłącznie do maksymalizacji użyteczności, jak i tradycję socjologiczną, która

zasadniczą moc sprawczą wobec działań człowieka przypisuje społecznie kształtowanym normom (Theiss 2007, s. 105). Coleman traktował kapitał społeczny jako „umiejętności współpracy międzyludzkiej w obrębie grup i organizacji wspólnych interesów” (Fukuyama 1997). Według amerykańskiego socjologa kapitał społeczny możemy ujmować jako „grupę podmiotów społecznych, które mają dwa wspólne elementy: są częścią jakiejś społecznej struktury i ułatwiają wspólne działania – zarówno jednostek, jak i całych instytucji w ramach tej struktury. Tak jak inne formy kapitału, kapitał społeczny jest produktywny – umożliwia realizację pewnych celów, których osiągnięcie byłoby niemożliwe w sytuacji jego braku” (Coleman 1988, s. 98). Kapitał społeczny jest według Colemana cechą struktury relacji społecznych, która wspiera konkretne działania aktorów podejmowane w jej ramach (Theiss 2007, s. 14).

Trzeciego z wielkich teoretyków koncepcji kapitału społecznego – Putnama – możemy traktować jako kontynuatora myśli Colemana. Putnam zdefiniował kapitał społeczny jako „własności życia społecznego – sieci, normy i zaufanie, które ułatwiają współpracę i koordynację w celu wzajemnej korzyści” (Putnam 1997, s. 31). Terminem „kapitał społeczny” posługuje się on jednak w odmiennym kontekście niż Coleman, próbuje bowiem dociec, jakie czynniki powodują, że dwadzieścia lat po reformie administracyjnej ustanawiającej we Włoszech samorządy na szczeblu regionalnym widoczne jest znaczne zróżnicowanie w poziomie ich sprawności i skuteczności (Theiss 2007, s. 16). Według Putnama decydującą rolę w sukcesie regionów północnych Włoch i porażce regionów południowych spełnia kapitał ludzki, na który „składają się takie jakości życia stowarzyszeniowego w danym społeczeństwie, jak sieci, normy oraz zaufanie – jakości te umożliwiają członkom danego społeczeństwa zwiększenie efektywności zbiorowego działania i sprawniejsze osiągnięcie podzielanych przez nich celów” (Putnam i in. 1995, s. 56). Jedną z najbardziej szczególnych cech kapitału społecznego, na który składają się zaufanie, normy, sieci stowarzyszeń, jest to, że w odróżnieniu od innych form kapitału stanowi on zazwyczaj dobro publiczne, a nie prywatne, i jak inne dobra publiczne nie jest wystarczająco doceniany i doinwestowany przez jednostki (Kaźmierczak, Rymsza [red.] 2007, s. 31). Za najważniejszy składnik kapitału społecznego Putnam uważa jednak zaufanie.

Czwartym wybitnym teoretykiem problematyki kapitału społecznego jest Fukuyama. Zajmuje się on zagadnieniem kapitału społecznego, analizując wpływ kultury na gospodarkę. W swojej publikacji *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu* stawia tezę, że dobrobyt kraju i jego zdol-

ność do rywalizacji ekonomicznej są uwarunkowane poziomem zaufania wśród mieszkańców (Fukuyama 1997). W publikacji tej została sformułowana teza, że dobrobyt kraju i jego zdolność do rywalizacji ekonomicznej są uwarunkowane poziomem zaufania wśród mieszkańców. Rozumiane jest ono jako mechanizm oparty na założeniu, że innych członków danej społeczności cechuje uczciwe i kooperatywne zachowanie ufundowane na wspólnie wyznawanych normach, które mogą wywodzić się ze źródeł religijnych, regulacji prawnych lub zwyczaju (Theiss 2007, s. 18).

Fukuyama określa natomiast kapitał społeczny jako zdolność (potencjał) wynikający z rozpowszechnienia zaufania w obrębie społeczeństwa lub jego części. Może być on cechą zarówno rodziny, narodu, jak i grup pośrednich. Najważniejszą jego funkcją jest tworzenie nowych związków międzyludzkich lub grup społecznych i działanie według norm przez nie ustalonych. Według Fukuyamy „kapitał społeczny jest uprzedmiotowioną, swobodną normą, która propaguje współpracę pomiędzy dwiema jednostkami lub większą ich liczbą” (Fukuyama 1997, s. 13).

2. Tożsamość społeczna i orientacje polityczne młodzieży Europy Środkowo-Wschodniej

Pojęcie tożsamości w socjologii odnosi się najczęściej do sfery autodefinicji aktora społecznego – indywidualnego i zbiorowego. Można w związku z tym określić je jako zbiór wyobrażeń, sądów i przekonań owego aktora o samym sobie (Bokszański 2002, s. 252). Terminu „tożsamość” często używa się wymiennie z pojęciami „identyfikacja” i „świadomość”. Podkreślić należy, że klasyczne socjologiczne teorie tożsamości opierające się na modelu zdrowia tożsamości, interakcyjnym modelu tożsamości czy też światopoglądowym modelu tożsamości bazują na założeniu tożsamości jednostkowej. Ostatnio jednak w naukach społecznych można dostrzec tendencję do generalizacji pojęcia tożsamości i rozszerzenia w związku z tym jego zakresu także na zbiorowości. Mówimy w tym przypadku o różnorodnych postaciach tożsamości kolektywnych: grup etnicznych, ruchów społecznych czy też narodów (Bokszański 2002, s. 252). Podsumowując, można przyjąć, że tożsamość jest utrwaloną, a więc względnie stabilną formą świadomości. Identyfikacja oznacza natomiast tożsamość osobniczą. Jeśli jednostka określa sama siebie, mówi się o jej samoidentyfikacji lub autoidentyfikacji. Chodzi tu więc o swego rodzaju samoświadomość, tj. uświadamianie sobie własnego „ja”, postrzeganie swej osobowości, poglądów i zachowań (Lewan-

dowska 2003b). Na tożsamość osobniczą lub osobową nakłada się tożsamość społeczna, tj. identyfikacja zbiorowa, świadomość społeczna lub tożsamość (Lewandowska 2003a). Tożsamość społeczna jest ponadjednostkowym zbiorem autodefinicji nieredukowalnych do autodefinicji jednostki. Jest ona oparta na przeżywanej i zinternalizowanej tradycji, terażniejszości i wspólnym dla grupy definiowaniu przyszłości, jest więc bliska pojęciom świadomości zbiorowej, zbiorowym przedstawieniom i wyobrażeniom (Banaszczyk 1989). Tożsamość może mieć kluczowe znaczenie w procesie widzenia siebie w społeczeństwie, postrzeganie innych, a wreszcie na sam sposób widzenia społeczeństwa (Wojakowski 2007, s. 70).

Jednym z badanych elementów tożsamości młodzieży Europy Środkowo-Wschodniej jest samoidentyfikacja z poszczególnymi typami rodzin. Dodatkowo w analizie uwzględniono także przynależność badanych studentów do trzech kategorii zasobów rodzinnego kapitału kulturowego¹. Analizy wykazały, iż w kategoriach, do których odnosili się studenci rzeszowscy, jedynie rodziny robotnicze charakteryzowały się niższymi od przeciętnej wskaźnikami przynależności do najwyższej kategorii kapitału kulturowego. Rodziny chłopskie okazały się statystycznie plasować na poziomie silnie zbliżonym do przeciętnych zasobów kapitału kulturowego. Urzędnicy, a zwłaszcza inteligencja, to w Polsce elita kapitału kulturowego. Na Słowacji rodziny chłopskie i robotnicze również okazały się mieć najniższy poziom zasobów kapitału kulturowego. Podobną tendencję zaobserwowano w przypadku studentów z Miszkolca, gdzie w przeciwieństwie do Koszyc niższym poziomem rodzinnego kapitału kulturowego charakteryzowały się rodziny robotnicze. Na uwagę zasługuje fakt, że najwyższy poziom kapitału kulturowego odnotowano w węgierskich rodzinach pochodzenia szlacheckiego/arystokratycznego. W Rumunii podobnie jak na Węgrzech i Słowacji najniższe wartości wskaźnika rodzinnego kapitału kulturowego, znacznie niższe od wartości przeciętnych, zaobserwowano w przypadku rodzin chłopskich i robotniczych. Najwyższym poziomem kapitału kulturowego charakteryzowały się rodziny inteligentne oraz, co stanowiło pewną odmienność w porównaniu do innych badanych państw, rodziny przedsiębiorców.

¹ Wskaźnik Rodzinnego Kapitału Kulturowego został zbudowany na podstawie dwóch czynników: wykształcenia rodziców oraz liczby książek znajdującą w tym domu. Na podstawie odpowiedzi na te trzy pytania opracowano syntetyczny wskaźnik, na który składało się wykształcenie ojca (waga 33,3%), wykształcenie matki (waga 33,3%) oraz liczba książek w domu rodzinnym.

Tabela 1. Samoidentyfikacja z poszczególnymi typami rodzin – Polska

Typ rodziny	łącznie w próbie	Wskaźnik Rodzinnego Kapitału Kulturowego			
		niski	średni	wysoki	Ogółem
Inteligencka	10,3	29,2	12,5	58,3	100,0
Chłopska	10,3	45,8	37,5	16,7	100,0
Robotnicza	44,6	70,2	25,0	4,8	100,0
Pochodzenia szlacheckiego/ arystokratycznego	3,4	62,5	12,5	25,0	100,0
Urzędnicza	5,2	33,3	41,7	25,0	100,0
Przedsiębiorców	13,3	35,5	41,9	22,6	100,0
Mieszczańska	9,4	59,1	18,2	22,7	100,0
Rzemieślnicza	1,3	33,3	66,7	0,0	100,0
Inna	2,1	60,0	20,0	20,0	100,0
Ogółem	100,0	56,3	26,4	17,3	100,0

Tabela 2. Samoidentyfikacja z poszczególnymi typami rodzin – Słowacja

Typ rodziny	łącznie w próbie	Wskaźnik Rodzinnego Kapitału Kulturowego			
		niski	średni	wysoki	Ogółem
Inteligencka	25,6	9,7	19,3	71,0	100,0
Chłopska	0,8	50,0	50,0	0,0	100,0
Robotnicza	26,4	51,5	29,7	18,8	100,0
Pochodzenia szlacheckiego/ arystokratycznego	1,7	0,0	25,0	75,0	100,0
Urzędnicza	8,3	15,0	20,0	65,0	100,0
Przedsiębiorców	18,2	31,8	20,5	47,7	100,0
Mieszczańska	9,5	26,1	43,5	30,4	100,0
Rzemieślnicza	3,3	50,0	25,0	25,0	100,0
Inna	6,2	26,7	13,3	60,0	100,0
Ogółem	100,0	29,3	25,1	45,6	100,0

Tabela 3. Samoidentyfikacja z poszczególnymi typami rodzin – Węgry

Typ rodziny	Łącznie w próbie	Wskaźnik Rodzinnego Kapitału Kulturowego			
		niski	średni	wysoki	Ogółem
Inteligencka	33,7	7,4	11,7	80,9	100,0
Chłopska	1,8	40,0	40,0	20,0	100,0
Robotnicza	23,7	34,8	50,0	15,2	100,0
Pochodzenia szlacheckiego/ arystokratycznego	3,2	0,0	11,1	88,9	100,0
Urzędnicza	12,9	13,9	36,1	50,0	100,0
Przedsiębiorców	16,8	12,8	34,0	53,2	100,0
Mieszczańska	7,2	5,0	65,0	30,0	100,0
Inna	0,7	50,0	50,0	0,0	100,0
Ogółem	100,0	16,3	32,3	51,3	100,0

Tabela 4. Samoidentyfikacja z poszczególnymi typami rodzin – Rumunia

Typ rodziny	Łącznie w próbie	Wskaźnik Rodzinnego Kapitału Kulturowego			
		niski	średni	wysoki	Ogółem
Inteligencka	10,4	24,0	8,0	68,0	100,0
Chłopska	7,9	52,6	36,8	10,4	100,0
Robotnicza	69,2	56,0	29,5	14,5	100,0
Urzędnicza	7,1	23,5	29,4	47,1	100,0
Przedsiębiorców	4,6	27,3	9,1	63,6	100,0
Mieszczańska	0,4	0,0	0,0	100,0	100,0
Wychowałem się w domu dziecka	0,4	100,0	0,0	0,0	100,0
Ogółem	100,0	50,4	26,3	23,3	100,0

Elementem badań była również ocena subiektywnego stanu tożsamości studentów z czterech miast z punktu widzenia ich identyfikacji z tradycyjną tożsamością inteligencką i jej ideowymi wyznacznikami. Dla ułatwienia interpretacji danych w tabeli połączono odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” oraz „zdecydowanie nie” i „raczej nie” w dwie oddzielne kategorie: „tak” – „nie”. Analiza subiektywnej oceny stanu tożsamości studentów z punktu widzenia ich identyfikacji z tradycyjną tożsamością inteligencką

i jej ideowymi wyznacznikami pozwoliła stworzyć typologię samoidentyfikacji studentów. Polscy studenci wskazują, że uważają się przede wszystkim za Europejczyków, intelektualistów, inteligentów i w mniejszym stopniu przedstawicieli klasy średniej. Studenci z Koszyc określają się przede wszystkim jako Europejczycy i inteligenci, w mniejszym zaś stopniu jako przedstawiciele klasy średniej oraz intelektualiści. Studenci węgierscy w przeciwieństwie do swoich koleżanek i kolegów z Polski i Słowacji wskazywali na najsilniejszą samoidentyfikację z byciem inteligentem, w słabszym zaś wymiarze z intelektualistą, przedstawicielem klasy średniej i Europejczykiem. Wśród studentów z Oradei najsilniejszą samoidentyfikację zaobserwowano w przypadku określenia się jako inteligent i Europejczyk, nieznacznie zaś słabszą w przypadku intelektualisty i liberała.

Tabela 5. Identyfikacja z tradycyjną tożsamością inteligentką i jej ideowymi wyznacznikami

Czy uważa Pan(i) siebie za:		Kraj			
		Polska	Słowacja	Węgry	Rumunia
Socjalistę	tak	20,5	30,5	21,2	68,6
	nie	79,5	69,5	78,8	31,4
Alterglobalistę	tak	14,4	40,6	17,0	29,4
	nie	85,6	59,4	83,0	70,6
Konserwatystę	tak	39,0	34,1	27,9	41,5
	nie	61,0	65,9	72,1	58,5
Państwowca	tak	21,5	7,8	17,1	23,3
	nie	78,5	92,2	82,9	76,7
Marksistę	tak	9,6	8,2	8,2	19,0
	nie	90,4	91,8	91,8	81,0
Europejczyka	tak	82,4	88,8	63,2	81,5
	nie	17,6	11,2	36,8	18,5
Liberała	tak	35,8	60,4	48,2	74,7
	nie	64,2	39,6	51,8	25,3
Inteligenta	tak	72,5	83,5	81,9	91,0
	nie	27,5	16,5	18,1	9,0
Intelektualistę	tak	75,2	68,3	69,3	76,8
	nie	24,8	31,7	30,7	23,2
Przedstawiciela klasy średniej	tak	75,0	74,5	61,4	72,8
	nie	25,0	25,5	38,6	27,2

Kolejnym elementem objętym badaniami były orientacje polityczne studentów czterech miast uniwersyteckich z Polski, Słowacji, Węgier i Rumunii. Tabela 6 prezentuje rozkład odpowiedzi na pytanie o poziom zainteresowania badanych studentów polityką.

Tabela 6. Zainteresowanie polityką

Jak określił(a)by Pan(i) swoje zainteresowanie polityką?	Kraj				Ogółem
	Polska	Słowacja	Węgry	Rumunia	
Bardzo duże – z uwagą śledzę większość wydarzeń politycznych	4,7	3,3	4,7	5,8	4,6
Duże – dość uważnie interesuję się tym, co dzieje się w polityce	12,3	19,3	12,0	10,0	13,5
Średnie – interesuję się tylko głównymi wydarzeniami	44,2	61,1	54,7	40,2	50,2
Słabe, niewielkie – często mojej uwadze uchodzą nawet ważne wydarzenia	24,9	13,1	15,3	18,5	18,1
Żadne – nie interesuję się polityką	14,0	3,3	13,3	25,5	13,6

Najwyższy poziom zainteresowania polityką deklarowali studenci słowaccy – ponad jedna piąta z nich określiła swój poziom zainteresowania sferą polityki jako duży lub bardzo duży. Poziom zainteresowania polityką studentów z pozostałych trzech krajów był na podobnym poziomie. Zaznaczyć należy jednak szczególnie duży odsetek studentów z Rumunii, których wcale nie interesuje polityka. Co czwarty student z Oradei nie interesuje się polityką.

Badanym studiującym w Rzeszowie, Koszycach, Miszkolcu i Oradei zadano również pytanie: „Na jaką partię głosował(a)by Pan(i), gdyby wybory parlamentarne miały odbywać się dziś?”. Wyniki wśród studentów niezależnie od kraju różnią się od wyników badań sondażowych zrealizowanych na ogóle uprawnionych do głosowania w danym kraju. W przypadku Polski największe różnice w wynikach zanotowano w przypadku dwóch partii – Prawa i Sprawiedliwości oraz Nowej Prawicy Janusza Korwin-Mikkego. Wynik sondażowy PiS był dwa razy słabszy od poparcia zanotowanego w badaniu wśród studentów. Jeszcze większa różnica dotyczyła Nowej Prawicy Janusza Korwin-Mikkego, której wynik sondażowy był ponad trzykrotnie niższy od zanotowanego w badaniu. Największe różnice poparcia wśród słowackiej młodzieży zanotowano w przypadku trzech ugrupowań:

SaS (Sloboda a Solidarita), OĽaNO (OBYČAJNÍ ĽUDIA a nezávislé osobnosti) oraz SMER (sociálna demokracia). Na Węgrzech największa dysproporcja wyników sondażowych i badania wśród studentów z Miszkolca dotyczyła jednego ugrupowania – Fidesz – Magyar Polgári Szövetség. Sympatie polityczne rumuńskich studentów z Oradei różniły się od ogólnych wyników w przypadku dwóch partii – Partidul Social Democrat (PSD) oraz Uniunea Democrată Maghiară din România (UDMR). Na uwagę zasługuje również fakt, że w przypadku trzech państw: Polski, Węgier i Rumunii odsetek badanych, którzy zadeklarowali, iż nie poszliby głosować, wyniósł ponad jedną trzecią (34,7% – Polska, 39,5% – Węgry, 35,7% – Rumunia). Na Słowacji co czwarty badany nie wybrałby się do lokalu wyborczego, aby oddać swój głos (25,5%).

Tabela 7. Na jaką partię głosował(a)by Pan(i), gdyby wybory parlamentarne miały odbywać się dziś – Polska

Partia polityczna	Badanie	Sondaż 12/2012*
PiS – Prawo i Sprawiedliwość	41,1	20,0
PO – Platforma Obywatelska RP	17,7	32,0
SLD – Sojusz Lewicy Demokratycznej	10,0	8,0
Ruch Palikota	9,1	5,0
Nowa Prawica Janusza Korwin-Mikkego	7,7	2,0
PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe	7,2	8,0
PJN – Polska Jest Najważniejsza	2,9	1,0
Solidarna Polska	1,9	1,0
Polska Partia Pracy	1,0	0,0
Inna partia	1,4	2,0
Nie poszedłbym/nie poszłabym głosować	34,7	

* Wyniki sondażowe z http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_163_12.PDF.

Tabela 8. Na jaką partię głosował(a)by Pan(i), gdyby wybory parlamentarne miały odbywać się dziś – Słowacja

Partia polityczna	Badanie	Sondaż 12/2012*
1	2	3
SaS – Sloboda a Solidarita	30,0	7,0
OĽaNO – OBYČAJNÍ ĽUDIA a nezávislé osobnosti	19,0	7,0
SDKÚ-DS – Slovenská demokratická a kresťanská únia – Demokratická strana	10,0	8,4
SMER – sociálna demokracia	9,5	37,0
KDH – Kresťanskodemokratické hnutie	6,2	11,9

1	2	3
Most-Híd	4,3	7,7
Ľudová strana Naše Slovensko	3,8	1,4
Slovenská národná strana	2,9	4,8
Strana maďarskej koalície – Magyar Koalíció Pártja	1,4	0,9
KSS – Komunistická strana Slovenska	1,0	1,8
Inna partia	11,9	0,4
Nie poszedłbym/nie poszłabym głosować	25,5	

* Wyniki sondażowe z http://www.focus-research.sk/files/150_Preferencie%20politicky-ch%20stran_dec_2012.pdf.

Tabela 9. Na jaką partię głosował(a)by Pan(i), gdyby wybory parlamentarne miały odbywać się dziś – Węgry

Partia polityczna	Badanie	Sondaż 01/2013*
Jobbik	29,1	36,0
MSZP – Magyar Szocialista Párt	10,1	16,0
Fidesz – Magyar Polgári Szövetség	9,1	27,0
LMP – Lehet Más a Politika	4,4	3,0
KDNP – Kereszténydemokrata Néppárt	1,7	–
Inna partia	6,1	9,0
Nie poszedłbym/nie poszłabym głosować	39,5	

* Wyniki sondażowe z <http://www.median.hu/galeria-popup.ivy?artid=cec2a8e5-bed6-4924-98dd-81c589a3c4e1&pos=2>.

Tabela 10. Na jaką partię głosował(a)by Pan(i), gdyby wybory parlamentarne miały odbywać się dziś – Rumunia

Partia polityczna	Badanie	Sondaż 03/2013*
Partidul Național Liberal – PNL	27,2	23,5
Partidul Social Democrat – PSD	25,3	40,0
Partidul Democrat-Liberal – PD-L	17,9	14,1
Uniunea Democrată Maghiară din România – UDMR	10,5	5,3
Partidul Conservator – PC	1,2	–
Uniunea Națională pentru Progresul României	0,6	–
Inna partia	17,3	1,6
Nie poszedłbym/nie poszłabym głosować	35,7	

* Wyniki sondażowe z <http://www.inscop.ro/wp-content/uploads/2013/03/18.03-INSCOP.-Raport-de-cercetare-Partide.pdf>.

Podsumowanie

Badania wykazały wyraźne różnice w poziomie zasobów kapitału kulturowego i społecznego studentów z Rzeszowa, Koszyc, Miszkolca i Oradei. Jak wspomniano, analiza subiektywnej oceny stanu tożsamości studentów z punktu widzenia ich identyfikacji z tradycyjną tożsamością inteligencką i jej ideowymi wyznacznikami pozwoliła stworzyć typologię samoidentyfikacji studentów. Polscy studenci wskazują, że uważają się przede wszystkim za Europejczyków, intelektualistów, inteligentów i w mniejszym stopniu przedstawicieli klasy średniej. Studenci z Koszyc określają się przede wszystkim jako Europejczycy i inteligenci, w mniejszym zaś stopniu jako przedstawiciele klasy średniej oraz intelektualiści. Studenci węgierscy w przeciwieństwie do swoich koleżanek i kolegów z Polski i Słowacji wskazywali na najsilniejszą samoidentyfikację z byciem inteligentem, w słabszym zaś wymiarze z intelektualistą, przedstawicielem klasy średniej i Europejczykiem. Wśród studentów z Oradei najsilniejszą samoidentyfikację zaobserwowano w przypadku określenia się jako inteligent i Europejczyk, nieznacznie zaś słabszą w przypadku intelektualisty i liberała.

Różnice dotyczyły również poziomu zainteresowania polityką oraz sympatii politycznych. Jedyną cechą, która nie różnicowała badanych studentów z Rzeszowa, Koszyc, Miszkolca oraz Oradei, był bardzo wysoki poziom deklaracji absencji wyborczej. Jest to niewątpliwie bardzo niepokojący wniosek płynący z badań.

Bibliografia

- Banaszczyk T. (1989), *Studia o przedstawieniach zbiorowych czasu i przestrzeni w durkheimowskiej szkole socjologicznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bartoszek A. (2003), *Kapitał społeczno-kulturowy młodej inteligencji wobec wymogów rynku*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Boksański Z. (2002), *Tożsamość* [w:] W. Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. IV: S–Ż, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Bourdieu P., Passeron J.-C., Neyman E., Kłoskowska A. (1990), *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, PWN, Warszawa.
- Bourdieu P., Wacquant L.J.D. (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Coleman J.S. (1988), *Social Capital in the Creation of Human Capital*, „American Journal of Sociology. Supplement: Organizations and Institutions: Sociological and Economic Approaches to the Analysis of Social Structure” (94).

- Coleman J.S. (1994), *Foundations of Social Theory*, Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, MA.
- Domański H. (1996), *Na progu konwergencji. Stratyfikacja społeczna w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa.
- Field J. (2003), *Social Capital*, Routledge, London–New York.
- Fukuyama F. (1997), *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, PWN, Warszawa–Wrocław.
- Fukuyama F. (2001), *Social Capital, Civil Society and Development*, „Third World Quarterly Journal of Emerging Areas”.
- Kaźmierczak T., Rymśa M. (red.) (2007), *Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna*, Fundacja Instytutu Spraw Publicznych, Warszawa.
- Lewandowska I. (2003a), *Historyczna świadomość regionalna. Z badań nad młodzieżą licealną Warmii i Mazur*, Ośrodek Badań Nauk. im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Lewandowska I. (2003b), *Kształtowanie tożsamości europejskiej poprzez edukację regionalną i międzykulturową* [w:] H. Konopka (red.), *Edukacja w procesie integracji europejskiej*, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku–Dom Wydawniczy Benkowski, Białystok.
- Putnam R.D. (1997), *Democracy in America at Century's End*, „Democracy's Victory and Crisis Nobel Symposium” no. 93.
- Putnam R.D. (2008), *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Putnam R.D., Leonardi R., Nanetti R.Y. (1995), *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Znak–Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa.
- Szelényi I., Treiman D., Wnuk-Lipiński E. (1995), *Elity w Polsce, w Rosji i na Węgrzech. Wymiana czy reprodukcja?*, ISP PAN, Warszawa.
- Theiss M. (2007), *Krewni, znajomi, obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Trutkowski C., Mandes S. (2005), *Kapitał społeczny w małych miastach*, Scholar, Warszawa.
- Wojakowski D. (2007), *Swojskość i obcość w zmieniającej się Polsce*, IFiS PAN, Warszawa.
- Zarycki T. (2003), *Tożsamość regionalna a logika kapitałów Pierra Bourdieu rozważania teoretyczne na marginesie społecznego tworzenia ojczyzn Wojciecha Łukowskiego*, [w:] M. Kempny, G. Woroniecka (red.), *Wymiary globalizacji kulturowej. Wyzwania badawcze*, Wyd. Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii, Olsztyn.
- Zarycki T. (2009), *Kapitał kulturowy – założenia i perspektywy zastosowań teorii Pierre'a Bourdieu*, „Psychologia Społeczna”, nr 1–2(10), t. 4.

Piotr Długosz*

Uniwersytet Rzeszowski

Wybrane aspekty przemian podkarpackiej młodzieży

Selected aspects of changes of youth from the Podkarpackie region

Abstract

The article presents changes in various aspects of youth from the Podkarpackie region. On the basis of the gathered data one can see main directions of changes in this sociological category. The youth from the Podkarpackie region have lower employment rates than the average for the country. Moreover, increasing unemployment among the youth with higher education is observed. The conducted analyses have shown that in the Podkarpackie region there are more unmarried men and women than the average for the country. The inhabitants of Podkarpackie live in marriages more often and divorce less often. Family is the most important value for youth and its high status remains for years. The youth from Podkarpackie have higher marriage rates than the average for the country and in the recent years the decrease in entering into marriages is observed. In the recent years one can observe the increase in the median of age of entering into marriages, as in Podkarpackie it takes place a year earlier than in the country. In the region men enter into marriage a year later than women. The marriages from the Podkarpackie region have children more often than the average for the country and their households are bigger. The birth rate is higher in the region; nevertheless, recently a decrease in this factor is observed. The age of mothers giving birth to the first child is increasing as well. The rate of emigration is increasing as well, this rate is higher than in the country. It is worrying that mainly young people, who could change the socio-economic reality of the region, emigrate.

Keywords: youth, Podkarpackie, social changes, adaptation strategies.

* **Piotr Długosz** – doktor, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jego zainteresowania naukowe to: socjologia młodzieży i edukacji. Autor licznych publikacji i książek, m.in.: *Młodzież Podkarpacia w III Rzeczypospolitej*, Nomos, Kraków 2005; *Trauma wielkiej zmiany na Podkarpaciu*, Nomos, Kraków 2008; *Aspiracje życiowe młodzieży pogranicza*, Impuls, Kraków 2009; *Nierówności edukacyjne wśród młodzieży Małopolskiej i Podkarpacia*, Wyd. UJ, Kraków 2010 (współautor Marian Niezgoda). Współredaktor publikacji *Młodzież w społeczeństwie ryzyka*, Wyd. UJ, Kraków 2014.

1. Zmiana społeczna a młodzież

Życie jednostek i grup społecznych ma charakter dynamiczny i chcąc je dokładnie obserwować, należy uwzględnić ów współczynnik zmienności rzeczywistości społecznej przy obserwacji. O wiele łatwiej jest umysłowi ludzkiemu obserwować rzeczy czy też przedmioty, niż badać procesy, zjawiska o nieustalanej do końca strukturze. W socjologii od samego początku istniała taka tendencja. August Comte podzielił swój system teoretyczny na statykę i dynamikę społeczną. Podobnie do analizy społeczeństwa podchodził Herbert Spencer, wprowadzając pojęcia „struktura” i „funkcja”. Zakładano, że w społeczeństwie można oddzielić rzeczy „stałe” od „ruchomych”. Jak zauważył Piotr Sztompka, w konsekwencji zakładano istnienie czegoś takiego jak stan społeczeństwa w danym momencie, który może być obserwowany i analizowany niezależnie od jego ruchu (Sztompka 2005, s. 19).

Badanie zmian w społeczeństwie nastrocza wiele problemów natury metodologicznej. Łatwiej przeprowadzić jednorazowy pomiar, określić zmienne zależne i niezależne oraz oszacować zależności, jakie między nimi występują. Twórcą tej metody, jak podaje Sztompka, był Comte, który skupiał się na poszukiwaniu praw współlistnienia. Stąd pochodzą badania synchroniczne, przekrojowe, które są „fotografiami” społeczeństwa w danym czasie. Badania dynamiki społecznej były traktowane jako poszukiwanie praw następstw. Współcześnie te badania noszą miano „synchronicznych” (sekwencyjnych) i polegają na badaniu społeczeństwa w ruchu oraz koncentracji na zachodzących w nim zmianach (Sztompka 2005, s. 19–20).

Obecnie w socjologii akcentuje się potrzebę badań dynamicznych, gdyż „z ontologicznego punktu widzenia społeczeństwo w bezruchu nie istnieje i istnieć nie może” (Sztompka 2005, s. 25). Chcąc zatem prawidłowo odzwierciedlić rzeczywistość społeczną, należy skoncentrować się na problematyce zmian w społeczeństwie, a zmiana, jak pisze Sztompka, to „różnica między stanem systemu społecznego (grupy, organizacji) w jednym momencie czasu i stanem tego samego systemu w innym momencie czasu. Stan wcześniejszy i stan późniejszy różnią się pod rozmaitymi względami” (Sztompka 2002, s. 438).

Przemiany mogą zachodzić na wielu płaszczyznach. Marian Niezgoda uważa, że młodzież jest ważnym aktorem społecznym procesów prowadzących do zmian w społeczeństwie (Niezgoda 2014, s. 18). Zobaczmy, w jaki sposób te przemiany mogą się pojawiać w społeczeństwie. *Mutatis mutandis*, można wskazać za Sztompką (2002 s. 437–438) sześć aspektów owych przeobrażeń.

Po pierwsze, może nastąpić zmiana składu systemu. Zmienia się w tym przypadku stan ilościowy i jakościowy młodzieży. Społeczeństwa się starzeją, młodzież staje się coraz mniej liczna i społeczeństwo może przez to tracić swoją dynamikę i zdolność do twórczej autotransformacji (Mannheim 2011; Szafraniec 2012; Sztompka 2002). Wraz ze zmianą ilościową mogą pojawić się zmiany jakościowe. Następuje wymiana pokoleniowa. Jedne generacje odchodzą, a na ich miejsce przychodzą inne, ukształtowane w innej epoce, z odmiennymi potrzebami, celami, etosem (pokolenie X, Y, Z). Wymiana pokoleniowa może doprowadzić do zasadniczych przeobrażeń systemu społecznego, tak jak to miało miejsce w przypadku pokolenia „Solidarności” będącego motorem przemian w Polsce (Szafraniec 2011).

Po drugie, może nastąpić zmiana struktury systemu, modyfikacja czworakich sieci powiązań między elementami: interakcjami, interesami, normami i ideami. Powstają nowe struktury interakcyjne, młodzież może nawiązywać nowe kontakty, szczególnie przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii, może wchodzić w nowe stosunki, łączyć się w nowe grupy. Tworzą się społeczności wirtualne, powstają ruchy społeczne w internecie i przenoszą swoje działania do realu. Powstaje pokolenie internetu, którego wizytówką są: wspólne działanie, aktywność, mobilność, wywieranie wpływu na politykę, gospodarkę, kulturę (Tapscott, Williams 2008).

Po trzecie, wyłaniają się nowe struktury interesów przez to, że ludzie bogacą się lub biednieją, zyskują lub tracą władzę, uwalniają się spod podporządkowania lub popadają w zależność. Kiedyś młodzież była uważana za beneficjentów zmian, dzisiaj czuje się najbardziej pokrzywdzona – „stracona generacja” (Szafraniec 2011, s. 179). Widać tę zmianę dyskursu najlepiej na przykładzie debaty pokoleniowej „Młodzież końca wieku” (Piasecki, 1999) i „Stracone Pokolenie” (Messyasz 2013)¹. W ostatnich latach diametralnie zmieniła się sytuacja młodzieży w związku z kryzysem i pogarszającą się sytuacją na rynku pracy. Młodzież jest postrzegana jako największy przegrany (Bauman 2012). Jest też zdolna wywierać wpływ na władzę, kiedy uznaje, że jej interesy zostały zagrożone. Dobrze to pokazały protesty

¹ W ostatnim numerze „Nowej Konfederacji” pojawiał się znamieny tytuł: *Rządy starców, czyli gerontokracja polska. Czy młode pokolenie wybije się na podmiotowość*. W numerze pojawiają się artykuły, które piętnują „niesprawiedliwość pokoleniową”. Autorzy zarzucają starszym pokoleniom blokowanie miejsc pracy, zniszczenie systemu ekonomicznego i obciążają polityków winą za pogarszającą się sytuację młodzieży. Być może jest to zwiastun zmiany, dzięki której młodzież zaangażuje się bardziej w życie polityczne i społeczne, by ratować swoje interesy. Jeden z autorów tak pisze na koniec swojego artykułu: „Dylemat jest jasny: albo młodzi zdejmą słuchawki z uszu i wyprostują siebie i Polskę, albo będą dalej emigrować lub godzić się na wykorzystywanie. Wybór należy do nas” (Radziejewski 2014).

anty-ACTA. Rząd musiał się wycofać z zapisów niekorzystnych dla młodzieży korzystającej z internetu i uwzględnić jej interesy. Na niedalekiej Ukrainie rewolucja zaczęła się od protestów młodzieży przeciw decyzjom prezydenta Wiktora Janukowycza.

Po czwarte, wyłaniają się nowe struktury normatywne przez to, iż ludzie zaczynają wyznawać nowe wartości, kierować się nowymi normami, odgrywać nowe role, karać i nagradzać za coś innego niż dawniej. W mniejszym stopniu młodzi ludzie wierzą w merytokrację. O ile w badaniach młodzieży przeprowadzonych przez CBOS w 1994 r. 42% respondentów twierdziło, że o znalezieniu pracy decydują układy, o tyle w 2013 r. z taką opinią zgodziło się aż 60% (ta opcja zajęła pierwsze miejsce wśród innych odpowiedzi). Na znajomość języków obcych w 1994 r. wskazało 56%, w 2013 r. – 41%. O ile we wcześniejszych latach młodzież uznawała za czynniki sukcesu: zawód, umiejętności, znajomość języków, o tyle obecnie zdaniem młodych głównym czynnikiem jest nepotyzm (*Młodzież 2013*).

Młodzież dystansuje się też od partii rządzącej. O ile w 2007 r. Platforma Obywatelska uzyskała największe poparcie wśród młodzieży, to w wyborach w 2011 r. młodzi ludzie swój głos przerzucili na Ruch Palikota. Młodzież „zmienną jest”, co pokazały wybory do Parlamentu Europejskiego w 2014 r., w których największe poparcie wśród młodych wyborców uzyskał Kongres Nowej Prawicy Janusza Korwin-Mikkego. Wedle wyników sondażu powyborczego najwięcej głosów wyborców między 18. a 25. rokiem życia zdobył Kongres Nowej Prawicy (28,5%). Mniej uzyskały: Prawo i Sprawiedliwość (21,5%), Platforma Obywatelska (19,3%), Polskie Stronnictwo Ludowe (5,7%), Sojusz Lewicy Demokratycznej (5,1%) (*Korwin-Mikke porwał młodych...*).

Erozja zaufania do władzy i partii rządzącej była widoczna w badaniach CBOS. W sondażu z 2008 r. 21% badanych twierdziło, iż spośród partii politycznych podoba się jej Platforma Obywatelska, a w 2013 r. tę postawę potwierdziło tylko 4% (*Młodzież 2013*, s. 66). Młodzież coraz częściej zaczyna też podważać zasadność gospodarki kapitalistycznej, co widać w sondażach (*Młodzież 2013*) i czemu dało wyraz „pokolenie oburzonych” na całym świecie.

Wyłaniają się nowe struktury idealne, ludzie zaczynają wierzyć w nowych bogów, akceptować nowe ideologie, zyskiwać nową wiedzę o świecie, widzieć samych siebie w nowym świetle. Pojawia się pesymizm i eskapizm. Konsekwencją kryzysu na rynku pracy wśród młodzieży jest powstanie postawy *good enough*, która polega na obniżeniu aspiracji, małych wymaganiach, krótkich planach, życiu bez stresu i wysiłku, bez rywalizacji (Sowa 2012). Częściej pojawiają się strategie eskapistyczne. W sondażu CBOS z 1998 r. 14% ankietowanych wyjechałoby z kraju w przypadku niezna-

zienia pracy. W 2013 r. było to już 33%. Gdyby nie miało pracy, to zdecydowałoby się na kontynuowanie nauki w 1998 r. 33%, a w 2013 r. tylko 10% (*Młodzież 2013*, s. 19).

Mogą też nastąpić zmiany funkcji systemu. Kiedyś młodzież była postrzegana jako czynnik zmiany i rozwoju, a obecnie wywołuje lęk i niepokój, szczególnie wśród polityków mających świadomość, że z każdym rokiem coraz trudniej wejść kolejnym rocznikom w dorosłość mimo wielu starań, co może rodzić niezadowolenie i postawy kontestacyjne.

Po piąte, może nastąpić zmiana granic systemu. W tym przypadku dłużej trwa faza życia zwana młodością. Z jednej strony obniża się wiek dojrzwania, a z drugiej strony – w związku z dużym bezrobociem wśród młodzieży i procesami indywidualizacji coraz później młodzi zakładają rodziny lub ich nie zakładają. Trudniej też znajdują pracę zarobkową, która pozwala na uzyskanie samodzielności. W związku z tymi zjawiskami powstaje nowa faza życiowa zwana postmłodzieńczą (Tillmann 2005).

Po szóste, dochodzi do zmian w otoczeniu systemu. Pojawia się światowy kryzys, pogłębiają się nierówności dochodowe, młodzież doświadcza w nieproporcjonalnie większym stopniu skutków kryzysu: jest zatrudniona na gorszych warunkach prawnych i płacowych (Szafraniec 2011). Kryzys gospodarczy ma też swoje społeczne skutki. Jak pisze Krystyna Szafraniec, „w krajach biednych jest to problem przetrwania, w krajach rozwiniętych rozczarowanie wynikające ze zderzenia podgrzewanych aspiracji życiowych z realiami uniemożliwiającymi ich realizację” (Szafraniec 2011, s. 178).

Tak pokrótce prezentują się zmiany występujące wśród młodej części społeczeństwa. Zmiany kulturowe, ekonomiczne pojawiające się w całym społeczeństwie będą również widoczne wśród tej kategorii społecznej. I odwrotnie, przemiany w obrębie samej młodzieży będą miały wpływ na zmiany całego społeczeństwa. Na ten fakt zwraca uwagę Szafraniec, twierdząc, iż współczesna polska młodzież jest z jednej strony wytworem, z drugiej zaś – znaczącym zasobem i aktorem zmian (Szafraniec 2011, s. 13).

Śledząc zmiany społeczne, należy pamiętać o kilku ich poziomach. Według Barbary Szackiej „można interesować się zmianami zachodzącymi na poziomie makrosocjalnym w całych społeczeństwach i systemach międzynarodowych albo zmianami na poziomie mezosocjalnym zachodzącymi w społecznościach lokalnych lub wielkich organizacjach albo też zmianami na poziomie mikrosocjalnym, to jest dziejącymi się w obrębie małych grup i w ludzkich postawach” (Szacka 2003, s. 95). Podejmując się analiz zmian wśród młodzieży, należy pamiętać o wszystkich trzech poziomach, gdyż wzajemnie się przenikają. Pod wpływem globalizacji zmianie ulegają lokalne społeczności. Te z kolei wywierają wpływ na przemiany rodziny, postaw prokreacyjnych, stylów życia etc.

Zmiany mogą być generowane oddolnie, indywidualne działania mogą kształtować zbiorowe zjawiska, np. pogoń młodzieży za dyplomem prowadzi do jego inflacji, a to w konsekwencji wpływa na osłabienie aspiracji edukacyjnych młodzieży z niższym statusem i zwiększenie ich wśród młodzieży z wyższym statusem (Domański 2009; Długosz 2013). W ostatnim raporcie z badań BKL stwierdzono, iż między 2010 a 2013 r. spadł o 7% odsetek uczniów chcących się kształcić po skończeniu szkoły ponadgimnazjalnej. Jeśli uwzględni się typ szkoły, to najwyższy spadek nastąpił wśród uczniów techników (13 p.p.), a w liceach profilowanych o 10 p.p. Najniższe spadki pojawiły się w liceach (3 p.p.) (*Kogo kształcą polskie szkoły?*, s. 21). Można założyć, iż w głównej mierze schłodzenie aspiracji dotyczy młodzieży z niższym statusem społecznym, która uczęszcza do średnich szkół zawodowych.

Może być też odwrotnie – zjawiska o charakterze globalnym wpływają na jednostkowe decyzje, np. kryzys ekonomiczny, przemiany kulturowe, znaczenie indywidualizacji, samorealizacji negatywnie wpływają na motywację do zakładania rodziny. Zmiany o charakterze globalnym i lokalnym mogą się przenikać i w efekcie prowadzić do interferencji zmian. Z jednej strony kryzys ekonomiczny, z drugiej strony spadek motywacji do zakładania rodziny wpływają na zmniejszenie się przyrostu naturalnego i starzenie się społeczeństwa, co z kolei wywołuje zmiany w polityce społecznej i prowadzi do niesprawiedliwości pokoleniowej oraz konfliktu pokoleniowego.

Zważywszy na imperatyw zmienności rzeczywistości społecznej, należy w badaniach młodzieży skupić się na jej dynamice. Z jednej strony młodzież jest uznawana za najbardziej dynamiczną spośród innych kategorii społecznych (Mannheim 2011). Z drugiej strony jako część społeczeństwa jest ona poddawana różnym oddziaływaniom zachodzącym w sferze polityki, ekonomii, technologii, kultury. Współczesna rzeczywistość społeczna, polityczna, ekonomiczna, kulturowa jest nacechowana zmiennością. Konsekwencje zmian mogą być ambiwalentne dla młodzieży. Zmiany kulturowe zwiększają margines swobody młodych ludzi, np. zwiększa się liczba dzieci urodzonych poza związkami małżeńskimi. Z kolei zmiany w sferze ekonomicznej, kryzys na rynku pracy sprawiają, iż młodzież w mniejszym stopniu, niż to było kiedyś, może liczyć na usamodzielnienie się ekonomiczne. W tym obszarze jest bardziej podległa dorosłym (rodzicom), którzy ją utrzymują.

Napięcia wywołane zmianami w skali globalnej ewokowały protesty i narodziny „pokolenia oburzonych”. Młodzież jest czułym barometrem zmian, w związku z tym obserwacja tej kategorii społecznej pozwala uchwycić subtelne zmiany, które się dopiero pojawiają. Młodzież stanowi więc wrażliwe narzędzie do obserwacji dynamicznych aspektów rzeczywistości społecznej.

2. Problematyka badawcza i metoda

Artykuł podejmuje problematykę przemian wśród podkarpackiej młodzieży w ostatnich latach. Za Anthonym Giddensem można podać, iż do wykazania zmiany należy pokazać, iż zaszły przekształcenia zasadniczej struktury przedmiotu lub sytuacji w czasie. W społeczeństwach ludzkich stwierdzenie, w jakim stopniu i pod jakimi względami system ulega zmianie, polega na wykazaniu stopnia modyfikacji dokonujących się w danym okresie w obrębie jego podstawowych instytucji. Stwierdzenie zmiany zawsze wiąże się ze wskazaniem elementów stałych, względem których można mierzyć stopień modyfikacji (Giddens 2006, s. 65).

Głównym celem niniejszego artykułu jest przedstawienie przemian wśród podkarpackiej młodzieży.

- Po pierwsze, można zapytać o to, czy w ostatnich latach pojawiły się jakieś przeobrażenia wśród tej kategorii na Podkarpaciu.
- Po drugie, należy zapytać o główne wymiary przemian podkarpackiej młodzieży.
- Po trzecie, należałoby zobaczyć, jak się mają przemiany wśród podkarpackiej młodzieży do przemian zachodzących w makroskali.
- Po czwarte, jeśli już przemiany zostaną zdiagnozowane, wówczas należałoby wyjaśnić ich pochodzenie oraz naturę.
- Po piąte, jeśli będą one widoczne, to należałoby się zastanowić nad znaczeniem przemian w kontekście szerszych zjawisk i procesów, których mogą być wskaźnikami.

Analizie zostaną poddane kwestie demograficzne, rynku pracy, małżeństwa, rodziny, emigracji. Będą to obszary, w których mogą być zauważalne wpływy zmian ekonomicznych, społecznych, kulturowych zachodzących w skali globalnej.

Metodą stosowaną do badania zmiany wśród młodzieży podkarpackiej będzie analiza danych zastanych pochodzących głównie z baz danych GUS, różnych opracowań na temat regionu oraz badań ogólnopolskich, np. BKL, w których próby regionalne są na tyle liczne, że można wykorzystać je do analizy przemian na Podkarpaciu. Na potrzeby opracowania zostaną też wykorzystane wyniki badań autora realizowane w subregionie przemyskim.

Główną przesłanką metodologiczną stosowaną w niniejszym opracowaniu jest triangulacja źródeł i danych. Dzięki temu można dokładniej i trafniej uchwycić problematykę przemian wśród podkarpackiej młodzieży.

Na koniec pozostaje jeszcze określić rolę młodzieży w podejmowanych badaniach nad zmianą społeczną na Podkarpaciu. Młodzież, jak konstatuje Szafraniec, może stanowić bardzo dobry punkt odniesienia do obserwacji

tęgo, co dzieje się z całym społeczeństwem. Jest soczewką, w której skupiają się najróżniejsze problemy i napięcia systemu. Jest barometrem zmian i społecznych nastrojów. Sytuacja młodych, ich sposób postrzegania świata, ich aspiracje i dążenia życiowe są miarą zmian, które już się dokonały, i dystansu, jaki jest jeszcze do pokonania (Szafranec 2011, s. 11).

Reasumując, młodzież można potraktować jako czuły wskaźnik zmian zachodzących w podkarpackim społeczeństwie.

- Zmiany społeczne mogą być na Podkarpaciu łatwiej obserwowalne, gdyż szereg negatywnych procesów zachodzi bardziej intensywnie na peryferiach. Biorąc pod uwagę kryzys ekonomiczny w ostatnich latach, można zakładać, iż jego konsekwencje będą widoczne w postawach młodzieży Podkarpacia.
- Są też zmiany kulturowe, które zostały zapoczątkowane w 1989 r. i wraz z pojawieniem się procesów integracji europejskiej nastąpiła ich akceleracja.
- *Last but not least*, młodzież, a szczególnie jej zachowania: powstanie „ruchu oburzonych”, narodziny pokolenia Majdanu na Ukrainie, poparcie Kongresu Nowej Prawicy w Eurowyborach 2014, sygnalizują, iż młoda generacja wyszła z „uśpienia”. Coraz częściej będzie ona artykułować swoje niezadowolenie i dbać o swoje interesy. Politycy, działacze społeczni, dziennikarze, naukowcy coraz częściej zwracają uwagę na młodzież, gdyż od niej może zależeć przyszłość dalszych zmian i kierunek, w jakim pójdą kraj i region.

3. Specyfika Podkarpacia

Przed przystąpieniem do analiz zmian w młodej generacji należy scharakteryzować kontekst społeczno-ekonomiczny, w jakim ta młodzież funkcjonuje. Istotne jest to, czy rozwija się ona, wychowuje i pracuje zawodowo w centrum kraju, czy przy jego granicach. Warunki życia i przebieg socjalizacji przedstawiają się w sposób swoisty, jeśli jest to region rolniczy, inaczej zaś, jeśli jest on silnie zurbanizowany i uprzemysłowiony. Charakter regionu wyznacza strukturę społeczną i zawodową ludności, a od niej zależy preferowany styl życia i jakość życia rodzin. Niebagatelne znacznie mają tradycje kultury regionalnej i wynikające z nich wzory społeczno-kulturowe (Szymański 2006, s. 119).

Województwo podkarpackie jest ulokowane na peryferiach Unii Europejskiej. Położone jest w południowo-wschodniej części Polski i zajmuje powierzchnię 17,9 tys. km², co stanowi 5,7% powierzchni kraju. Wschodnia

granica województwa to granica państwowa z Ukrainą, południowa – granica państwowa ze Słowacją, od zachodu województwo graniczy z województwem małopolskim, od północnego zachodu z województwem świętokrzyskim i od północnego wschodu z lubelskim (*Ogólna charakterystyka...*). Województwo ma charakter rolniczo-przemysłowy, zamieszkuje je 2 131 368 ludności (w 45 miastach i 2159 miejscowościach wiejskich), tj. ok. 5,5% ludności Polski. Ludność wiejska liczy 1 259 466 osób (59% ogółu ludności), natomiast miejska – 871 902 osoby, czyli 41% ogólnej liczby mieszkańców (przy wskaźniku krajowym kształtującym się na poziomie 61,8%).

Już od czasów galicyjskich nad tym regionem ciąży widmo marginalizacji i wykluczania, które generowało emigrację. Bieda, rozdrobnienie gospodarstw rolnych, peryferyjność, niedoinwestowanie infrastruktury społecznej nadal są czynnikami, które mają wpływ na szanse życiowe podkarpackiej młodzieży.

Od czasów międzywojennych tereny, na których jest położone województwo podkarpackie, określało się mianem Polski B czy nawet C. Świadczyło to o znacznym zapóźnieniu cywilizacyjnym i ekonomicznym regionu w stosunku do ziem leżących w centralnej i zachodniej Polsce. Obszar, na którym znajduje się Podkarpacie, miał charakter peryferyjny w czasie zaboru austriackiego i po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Były to peryferia województwa lwowskiego ze stolicą we Lwowie i krakowskiego ze stolicą w Krakowie. Świątełko w tunelu dla Podkarpacia stanowiły inwestycje COP w latach 1936–1939. Wzmocnienie przemysłu zbrojeniowego i praca dla mieszkańców wsi to główne osiągnięcia tej inwestycji. Pomogła ona w znaczący sposób zmniejszyć biedę.

Po II wojnie światowej powstało województwo rzeszowskie. Na bazie dawnych zakładów COP z czasów międzywojennych rozwinął się przemysł lotniczy (Mielec, Rzeszów), zbrojeniowy (Nowa Sarzyna, Nowa Dęba, Rzeszów, Stalowa Wola), chemiczny (Dębica, Nowa Sarzyna, Jasło, Gorlice). W czasie PRL Rzeszowszczyzna rozwijała się, zaczęły powstawać nowe zakłady, wraz z procesami industrializacji postępowała urbanizacja i coraz więcej ludzi z okolicznych wiosek, które w czasach galicyjskich były trapiące przez głód, nędzę, przeludnienie i analfabetyzm, zaczęło migrować do miast. Te procesy zaczęły się już w okresie inwestycji w COP – od 1936 r. Dobrym przykładem powstania miasta na pustkowiu w otoczeniu lasów jest Stalowa Wola. Tutaj zbudowano Zakłady Południowe we wsi Pławo, a osiedle przyfabryczne nazwano Stalowa Wola. Wiele podkarpackich miasteczek rozwijało się dzięki lokalizacji przemysłu na ich terenie (Sędziszów Małopolski, Ropczyce, Kolbuszowa, Jasło, Krosno, Strzyżów).

Znany badacz tego regionu Marian Malikowski (2010) uważa, iż to w czasach PRL podkarpacka wieś przekształciła się z drewnianej w murowaną. A najlepiej mieszkańcom wsi (większość regionu ma charakter wiejski – 60%) wiodło się za Edwarda Gierka – I sekretarza PZPR w latach 1970–1980. Wtedy to zniesiono dostawy obowiązkowe od rolników i uzyskali oni renty rolnicze. Przy deficycie żywności i jej reglamentacji producenci wiejscy mieli zbyt (popyt) na swoje towary. Ludność wiejska pracowała też w przemyśle, tworząc swoistą kategorię chłoporobotników, co sprawiało, iż trendy modernizacyjne płynęły na wieś poprzez transfer środków finansowych z fabryk oraz przenoszenie niektórych rozwiązań technicznych do wiejskich osad.

Istotny był też aspekt oświatowy. Dzięki upowszechnieniu oświaty na poziomie elementarnym zlikwidowano analfabetyzm i nastąpiła ekspansja szkolnictwa zawodowego, które stanowiło kuźnię kadr dla nowo powstałych fabryk. Okres *prosperity* dla mieszkańców Podkarpacia skończył się wraz z upadkiem PRL, w latach 90. Zmiany, jakie wówczas zaszły, doprowadziły do upadku wielu zakładów, które niekiedy żywiły całe miasteczka i osady. Również przemysł rolno-spożywczy uległ całkowitej likwidacji (rozwiązanie PGR-ów i likwidacja spółdzielni produkcyjnych, Igloopolu). Doprowadziło to do masowego bezrobocia i marginalizacji części wschodniej i południowej regionu. Czasy te można nazwać wielką traumą, gdyż zmiana z 1989 r. okazała się nagła oraz dotkliwa i swymi negatywnymi skutkami wprowadziła wielu mieszkańców w stan głębokiej depresji społecznej (Długosz 2008).

Pojawiało się bezrobocie strukturalne, brak było alternatywnych sektorów, w których można było znaleźć zatrudnienie. Ludzie zaczęli masowo emigrować, tak jak to miało miejsce w czasach galicyjskich, i w konsekwencji wiele rodzin zostało rozbitych, a eurosieroctwo stało się kolejnym negatywnym zjawiskiem, jakie wywołały owe zmiany (Długosz 2008).

Czy to w czasie II RP, czy w okresie PRL, czy w obecnych realiach ustrojowych tereny Podkarpacia były traktowane jako Polska B. Obecnie niektórzy badacze używają określenia „Polska C”. Według nich Polskę A tworzą dziś najszybciej rozwijające się metropolie, Polskę B – reszta byłej Polski A, Polskę B' – województwa, które wbrew oczekiwaniom straciły na nowym podziale administracyjnym z 1999 r. (lubuskie i opolskie), a Polskę C – tereny do tej pory nazwane Polską B, czyli obszary na wschód od Wisły (Szczepański, Ślęzak-Tazbir 2008, s. 20). Na pogłębiające się podziały społeczno-gospodarcze między regionami zwracają też uwagę Grzegorz Gorzelak (2008), Maria Jarosz (2005) i Marian Malikowski (2010). Potwierdzenie tych tez można znaleźć w raporcie *Polska 2011*. Z przedstawionych tam

wyliczeń wynika, iż w ostatnim dziesięcioleciu pogłębiają się różnice między województwami najszybciej doganiającymi średnią krajów UE-27 (mazowieckie, dolnośląskie, wielkopolskie i łódzkie) a najslabiej rozwiniętymi województwami wschodniej Polski (podkarpackie, lubelskie, podlaskie, świętokrzyskie i warmińsko-mazurskie) (*Polska 2011*, s. 20). Analizy pokazują, iż Podkarpacie ma najniższy wskaźnik wzrostu PKB między rokiem 2004 a 2010 (*Polska 2011*, s. 20). Są to bardzo niepokojące sygnały, które wskazują, iż różnice między regionami nie zacierają się, ale pogłębiają. Zatem można skonstatować, iż mamy Polskę dwóch prędkości. Podkarpacie, jak wskazują dane, w dłuższej perspektywie czasowej rozwija się wolniej niż reszta kraju. Powstaje pytanie, dlaczego tak jest, jeśli zaliczane jest ono do województw, gdzie było najwięcej wydatkowanych funduszy unijnych, ale tempo wzrostu PKB w latach 2004–2011 było najniższe w kraju (Misiąg, Misiąg, Tomalak 2013, s. 48). Autorzy tych analiz piszą, iż wykorzystanie środków unijnych nie miało istotnego wpływu na dynamikę wzrostu gospodarczego poszczególnych województw. Rozwijały się one w swoim tempie niezależnie od rozmiarów pomocy unijnej (Misiąg, Misiąg, Tomalak 2013, s. 49). W tym kontekście mówi się o „przeinwestowaniu” Polski Wschodniej, a w potocznym obiegu funkcjonuje opinia, że pieniądze zostały „przejedzone”².

Tabela 1. Dane na temat sytuacji ekonomicznej w Polsce i na Podkarpaciu

	Podkarpacie	Polska
Stopa bezrobocia według BAEL w %	14,3	10,3
Stopa bezrobocia według GUS w %	16,4	13,4
Wynagrodzenie brutto w zł	3148,16	3837,20
Przeciętna emerytura wypłacana przez ZUS w zł	1600,77	1855,52
Podmioty gospodarcze w rejestrze REGON na 10 tys. ludności	750	1057
Spółki handlowe z udziałem kapitału zagranicznego na 10 tys. ludności	6	21
PKB w cenach bieżących	26 801	39 665

Źródło: Raport o sytuacji społeczno-ekonomicznej województwa podkarpackiego w 2013 r.

² Przeinwestowanie oznacza złe ulokowanie funduszy unijnych w sektorze, który nie daje szans zwrotu inwestycji. Z kolei „przejedzenie” może oznaczać wydatkowanie tych funduszy na różne „miękkie” cele, które w głównej mierze realizuje się po to, aby uzyskać pieniądze z UE. Przykładem pierwszego działania jest budowa okazałych hal i szkół w miejscowości, w której brakuje i będzie brakowało dzieci w związku z emigracją i niżem demograficznym. Przykładem drugiego działania są pseudobadania naukowe, które nikomu nie są potrzebne poza podmiotem je realizującym. W nieodległej przeszłości jedna z prywatnych uczelni realizowała duży pod względem finansowym projekt, gdzie za reprezentatywną próbę podkarpackiej młodzieży uznano ok. 200 uczniów.

Dane przedstawione w tabeli 1 potwierdzają niekorzystną sytuację społeczno-ekonomiczną Podkarpacia, która różni się na niekorzyść od średniej krajowej. Analizowany obszar wyróżnia się na tle kraju wyższym bezrobociem, niższą przedsiębiorczością mieszkańców, niższymi płacami i emeryturami. Ponadto, na Podkarpaciu między 2010 a 2012 r. odnotowano spadek zatrudnienia według BAEL³ (-1,9%). Wskaźnik dla kraju wynosił 0,2%. Poza województwem świętokrzyskim pozostałe regiony albo miały dodatnie wskaźniki, albo ujemna wartość była niewielka (*Raport o sytuacji...*). Świadczyć to może o tym, że podkarpacka gospodarka znajduje się w gorszej sytuacji w stosunku do tej w centralnej czy zachodniej Polsce.

Zestawienie przywoływanych wskaźników wskazuje, iż województwo podkarpackie znacznie odstaje od regionów centralnych i zachodnich. Można by rzec, iż obok peryferyjności geograficznej ujawnia się peryferyjność społeczno-ekonomiczna. Potwierdza się tym samym teza Gorzelaka, który twierdzi, że przeznaczanie środków unijnych na peryferia nie zmieni ich statusu. Na to wskazywały badania realizowane w wielu innych państwach. Środki zewnętrzne nie są w stanie przyśpieszyć rozwoju regionów słabo rozwiniętych. W Polsce w najbliższych latach regiony zachodnie i wschodnie będą się od siebie oddalać (Gorzelak 2008).

Niższe zarobki, wyższe bezrobocie, niższa przedsiębiorczość, wyższa emigracja to nie cecha jedynie Podkarpacia. Gorsze warunki społeczno-ekonomiczne charakteryzują całą „ścianę wschodnią” (Malikowski, Sowa 1995) czy też całą Polskę Wschodnią.

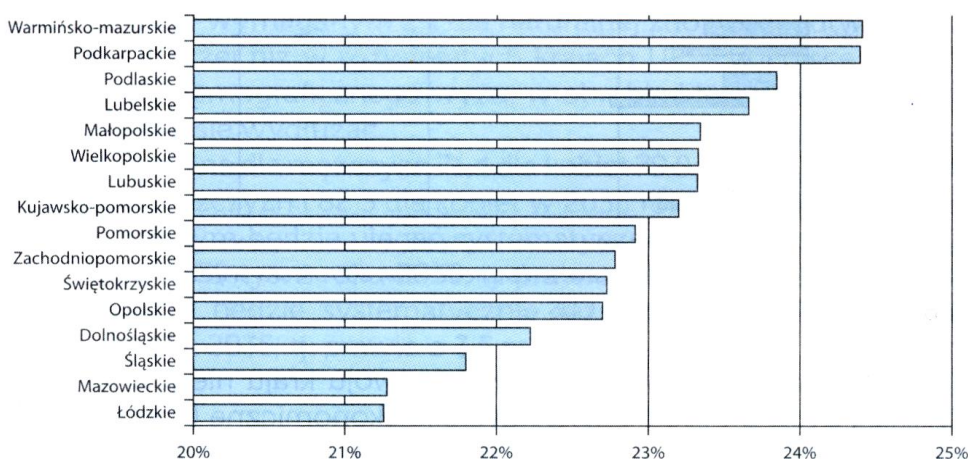
Reasumując, należy podkreślić, że region podkarpacki od dawna stanowi peryferie kraju. Poza geograficzną najbardziej widoczna jest peryferyjność ekonomiczna. Niskie płace, wyższe bezrobocie, niższy wskaźnik przedsiębiorczości na tle kraju są potwierdzeniem tej tezy. Wiele sobie obiecywano po wejściu Polski do UE. Zakładano, że wraz z napływem unijnych funduszy warunki społeczno-ekonomiczne ulegną zmianie. Mimo przeznaczenia znacznych kwot na wsparcie różnych obszarów gospodarki, kapitału ludzkiego sytuacja ekonomiczna nie uległa większej zmianie. Dane wskazują, że rozwój regionu jest słaby bądź rozwija się on dużo wolniej niż regiony ulokowane w centralnej i zachodniej części kraju. Ta sytuacja może mieć wpływ na funkcjonowanie młodzieży i jej strategie adaptacji do zmieniającej się rzeczywistości. Można też założyć, iż współudział w kształtowaniu tej sytuacji ma sama młodzież. Warto zatem sięgnąć po dane, aby zaprezentować, co się zmieniło i ewentualnie w jakim kierunku idą te przeobrażenia wśród młodzieży.

³ Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) – prowadzone od maja 1992 r. zgodnie z metodyką Międzynarodowej Organizacji Pracy co kwartał przez GUS badanie polegające na ankietowaniu ogólnopolskiej próby gospodarstw domowych.

4. Oblicza przemian podkarpackiej młodzieży

4.1. Młodzież w aspekcie demograficznym

Najłatwiej można opisać młodzież, odwołując się do kategorii wiekowych (Nieżgoda 2014). Zważając na okres szkolny i wydłużającą się edukację oraz problemy na rynku pracy mające wpływ na stabilizację i usamodzielnienie się tej kategorii społecznej, za młodzież należy uznać grupę wieku 15–29 lat. Takie jej zoperacjonalizowanie pozwoli na uchwycenie młodzieży gimnazjalnej, uczniów szkół ponagimnazjalnych, studentów oraz absolwentów studiów wyższych. W podobny sposób analizowano młodzież w raporcie *Młodzi 2011* (Szafranec 2011).



Wykres 1. Odsetek młodych w ogólnej liczbie ludności wg województw (w %)

Źródło: (*Młodzi 2011*, s. 71).

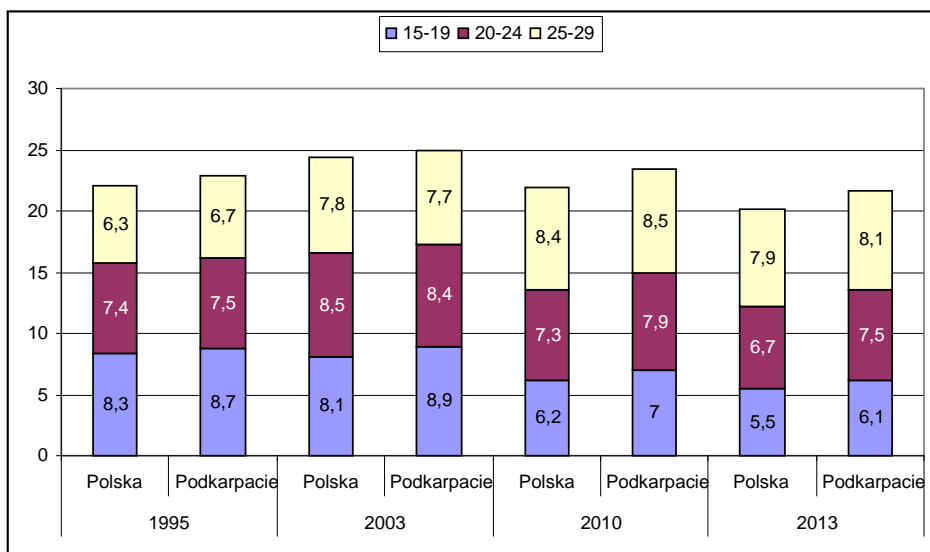
W Polsce w 2010 r. było 22,7% osób w wieku 15–29 lat, co sytuowało nasz kraj powyżej średniej dla krajów UE (19,4%). Z danych NSP 2011 wynika, iż na Podkarpaciu było 23,6% młodzieży. Podkarpacie należy do „najmłodszych” województw w kraju. Ten stan jest efektem dodatniego przyrostu naturalnego i przywiązywania przez tutejsze społeczeństwo dużej wagi do wartości rodzinnych.

O relatywnej „młodzieńczości” podkarpackiego społeczeństwa świadczy też mediana wieku. W 2012 r. dla ludności kraju wynosiła ona 38,7, a dla Podkarpacia 37,3, co lokowało ten region na pierwszym miejscu pod względem najniższej mediany (*Przemiany demograficzne...*).

Młodość przez wielu traktowana jest jako siła vitalna, którą można wykorzystać do zmian społecznych. Takie stanowisko było artykułowane

przez Karla Mannheima (2011) uważającego młodzież za czynnik przyspieszający zmiany społeczne. Młodzież należy postrzegać jako jeden z niewielu zasobów, jakie Podkarpacie posiada i który może wykorzystać do modernizacji regionu. Pozostaje jednak pytanie, na ile młodzież jest wykorzystywana, aby zdynamizować gospodarkę i instytucje.

Przeobrażenia w strukturze kategorii wiekowych młodzieży widać na wykresie 2. Podkarpacie w analizowanym okresie zawsze miało więcej młodzieży niż średnia dla kraju. Największy udział młodzieży wśród ogółu ludności był w 2003 r. Od tego momentu odsetek młodzieży zmniejsza się w kolejnych latach. O ile do 2003 r. w strukturze wieku młodzieży przeważały młodsze grupy (15–19 lat), o tyle w ostatnich latach widać spadek liczebności tej kategorii i powiększenie się starszych grup (20–24 i 25–29 lat). W kolejnych latach młodzież będzie się „kurczyła”, co może mieć negatywny wpływ na zdolność społeczeństwa do innowacji, wprowadzania nowych rozwiązań i ogólnie skutkować spadkiem społecznej energii.

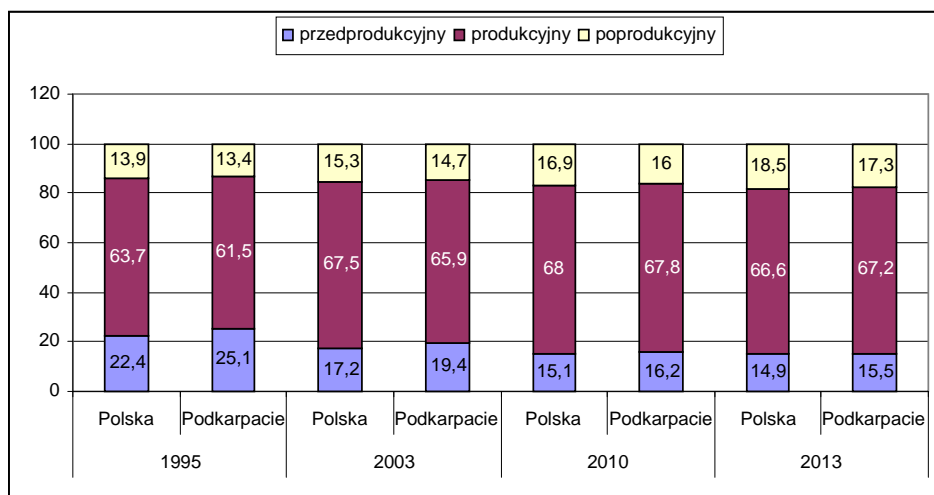


Wykres 2. Zmiany w kategoriach wiekowych młodzieży w Polsce i na Podkarpaciu (w %)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych BDL.

Spadek liczby młodzieży jest spowodowany zmniejszonym przyrostem naturalnym, emigracją młodzieży i przemianami w rodzinie. Odbija się to negatywnie na systemie edukacyjnym (likwidacja szkół) oraz może spowodować w dłuższej perspektywie deficyt siły roboczej na lokalnym rynku pracy.

O niekorzystnych procesach demograficznych w regionie i kraju świadczą też informacje na temat ekonomicznych grup wieku. Dane z wykresu 3 wskazują, iż w kolejnych latach rośnie odsetek ludności w wieku poprodukcyjnym i zmniejsza się odsetek w wieku przedprodukcyjnym. Podkarpackie się starzeje. O ile w 1995 r. przewaga tego województwa w stosunku do kraju, jeśli chodzi o ludność w wieku przedprodukcyjnym, wynosiła 2,7%, o tyle w 2013 r. stopniała do 0,6%. Spadek młodych roczników w strukturze mieszkańców regionu będzie niekorzystny dla równowagi zabezpieczenia społecznego. Już dziś widać, że zmniejsza się liczba przyszłych pracowników, którzy będą płacić składki na emerytury dla starszych pokoleń.



Wykres 3. Zmiany w strukturze ludności wg ekonomicznych grup wieku w Polsce i na Podkarpaciu (w %)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych BDL.

4.2. Rynek pracy

Kiedyś atrybutem dorosłości była m.in. praca. Wtedy przejście pomiędzy młodością a dorosłością było jednoznaczne. Pracę zazwyczaj podejmowało się po skończeniu edukacji (a często zamiast niej lub w przypadku zakończenia jej na elementarnym poziomie) i ona pozwalała na usamodzielnienie się. Warto dodać, iż człowiek mógł przepracować w jednym zakładzie do emerytury i wiedział, kiedy i na jakich warunkach na tę emeryturę przejdzie. Dla dzisiejszej młodzieży są to rzeczy z odległej przeszłości i młoda generacja dobrze wie, że żyje w społeczeństwie ryzyka (Beck 2002). Dziś nikt nie może zagwarantować ani pewności zatrudnienia.

nia, ani stałych warunków pracy. Sytuacja młodzieży na rynku pracy jest szczególnie niekorzystna.

Jak pokazują protesty „pokolenia oburzonych”, coraz częściej młodzi uświadamiają sobie, iż starsze pokolenia ich marginalizują i nie dają im tego, co się im należy lub co się im wydaje, że się im należy (*Nowa Konfederacja...⁴*). W głównej mierze chodzi o wysokie pozycje społeczne, pracę zgodną z kwalifikacjami i aspiracjami oraz dochody, które mogłyby zaspokoić potrzeby młodzieży. Do tego dochodzi problem niespłaconych kredytów, które zostały zaciągnięte na mieszkania i samochody. Zatem kluczem do sukcesu młodzieży jest przede wszystkim praca, o którą coraz trudniej w erze końca pracy (Ryfkin 2005).

Tabela 2. Zmiana struktury zatrudnienia ludności w Polsce i na Podkarpaciu (w %)

		2010	2011	2012	2013
Rolnictwo	Polska	13,1	12,9	12,6	12,0
	Podkarpacie	22,4	21,7	19,7	17,9
Przemysł	Polska	30,3	30,7	30,4	30,5
	Podkarpacie	28,6	30,5	30,4	30,4
Usługi	Polska	56,6	56,4	57,0	57,5
	Podkarpacie	49,0	47,8	49,9	51,7

Źródło: System monitorowania rozwoju Strateg: kategoria rynek pracy, <http://strateg.stat.gov.pl/Home/Strateg>.

Dane pochodzące z BAEL pokazują, iż struktura zatrudnienia w regionie różni się od tej dla kraju. Na Podkarpaciu więcej osób zatrudnionych jest w rolnictwie (ok. jednej piątej pracujących) i niższy jest odsetek pracujących w usługach niż w kraju. Zatrudnienie w przemyśle (jedna trzecia) jest na podobnym poziomie w regionie jak w kraju. Kształt struktury zatrudnienia w regionie jest niekorzystny i odzwierciedla charakter województwa, w którym dominują obszary wiejskie (60%). Nie widać też większych zmian w kolejnych latach w strukturze zatrudnienia. W rolnictwie na Podkarpaciu nastąpił spadek zatrudnienia o 4,5 p.p.⁵ Prawie nie widać wzrostu zatrudnienia w usługach. Struktura zatrudnienia wskazuje, że nie zachodzą w regionie większe zmiany i gospodarka regionu nie jest w wystarczającym stopniu modernizowana. Daleką drogę należy przebyć, aby zbliżyć się do 70-procentowego zatrudnienia w usługach i 4–5-procentowego w rolnic-

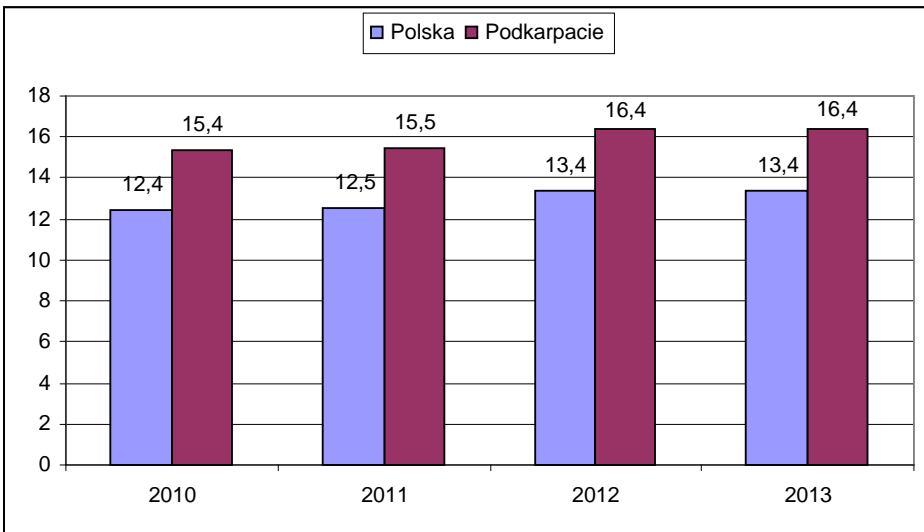
⁴ W całym numerze czasopisma można znaleźć artykuły na ten temat.

⁵ Chodzi o poziom zatrudnienia, a nie wartość dodaną brutto. Ona, jak podają ekonomiści, w 2009 r. dla rolnictwa wynosiła 2,5%, dla przemysłu – 34,4%, dla usług – 63,1%.

twie, tak jak ma to miejsce w UE. Trudno też spodziewać się głębszych przemian, kiedy struktura gospodarki jest tradycyjna.

Większość terenów województwa, poza Bieszczadami i zachodnimi powiatami, zdominowana jest przez rolnictwo. Z kolei zachodnie powiaty i powiat sanocki są oparte na przemyśle, a usługi pojawiają się w powiecie bieszczadzkim i większych miastach (*Pracodawcy Podkarpacia*, 2011, s. 29).

Bezrobocie na Podkarpaciu jest wyższe niż w całym kraju niezależnie od tego, kto je bada i jakich miar do tego pomiaru używa. Według badań BKL 2013 stopa bezrobocia w kraju wynosiła 16,4%, a na Podkarpaciu 23,7% i należała do najwyższych w kraju (wyższa była tylko w warmińsko-mazurskim – 25,3%) (*Aktywność zawodowa...*, s. 77). Dane zbierane przez GUS pokazują również, iż bezrobocie rejestrowane jest wyższe na Podkarpaciu niż w kraju. Można też zauważyć, iż jest ono na podobnym poziomie w analizowanych latach.



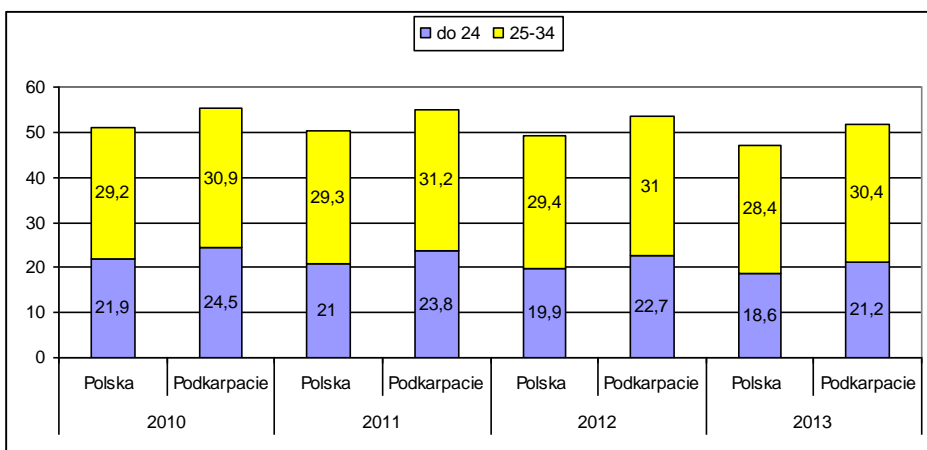
Wykres 4. Zmiany stopy bezrobocia rejestrowanego w Polsce i na Podkarpaciu (w %)

Źródło: BDL.

Warunki na rynku pracy w regionie są gorsze, niż ma to miejsce w innych regionach, na co już wskazywała niezbyt nowoczesna struktura zatrudnienia. Jeśli nie powstają nowe miejsca pracy w nowoczesnych sektorach gospodarki, to trudno się spodziewać, iż młodzież, szczególnie ta po studiach, z wysokimi kwalifikacjami, znajdzie w regionie zatrudnienie. Potwierdzenie tej hipotezy znajdujemy wśród danych pochodzących z badań GUS. Warto jeszcze podkreślić, iż sytuacja młodzieży w całym kraju na rynku pracy nie jest najlepsza.

W grupie wiekowej 18–24 lata stopa bezrobocia w 2010 r. wynosiła 29%, a w 2013 r. – 36,9%. Dla kategorii 25–34 lata w 2010 r. było to 10,8%, w 2013 r. – 17,1% (*Aktywność zawodowa...*, s. 81). W ostatnich latach widać w kraju wyraźny wzrost stopy bezrobocia wśród młodzieży. W 2013 r. wśród osób w wieku 18–34 lat stopa bezrobocia wyniosła 54%.

Dane na wykresie 5 pokazują, iż bezrobocie wśród młodzieży zarówno w grupie do 24 lat, jak i w grupie 25–34 lata na Podkarpaciu jest wyższe niż w kraju. Z zebranych obserwacji wynika też, iż w obu grupach wiekowych w analizowanym okresie zanotowano niewielki spadek bezrobocia. Z jednej strony młodzież podkarpacka ze względu na sytuację gospodarczą ma większe problemy ze znalezieniem pracy, z drugiej zaś za pozytywne należy uznać to, że w ostatnich latach problem bezrobocia wśród młodych się nie pogłębia.



Wykres 5. Zmiany stopy bezrobocia wśród bezrobotnych zarejestrowanych w wieku do 24 i 25-34 lat w Polsce i na Podkarpaciu (w %)

Źródło: BDL.

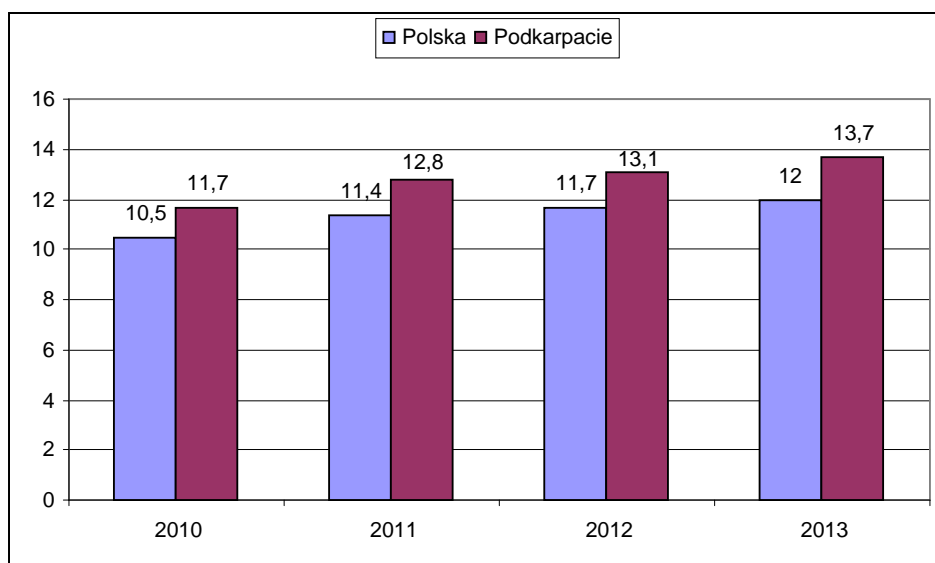
Dobrym probierzem sytuacji gospodarczej regionu i popytu na specjalistów na rynku pracy jest poziom bezrobocia wśród ludzi z wyższym wykształceniem. Obecnie, jak pokazuje BKL, ponad połowa absolwentów wychodząca na rynek pracy ma wyższe wykształcenie⁶. W latach 2008–2013 wyszło na rynek pracy 3 mln osób. Aż 51% z nich miało wykształcenie wyższe, 32% – średnie, 10% – zawodowe i 8% – niższe (*Aktywność zawodowa...*, s. 74). W związku z tym należy się spodziewać, iż wyższe wykształcenie nie

⁶ Na Podkarpaciu odsetek ludności z wyższym wykształceniem w 2013 r. wynosił 19% (średnia dla kraju 18%).

będzie gwarantowało zatrudnienia, szczególnie tam, gdzie struktury ekonomiczne są przestarzałe i nie będą w stanie absorbować specjalistów.

W głównej mierze ten problem będzie dotyczyć ludzi młodych. Tak też się dzieje. Badania BKL wskazują, że wśród ludzi młodych w wieku 18–24 lata z wykształceniem wyższym stopa bezrobocia wynosiła 19%, natomiast w kategorii 25–29 lat – 15%. Spadek bezrobocia wśród respondentów z wyższym wykształceniem do 5% i niżej jest widoczny dopiero wśród osób po 30. roku życia (*Aktywność zawodowa...*, s. 82).

Wśród danych zgromadzonych przez GUS uwidacznia się podobne zjawisko. W kolejnych latach rośnie liczba bezrobotnych z wyższym wykształceniem zarówno w kraju, jak i w województwie podkarpackim, przy czym bezrobocie wśród osób z wyższym wykształceniem jest wyższe na Podkarpaciu niż w kraju. Z jednej strony wzrost bezrobocia wśród tej kategorii spowodowany jest zwiększeniem się liczby absolwentów studiów wyższych w kolejnych latach, z drugiej zaś – brak też popytu na specjalistów. Gospodarka i firmy nie są tak nowoczesne, aby absorbować tego typu specjalistów.



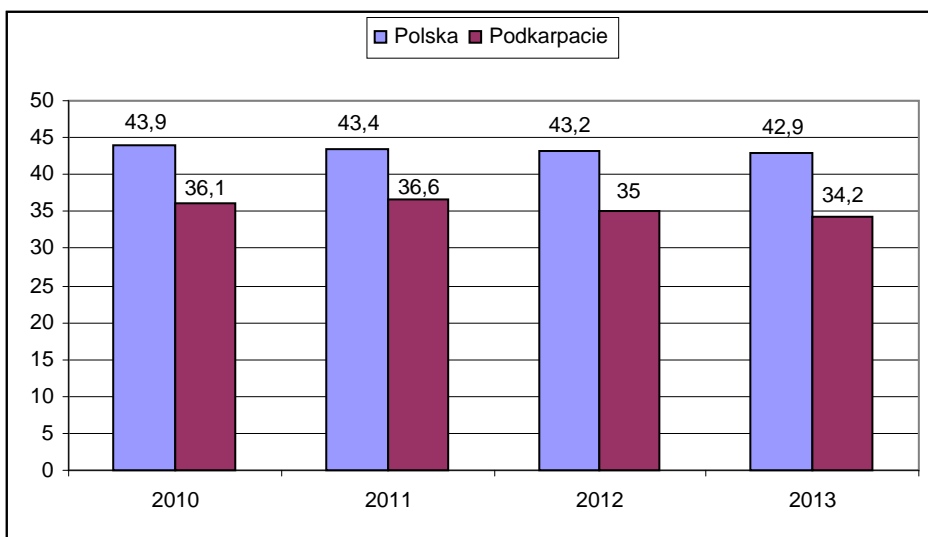
Wykres 6. Zmiany stopy bezrobocia wśród ludności bezrobotnej z wykształceniem wyższym w Polsce i na Podkarpaciu (w %)

Źródło: BDL.

Wyniki badań BKL wśród pracodawców pokazują, iż w 2013 r. tylko 14% planowało zatrudnienie nowych pracowników. Pracodawcy poszukiwali głównie robotników i rzemieślników (32%), pracowników usług

i sprzedawców (24%), operatorów i monterów maszyn (16%), specjalistów (16%), techników i średni personel (13%), pracowników przy pracach prostych i przy pracach biurowych (po 9%), wyższych urzędników i kierowników (2%) Tylko 19% pracodawców wyraziło chęć przyjęcia ludzi z wyższym wykształceniem magisterskim (z licencjatem – 15%) (*Zapotrzebowanie na pracowników*, s. 24).

Na Podkarpaciu, jak wynika z badań Obserwatorium Rynku Pracy (badania pracodawców w 2011 i 2012 r.), aż 80,4% wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej odnosiło się do osób o wykształceniu policealnym, a także zawodowym na poziomie szkolnictwa średniego lub zasadniczego zawodowego. Niewiele ponad 12% ofert skierowanych było do osób z najniższym poziomem wykształcenia – gimnazjalnym i niższym. Tylko 7% ogółu zgłoszonych wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej adresowanych było do osób z wykształceniem wyższym (*Pracodawcy Podkarpacia*, 2012).



Wykres 7. Zmiany wskaźnika zatrudnienia dla osób w wieku 15-29 lat w Polsce i na Podkarpaciu (w %)

Źródło: BDL.

Podkarpacki rynek pracy jest rynkiem pracodawcy. Według badań zrealizowanych wśród podkarpackich pracodawców aż 95% z nich nie miało zapotrzebowania na absolwentów (*Pracodawcy Podkarpacia*, 2012, s. 8). Z wcześniejszej edycji badań wnikało też, iż na Podkarpaciu dominują w uczelniach wyższych kierunki humanistyczne (76%), a przyjmuje takich absolwentów zaledwie jedna trzecia pracodawców. Z kolei 27% pracodaw-

ców zatrudnia absolwentów po kierunkach technicznych, choć stanowią oni 16% absolwentów (*Pracodawcy Podkarpacia*, 2011, s. 225).

Warto jeszcze przyjrzeć się wskaźnikom zatrudnienia wśród młodzieży. Wskaźnik zatrudnienia na Podkarpaciu dla osób w wieku 15–29 lat był niższy niż w kraju i w każdym z analizowanych lat najniższy ze wszystkich województw. Niepokojące jest także to, że jego wartość wykazywała tendencję malejącą w kraju i regionie.

O tym, że regionalna gospodarka nie jest w stanie absorbować młodych pracowników, świadczą też dane Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Wynika z nich, iż Podkarpacie należało do województw, gdzie w 2012 r. było najwięcej bezrobotnych absolwentów (do 12 miesięcy od ukończenia nauki)⁷.

Na koniec można dodać, że jedną z form walki z bezrobociem jest przedsiębiorczość, jednak pod tym względem podkarpacka młodzież uzyskuje niższe wskaźniki. Dane z badań BKL z 2013 r. pokazały, iż wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych odsetek planujących założyć działalność gospodarczą na Podkarpaciu wyniósł 26% przy średniej krajowej 31%. Wśród podkarpackich studentów takie plany miało 29%, w kraju – 37% (*Rynek pracy w województwie podkarpackim...*, s. 71). Można by rzec, że podkarpacka młodzież (co pokazywały też niższe wskaźniki przedsiębiorczości) ma mniejszą motywację do osiągnięć, a jest ona koniecznym warunkiem poprzedzającym rozwój gospodarczy (McClelland 1967, za: Sztompka 2005, s. 227). W związku z tym należy założyć, iż nie będzie w najbliższych latach radykalnej zmiany gospodarczej, gdyż młodzież nie przejawia ku nim większych aspiracji.

Reasumując, należy podkreślić, że sytuacja na rynku pracy stawia młodzież w niekorzystnej sytuacji zarówno w kraju, jak i w regionie. Z porównań wynika, iż młodzież na Podkarpaciu ma trudniejsze warunki do wejścia na rynek pracy. Niska podaż miejsc pracy może wynikać z niedostatecznego poziomu rozwoju przedsiębiorczości. Bez przedsiębiorczości nie będą powstawać nowe miejsca pracy. Peryferyjne położenie oraz przestarzała struktura gospodarki również nie sprzyjają wzrostowi zatrudnienia. Młodzież wg prezentowanych danych można uznać za marginalizowaną na rynku pracy, co może utrudniać jej wejście w dorosłość. Na osobną uwagę zasługuje sytuacja młodzieży z wyższym wykształceniem. Nadal osoby po studiach częściej pracują niż osoby z niższym poziomem wykształcenia, jednak jak pokazują analizy podłużne, w kolejnych latach wzrósł odsetek bezrobotnych z wyższym wykształceniem zarówno w kraju, jak i regionie. Dane wskazują też, iż sytuacja młodzieży na

⁷ Najwięcej bezrobotnych w omawianej kategorii zarejestrowanych było w końcu 2012 r. w województwach: mazowieckim (14,2 tys.), małopolskim (13,6 tys.), śląskim (11,1 tys.), podkarpackim i wielkopolskim (po 10,9 tys. osób). Najmniej bezrobotnych absolwentów było w lubuskim (2,9 tys.) i opolskim (3 tys. osób). (*Sytuacja na rynku pracy osób młodych w 2012 r.*, s. 12).

Podkarpaciu na rynku pracy ulega pogorszeniu, co może mieć negatywny wpływ na demografię, gdyż spadnie wskaźnik zawieranych małżeństw i narodzin dzieci, a wzrośnie emigracja.

4.3. Małżeństwo

Podjęcie pracy, zawarcie małżeństwa i narodziny dziecka w czasach przednowoczesnych sprawiały, że jednostka nabywała status osoby dorosłej. Jednak jak już zostało to zasygnalizowane wyżej, obecnie zmieniają się wzorce wchodzenia w dorosłość. Niekoniecznie wszyscy formalizują swoje związki. Analogicznie jest z zakładaniem rodzin. Część młodych ludzi odchodzi od tego typu form życia społecznego. Singiel, singielka to określenia odnoszone do stylu życia młodych ludzi, którzy decydują się żyć samodzielnie. Wiele może być motywów wyboru takiego stylu życia: chęć bycia niezależnym, urazy z poprzednich związków, problemy rodzinne, skazy na osobowości i wiele innych.

Według NSP w 2011 r. na Podkarpaciu wśród osób między 15. a 29. rokiem życia było 83% kawalerów i 70% panien. W związkach małżeńskich wśród tej grupy było 16% panów i 28% pań. Wśród młodzieży dominuje stan wolny, a w związku małżeńskim częściej są młode panie. W starszych grupach również występuje spory odsetek kawalerów/panien. Wśród ludności w wieku 30–34 lata było 33% kawalerów i 21% panien. W grupie wiekowej 35–39 lat – 24% kawalerów i 14% panien (*Ludność w województwie podkarpackim...*, s. 61). Podkarpackie na tle innych województw ma najwyższy odsetek ludności w stanie wolnym – 30,2% przy średniej krajowej 27,6%. Interesujące jest to, że stan kawalerów i panien praktycznie został na stałym poziomie między 2002 a 2011 r. W Polsce odsetek ten wynosił odpowiednio 27,9% i 27,6%, a na Podkarpaciu odpowiednio 30,2% i 30,2% (*Ludność. Stan i struktura...*, 2013, s. 158).

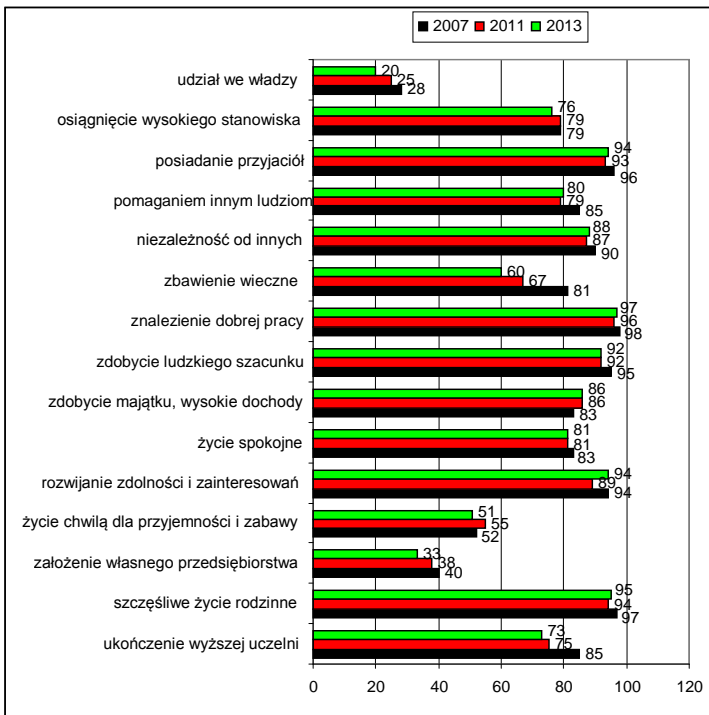
Jeśli uwzględnimy w analizach ze spisu z 2011 r. płeć, to wśród mężczyzn było 35,5% kawalerów, co stawia Podkarpacie na pierwszym miejscu przy średniej dla kraju 32,5%. Wśród kobiet na Podkarpaciu było 25,3% panien, co stawiało region na drugim miejscu za Małopolską (25,6%) przy średniej krajowej 23,1% (*Ludność. Stan i struktura...*, 2013, s. 242).

Zastanawiające jest, iż najwięcej singli jest w regionie uznawanym za tradycyjny i konserwatywny. Ogólnie rzecz biorąc, najwięcej osób w stanie wolnym mieszka na ścianie wschodniej (lubelskie – 28,2%, podlaskie – 28,8%, małopolskie – 29,9%).

Być może jest tak, iż wyższy odsetek kawalerów i panien jest efektem owego konserwatywności. Na to wskazuje notowany na Podkarpaciu jeden z najwyższych odsetków pozostawania w związku małżeńskim (56,6% przy średniej dla kraju 55,1%). Zaobserwowano też najniższy odsetek żyjących w związkach partnerskich (0,6% przy średniej dla kraju 2%). Analogicznie było z osobami rozwiedzionymi. Na Podkarpaciu było ich najmniej (2,6%

przy średniej dla Polski 4,4%). Jak zatem można przypuszczać, najwyższy wskaźnik singli zawdzięczać można właśnie tradycji i konserwatyzmowi. Gorsza sytuacja gospodarcza regionu sprawia, iż młodzi ludzie mają problemy na rynku pracy. To przekłada się na odroczenie decyzji o zawarciu małżeństwa. A jak pokazują dane, mieszkańcy Podkarpacia albo żyją w pojedynkę, albo w związkach. Inne formy życia rodzinnego, tzw. alternatywne, rzadziej są praktykowane.

Rodzina, jak podaje Janusz Mariański (2012), utrzymuje się nadal na samym szczycie hierarchii wartości życiowych i jej pozycja w kilkunastu ostatnich latach nie została zachwiana. Potwierdzają to wyniki badań nad młodzieżą pogranicza wschodniego. Na wykresie 8 widać, iż rodzina obok przyjaciół, znalezienia dobrej pracy, rozwijania zdolności i zainteresowań zajmuje stałą wysoką pozycję w hierarchii celów życiowych podkarpackiej młodzieży⁸.



Wykres 8. Cele życiowe podkarpackiej młodzieży (w %)⁹

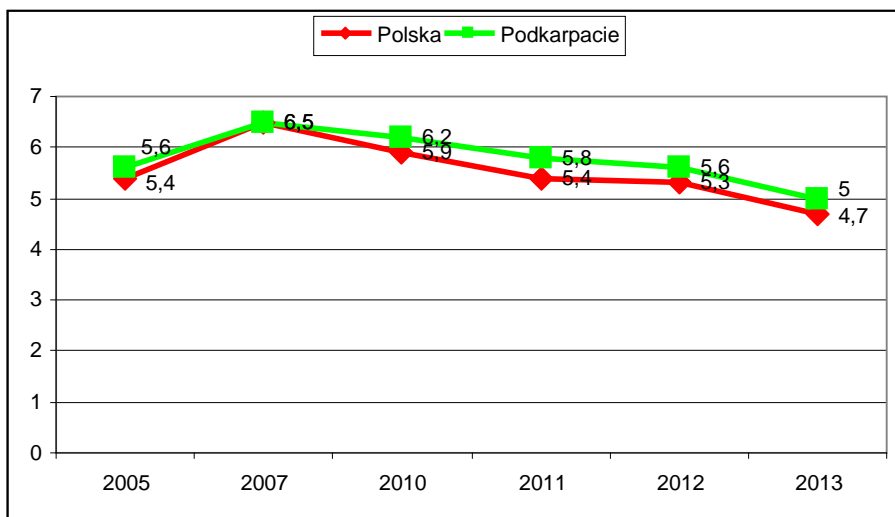
Źródło: badania własne.

⁸ Badania realizowane na terenie byłego województwa przemyskiego wśród maturzystów. Próby miały charakter kwotowy, ich wielkość liczyła w 2007 r. 740, w 2011 r. – 925, a w 2013 r. – 717 uczniów.

⁹ Połączono odpowiedzi „bardzo ważne” i „ważne”.

Przywiązanie do wartości rodzinnych jest cechą całej młodzieży. Z badań CBOS realizowanych od 1994 r. wynika, iż udane życie rodzinne i dzieci należą do najważniejszych celów życiowych polskiej młodzieży. W latach 1996, 1998, 2003 cel ten pojawił się na pierwszym miejscu, w 2008 r. z miłością i przyjaźnią również był na pierwszym miejscu. Analogicznie było w 2010 i 2013 r. (*Młdzież 2013*, s. 8). Polska młodzież, jak wskazują wyniki badań, jest familiocentryczna i ta postawa nie ulega zmianie na przestrzeni lat. Tendencję tę widać w badaniach podłużnych.

To, że rodzina jest cenną wartością dla mieszkańców Podkarpacia, pokazują też dane dotyczące wskaźnika zawieranych małżeństw. Obserwacje z wykresu 9 wskazują, iż na Podkarpaciu wskaźnik zawieranych małżeństw jest wyższy niż w Polsce i najwyższy ze wszystkich województw.



Wykres 9. Zmiany w zawieranych małżeństwach na 1000 ludności w Polsce i na Podkarpaciu

Źródło: BDL.

Zaobserwowany trend potwierdza tezę, iż rodzina jest dla młodych mieszkańców Podkarpacia nie tylko wartością odświętną, ale realizowaną w działaniu. Patrząc na zmiany w liczbie zawieranych małżeństw, widać, że zjawisko ma na Podkarpaciu podobną tendencję do tego występującego w skali kraju. Od 2007 r. zaczęła się zmniejszać liczba zawieranych małżeństw i w kolejnych latach jest ich coraz mniej. Być może jest to spowodowane kryzysem ekonomicznym, który właśnie w tym czasie zaczynał się objawiać. Zastanawiające jest to, że mimo gorszych warunków ekonomicznych w województwie podkarpackim liczba zawieranych małżeństw była

jednak wyższa niż w kraju. Być może o tej przewadze decydują w większym stopniu czynniki kulturowe niż ekonomiczne. Tradycjonalizm i wyższy poziom religijności mogą mieć w tym przypadku duże znaczenie.

Poza liczbą zawieranych małżeństw istotny jest też wiek nowożeńców. Może on sygnalizować przesunięcie się w górę wieku wchodzenia w dorosłość. W tabeli 3 widać, że wraz z kolejnymi latami opóźnia się wiek zawierania małżeństw. Jest to trend uniwersalny w skali kraju i regionu. Mediana wieku nowożeńców rośnie w kolejnych latach zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn, przy czym na Podkarpaciu młodzież wcześniej zawiera małżeństwa, niż ma to miejsce w kraju. Ta różnica wynosi ok. roku dla obu płci. Między 2002 a 2011 r. mediana wieku dla kobiet i mężczyzn wstępujących pierwszy raz w związek małżeński wzrosła o ok. dwóch lat. To przesunięcie wynika ze zmiany zachowań młodych Polaków. Obecnie coraz częściej młodzi kończą studia i dopiero wtedy decydują się na ślub.

Za tą tezę przemawiają dane na temat wykształcenia osób zawierających małżeństwo. Wśród kobiet wchodzących pierwszy raz w związek małżeński dominuje wykształcenie wyższe (46,4%) oraz średnie (39,1%). Wśród mężczyzn zawierających małżeństwo przeważało wykształcenie średnie (43,4%) oraz wyższe (33,1%) (*Przemiany demograficzne...*, s. 35). Przesunięcie wieku zakładania rodziny jest związane z wydłużeniem edukacji młodych generacji. Może na ten fakt mieć też wpływ zmiana kulturowa polegająca na wydłużaniu młodości przez zawieranie małżeństw w późniejszych latach.

Tabela 3. Zmiany mediany wieku dla kobiet i mężczyzn zawierających związki małżeńskie w Polsce i na Podkarpaciu

		2002	2006	2008	2011	2012	2013
Mężczyźni	Polska	26,2	27,3	27,7	28,3	28,5	–
	Podkarpacie	25,8	26,6	26,9	27,5	27,7	27,9
Kobiety	Polska	24,2	25,2	25,6	26,3	26,4	–
	Podkarpacie	23,7	24,5	24,8	25,4	25,5	25,8

Źródło: BDL.

Reasumując, trzeba podkreślić, że w warunkach wysokiego bezrobocia młodzieży i braku stabilizacji na rynku pracy spada liczba małżeństw zawieranych w regionie i w całej Polsce. Ponadto, z roku na rok rośnie wiek kobiet i mężczyzn zawierających małżeństwo. Wpływ na przesunięcie wieku zawierania małżeństwa ma wydłużenie się cyklu kształcenia – młodzi kończą studia w wieku 24–25 lat. Młodzież nie śpieszy się do szybkiego zawierania małżeństw, wcześniej chce ugruntować swoją pozycję zawodową, zbudować trwałą pozycję ekonomiczną, a dopiero później podejmuje decyzje o zmianie stanu cywilnego.

Może być też tak, że na późniejsze zawieranie małżeństw wpływają przemiany kulturowe. Na ten fakt zwraca uwagę Witold Wrzesień, pisząc, iż żyjemy w czasach coraz większej popularności dwóch wzorów: singla i pazożytniczego singla, które mogą poważnie zaważyć na cechach przyszłych społeczeństw (Wrzesień 2009, s. 154). Pierwszy wzorzec charakteryzuje innowacyjny styl życia, konsumpcja, kariera i „przyciąga” on innych „wynawców” (Wrzesień 2009, s. 167). Drugi charakteryzuje generację bumerang, która mimo dobrego wykształcenia i uzyskiwania całkiem sporych dochodów nie wyprowadza się od rodziców bądź do nich wraca, gdyż ma tam komfort i wygodę¹⁰.

4.4. Dzieci

Poza zawarciem małżeństwa o wejściu w dorosłość mogą jeszcze świadczyć narodziny dziecka. Można znowu postawić pytanie o to, na ile o podjęciu decyzji w sprawie narodzin dziecka decydują czynniki ekonomiczne, a na ile kulturowe.

Z jednej strony wpływ na zachowania prokreacyjne kobiet mogą mieć warunki ekonomiczne, gdyż zakłada się, iż w czasach *prosperity* młodzież jest bardziej skłonna inwestować w potomstwo, mając zapewnione poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego. Dużo w tej materii może zrobić państwo, gdyż od jego pomocy, rodzaju polityki społecznej będzie zależeć decyzja młodzieży o posiadaniu potomstwa. Potwierdzenie tej tezy można znaleźć w danych na temat przyrostu naturalnego w UE. O ile średnia dla UE w 2012 r. wynosiła 0,8%, o tyle w Irlandii współczynnik wyniósł 10%, Francji – 4,3%, Wielkiej Brytanii – 4,1%. W Polsce ten wskaźnik wyniósł 0,3% (*Polska w Unii Europejskiej...*).

Z drugiej strony na sferę rodziny i intymności wpływają przemiany kulturowe, obyczajowe. Dawniej dzieci były łączone z małżeństwem. Ewentualnie o pójściu do ołtarza decydowała nieplanowana ciąża. Obecnie zmiany są widoczne i pod tym względem. W 1975 r. urodziło się w Polsce 4,7% dzieci w związkach pozamałżeńskich. W 2008 r. odsetek ten wzrósł do 19,9%. Na Podkarpaciu w 2008 r. było to 10%. W 2012 r. w kraju takich urodzeń w kraju było 22,3%, a na Podkarpaciu 12,5% (*Przemiany demograficzne...*, s. 49). Prezentowane dane potwierdzają tezę dotyczącą konserwatywności i tradycjonalizmu podkarpackiego społeczeństwa. W regionie jest prawie dwukrotnie niższy odsetek dzieci ze związków pozamałżeńskich, niż ma to miejsce w kraju¹¹.

¹⁰ We „Wprost” pojawił się artykuł *Pokolenie bumerangów*, w którym opisuje się motywy i portret młodych Polaków po trzydziestce mieszkających z rodzicami. „Wprost” 2014, nr 29.

¹¹ Prasa już ogłosiła, iż Polska dogoniła pod tym względem UE. Dane na temat urodzeń pozamałżeńskich pokazują różnice obyczajowe między wschodnią i zachodnią Polską.

Pisząc o przeobrażeniach w sferze kultury mających wpływ na rodzinę, zachowania prokreacyjne, należy wziąć pod uwagę system wartości i styl życia jednostki. Dla jednych dzieci mogą być radością i sensem życia (dla większości młodzieży), dla innych niepotrzebnym stresem i obciążeniem. Zresztą wolność od posiadania dzieci została podniesiona do rangi ideologii. Na Zachodzie pojawiało się pokolenie dinks, czyli Double Income, No Kids (podwójny dochód, bez dzieci). Uważają się oni za najwydajniej pracującą elitę, w pełni wykorzystują swój intelekt i przygotowanie zawodowe. Zasadą jest bycie w wolnym związku i świadoma rezygnacja z dzieci. Świetnie wykształceni wybierają między dobrymi i doskonałymi propozycjami pracy. Samochody, nieruchomości, konta bankowe są własnością każdego z dink-sów, nie ma małżeńskiego komunizmu w stylu „co moje, to twoje”. Rozstają się bez upokarzającej walki o dzieci, alimenty, meble. Wybrany przez dink-sów model życia wynika przede wszystkim z ich planów i ambicji zawodowych (Owsiejczyk 2008–2009, s. 165). Tak oto sami piszą o tym zjawisku: „Bezdzietni, spełnieni, wolni i szczęśliwi. Mamy lat 20+, 30+, 40+ i więcej. I nie sposób nas nie zauważyć. Wrocław, Kraków, Warszawa, Lublin. Wybrzeże, Śląsk, Mazury. Jesteśmy wszędzie i jest nas z roku na rok więcej – już co piąta para w naszym kraju nie ma dzieci! Jeśli jeszcze dorzucimy do tego wszystkich singli i singielki, okaże się, że żaden z nas margines, lecz całkiem spora grupa, z którą wypadaloby się liczyć i która...” (nokids.pl).

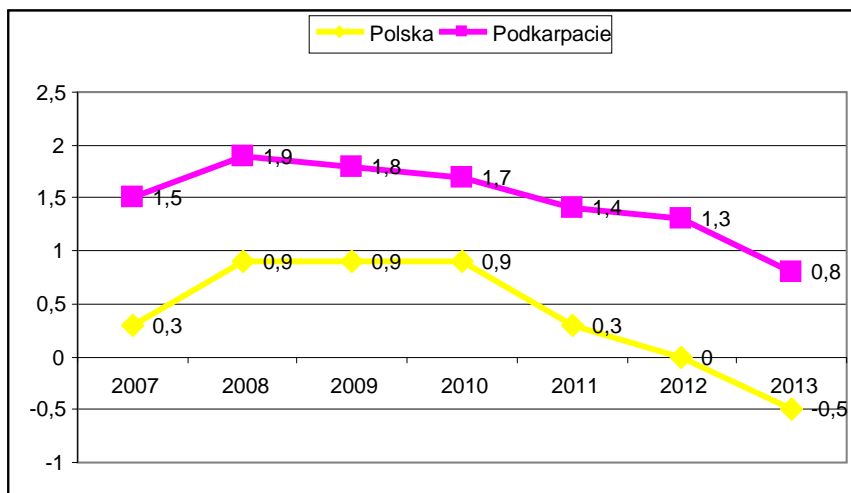
Według danych NSP w 2011 r. w kraju było 49,7% gospodarstw domowych, w których były małżeństwa z dziećmi. Na Podkarpaciu ten odsetek był wyższy i wynosił 55,8%. Małżeństw bez dzieci w kraju było 24,6%, a na Podkarpaciu 21,6%. Według spisu z 2002 r. na Podkarpaciu było 62,1% małżeństw z dziećmi i 19,7% bez dzieci. W ciągu tego okresu odsetek małżeństw z dziećmi spadł o 6,3 p.p., a zwiększyła się liczba małżeństw bez dzieci (o 1,9 p.p.). Zatem widać, iż powoli, ale ubywa gospodarstw z dziećmi. Trudno oczywiście powiedzieć, czy gospodarstwa bez dzieci są świadomym wyborem par, czy raczej ta sytuacja wynika z innych względów (np. medycznych).

Wśród rodzin posiadających dzieci dominuje model „2+1”. Rodzin z jednym dzieckiem było w Polsce 51,3%, a na Podkarpaciu 45,9%, z dwojgiem dzieci odpowiednio 35,8% i 36%, z trojgiem odpowiednio 9,5%

Najwięcej tych urodzeń w 2013 r. było w zachodniopomorskim (40%), lubuskim (39%) i dolnośląskim (32%). Najmniej w podkarpackim (13%), małopolskim (13%), świętokrzyskim, lubelskim i podlaskim (po 17%). Najwyższy odsetek takich urodzeń był w Wałbrzychu (47%), Chorzowie, Gorzowie, Bytomiu (po 39%), Legnicy i Włocławku (po 38%), najniższy – w Rzeszowie (13%), Białymstoku (15%), Krakowie (17%) i Lublinie (18%) (*Coraz więcej dzieci...*).

i 12,7%, z czworgiem i więcej odpowiednio 3,5% i 5,3% (*Ludność. Stan i struktura...*, 2013). W przypadku Podkarpacia częściej pojawiają się rodziny z trojgiem i więcej dziećmi, a nieco rzadziej z jednym dzieckiem. Może to być kolejny dowód potwierdzający familiocentryzm mieszkańców regionu.

Na wykresie 10 można zaobserwować, iż przyrost naturalny na Podkarpaciu jest wyższy niż w kraju, aczkolwiek nie jest on najwyższy, gdyż lepsze wskaźniki w 2012 r. miało województwo pomorskie (2), Wielkopolska (1,8), Małopolska (1,4). Współczynnik przyrostu naturalnego dla Podkarpacia był niski w 2007 r. i wzrósł w 2008 r., by znowu w kolejnych latach maleć. Być może wynika to z kryzysu, który był dotkliwszy dla mieszkańców Podkarpacia i wpłynął na obniżenie liczby nowo narodzonych dzieci. Część młodzieży mogła wyemigrować i za granicą urodzić swoje dzieci. Pojawiały się głosy, że Polki rodzą dzieci częściej na emigracji niż w kraju, gdyż tam mają odpowiednie warunki. Jednak jeśli dokonamy bilansu, to na Podkarpaciu mimo gorszych warunków ekonomicznych przyrost naturalny jest dodatni.



Wykres 10. Zmiany przyrostu naturalnego na 1000 ludności w Polsce i na Podkarpaciu

Źródło: strateg.stat.gov.pl.

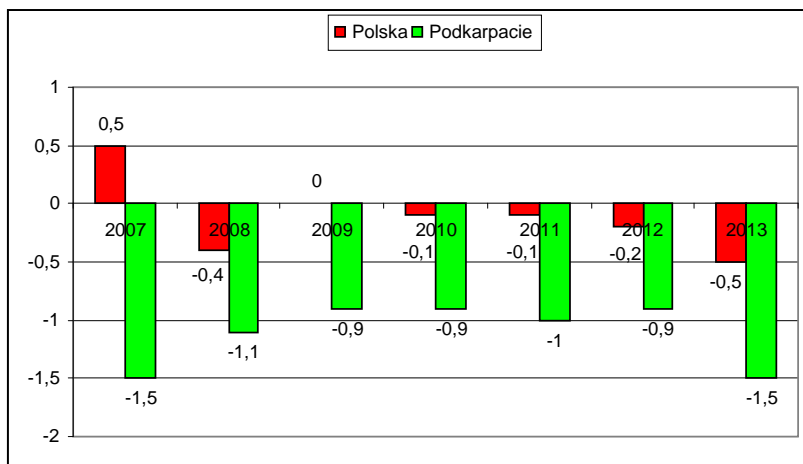
Warto też zwrócić uwagę na to, jak zmienia się mediana kobiet rodzących pierwsze dziecko. W 2007 r. kobieta na Podkarpaciu rodząca pierwsze dziecko miała średnio 25,4 lat (w kraju – 25,8). W 2012 r. ten wiek podniósł się i wynosił 26,6 lat (w kraju – 27). W 2013 r. wiek nieznacznie wzrósł do 26,7 lat (w kraju 27,2) (*Przemiany demograficzne...*, s. 49). Na wiek kobiet

rodzących dzieci miało wpływ też wykształcenie. Średnia wieku matek z wykształceniem wyższym rodzących pierwsze dziecko wynosiła niecałe 28 lat, a z wykształceniem policealnym – 26 lat.

Dane na temat przyrostu naturalnego pokazują, iż zaszły w tym obszarze zmiany. Kobiety decydują się na dzieci po skończeniu edukacji i podjęciu pracy. Wraz z wydłużeniem się edukacji podnosi się wiek, w którym kobiety rodzą dzieci. Ponadto, jak pokazują dane, młodzież podkarpacka częściej decyduje się na dzieci i kobiety rodzą je nieco wcześniej, niż ma to miejsce w kraju. W zachowaniach prokreacyjnych widać również echa kryzysu, który wpłynął na spadek przyrostu naturalnego w regionie w ostatnich latach. Mimo trudniejszej sytuacji ekonomicznej rodzice częściej jednak decydują się na posiadanie potomstwa niż przeciętnie w kraju. Podkarpacka rodzina była też większa i mniej było rodzin bezdzietnych.

4.5. Emigracja

Jednym z niekorzystnych trendów występujących w województwie podkarpackim są emigracje zewnętrzne i wewnętrzne. Pierwsze dotyczą wyjazdu za granicę, drugie obejmują zmiany miejsca zamieszkania na terenie kraju. Przy braku pracy i niekorzystnych warunkach gospodarczych emigracja jest koniecznością dającą szansę na pracę i poprawę warunków życia. Podkarpacie ma bogatą tradycję emigracyjną – już od początków XIX w. wyjazdy za chlebem były popularne (Malikowski 2010).



Wykres 11. Zmiany salda migracji na pobyt stały na 1000 ludności w Polsce i na Podkarpaciu w latach 2007–2013

Źródło: strateg.stat.gov.pl/Home/Strateg.

Na wykresie 11 można zaobserwować, iż na Podkarpaciu częściej ludzie opuszczają region, niż ma to miejsce w całym kraju. Słupki wskazują, iż skala migracji w regionie zatoczyła koło. Największe natężenie emigracji było w 2007 r., w kolejnych latach skala tego zjawiska była nieco niższa, by w 2013 r. wrócić do punktu wyjścia. W kraju było lepiej, jednak w kolejnych latach coraz więcej Polaków wyjeżdżało (różne są szacunki – od 1,5 do 2,5 mln). Na podstawie trendów ukazanych na wykresie można konkludować, iż warunki życia się pogorszyły, a na Podkarpaciu skutki kryzysu były dotkliwsze, stąd większa skala emigracji.

Dane za 2013 r. wskazują, iż Podkarpacie należy do regionów o ujemnym saldzie migracji na pobyt stały. Większe saldo zaobserwowano w województwach opolskim (-3,3), warmińsko-mazurskim i lubelskim (-2,6), świętokrzyskim (-2,2), podlaskim (-2,1), śląskim (-2). Niższe, ale ujemne saldo wystąpiło w lubuskim i kujawsko-pomorskim (-1,3), łódzkim (-1,1), zachodniopomorskim (-0,6). Migracje równoważyły się w dolnośląskim i wielkopolskim (0). Pozytywne saldo miały pomorskie i małopolskie (0,8), mazowieckie (3,5) (Strateg 2014).

Ludność ucieka ze „ściany wschodniej”, aczkolwiek na Podkarpaciu emigracja jest niższa niż w pozostałych regionach wschodniej Polski. Na napływ nowych mieszkańców mogą liczyć głównie ośrodki metropolitarne, co potwierdza tezy o ich dominującej funkcji w globalnej gospodarce. Metropolie pełnią rolę ośrodków wzrostu. Najczęściej jest tak, iż te miasta posiadają bogatą ofertę edukacyjną, znajdują się tam prestiżowe uczelnie. Tam mieszczą się też instytucje kulturalne z ciekawą ofertą. Powstają jak grzyby po deszczu centra usług outsourcingowych dla zagranicznych korporacji, w których mogą znaleźć zatrudnienie młodzi ludzie (przykład Krakowa, Wrocławia). Są miejsca pracy dla wykształconej młodzieży, które przyciągają z innych regionów młodych ludzi kończących lokalne uczelnie. Dzięki temu metropolie i ich otoczenie mogą się rozwijać, mając wysokiej jakości kapitał ludzki. Pojawia się tam 3xT: talent, tolerancja i technologie (Florida 2010).

Z analiz na temat gospodarki i rynku pracy wynikało, iż Podkarpacie nie jest atrakcyjnym miejscem do życia. W związku z tym warto dokładniej przeanalizować, jak wyglądają strategie adaptacyjne.

Wgląd w migracje zewnętrzne dają dane z NSP 2011. W końcu marca 2011 r. za granicą powyżej 3 miesięcy przebywało ok. 180 tys. mieszkańców województwa podkarpackiego, wystąpił więc znaczący wzrost liczby emigrantów w stosunku do 2002 r., kiedy to poza granicami województwa przebywało 77,2 tys. osób (*Raport z wyników...*, s. 87). Głównie za granicę wyjechały osoby młode. Ponad 73% to osoby w wieku do 39 lat. Wyjeżdżają

Dane na temat wieku emigrantów wskazują, że są to głównie ludzie młodzi w wieku 25–29 oraz 30–34 lat, którzy stanowili 38,5% ogółu odpływu w migracjach wewnętrznych. Na wykresie 12 są pokazane kierunki wyjazdów z Podkarpacia. To główne miejsca, w których są ulokowane znaczące ośrodki akademickie i jest dobrze rozwinięty rynek pracy dla specjalistów.

Bardzo niekorzystne dla regionu jest emigrowanie za granicę i do innych województw. Na wyjazd z Podkarpacia decydują się ludzie młodzi, którzy mogą już nie wrócić. Poniżej dokładnie przeanalizowano problematykę emigracji tej kategorii społecznej.

Ważnym czynnikiem stymulującym emigrację ludzi młodych jest edukacja. O niskiej pozycji konkurencyjnej regionu świadczy „drenaż mózgów”, czyli odpływ najlepiej wykształconej młodzieży do metropolii. Wyniki badań nad trajektoriami migracyjnymi województwa podkarpackiego zrealizowanych w 2009 r. wśród uczniów podkarpackich szkół ponadgimnazjalnych pokazały, iż tylko 16% respondentów zamierzało w przyszłości pozostać w swoim miejscu zamieszkania. Wyjechać ze swojej miejscowości chciało 55%. Nie miało zdania na ten temat 29% (*Trajektorie migracyjne...*, 2009, s. 26)¹². Najczęściej respondenci zamierzający opuścić swoją miejscowość zamieszkaliby w innym województwie (41,1%), wyjechaliby za granicę (33,5%). Co czwarty respondent zamierzał zamieszkać w innej miejscowości województwa podkarpackiego (25,2%), a blisko co piąty myślał o zamieszkaniu w innej miejscowości na terenie obecnego powiatu (17,8%) (*Trajektorie migracyjne...*, 2009, s. 26).

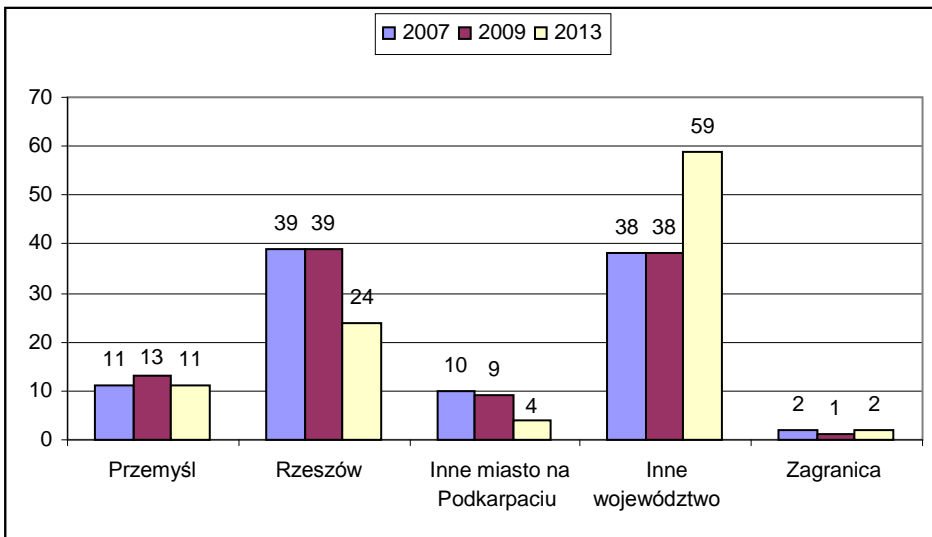
Emigracja wśród młodzieży poważnie myślącej o swojej przyszłości zaczyna się już od wyjazdu na studia do dużego ośrodka. Tam można uzyskać dyplom prestiżowej uczelni i łatwiej znaleźć pracę w branży bankowej, marketingowej, handlowej. Nie mniej ważne są też możliwości nawiązania cennych kontaktów, spędzenia czasu wolnego w miejscach, gdzie jest bogata infrastruktura kulturalna.

Wśród młodzieży ponadgimnazjalnej na Podkarpaciu w 2009 r. największą popularnością cieszyły się uczelnie w Rzeszowie (46,4%). Nieco rzadziej respondenci brali pod uwagę Kraków (31,1%). Dużo mniejszym zainteresowaniem cieszyły się studia w takich ośrodkach, jak: Lublin (8,4%), Warszawa (7%) czy Wrocław (4,6%). Można powiedzieć, iż nie jest tak źle, ponieważ połowa badanych chciała studiować w Rzeszowie. Jednak jeśli uwzględnimy odpowiedzi samych licealistów, to wtedy widać, iż prawie tyle samo z nich zamierzało studiować w Rzeszowie (44,6%) i w Kra-

¹² Badania były realizowane na całym Podkarpaciu na próbie losowej 6209 uczniów.

kowie (40,6%). Częściej też licealiści wybierali Lublin (11,7%) czy Warszawę (8,8%) (*Trajektorie migracyjne...*, 2009, s. 49). Można założyć, iż młodzież z lepszymi osiągnięciami szkolnymi jest w liceach, ma też wyższe aspiracje. Odływ tej młodzieży na studia poza region jest niekorzystny, gdyż traci się wysokiej jakości kapitał ludzki.

Badania realizowane w subregionie przemyskim potwierdzają te konstatacje. Obecnie chęć studiowania poza regionem może być jeszcze większa. Dane na wykresie 13 pokazują, iż w kolejnych latach na stałym poziomie utrzymuje się odsetek chcących studiować w Przemyśle lub za granicą. Zmianie ulega grupa maturzystów chcących studiować poza subregionem. W ostatnich badaniach spadła liczba chcących studiować w uczelniach rzeszowskich i wzrosła liczba tych, którzy chcą studiować poza regionem. Jeśli trend występowałby w całym regionie, to wówczas wyższe szkoły w Rzeszowie mogą mieć problemy z rekrutacją maturzystów na studia. Obok problemów z rekrutacją pojawia się zjawisko „drenażu mózgow”. Z badań, jakie były realizowane w subregionie, jak też innych analiz wynika, iż na studia do dużych ośrodków metropolitarnych zamierzają wyjechać uczniowie o wysokich osiągnięciach szkolnych, z wysokimi aspiracjami, posiadający kapitał kulturowy, ekonomiczny. Na miejscu planują pozostać maturzyści z niższym statusem, niższymi aspiracjami i mniejszymi osiągnięciami szkolnymi (Długosz 2005, 2009, 2014; Humenny 2010).

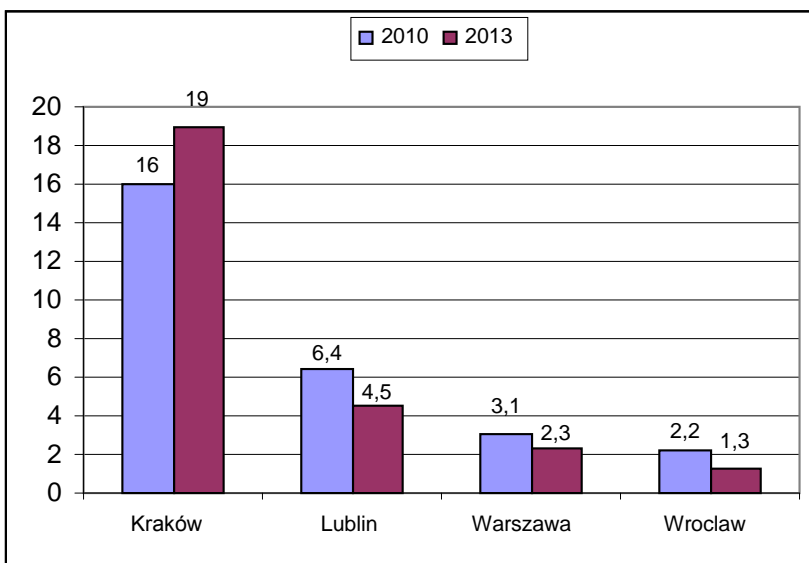


Wykres 13. Zmiany preferowanego miejsca studiowania wśród maturzystów z subregionu przemyskiego (w %)

Źródło: badania własne.

Zaprezentowano plany maturzystów. Z aspiracjami młodzieży może być tak, iż ulegną zmianie lub są korygowane ze względu na różne okoliczności, które się pojawiają. W związku z tym wiedza na temat emigracji edukacyjnych zostanie uzupełniona o badania nad studentami. W tym przypadku dokładnie widać, co zrobili maturzyści i jak zamierzają postąpić po skończeniu studiów.

Z danych BKL wynika, iż ok. jednej trzeciej studentów z Podkarpacia studiuje poza regionem (Bilans Kapitału Ludzkiego 2013)¹³. Najczęściej młodzież podkarpacka wybiera uczelnie w Krakowie, Lublinie, Warszawie i Wrocławiu. Kraków stanowi główny ośrodek poza regionem, w którym studiuje młodzież z Podkarpacia.

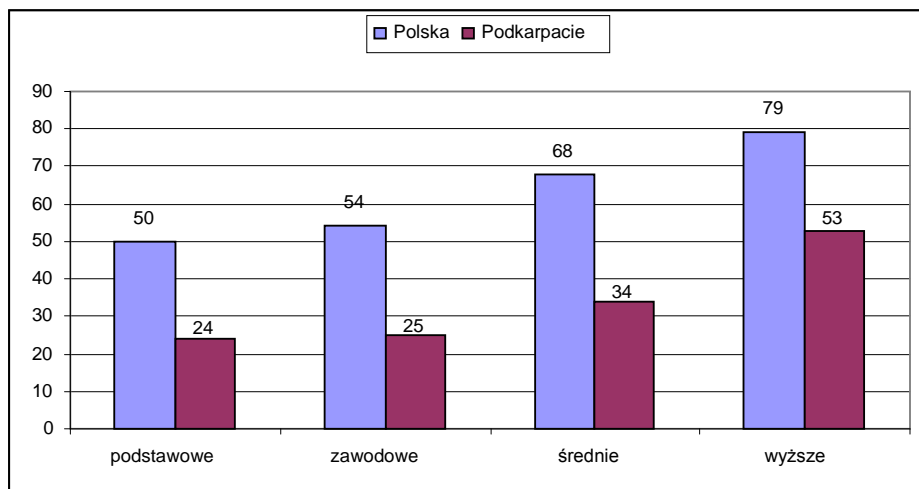


Wykres 14. Odsetek studentów z Podkarpacia studiujących w dużych ośrodkach akademickich (w %)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych BKL.

Aby udowodnić tezę, iż mamy do czynienia z „drenażem mózgów”, została przeprowadzona analiza danych z BKL z 2010 r., które pokazują związek statusu społecznego ze studiowaniem w dużym ośrodku akademickim (Bilans Kapitału Ludzkiego 2010).

¹³ Trzeba ostrożnie podchodzić do szacunków wyliczonych na podstawie dostępnych baz danych, gdyż nie wszystkie zmienne są dokładnie opisane i czasem analiza może mieć błędy. Ale w związku z tym, że innych danych nie ma, warto z tych zbiorów skorzystać, aby zaobserwować pojawiające się trendy.



Wykres 15. Odsetek studentów studiujących w dużych ośrodkach akademickich, których ojcowie mają wyższe wykształcenie

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych BKL 2010.

Dane na wykresie 15 pokazują, iż wpływ na wybór uczelni wyższej w dużym ośrodku akademickim ma wykształcenie ojca¹⁴. W skali Podkarpacia jest to zjawisko bardziej widoczne niż w kraju. Być może wynika to z tego, iż młodzież chcąc studiować poza regionem ponosi koszty utrzymania, a wykształcenie jest związane z dochodami. W dużych miastach młodzieży z niższym statusem łatwiej studiować, gdyż nie musi ponosić kosztów utrzymania. Zatem można twierdzić, iż młodzież podkarpacka ma gorsze szanse edukacyjne. Dane pokazują również, że do dużych ośrodków akademickich pojechała młodzież z wyższym statusem materialnym.

Różnica między młodzieżą ze średnim statusem a tą z wyższym studiującą w dużych ośrodkach akademickich na Podkarpaciu wynosiła aż 19 p.p., a w kraju 11 p.p. Wyniki analiz mogą wskazywać, iż młodzieży jest się trudniej dostać na studia do dużych ośrodków, a jeśli się tak stanie, to raczej znajdują się tam młodzi ludzie z kapitałem kulturowym i ekonomicznym.

Na koniec prowadzonych rozważań nad ośrodkami akademickimi i ich zdolnością do generowania wzrostu gospodarczego w mieście i regionie warto przywołać badania Mikołaja Herbsta (2012). Według jego wyliczeń rzeszowskie uczelnie mają charakter lokalny i ponad 82% ich studentów pochodzi z regionu. Po Katowicach jest to drugie miasto o lokalnym znacze-

¹⁴ Za duży ośrodek akademicki badacze BKL uznawali: Kraków, Warszawę, Wrocław, Katowice, Poznań, Gdańsk, Lublin i Łódź.

niu edukacyjnym. Daleko Rzeszowowi do Krakowa, Warszawy, Wrocławia czy innych miast, gdzie znacznie większa część studentów pochodzi spoza regionu. Rzeszów nie przyciąga zbyt wielu studentów spoza regionu, a to świadczy o braku dopływu najlepszych absolwentów zamieszkujących inne województwa.

Druga nie mniej istotna kwestia to absorpcja absolwentów przez miasto/region, bo tylko wtedy miasto może skorzystać z uczelni, jeśli jest w stanie zatrzymać najlepszych absolwentów u siebie (tak jak to robią Kraków, Warszawa, Wrocław). Będą to wysokiej klasy specjaliści, którzy generują podatki, zakładają firmy i tworzą innowacyjne produkty. Tam też idą inwestorzy poszukujący wysokiej klasy specjalistów, którzy są relatywnie tani, jeśli uwzględnimy wysokość płac w innych krajach starej UE.

Tylko jedna trzecia absolwentów rzeszowskich uczelni zostaje w Rzeszowie po studiach, a spośród tych, którzy przyjechali spoza regionu, jest to tylko 16%. Herbst przygotował też syntetyczne miary zdolności miast do tworzenia kapitału ludzkiego i jego absorpcji. W pierwszej klasyfikacji Rzeszów znalazł się na trzecim miejscu od końca po Gorzowie Wielkopolskim i Kielcach (uwzględniono 18 ośrodków). Oznacza to, iż siła przyciągania miejscowych uczelni nie dorównuje determinacji ich absolwentów, by z tych miast uciec. Pod względem absorpcji absolwentów Rzeszów znalazł się na piątym miejscu od końca. Być może dlatego region nie rozwija się dynamicznie, gdyż brakuje wysokiej jakości kapitału ludzkiego.

Jeśli Rzeszów nie jest w stanie zatrzymać absolwentów u siebie, to może wrócić na Podkarpacie ci, którzy wyjechali na studia do dużych ośrodków akademickich. Dzięki badaniom realizowanym w 2010 r. w ramach trajektorii migracyjnych województwa podkarpackiego wśród studentów z dużych ośrodków pochodzących z Podkarpacia częściowo można udzielić odpowiedzi na to pytanie¹⁵. Wśród ankietowanych 51% chciało pozostać po studiach w mieście, w którym studiowało. Co piąty nie zamierzał tam pozostać (21%), a 28% nie wiedziało, gdzie będzie mieszkać po studiach (*Trajektorie migracyjne...*, 2010, s. 38). Tylko jedna czwarta respondentów *explicite* mówiła o powrocie na Podkarpacie. W świetle wcześniejszych analiz na temat chęci młodych mieszkańców Podkarpacia do wyjazdu poza region uzyskane odpowiedzi od studentów będących poza regionem pokazują, iż więcej jest na Podkarpaciu czynników wypychających niż przyciągających.

Na koniec zostaną przedstawione najnowsze badania BKL 2013, w których zapytano studentów o to, czy biorą pod uwagę wyjazd za granicę do

¹⁵ Badania były przeprowadzone wśród 862 osób studiujących poza Podkarpaciem. Nie jest to próba reprezentatywna, jednak mogą one przybliżyć wiedzę na ten temat.

pracy. Wśród studentów pochodzących z Podkarpacia 19% stwierdziło, iż ma takie plany. Dla studentów z innych regionów ten odsetek wyniósł 16%. Na odpowiedź: „być może, jeśli nie znajdę pracy w kraju” wskazało 50% studentów z Podkarpacia i 43% w kraju. O tym, że będzie pracować w Polsce, było przekonanych 20% podkarpackich studentów i 24% z innych regionów (Bilans Kapitału Ludzkiego 2013).

Dane te potwierdzają fakt, że podkarpacka młodzież ma gorsze szanse życiowe i częściej rozważa wyjazd za granicę niż studenci z innych regionów. Interesujące jest to, iż nie było większych różnic w odpowiedziach między studentami studiującymi na Podkarpaciu a tymi, którzy wyjechali do innych miast na studia. Generalnie młodzież podkarpacka ma „zakodowane” (podkarpacki habitus), że emigracja jest naturalnym elementem strategii życiowej.

Kończąc rozważania nad emigracją młodzieży, warto podkreślić, iż niezbyt korzystne warunki na regionalnym rynku pracy sprawiają, że młodzież częściej stąd emigruje niż przeciętnie w kraju. Ponadto, statystyki GUS obejmują osoby zameldowane/wymeldowane, a nie wszyscy, którzy emigrują, załatwiają formalności w urzędzie. Niebezpieczna dla regionu ze względu na odpływ jednostek przedsiębiorczych, nieobawiających się ryzyka, z wysokimi ambicjami jest emigracja jednostek z osobowością nowoczesną. Problem nie polega na tym, że młodzież emigruje, bo jest to normalne, szczególnie, kiedy otworzy się rynki pracy innych państw. Takie są blaski i cienie globalizacji. Problemem jest to, iż emigrują ci, którzy mogliby się stać kołem zamachowym przemian. W tym przypadku jest tak, jak pisał Malinkowski: „w odniesieniu do Podkarpacia znacznie więcej jest negatywnych skutków emigracji. Dotyka ona ludzi młodych, w wieku produkcyjnym, prokreacyjnym, przeważnie wykształconych absolwentów uczelni” (Malinkowski 2010, s. 314). Autor nie bierze jednej rzeczy pod uwagę: problemem jest nie tyle emigracja absolwentów uczelni, ale utrata najlepszych absolwentów szkół ponadpodstawowych. To oni będą tworzyć klasę kreatywną będącą źródłem innowacji i rozwoju regionów.

Podsumowanie

Z danych, które zostały zaprezentowane w artykule, wynika, iż młodzież opóźnia okres wejścia w dorosłość. Dzieje się tak w kraju i na Podkarpaciu. Obecnie młodzi później zawierają związek małżeński, w późniejszym wieku kobiety stają się matkami, rodzą coraz mniej dzieci. Wyniki analiz pokazują, że młodzież się zmienia. Na Podkarpaciu tempo zachodzenia tych

zmian jest wolniejsze niż w skali kraju. W stosunku do średniej ogólnopolskiej młodzież nieco wcześniej zawiera małżeństwo, wcześniej też kobiety rodzą dzieci i tych dzieci rodzą nieco więcej. Zjawisko to pokazuje, że mimo obiektywnie gorszych warunków życiowych orientacja na rodzinę jest wśród młodzieży podkarpackiej nadal widoczna. Wpływ na to może mieć osobliwa struktura regionu. Dominują w nim obszary wiejskie, gospodarka jest nieco przestarzała, słabo jest rozwinięty sektor usług. Warunki te sprzyjają tradycjonalizmowi, konserwatyzmowi. One to wespół z religijnością sprawiają, iż młodzież, która tu zostaje, jest bardziej tradycyjna, co się uwidacznia w prowadzonych analizach. W tym przypadku czynnik kulturowy jest mocniejszy niż czynnik ekonomiczny. Gdyby ten drugi wywierał znaczący wpływ na strategię życiowe młodzieży, wówczas wszystkie omawiane wskaźniki powinny być niższe niż w kraju. O tym, że czynniki kulturowe mogą mieć decydujące znaczenie, mówi hipoteza socjalizacji. Była ona stosowana do wyjaśniania przejścia od wartości materialistycznych do postmaterialistycznych. Ronald Inglehart uważał, że hierarchia wartości nie dostosowuje się do środowiska socjoekonomicznego natychmiastowo: występuje tu znaczące opóźnienie, ponieważ podstawowe wartości danej osoby w dużej mierze stanowią odbicie warunków panujących przed jej wejściem w dorosłe życie (Inglehart 2006: 335). Wczesna socjalizacja ma decydujące znaczenie w wytyczaniu wartości i jest odpowiedzialna za tradycyjny profil podkarpackiej młodzieży. Innymi słowy, zegar zmian kulturowych na Podkarpaciu tyka wolniej.

Druga, nie mniej ważna kwestia jest związana z młodzieżą i zmianami na rynku pracy. Jak można było zaobserwować, struktura gospodarcza zmienia się na Podkarpaciu również wolniej niż w całym kraju. Niski wskaźnik przedsiębiorczości, niski udział sektora usług sprawiają, iż młodzież ma problemy na rynku pracy. Rośnie bezrobocie, szczególnie wśród absolwentów i ludności z wyższym wykształceniem. W konsekwencji pojawia się wyższy niż w kraju poziom emigracji. Problem polega na tym, że mimo ogromnych inwestycji z funduszy unijnych w ostatnich latach niewiele wzrósł PKB w podkarpackiej gospodarce. Regiony, które były bogate, dzisiaj są jeszcze bogatsze. Można to skwitować powiedzeniem, iż działa tu prawo św. Mateusza: ci, co mają, będą mieli jeszcze więcej, a ci, co nie mają, będą jeszcze biedniejsi. Dlaczego tak jest? Dlaczego Podkarpacie się nie rozwija lub rozwija się w wolniejszym tempie niż inni? Wydaje się, że kluczem do rozwiązania tej zagadki jest właśnie młodzież. Dzięki funduszom unijnym wybudowano infrastrukturę techniczną, uczelnie, drogi etc. Sytuacja jest podobna do tej, kiedy w fabryce powstaje karoseria, koła i wyposażenie samochodu, jednak aby on pojechał, musi być silnik. Właśnie problem

jest z silnikiem – jest on zbyt słaby, aby udźwignąć ciężkie nadwozie. W regionie zostają ludzie starsi, którzy żyli w nieco innej epoce. By dalej trzymać się tej metafory, dzisiaj na Podkarpaciu brakuje dobrego silnika, a tym silnikiem jest młodzież z osobowością nowoczesną. Dlatego też samochód, mimo że nowy, jest wolny i słaby, inni go z łatwością wyprzedzają, gdyż mają lepsze silniki. Jeśli najbardziej dynamiczny i innowacyjny segment społeczeństwa będzie opuszczał Podkarpacie, żadne zewnętrzne inwestycje nie będą w stanie zmienić obecnego stanu rzeczy. To ludzie dzięki swoim działaniom, aktywności, inicjatywie będą mogli zmienić oblicze Podkarpacia. Odgórnie się tego raczej nie zrealizuje.

Bibliografia

- Aktywność zawodowa i wykształcenie Polaków* (2014), PARP, Warszawa.
- Bank Danych Lokalnych, <http://stat.gov.pl>.
- Bauman Z. (2012), *To nie jest dziennik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Beck U. (2002), *Spółeczeństwo ryzyka*, Scholar, Warszawa,
- Bilans Kapitału Ludzkiego* (2010), <http://bkl.parp.gov.pl/bazy-danych2010>.
- Bilans Kapitału Ludzkiego* (2013), <http://bkl.parp.gov.pl/bazy-danych2013>.
- Coraz więcej dzieci ze związków pozamajążeńskich. Jak tradycyjne są polskie miasta* (2013), <http://forsal.pl/galerie/804684,duze-zdjecie,2,coraz-wiecej-dzieci-ze-zwiazkow-pozamalzenskich-jak-tradycyjne-sa-polskie-miasta.html>.
- Długosz P. (2005), *Młodzież Podkarpacia w III Rzeczypospolitej*, Nomos, Kraków.
- Długosz P. (2008), *Trauma wielkiej zmiany na Podkarpaciu*, Nomos, Kraków.
- Długosz P. (2009), *Aspiracje życiowe młodzieży pogranicza*, Impuls, Kraków.
- Długosz P. (2013), *Efekt odwrócenia – przypadek polskiego systemu edukacji*, „Też różniejszość – Człowiek – Edukacja” nr 3.
- Długosz P. (2014), *Stracone pokolenie dla pogranicza? Młodzież jako czynnik marginalizacji peryferii*, referat wygłoszony na konferencji: „Czy stracone pokolenie? Młodzież i jej dylematy na początku XXI w.”, <http://mlodziezaspoleszenstwo-ryzyka.pl/program.html>.
- Domański H. (2009), *Stratyfikacja a system społeczny w Polsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” nr 2.
- Florida R. (2010), *Narodziny klasy kreatywnej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Giddens A. (2006), *Socjologia*, PWN, Warszawa.
- Gorzelał J. (2008), *Regiony Polski wschodniej i zachodniej-ujęcie porównawcze*, [w:] G. Gorzelał, A. Tucholska (red.), *Historyczne-kulturowe uwarunkowania rozwoju. Polska i Ukraina*, Scholar, Warszawa.
- Herbst M. (2012), *Edukacja jako czynnik i wynik rozwoju regionalnego*, Scholar, Warszawa.

- Humenny G. (2010), *Odległość, jako bariera w dostępie do uczelni poza regionem dla uczniów szkół podkarpackich*, [w:] P. Grygiel, G. Humenny (red.), *Między migracją a szarą strefą. Formy adaptacji zawodowej absolwentów szkół ponadgimnazjalnych*, BD Center, Rzeszów.
- Jarosz M. (2005), *Transformacja tu i teraz*, [w:] M. Jarosz (red.), *Wygrani i przegrani polskiej transformacji*, ISP PAN, Warszawa.
- Kogo kształcą polskie szkoły?* (2014), PARP, Warszawa.
- Korwin-Mikke porwał młodych. Najczęściej wybierali jego partię, <http://www.tvn24.pl/wybory-do-europarlamentu,97,m/korwin-mikke-porwal-mlodych-najczesciej-w-yierali-jego-partie,432291.html>.
- Ludność w województwie podkarpackim. Stan i struktura demograficzno-społeczna*. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011 (2013), GUS, Rzeszów.
- Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna*, Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011 (2013), GUS, Warszawa.
- Malikowski M., Sowa K. (1995), *Szanse i bariery rozwoju „Ściany Wschodniej”*, Wyd. WSP, Rzeszów.
- Malikowski M. (2010), *Podkarpacie Studia Socjologiczne*, Wyd. UR, Rzeszów.
- Mannheim K. (2011), *Problem młodzieży w nowoczesnym społeczeństwie* [w:] K. Szafraniec (red.), *Młodzież jako problem i jako wyzwanie ponowoczesności*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Mariański J. (2012), *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Messyasz K. (2013), *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym*, Wyd. UŁ, Łódź.
- Misiąg J., Misiąg W., Tomalak M. (2013), *Ocena efektywności wykorzystania pomocy finansowej Unii Europejskiej jako instrumentu polityki spójności społeczno-gospodarczej oraz poprawy warunków życia*, Wyd. WSiLiZ, Rzeszów.
- Młodzież 2013* (2014), CBOS, Warszawa.
- Nieżgoda M. (2014), *Młodzież. Kłopotliwa kategoria socjologiczna* [w:] P. Długosz, M. Niezgoda, S. Solecki (red.), *Młodzież w społeczeństwie ryzyka*, Wyd. UJ, Kraków. nokids.pl.
- „Nowa Konfederacja” (2014), <http://www.nowakonfederacja.pl/>.
- Ogólna charakterystyka województwa podkarpackiego* (2014), <http://epodkarpacie.com/index.php?page=podkarpacie>.
- Owsiejczyk A. (2008–2009), *Młodzież a rodzina. Roczniki Socjologii Rodziny* (XIX), Adam Mickiewicz University Press, Poznań.
- Piasecki M. (red.) (1999), *Młodzi końca wieku*, WAB, Warszawa.
- Polska w Unii Europejskiej* (2013), GUS, Warszawa.
- Pracodawcy Podkarpacia 2011* (2011), Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie, Rzeszów.
- Pracodawcy Podkarpacia 2012* (2012), Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie, Rzeszów.
- Przemiany demograficzne w województwie podkarpackim w latach 2008–2012* (2013), GUS, Rzeszów.

- Radziejewski B. (2014), *Za podmiotowość naszą i jej*, „Nowa Konfederacja” nr 29, <http://www.nowakonfederacja.pl/za-podmiotowosc-nasza-i-jej/>.
- Raport o sytuacji społeczno-ekonomicznej województwa podkarpackiego w 2013 r.*, <http://rzeszow.stat.gov.pl/publikacje-i-foldery/inne-opracowania/raport-o-sytuacji-spoeczno-gospodarczej-województwa-podkarpackiego-w-2013-r-5,3.html>.
- Raport Polska 2011*, http://www.mir.gov.pl/aktualnosci/polityka_rozwoju/Stromy/ProjektRaportuPolska2011_28062011.aspx.
- Raport z wyników w województwie podkarpackim* (2012), GUS, Rzeszów.
- Ryfkin J. (2005), *Koniec pracy*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław.
- Rynek pracy w województwie podkarpackim w świetle danych z badań Bilans Kapitały Ludzkiego 2013* (2014), Rzeszów.
- Sowa A. (2012), *Wystarczy być*, „Polityka” nr 29.
- Strateg (2014), <http://strateg.stat.gov.pl/Home/Strateg>.
- System monitorowania rozwoju Strateg: kategoria rynek pracy*, <http://strateg.stat.gov.pl/Home/Strateg>.
- Sytuacja na rynku pracy osób młodych w 2012 r.* (2013), Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej Departament Rynku Pracy Wydział Analiz i Statystyki, http://www.psz.praca.gov.pl/_files_/publikacje/130426_sytuacja_na_rynku_pracy_osob_mlodych_2012_pdf.
- Szacka B. (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Szafranec K. (2010), *Młode pokolenie a nowy ustrój*, IWiR PAN, Warszawa.
- Szafranec K. (2011), *Młodzi 2011*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.
- Szczepański M., Ślęzak-Tazbir W. (2008), *WieloPolska regionalna. Region i regionalizm w transformacyjnej Polsce*, [w:] K. Bondyra, M.S. Szczepański, P. Śliwa (red.), *WieloPolska regionalna?*, Wyd. Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań.
- Sztompka P. (2002), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków.
- Sztompka P. (2005), *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków.
- Sztompka P., Kucia M. (2006), *Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków.
- Szymański M. (2006), *Studia i szkice z socjologii edukacji*, IBE, Warszawa.
- Tapscott D., Williams A.D. (2008), *Wikinomia*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Tillmann K.J. (2005), *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*, PWN, Warszawa.
- Trajektorie migracyjne województwa podkarpackiego. Raport z badania uczniów szkół ponadgimnazjalnych* (2009), CDS, Kraków, http://www.cds.krakow.pl/trajektorie_migracyjne_województwa_podkarpackiego,82.html.
- Trajektorie migracyjne województwa podkarpackiego. Raport z badania studentów* (2010), CDS, Kraków, http://www.cds.krakow.pl/trajektorie_migracyjne_województwa_podkarpackiego,82.html.
- Wrzesień W. (2009), *Europejscy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia młodzieży*, PWN, Warszawa.
- Zapotrzebowanie na pracowników* (2014), PARP, Warszawa.

*Beata Trzop**, *Dorota Szaban***

Uniwersytet Zielonogórski

Tradycyjne oczekiwania a ponowoczesny rynek pracy: zderzenie absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego z rzeczywistością

**Traditional expectations of a post-modern labour market:
the clash of University of Zielona Gora graduates of reality**

Abstract

The purpose of this article is the characteristics of graduates of the University of Zielona Gora from the perspective of post-modern labour market. We are interested in such dimensions as job search strategies, relations to the qualifications and learning. This will, on the one hand to reveal the traditional requirements for the proposed career and expectations of employers, on the other hand emphasise strategies to the new challenges of the post-modern labour market.

The contemporary labour market is a place of interaction of many different processes: the decreasing importance of the corporation, the development of new technologies, demographic processes and modernization. We can speak of two trends specific to this situation. On the one hand, one can point to an increase in weight of narrow-specialized education and

* **Beata Trzop** – doktor habilitowana nauk społecznych. Pracuje na stanowisku adiunkta z habilitacją w Zakładzie Metodologii Socjologii w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki kultury masowej i czasu wolnego, stylu życia, zjawisk zachodzących na pograniczu oraz problematyki kobiecej. Autorka dwóch monografii: *Typy kultury popularnej na łamach czasopism kobiecych* (2005); *Dojrzałe, spełnione, niezależne? Kobiety 50+ w socjologicznym zwierciadle* (2013) oraz artykułów o procesach dyfuzji kulturowej na pograniczu zachodnim Polski i problematyce młodzieży.

** **Dorota Szaban** – adiunkt w Zakładzie Metodologii Socjologii w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki wpływu nowoczesnych technologii na funkcjonowania społeczeństwa, socjologii polityki, socjologii pogranicza oraz metodologii prowadzenia badań społecznych. Jest kierowniczką Lubuskiego Ośrodka Badań Społecznych przy Wydziale Pedagogiki Socjologii i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Zielonogórskiego.

the important role of experts. On the other hand, we can talk about change and growth of requirements of employers to employees. This situation is specific to the young people.

The basis of empirical studies of this article are results of the second edition of the survey of graduates of universities Zielona Gora.

Keywords: post-modern labour market, job-strategy, graduates, research of occupational career of graduates.

Celem artykułu jest charakterystyka zawodowych losów absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego z perspektywy osobliwości ponowoczesnego rynku pracy. Interesują nas takie wymiary, jak strategie poszukiwania pracy, odnalezienie się na rynku pracy w odniesieniu do posiadanych kwalifikacji oraz podejmowane działania dokształcające. Pozwoli to z jednej strony uchwycić tradycyjne jeszcze wymagania wobec projektowanej ścieżki zawodowej i oczekiwań w stosunku do pracodawców, z drugiej zaś wskazać strategie adaptowania się do nowych wyzwań ponowoczesnego rynku pracy. Rozważania zawarte w tekście zostały osadzone na kanwie ustaleń zaproponowanych przez teoretyków charakteryzujących nowe uwarunkowania funkcjonowania społeczeństw w kategoriach społeczeństwa ryzyka. Przyjmujemy tym samym, że pomimo wielu czynników różnicujących siłę oddziaływania ryzyka absolwenci szkół wyższych znajdują się w specyficznej, trudnej sytuacji wyznaczonej przez charakterystykę współczesnego rynku pracy.

1. Absolwenci na rynku pracy – przegląd danych zastanych

Jak wynika z raportów Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, w 2012 r. najwięcej bezrobotnych w interesującej nas kategorii było w województwie mazowieckim (ponad 14 tys.), małopolskim (ponad 13 tys.) oraz śląskim (ponad 11 tys.). W województwie lubuskim w 2012 r. ludzie młodzi radzili sobie najlepiej – bezrobotnych absolwentów było jedynie ok. 3 tys. osób. Podobnie było w województwie opolskim (3 tys.).

Zwiększające się bezrobocie wśród absolwentów szkół wyższych spowodowane jest poza czynnikami o charakterze makroekonomicznym także umasowaniem edukacji na poziomie studiów I, II, a także III stopnia. Można tu wskazać, iż w roku akademickim 2011/2012 w Polsce w 460 szkołach wyższych kształciło się 1764,1 tys. osób. Wśród osób zarejestrowanych w urzędach pracy jako bezrobotni niemal 12% posiadało wykształcenie wyższe, natomiast w 2002 r. takie osoby stanowiły jedynie 4%. Obecnie wykształcenie wyższe nie jest już gwarantem zatrudnienia. Dane GUS ilustrują strukturę absolwentów z uwzględnieniem kryterium posiadanego

formalnego wykształcenia (dane za rok akademicki 2010/2011¹): absolwenci kierunków ekonomicznych i administracyjnych stanowili 24,7%, absolwenci kierunków pedagogicznych – 14,4%, absolwenci kierunków społecznych – 12,8%, absolwenci kierunków humanistycznych – 7,7%, absolwenci kierunków inżynieryjno-technicznych – 5,8%.

Jak wskazują analitycy rynku pracy, samo posiadanie wykształcenia wyższego nie zwiększa szans absolwentów na rynku pracy, jednak kierunek uzyskanego wykształcenia już ma wpływ na powodzenie na rynku pracy. Oczywiście, oprócz niego duże znaczenie mają umiejętności oraz doświadczenie zawodowe. Stopa bezrobocia młodzieży jest duża nie tylko w Polsce, podobnie jest w całej UE. „Wysokie bezrobocie młodych stanowi poważny problem społeczny, gdyż wywołuje skutki społeczne, ekonomiczne oraz polityczne. Efektem bezrobocia młodych może być ubóstwo, marginalizacja, a w skrajnych przypadkach wykluczenie społeczne. Konieczne zatem jest podejmowanie działań mających na celu zmniejszanie liczby młodych bezrobotnych i stopy bezrobocia młodzieży, ale również ograniczenie zawieranych umów o pracę tzw. śmieciowych, które uniemożliwiają młodym dostęp do bezpłatnej służby zdrowia czy kredytów, a tym samym do stabilizacji” (MIPS 2012, s. 12).

Odwołując się do danych opinii społecznej dotyczących postrzegania wartości wyższego wykształcenia, można wskazać, iż 84% Polaków chciałoby, aby ich córka miała wyższe wykształcenie. Mniejsza o kilka procent aprobata dotyczy w tej samej kwestii syna (81%). Jednak jak komentują eksperci: „mimo że w dalszym ciągu większość respondentów uważa, iż ludziom wykształconym łatwiej jest zrobić karierę (80%), uniknąć biedy, zubożenia oraz bezrobocia (60%), obecnie opinie takie wyrażane są rzadziej niż 11 lat temu (nawet o 23 pkt procentowe)” (CBOS b, s. 3).

Postrzeganie wartości dyplomu studiów wyższych na rynku pracy jest także ciekawą kwestią w badaniach opinii. W raporcie CBOS *Studia wyższe – dla kogo, po co i z jakim skutkiem?* (CBOS a, s. 4) czytamy, iż obecnie już 57% Polaków uważa, że dyplom uczelni wyższej ma małą wartość na współczesnym polskim rynku pracy. Opinie takie wyrażają najczęściej sami absolwenci uczelni wyższych, osoby pełniące funkcje kierownicze, właściciele firm oraz uczniowie i studenci. Jak wskazują analitycy, „ten sceptycyzm jest udziałem całego świata zachodniego. Pojawiają się głosy, że nadchodzi zmierzch epoki klasy średniej, do której dzięki własnemu wysiłkowi można było stosunkowo łatwo się dostać. Wzrasta popyt na pracę wymagającą wysublimowanych kompetencji i kreatywności oraz na tę najprostszą, np. opiekę nad starcami” (Wilk 2014, s. 26).

¹ Spośród ogólnej liczby 497,5 tys. absolwentów szkół wyższych.

Odwołując się do powyższych danych, można zatem zadać pytanie, na ile młodzi absolwenci zielonogórskiej uczelni wpisują się w zaprezentowane trendy.

2. Zastosowane wyjaśniające koncepcje teoretyczne

2.1. Ponowoczesny rynek pracy – elastyczne formy zatrudnienia

Współcześnie definiowany ponowoczesny rynek pracy jest m.in. uwarunkowany wysokim bezrobociem (zwłaszcza wśród młodych), co stworzyło podstawę do pojawienia się alternatywnych form zatrudnienia charakteryzujących się elastycznością.

Elastyczność oznacza zdolność i potencjalną gotowość dostosowania się do zmian zachodzących w organizacji. Wobec problematyki rynku pracy dotyczy to zarówno formy zatrudnienia, jak i związanego z tym wynagrodzenia (Stańczyk 2014, s. 173).

W literaturze przedmiotu wskazuje się następujący podział elastycznych form zatrudnienia (Dąbrowska 2014, s. 119):

- praca w niepełnym wymiarze godzin,
- praca na czas określony,
- praca na umowę-zlecenie,
- praca na umowę o dzieło; praca kontraktowa,
- prace sezonowe,
- praca w czasie ruchomym,
- praca na zastępstwo,
- praca chałupnicza,
- praca na wezwanie,
- praca nomadyczna,
- podział zadań między pracownikami pełnoetatowymi za zmniejszone wynagrodzenie (*work-sharing*),
- dzielenie stanowiska pracy i działań między pracowników niepełnoetatowych (*job-sharing*),
- wykonywanie zamiennych zadań na różnych stanowiskach (*job-rotation*),
- samozatrudnienie,
- zatrudnienie przez agencje pracy tymczasowej,
- leasing pracowniczy,
- telepraca.

Różnorodność wymienionych elastycznych form zatrudnienia wskazuje na skomplikowaną sytuację na ponowoczesnych rynkach pracy, do której

badani przez nas absolwenci z pewnością nie byli jeszcze socjalizowani (zarówno oczekiwania i realizowane wzory karier rodziców, jak i system edukacyjny nie do końca nadążyły za zmianami).

Badacze wskazują również wady i zalety elastycznych form zatrudnienia, odnosząc je do pracowników i pracodawców. Jedną z ważniejszych wad w odniesieniu do sytuacji pracownika jest zapewne niezaspokojona potrzeba bezpieczeństwa pracy, brak skutecznej ochrony prawnej oraz ograniczony dostęp do świadczeń lub ich brak. Odnosząc się do zalet, można wskazać przede wszystkim możliwość pogodzenia życia rodzinnego z zawodowym (dotyczy to głównie rodziców małych dzieci oraz osób w fazie życia późnej dorosłości, którzy opiekują się chorymi rodzicami lub małżonkami/partnerami). Wśród zalet wymienia się również możliwość pracy u więcej niż jednego pracodawcy czy szansę na ciekawą, różnorodną pracę (Ludwiczynski 2006, s. 196).

Jak wskazuje Rafał Drozdowski (2002, s. 90–105), zmiany na rynku pracy nazwanym przez badaczy ponowoczesnym rynkiem pracy są wieloaspektowe. Coraz mniej będzie masowych korporacji na rzecz rozwoju mniejszych, wyspecjalizowanych przedsiębiorstw. Będzie rosło znaczenie wysokiej klasy specjalistów – to oni będą dyktowali reguły gry na rynku pracy, nie zaś pracodawcy. Według badaczy ponowoczesny rynek pracy to przede wszystkim miejsce dla ekspertów. Wąsko wyspecjalizowani specjaliści będą coraz bardziej poszukiwani, zaś osoby z wykształceniem humanistycznym i miękkimi kompetencjami będą musiały poszerzać swe kwalifikacje, zdobywać nowe, nieustannie się doksztalać.

2.2. Absolwent jako uczestnik życia społeczeństwa ryzyka

Społeczne konsekwencje ponowoczesnego rynku pracy analizowane są przez wielu badaczy². Najbardziej popularna jest koncepcja społeczeństwa ryzyka autorstwa Ulricha Becka. Zwraca on uwagę na niepewną kwestię przyszłości zatrudnienia (mimo wyższego wykształcenia) młodych ludzi w momencie zmiany systemu społeczeństwa pracy. Jednostki same tworzą swoje biografie – biografia z wyboru staje się nowym typem biografii, zaś młodzi, podejmując różne wybory, ponoszą tego konsekwencje. Jednym z takich wyborów są decyzje o kontynuacji nauki na uczelniach wyższych. Jak wskazuje Beck, „im dłużej to trwa, tym bardziej ich nauka w odniesieniu do zawodowej przyszłości wydaje się być jedynie stratą czasu? (...) szkoły stają się przechowalniami, poczekalniami i nie spełniają już należących do nich zadań przygotowania do zawodu” (Beck 2000, s. 221).

² Można tu wskazać opracowania Petera Druckera czy refleksje Piotra Sztompki jako inspirujące do omawianej problematyki

Zdobywanie zawodu staje się sprzeczne z zamierzeniem, ponieważ pomimo uzyskania wyższego wykształcenia młodzi ludzie często nie mają szans na zatrudnienie w wyuczonym zawodzie. Wkraczający na rynek pracy absolwenci są rozczarowani tym, że ich wykształcenie nie opłaciło się zawodowo. Zagrożeni bezrobociem, decydują się na pracę poniżej swoich kwalifikacji, aby w ogóle wejść w system zatrudnienia. Przejście z systemu edukacji do systemu zatrudnienia okazuje się niepewne i niestabilne, jednak wykształcenie pomimo tego, że straciło na swojej pierwotnej wartości, nie jest zbędne, ponieważ bez niego jeszcze trudniej zdobyć upragnioną pozycję zawodową. W czasach, gdy istniało pełne zatrudnienie, a posiadanie wykształcenia wyższego było mniej popularne, zdobycie pracy było niemalże czystą formalnością. W społeczeństwie ryzyka studenci nie mają szansy planowania swojej kariery zawodowej na dłuższą metę z tego względu, że istnieje kryzys na rynku pracy. Pozbawieni zostają pewności otrzymania dobrze płatnej i prestiżowej pracy. Młodzi ludzie koncentrują się coraz częściej na tym, co mają obecnie, oraz na tym, co jest możliwe w krótkim okresie, natomiast nie planują swojej kariery (Beck 2000, s. 221–225).

Studujący skupiają się na zdobyciu wykształcenia, uzyskaniu dyplomu, mając nadzieję, że zabezpieczy ich on w jakimś stopniu przed bezrobociem oraz poczuciem beznadziejności. Czasy współczesne charakteryzują się wzmożonym ryzykiem, a zmiany, jakie w nich zachodzą, są szybkie, nieprzewidywalne i zaskakujące. Praca i edukacja są nieodłącznymi elementami życia. Młodzi ludzie poprzez edukację na wyższych uczelniach powinni stać się kompetentnymi pracownikami wiedzy. Ich funkcjonowanie na rynku pracy musi być rozpatrywane już z perspektywy elastycznych form pracy i zatrudnienia – coraz bardziej typowych na ponowoczesnym rynku pracy. Traktowanie ich jako nietypowych form pracy to już przeszłość.

3. Założenia metodologiczne i dane z monitoringu losów absolwentów zrealizowanego w 2013 r. na Uniwersytecie Zielonogórskim³

Jednym z priorytetowych działań uczelni wyższych związanych z podnoszeniem jakości kształcenia oraz dopasowaniem oferty edukacyjnej do wymogów współczesnego rynku pracy jest monitoring przebiegu karier

³ Dane wykorzystane w opracowaniu pochodzą z monitoringu losów absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego pn. „Wizerunek Uniwersytetu Zielonogórskiego, ocena efektów kształcenia oraz własnej aktywności ekonomicznej w przekonaniach absolwentów” – edycja 2014. W badaniu udział wzięło 370 absolwentów z 2010 r.

zawodowych absolwentów. Na Uniwersytecie Zielonogórskim takie badania prowadzone są na szeroką skalę od 2013 r. Badanie realizowane jest z wykorzystaniem elektronicznej ankiety samodzielnie wypełnianej przez absolwentów na informatycznej platformie uczelni. Mimo podejmowanych działań na rzecz zwiększenia odsetka zainteresowanych udziałem w badaniu liczba zebranych informacji nie pozwala na uznanie wyników jako reprezentatywnych i powinna być traktowana jedynie sygnałnie.

Wyniki drugiej edycji badania losów absolwentów na Uniwersytecie Zielonogórskim (2014) stanowią podstawę empiryczną wniosku o sytuacji zawodowej młodych ludzi oraz diagnozy stosowanych strategii adaptacji do wyzwań ponowoczesnego rynku pracy.

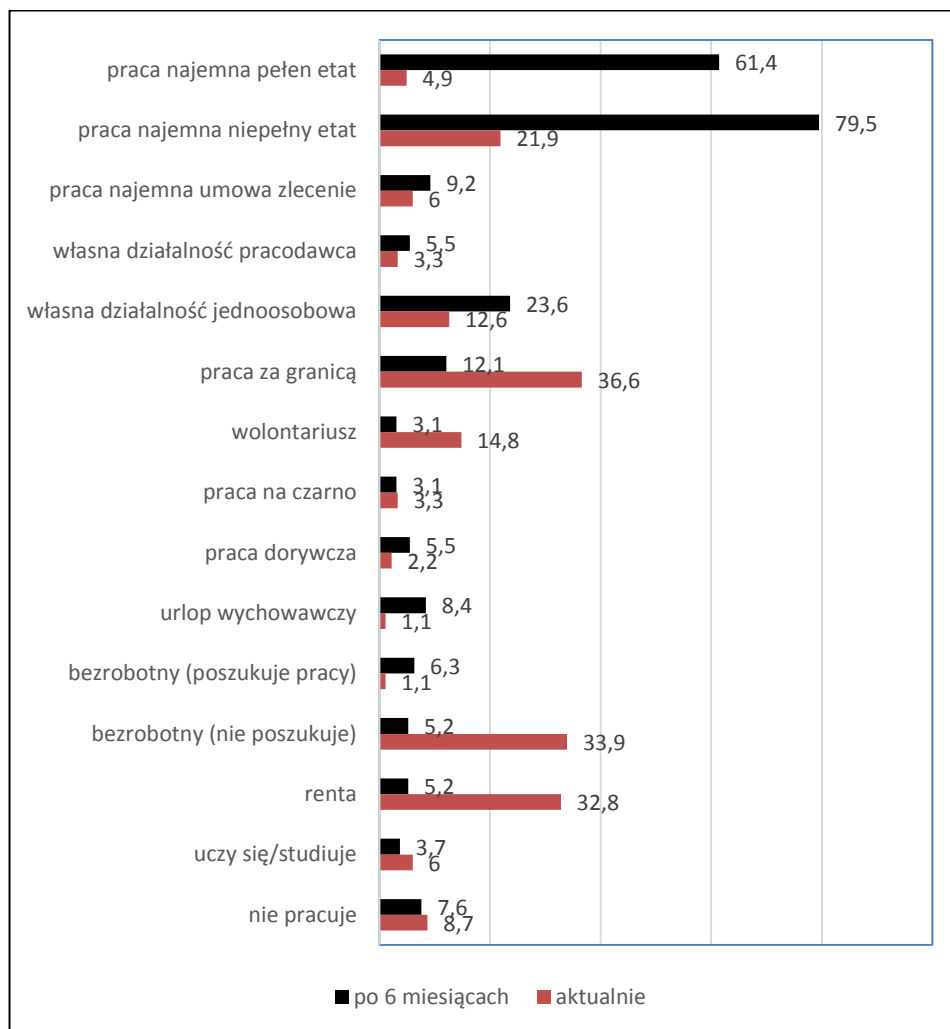
W opracowaniu staramy się uzyskać odpowiedzi na pytania o to, jakie strategie podejmują absolwenci zielonogórskiej uczelni wobec wyzwań ponowoczesnego rynku pracy, z jakich źródeł czerpią informacje o pracy, na ile stabilne w czasie są ich kariery zawodowe, jak w przebiegu biografii zawodowych wpisują się epizody bezrobocia.

Ważne jest dla nas także ustalenie, w jakim stopniu można mówić o zgodności podejmowanego zatrudnienia z wykształceniem oraz w jakim stopniu ukończony kierunek studiów pozostaje zgodny z wykonywaną pracą.

3.1. Aktywność zawodowa i formy zatrudnienia

Zdobyte w trakcie badania informacje pozwalają mówić o zmianie sytuacji na rynku pracy absolwentów między okresem pół roku od momentu ukończenia studiów do momentu realizacji badania. Można tu mówić o destabilizowaniu się sytuacji zawodowej, co przejawia się spadkiem odsetka osób zatrudnionych na pełen lub niepełny etat przy jednoczesnym zwiększaniu się odsetka osób, które wyjechały do pracy poza granice kraju, osób bezrobotnych lub wolontariuszy.

Deklaracje badanych pozwalają mówić o tym, że elastyczne i nietypowe formy aktywności zawodowej nie są instrumentem wykorzystywanym przez absolwentów w procesie adaptacji do warunków rynkowych. Rynkowa rzeczywistość w kraju rozczarowała absolwentów i po pierwszych próbach zdobycia doświadczenia zawodowego wyjechali oni za granicę. Szczegółowe wskazania badanych zostały zaprezentowane na wykresie 1.



Wykres 1. Sytuacja zawodowa absolwentów (%)

Kierunek ukończonych studiów⁴ nie różnicuje znacząco sytuacji zawodowej absolwentów. Można wskazać, że nieco stabilniejsze warunki za-

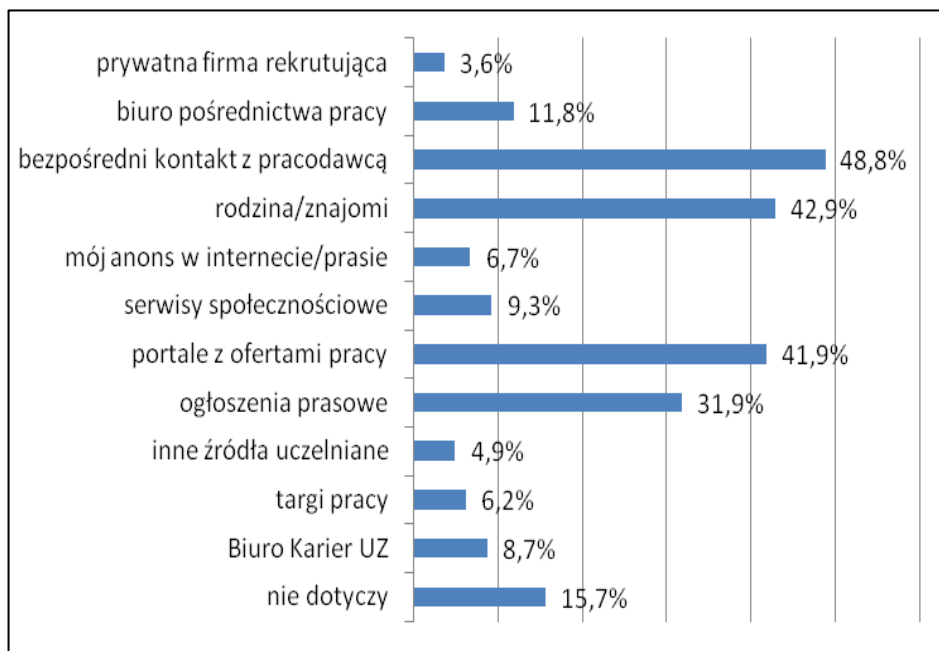
⁴ **Techniczne:** architektura wnętrz; budownictwo; elektronika i telekomunikacja; elektrotechnika; mechanika i budowa maszyn. **Ścisłe akademickie:** astronomia; fizyka; informatyka; informatyka i ekonometria; matematyka. **„Rynkowe”:** bezpieczeństwo narodowe; biologia; ekonomia; inżynieria środowiska; ochrona środowiska; pielęgniarstwo; zarządzanie; zarządzanie i inżynieria produkcji. **Humanistyczne i społeczne:** edukacja artystyczna – muzyka, edukacja techniczno-informatyczna, filologia, filologia polska, filozofia, historia, malarstwo, pedagogika, politologia, socjologia, wychowanie fizyczne.

trudnienia mają absolwenci kierunków technicznych. Absolwenci studiów humanistycznych, pedagogicznych i artystycznych nieco częściej zaraz po studiach zdobywali doświadczenie zawodowe, wyjeżdżając do pracy poza granice kraju, realizując prace na umowy „śmieciowe” czy poprzez wolontariat. Analiza wskazuje, że absolwenci kierunków humanistycznych i społecznych oraz technicznych po ukończeniu studiów zdecydowali się na założenie własnej działalności.

3.2. Strategie zatrudnienia

Nie można wskazać jednej dominującej ścieżki poszukiwania pierwszej pracy przez absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wyniki badania ilustrują szerokie *spectrum* możliwości – od aktywnego poszukiwania pracy, po rejestrację w portalach internetowych, przeglądanie ogłoszeń i wykorzystywanie sieci kontaktów rodzinno-towarzyskich. Najczęściej wykorzystywanym kanałem jest jednak kontakt bezpośredni z pracodawcą. Często wskazywane są także kontakty rodzinne lub przez osoby znajome, rejestracja i przeglądanie ofert w portalach internetowych oraz tradycyjnie rozumianej prasie. Źródła uczelniane nie są popularnym kanałem poszukiwania informacji o pracy. Przyjmowane strategie poszukiwania pracy przez absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego mogą być traktowane jako wskaźnik adaptacji absolwentów uczelni do wymagań ponowoczesnego rynku pracy, który wymaga od pracownika stosowania kompleksowych rozwiązań – integrowania aktywnego poszukiwania pracy w sposób bezpośredni z wykorzystywaniem nowoczesnych rozwiązań jak korzystanie z aplikacji rynkowych w internecie.

Strategie poszukiwania pracy są zróżnicowane ze względu na kierunek studiów. Absolwenci, którzy ukończyli kierunki humanistyczne, pedagogiczne i artystyczne oraz techniczne i rynkowe, najczęściej decydują się na bezpośredni kontakt z pracodawcą, podczas gdy absolwenci kierunków ścisłych najczęściej decydują się na przeglądanie ogłoszeń w internecie i prasie. Warto zauważyć, że spośród ogółu badanych absolwenci kierunków technicznych zdecydowanie częściej niż absolwenci pozostałych kierunków korzystają z oferty targów pracy, a absolwenci kierunków ścisłych – z oferty uczelnianego Biura Karier. Można to próbować tłumaczyć specyfiką regionalnego rynku pracy, gdzie większe przedsiębiorstwa funkcjonują w branżach, które mogą zatrudniać właśnie absolwentów kierunków technicznych oraz ścisłych i te przedsiębiorstwa częściej niż inne podpisują umowy partnerskie z uczelnią.



Wykres 2. Źródła informacji o pierwszej pracy (pytanie wielowyborowe)

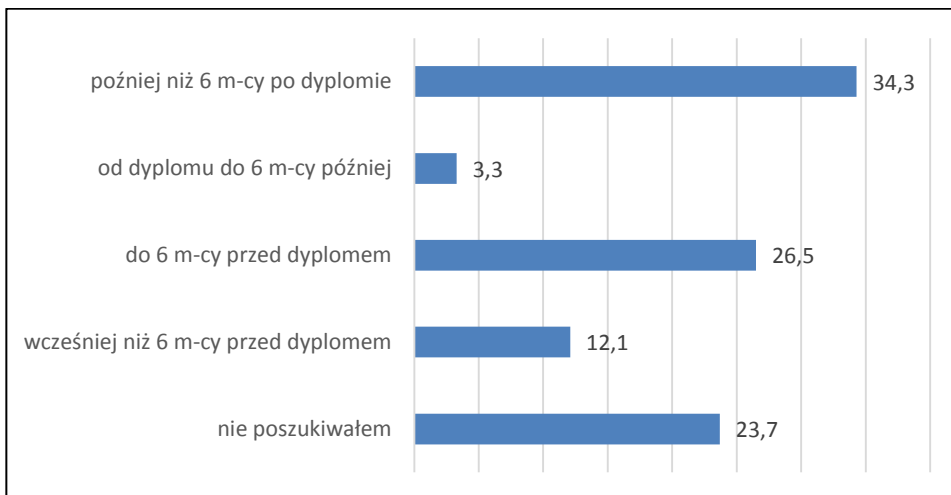
Większość absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego doświadczyła epizodów bezrobocia (60,2%). W większości przypadków bezrobocie miało rejestrowany charakter i wiązało się z pobieraniem świadczeń społecznych z tego tytułu. Bezrobocie jako epizod w przebiegu karier zawodowych najrzadziej dotyczyło absolwentów kierunków zaklasyfikowanych jako techniczne, najczęściej – absolwentów kierunków zaklasyfikowanych jako rynkowe. Można to kolejny raz tłumaczyć specyfiką lokalnego rynku pracy bądź też słabym poziomem dopasowania oferty kształcenia do potrzeb rynku. Szczegółowy rozkład odpowiedzi ankietowanych przedstawiony został w tabeli 1.

Tabela 1. Epizody bezrobocia a kierunek studiów

		Kierunek studiów				
		techniczne	ściśle	rynkowe	humanistyczne i społeczne	
1		2	3	4	5	
Czy absolwent był kiedykolwiek	nie, nigdy	n	26	27	38	67
		%	54,2	45,0	33,9	37,9

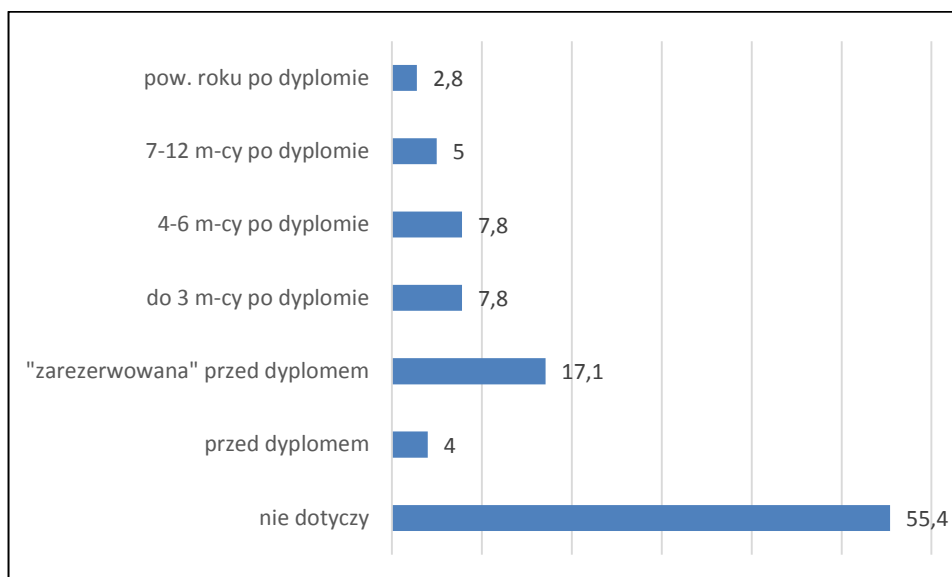
1	2	3	4	5	6	7
wiek zarejestrowany jako bezrobotny?	byłem zarejestrowany i pobierałem zasiłek	n	17	26	56	82
		%	35,4	43,3	50,0	46,3
	byłem zarejestrowany, bez zasiłku	n	5	7	18	28
		%	10,4	11,7	16,1	15,8
Ogółem		n	48	60	112	177
		%	100,0	100,0	100,0	100,0

Jednym z elementów przyjętej strategii jest moment rozpoczęcia poszukiwania zatrudnienia. Ze względu na wymagania współczesnego rynku pracy, w tym posiadanie doświadczenia zawodowego, studenci zaczynają poszukiwać pracy jeszcze przed egzaminem dyplomowym. Wyniki badania pozwalają mówić o tym, że prawie co czwarty absolwent nie poszukiwał pracy w trakcie studiów, niemalże co czwarty przyszły absolwent podejmował działania na pół roku przed uzyskaniem dyplomu, a co trzecia osoba rozpoczęła szukanie pracy po upływie pół roku od tego momentu. Wskazania badanych nie są zróżnicowane ze względu na kierunek studiów poza jednym wyjątkiem – absolwenci kierunków ścisłych najczęściej deklarują, że w trakcie studiów nie poszukiwali pracy, a poszukiwania rozpoczynali zwykle po 6 miesiącach od obrony.



Wykres 3. Moment rozpoczęcia poszukiwania pracy w trakcie studiów

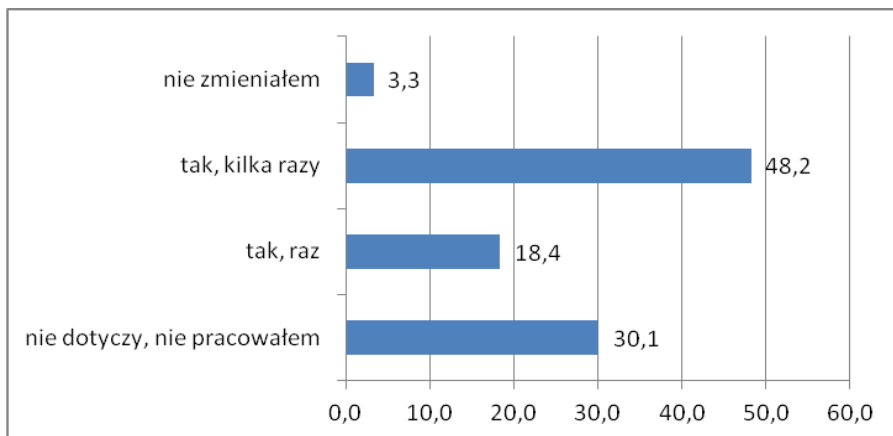
Ponad połowa badanych absolwentów deklaruje, że nie podjęła zatrudnienia do dnia wypełnienia ankiety. Spośród osób, które miały zatrudnienie, największy odsetek to ci, którzy znaleźli zatrudnienie przed egzaminem dyplomowym, ale samo podjęcie pracy uwarunkowane było faktem formalnego ukończenia studiów.



Wykres 4. Moment znalezienia pierwszej pracy

Moment rozpoczęcia pierwszej pracy jest zróżnicowany ze względu na ukończony kierunek studiów, chociaż różnice te nie są znaczące. Analizy ilustrują, że absolwenci kierunków technicznych najczęściej nie podejmowali zatrudnienia do momentu realizacji badania i to oni najczęściej podejmowali pracę w okresie do 3 miesięcy po ukończeniu studiów.

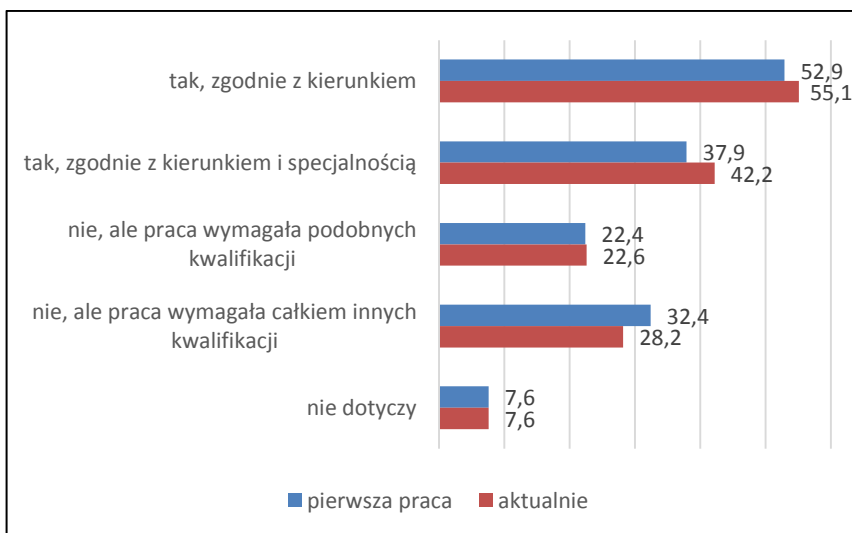
Ważnym elementem realizowanych strategii absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego na rynku pracy jest stabilność zatrudnienia. Deklaracje badanych pozwalają mówić o tym, że po ukończeniu studiów wielokrotnie zmieniali oni miejsca swojej pracy. W prawie co piątym przypadku miała miejsce jednokrotna zmiana ścieżki kariery zawodowej, w niemalże co drugim – zmiana wielokrotna. Nie ma podstaw do wnioskowania o przyczynach takiego stanu rzeczy, ale można przypuszczać, że absolwenci chcieli lepiej dostosować się do warunków pracy (lepsze wynagrodzenie, bardziej adekwatny charakter pracy), a wcześniejsze zatrudnienia traktowane są jako element kształtowania pożądanego przez pracodawców doświadczenia zawodowego.



Wykres 5. Zmiana pracy po ukończeniu studiów

3.3. Zgodność pracy z wykształceniem

Istotnym wskaźnikiem oceny sytuacji absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego na rynku pracy jest stopień dostosowania ukończonego kierunku do charakteru wykonywanej pracy. Analizując sytuację zaraz po ukończeniu studiów oraz w momencie badania, nie można zauważyć znaczących różnic. Uzyskane w badaniu odpowiedzi pozwalają uznać, że absolwenci pracują zgodnie ze swoim wykształceniem. W co trzecim przypadku wykonywana praca wymagała zupełnie innych umiejętności.



Wykres 6. Zgodność pracy z wykształceniem (%)

Dostosowanie warunków pracy do posiadanego wykształcenia z uwzględnieniem pierwszej i aktualnej pracy jest zróżnicowane ze względu na ukończony kierunek studiów. Można tu mówić o pewnej tendencji – zgodnie z wykształceniem pracują najczęściej absolwenci kierunków technicznych i ścisłych, natomiast absolwenci kierunków rynkowych oraz humanistyczno-społecznych podejmują się pracy wymagającej zupełnie innych kwalifikacji niż zdobyte. Sytuacja ta dotyczy zarówno pierwszej, jak i aktualnej pracy.

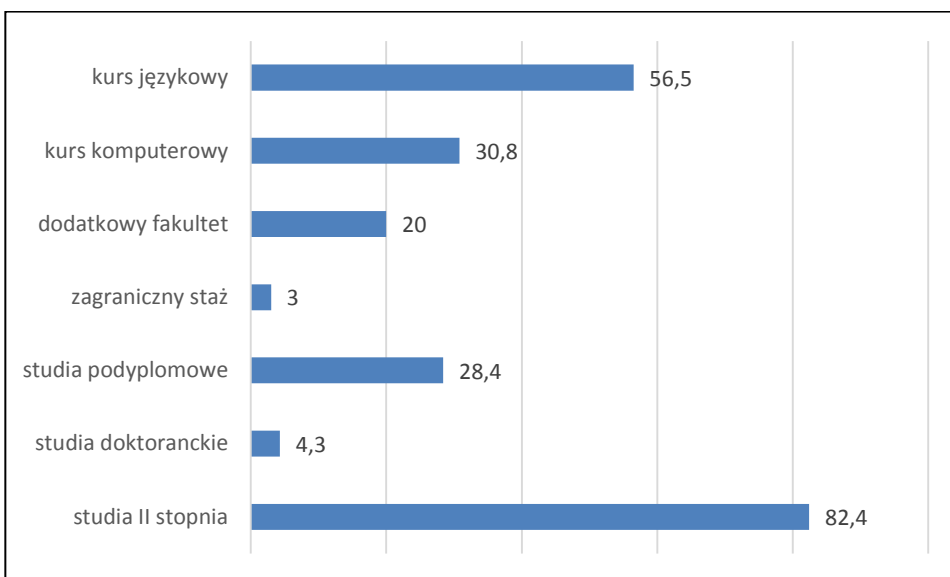
Tabela 2. Zgodność pracy z wykształceniem a kierunek studiów

		Pierwsza praca				Aktualna praca					
		techniczne	ściśle	rynko- we	humani- styczne i spo- łeczne	tech- niczne	ściśle	ryn- kowe	humani- styczne i spo- łeczne		
Czy R. pracuje zgodnie z wykształceniem?	tak, zgodnie z kierunkiem	n	28	34	52	66	26	34	47	59	
		%	40,6	40,5	34,9	30,1	41,3	42,5	35,6	30,4	
	tak, zgodnie z kierunkiem i specjalnością	n	18	24	33	54	18	25	32	52	
		%	26,1	28,6	22,1	24,7	28,6	31,3	24,2	26,8	
	nie, ale wykonywana praca wymagała podobnych kwalifikacji	n	12	10	24	30	11	10	22	25	
		%	17,4	11,9	16,1	13,7	17,5	12,5	16,7	12,9	
	nie, praca wymagała całkiem innych kwalifikacji	n	9	15	31	55	7	9	22	47	
		%	13,0	17,9	20,8	25,1	11,1	11,3	16,7	24,2	
	nie dotyczy	n	2	1	9	14	1	2	9	11	
		%	2,9	1,2	6,0	6,4	1,6	2,5	6,8	5,7	
	Ogółem		n	69	84	149	219	63	80	132	194
			%	100	100	100	100	100	100	100	100

3.4. Doksztalcenie

Jednym z elementów działań adaptacyjnych do wymagań nowoczesnego rynku pracy jest konieczność podnoszenia/zmiany posiadanych kwalifikacji. Wyniki badania losów absolwentów wydają się potwierdzać założenie

o konieczności (i potrzebie) podejmowania przez młodych ludzi różnych działań mających na celu zmianę, poszerzenie lub dopasowanie własnych umiejętności i kwalifikacji. Badane osoby w zdecydowanej większości po ukończeniu studiów I stopnia zdecydowały się na kontynuowanie edukacji na poziomie wyższym. Prawie co drugi absolwent uczestniczył w kursach językowych, co trzeci ukończył kurs komputerowy oraz podjął kształcenie na studiach podyplomowych. Szczegółowy rozkład wskazań został przedstawiony na wykresie 7.



Wykres 7. Podjęte działania doksztalające

Podjęte działania w większości nie są zróżnicowane ze względu na ukończony kierunek studiów. Wyjątkiem są absolwenci kierunków technicznych, którzy w przeważającej większości deklarują uczestnictwo w kursach komputerowych, co może być związane z koniecznością posiadania umiejętności obsługi specjalistycznego oprogramowania.

Podsumowanie

Współczesny rynek pracy jest miejscem oddziaływania wielu rozmaitych procesów: spadku znaczenia korporacji, rozwoju nowoczesnych technologii, procesów demograficznych, modernizacji. Równoległe można mówić o dwóch tendencjach charakterystycznych dla tej sytuacji. Z jednej

strony można wskazać na wzrost wagi wąsko sprofilowanego wykształcenia i istotnej roli specjalistów, z drugiej strony można mówić o zmianie i wzroście wymagań pracodawców wobec pracowników. Skutkuje to koniecznością podejmowania zróżnicowanych strategii adaptacyjnych. Kategorią osób, której dotyczy to w szczególności, są osoby młode. Przedstawione analizy służyły wstępnej diagnozie wybranych elementów strategii zawodowych absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Podstawą empiryczną opracowania uczyniłyśmy wyniki drugiej edycji badania losów absolwentów zielonogórskiej uczelni. Dokonane analizy pozwalają wnioskować o tym, że początek karier zawodowych młodych ludzi nie jest stabilny – deklaracje absolwentów informują o wielokrotnych zmianach miejsca pracy. Samo podejmowanie zatrudnienia jest także opóźnione w czasie – badani albo nie znaleźli zatrudnienia do momentu badania, albo podejmowali pierwszą pracę dopiero po upływie ok. 6 miesięcy od egzaminu dyplomowego. W przyjmowanych strategiach wyraźnie widać obecność nowoczesnych rozwiązań – poszukując pracy, absolwenci kierują się triadą – bezpośrednio kontaktują się z pracodawcami, korzystają ze wsparcia rodziny i znajomych oraz wykorzystują internetowe serwisy rynkowe.

Zielonogórskich absolwentów dotyczą epizody bezrobocia, co jest cechą charakterystyczną współczesnych biografii zawodowych. Można mówić o tym, że absolwenci zielonogórskiej uczelni dostosowują się do sytuacji rynkowej – zdecydowana większość wykonuje prace zgodne z profilem kształcenia i chętnie podejmuje różne aktywności dokształcające. Tym samym możemy wysnuć tezę, że absolwenci zielonogórskiej uczelni wpisują się w ogólnokrajowe tendencje związane z funkcjonowaniem na pełnym wyzwań rynku pracy.

Kończąc rozważania na temat sytuacji absolwentów na rynku pracy, można spojrzeć na tę problematykę z szerszej perspektywy. Jak wskazuje Paweł Przyłęcki, „zachodzące od połowy XX wieku na świecie przemiany gospodarczo-polityczne mają ogromny wpływ na obecny charakter rynku pracy. Wraz z rozwojem technologicznym, a jednocześnie ciągłym zmniejszaniem barier dla przepływu kapitału, na rynku pracy zachodzą bardzo szybkie zmiany przekraczające egzystencję jednego pokolenia. (...) Przemiany te powodują z jednej strony konieczność ze strony przedsiębiorców ciągłego dostosowywania się do nowych warunków poprzez zwiększenie swojej konkurencyjności, a jednocześnie ograniczenie często bardzo wysokich kosztów prowadzonej działalności w postaci na przykład kosztów pracy, a z drugiej strony wywołują frustrację społeczną ze względu na deficyt

ofert pracy, zarówno tych zgodnych z wyuczonym zawodem, jak i niekiedy jakichkolwiek miejsc pracy” (Przełęcki 2014, s. 11–12).

Odnosząc się do powyższej diagnozy, można wskazać za badaczami, iż rozwiązaniem może stać się współczesna koncepcja regulacji rynku pracy – *flexicurity*. Zarówno wchodzący na rynek pracy absolwenci, jak i obecni na nim pracownicy, w tym również coraz starsi z wydłużonym wiekiem aktywności zawodowej, będą zapewne doświadczali skutków wdrażania owej koncepcji. W intencji badaczy rynku koncepcja *flexicurity* stara się uwzględnić nieuchronność elastyczności rynku pracy, niwelując przy tym jego negatywne skutki. Jak wskazują badacze, „*flexicurity* to koncepcja regulacji rynku pracy zmierzająca w sposób synchroniczny i skoordynowany do wzmocnienia z jednej strony elastyczności rynku pracy, organizacji pracy i stosunków pracy, a z drugiej strony do wzmocnienia bezpieczeństwa zarówno zatrudnienia i socjalnego pracowników będących w relatywnie gorszej pozycji na rynku pracy lub będących poza nim” (Przełęcki 2014, s. 12).

Można zatem wywnioskować, iż droga zawodowa badanych absolwentów w perspektywie makroekonomicznej będzie podporządkowana próbom wdrażania wskazanej współczesnej koncepcji regulacji rynku pracy.

Bibliografia

- Beck U. (2000), *Spółczeństwo ryzyka. W drodze do innej rzeczywistości*, Scholar, Warszawa.
- Dąbrowska K. (2014), *Telepraca jako nowoczesna forma zatrudnienia w Polsce* [w:] D. Walczak-Duraj, Ł. Kutyło (red.), *Nowe formy pracy i zatrudnienia w perspektywie humanistycznej*, „Humanizacja Pracy” nr 1.
- Drozdowski R. (2002), *Rynek pracy w Polsce. Recepcja, oczekiwania, strategie dostosowawcze*, Wyd. UAM, Poznań.
- Drucker P.F. (1999), *Spółczeństwo pokapitalistyczne*, PWN, Warszawa.
- Ludwicyński A. (2006), *Alokacja zasobów ludzkich* [w:] H. Król, A. Ludwicyński (red.), *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Tworzenie kapitału ludzkiego w organizacji*, PWN, Warszawa.
- Przełęcki P. (2014), *Flexicurity – współczesna koncepcja regulacji rynku pracy* [w:] D. Walczak-Duraj, Ł. Kutyło (red.), *Nowe formy pracy i zatrudnienia w perspektywie humanistycznej*, „Humanizacja Pracy” nr 1.
- Raport CBOS (a): *Studia wyższe – dla kogo, po co i z jakim skutkiem?* (2013), www.cbos.pl.
- Raport CBOS (b): *Wykształcenie ma znaczenie?* (2013), www.cbos.pl.

Stańczyk I. (2014), *Postrzeżenie aspektów rynku pracy przez studentów studiów niestacjonarnych – wyniki badań własnych* [w:] D. Walczak-Duraj, Ł. Kutyło (red.), *Nowe formy pracy i zatrudnienia w perspektywie humanistycznej*, „Humanizacja Pracy” nr 1.

Sytuacja na rynku pracy osób młodych w 2012 roku, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej Departament Rynku Pracy Wydział Analiz i Statystyki, <http://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/raporty-sprawozdania/rynek-pracy/sytuacja-na-rynku-pracy-osob-mlodych/rok-2012/>.

Sztompka P. (2005), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków.

Wilk E. (2014), *Ile mogą dać rodzice?*, „Polityka” nr 7.

*Michał Dobrołowicz**

Uniwersytet Warszawski

Czy sytuacja polskiego pokolenia Y na rynku pracy jest anomijna?

Is situation of polish Generation Y on the job market situation of anomy?

Abstract

This article is composed of two parts: the first presents considerations connected with the question, if the polish Generation Y exists (in context of situation of polish young people on the job market). The main question is: can we ascribe to the polish young people features which are attributed to west Generation Y? In the second part of article I want to present my thesis. According to this thesis, situation of polish young workers is situation of anomy (I think about Robert K. Merton's theory of anomy). I point where we find tension between "cultural goals" and "institutionalised ways" (according to conception of Robert K. Merton) of achieving them. Moreover, I point examples of precise praxis practiced by polish young workers (representations of polish Generation Y).

Keywords: Generation Y, job market, young workers, youth, anomy, occupational strategies.

Prezentowany artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej z nich prezentuję najważniejsze wnioski wyłaniające się z prowadzonej w latach 2010–2013 kwerendy badań dotyczących cech charakterystycznych dla młodych Polaków. Podczas doboru materiałów do analizy zwracam uwagę na obecność informacji o cechach ujawniających się w deklaracjach, postawach i zachowaniach młodych, które odnoszą się do rynku pracy. Pierwszym celem artykułu jest pokazanie, w jakich aspektach można mówić o istnieniu polskiego odpowiednika ukształtowanej w zachodzie generacji Y. Omawiam to na starannie dobranych przykładach oczekiwań, praktyk i strategii stosowanych przez młodych Polaków właśnie w życiu zawodowym.

* **Michał Dobrołowicz** – doktorant w Zakładzie Socjologii Pracy i Organizacji Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, dziennikarz informacyjny RMF FM oraz portalu hellozdrowie.pl. Interesuje się problematyką generacyjnego uwarunkowania stosunku do pracy, segmentacją rynku pracy w praktyce i szeroko pojętą socjologią ekonomiczną. Wśród socjologicznych projektów badawczych, w których brał udział, jest m.in. polska część koordynowanego przez Harvard University projektu „Logika społeczeństwa obywatelskiego”.

W drugiej części stawiam tezę, zgodnie z którą sytuację przedstawicieli polskiego pokolenia Y na rynku pracy nazwać można anomijną. Wykorzystana zostaje tu teoria anomii Roberta K. Mertona (Merton 1982) i jego sposób kwalifikowania danej sytuacji właśnie jako anomijnej. Ta część artykułu stanowi propozycję spojrzenia na młodych ludzi wchodzących na rynek pracy przy użyciu niestosowanych do tej pory kategorii teoretycznych. Część ta stanowi raczej źródło pomysłów, jakie można wykorzystać w nowych projektach badawczych (zwłaszcza z zakresu socjologii ekonomicznej czy socjologii edukacji posługujących się kategorią pokolenia Y), niż zbiór gotowych wniosków czy rekomendacji.

Zebrane w artykule informacje prezentuję w kontekście omawianych aktualnie kwestii związanych z obecnością młodych ludzi na rynku pracy, takich jak pluralizacja form zatrudnienia, popularność umów cywilnoprawnych czy niestabilność losów zawodowych młodych ludzi.

1. Polska generacja Y jako przedmiot badań i etykieta marketingowa

Badacze generacyjnych uwarunkowań stosunku do pracy wyróżniają listę kilkunastu cech często przypisywanych reprezentantom pokolenia Y¹. Wśród nich wymienić można np. wysoką elastyczność, niską lojalność wobec pracodawcy, nastawienie na pracę w zespole czy pewność siebie zbudowaną na fundamencie silnego poczucia własnej wartości (Chester 2006). Jest to oczywiście pewien model, typ idealny, a jego przedostanie się do szerokiego obiegu jest efektem nie tylko obserwacji, lecz także działań marketingowych czy dziennikarskich artykułów. Kategoria „pokolenie Y” często jest tematem adresowanych do szerokiego grona odbiorców publikacji. Sama nazwa „generacja Y” przedostała się do świadomości społecznej dzięki autorom artykułu prasowego opublikowanego w amerykańskim tygo-

¹ Prezentowane w tej części artykułu wnioski w części pochodzą z niepublikowanej pracy licencjackiej *Stosunek do pracy przedstawicieli Pokolenia X i Pokolenia Y. Konfrontacja teorii z rzeczywistością* (autor: Michał Dobrołowicz, promotor: dr Piotr Ostrowski, IS UW) oraz z referatu *Czy w Polsce istnieje Pokolenie Y? Na przykładzie badań socjologicznych i analizy danych zastanych* (styczeń 2014, konferencja „Kategoria pokolenia w badaniach historycznych, kulturowych i społecznych. Problemy metodologii i przykłady praktyki interpretacyjnej”, Wyd. Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu). W tym artykule poszerzam je o dane pochodzące m.in. z opublikowanego w lutym 2014 r. raportu projektu „Monitorowanie losów absolwentów uczelni wyższych z wykorzystaniem danych administracyjnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych”.

dniku „Advertising Age” na początku lat 90. Stało się to w roku 1992 lub 1993 (Wrzesień 2009).

W przywołanym artykule podawano, że do pokolenia Millennials należy zaliczyć osoby urodzone w latach 1984–1994. Z kolei według teorii odwołujących się do poprzedzającej igreków, tzw. generacji X, datą graniczną jest rok 1983. Klasyfikacje te są oczywiście umowne. Na potrzeby tego artykułu przyjmuję, że do interesującego nas pokolenia należą osoby urodzone na początku lat 80., a za punkt zwrotny i moment, od którego popularne igreki zaczęły przychodzić na świat, uznaję wspomniany rok 1983. Założenia te z punktu widzenia tego artykułu są istotne, aby odpowiedzieć na główne pytanie, jakie stawiam: na ile cechy przypisywane pokoleniu Y znajdują swoje odzwierciedlenie w rzeczywistych praktykach jego reprezentantów na rynku pracy?

2. Charakterystyka pokolenia Y

Opisując charakterystykę pokolenia Y, sięgam do dwóch koncepcji socjologicznych. Pierwsza z nich pochodzi z szeroko pojętej socjologii ekonomicznej i jest to koncepcja *homo economicusa*. Modelowy reprezentant generacji Y to człowiek, który do życia podchodzi bardzo racjonalnie i kieruje się kalkulacją, mając uporządkowane preferencje (Morawski 2001). Niesie to ze sobą konsekwencje uwidaczniające się w jego życiu zawodowym. Igreki nieustannie szukają dla siebie „lepszego miejsca”, oceniając je zarówno przez pryzmat pieniędzy (wynagrodzenia materialnego), jak i samopoczucia w pracy czy zastanych tam możliwości samorealizacji. Zwraca się także uwagę na to, że przedstawiciele tej generacji odbierają bardzo dużą liczbę bodźców i pod tym względem przypominają mieszkańców wielkich miast, o których pisał George Simmel (1975). Stymulatorami są dla nich przede wszystkim przekazy medialne, w tym gry komputerowe, na których pokolenie to w dużej mierze się wychowywało. Zakłada się również, że za sprawą kontaktu z grami komputerowymi igreki oczekują regularnej i częstej informacji zwrotnej na temat jakości tego, czym się zajmują.

Wśród polskich badań nad pokoleniem Y należy wymienić pracę Witolda Września *Europejscy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*. Jej autor, pisząc o istnieniu polskiego odpowiednika zachodniej generacji Y, zwraca uwagę, że jest to pokolenie „żyjące codziennością i przyszłością swoich czasów” (Wrzesień 2009, s. 49). Zaznacza się tutaj, że reprezentanci tego pokolenia antycypują to, co się wydarzy, i próbują jak najlepiej dopasować się do nowych sytuacji. Wątek ten powra-

ca przy okazji artykułów, komentarzy publicystów, raportów z badań (np. projekt z 2013 r. „Wychowani w sieci”, z którego można dowiedzieć się, jak igreki korzystają z internetu, a także jakie są ich wartości życiowe oraz co myślą o idei pokolenia Y) czy konferencji i debat (np. zorganizowane w marcu 2012 r. spotkanie pod hasłem „Generacja Y – szansa czy konflikt”).

Podsumowując, należy powiedzieć, że reprezentanci grupy określanej jako polska generacja Y to młodzi pracownicy, którzy albo wchodzi na rynek pracy, albo są na nim od kilku lat. Przyjmując, że rok 1983 to data uznana zgodnie z pewnymi teoriami za graniczną dla momentu, od którego rodzi się to pokolenie (Andrałojć, Ławrynowicz 2012, s. 48), to najstarsze igreki mają w 2014 r. nieco ponad 30 lat. Główne pytanie badawcze, wokół którego skupia się ten artykuł, dotyczy tego, czy cechy przypisywane tej generacji w teoretycznym modelu pokrywają się z rzeczywistymi praktykami jego reprezentantów, a jeżeli tak, to w jakim zakresie.

3. Dobór danych

Z punktu widzenia tego artykułu istotne jest pytanie, na ile cechy te znajdują swoje odzwierciedlenie w rzeczywistych praktykach na rynku pracy. W celu stworzenia teoretycznego modelu pokolenia Y i cech jego reprezentantów przeprowadziłem kwerendę badań skupiającą się przede wszystkim wokół danych zastanych. Dane te, poddawane własnym kategoryzacji i obliczeniom, pochodzą z baz takich projektów, jak Diagnoza Społeczna czy World Values Survey. Należy zaznaczyć, że przywoływane tutaj dane zastane, zwłaszcza te pochodzące z raportów, odnoszą się najczęściej do deklaracji i postaw absolwentów uczelni wyższych, którzy stanowią specyficzną część całego pokolenia Y, ale bezsprzecznie są jego reprezentantami. Źródłem informacji na temat omawianych kwestii jest też opublikowany w 2014 roku raport *Monitorowanie losów absolwentów uczelni wyższych z wykorzystaniem danych administracyjnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych*, pracy wydanej przez firmę Deloitte pod tytułem *Czy studenci i absolwenci są gotowi stawiać pierwsze kroki na rynku pracy* oraz do badań pt. „Generacja Y w pracy” firmy GM Solutions.

Sposób postępowania z zebranymi w ten sposób danymi polegał na wyszukiwaniu informacji istotnych z punktu widzenia postawionego pytania badawczego. Z jednej strony istnieje ryzyko, że przez to, że zebrane dane pochodzą z różnych źródeł, trudno je ze sobą zestawiać, porównywać i formułować na ich podstawie wnioski (na pozór podobne informacje w rzeczywistości oznaczać mogą coś skrajnie różnego zgodnie z zasadą *the same means diffe-*

rent). Jest to jednak wpisane w koszty tego rodzaju badań określanych jako triangulacja danych, która, jak pisze Piotr Chomczyński, „polega na pozyskaniu i wykorzystaniu danych z różnych źródeł w celu opisanie określonego zjawiska” (Chomczyński 2012, s. 309). To z kolei ma pomóc badaczowi w zminimalizowaniu wpływu kontekstu pojedynczego badania na jego ostateczny wynik. Zgodnie z tym podejściem zestawiam ze sobą dane pochodzące z różnych raportów i projektów, aby w kolejnej części zaprezentować najważniejsze wnioski z przeprowadzonych w ten sposób analiz². Były to analizy porównujące generację Y z pokoleniem X (przywoływane już pokolenie poprzedzające igreków) przede wszystkim pod kątem zachowań pracowniczych. Do pracy nad danymi i analizy międzypokoleniowych zestawień przyjąłem, że starsze pokolenie tworzą osoby urodzone w latach 1962–1982, a młodsze – między 1983 a 1993 r. (najmłodszy uczestnicy badań).

4. Mobilne? Pełne optymizmu? Pokolenie Y w Polsce

W świetle teorii dotyczących funkcjonowania generacji Y na rynku pracy dane, na które zwracałem uwagę, dotyczyły: hierarchii wartości życiowych (i umiejscowienia w niej pieniędzy i życia rodzinnego), deklarowanej gotowości do mobilności (przede wszystkim zawodowej) oraz deklarowanych oczekiwań formułowanych w stosunku do pracy. Najważniejsze wnioski są następujące:

1. Pieniądze są dla polskiego pokolenia Y ważną, ale nie najistotniejszą wartością. Zgodnie z danymi z badania *Diagnoza społeczna 2011* przedstawiciele generacji Y częściej niż iksy wskazują na pieniądze jako istotną wartość życiową (pokolenie Y – 39,2%, pokolenie X – 29,4%).

2. Przedstawiciele pokolenia Y są mobilni. Dla nich stabilność zatrudnienia jest mniej istotna niż dla reprezentantów generacji X (pokolenie Y – 41%, pokolenie X – 51%; na podstawie danych *Diagnozy społecznej...*). Potwierdza to wstępnie intuicje o większej skłonności igreków do mobilności zawodowej i uzasadnia nazywanie ich typowymi reprezentantami elastycznego czasu pracy.

Traktując gotowość do mobilności zawodowej jako cechę wyróżniającą pokolenie Y, można zauważyć, że przedstawiciele tej generacji są relatywnie skłonni, aby przeprowadzić się do innego miasta w Polsce ze względu na

² Część prezentowanych tu wniosków z analiz zawarłem także w przywoływanym referacie *Czy w Polsce istnieje Pokolenie Y? Na przykładzie badań socjologicznych i analizy danych zastanych* (styczeń 2014, konferencja „Kategoria pokolenia w badaniach historycznych, kulturowych i społecznych. Problemy metodologii i przykłady praktyki interpretacyjnej”).

ciekawą ofertę pracy (w badaniu Deloitte *Czy studenci i absolwenci są gotowi stawiać pierwsze kroki na rynku pracy* 71% studentów i absolwentów uczelni wyższych w wieku nieprzekraczającym 26. roku życia odpowiedziało na to pytanie „tak”).

Z drugiej strony, jak pokazuje wydany w 2014 r. raport o losach absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego, „przeszło połowa absolwentów UW z tytułem magistra w ostatnich latach objętych badaniem była zatrudniona wyłącznie u jednego pracodawcy” (Bożykowski, Jasiński, Styczeń, Zajac 2014, s. 52). Co więcej, liczba etatodawców i zleceniodawców w ostatnich trzech latach, o którą pytani byli badani, bardzo rzadko przekracza liczbę trzy (zatrudnienie na etat u trzech pracodawców deklaruje 7,2% badanych, a współpracę na umowę zlecenie u trzech zleceniodawców – 2,5%) (Bożykowski, Jasiński, Styczeń, Zajac 2014).

3. Wśród przedstawicieli pokolenia Y można zauważyć wyraźne występowanie instrumentalnego, obok autotelicznego, podejścia do pracy. Dane World Values Survey pokazują, że przedstawiciele starszego pokolenia częściej oczekują zarówno pracy bez ryzyka (pokolenie X – 39,6%, pokolenie Y – 26,9%), jak i pracy z ludźmi, których się lubi (pokolenie X – 36,6%, pokolenie Y – 28,8%). Istotniejsze jest też dla nich wykonywanie ważnej (znaczącej dla ogółu, donośnej w skutkach) pracy (pokolenie X – 38,4%, pokolenie Y – 28,4%). Wyniki te zestawiam z opublikowanym w maju 2010 r. raportem firmy Deloitte *Czy studenci i absolwenci są gotowi stawiać pierwsze kroki na rynku pracy*. Pytano w nim o to, co przede wszystkim bierze się pod uwagę przy decyzji o wyborze zawodu. Największą częstość miały wynagrodzenie (18% – pierwszy wybór, 20% – drugi wybór), możliwość rozwoju kariery (21% – pierwszy wybór, 15% – drugi wybór) i szansa realizacji swoich pasji (24% – pierwszy wybór, 12% – drugi wybór). Znacznie mniejszą częstość zyskały takie aspekty pracy, jak wiążąca się z nią możliwość pomagania innym (1% – pierwszy wybór, 3% – drugi wybór) czy możliwość zdobycia wpływu na środowisko (1% – pierwszy wybór, 2% – drugi wybór).

Z kolei w raporcie CBOS z 2011 r. można przeczytać, że „młodszy pracownicy są bardziej asertywni niż starsi, częściej też spóźniają się do pracy, a także nieco częściej przyznają się do brania dodatkowych pieniędzy za zrobienie czegoś, co i tak należy do ich obowiązków. Stosunkowo częściej korzystają z firmowych urządzeń i materiałów w prywatnych celach, ale również nieco częściej przyznają, że dla zwiększenia efektywności zdarza im się rezygnować z przerw przysługujących w czasie pracy”. Cechy związane z niezależnością, pewnością siebie i asertywnością są w tego typu fragmentach jeszcze mocniej wyostrzone.

5. Podsumowanie analizy danych

Podsumowując, przywołane tutaj dane zastane, dla których wspólną płaszczyzną jest zainteresowanie młodym pokoleniem, dają ogólny obraz młodej generacji polskich pracowników. Jest to obraz pracowników gotowych na mobilność, nastawionych na zdobycie wynagrodzenia i samorealizację w pracy. Jest to oczywiście wizja utkana z wyrwykowych danych, którą łączyć można też z przypisywaną przedstawicielom pokolenia Y pewnością siebie wiążącą się z chęcią zachowania *work-life balance*.

Analizując tego typu dane, warto mieć na uwadze, że dla polskiej generacji Y datą graniczną istotniejszą od 1983 r. (przywoływanego w zachodnich teoriach) jest rok 1989. Pracownicy, którzy znają tylko rynek pracy po transformacji, mogą mieć od niego inne oczekiwania, projektować inne strategie czy kierować się inną ideologią od tych, którzy byli pracownikami zarówno przed rokiem 1989, jak i po momencie. Mówiąc o przejściu międzygeneracyjnym, warto pamiętać o tym spostrzeżeniu, ponieważ może ono pomóc w wyjaśnieniu przyczyn swoistego podejścia do pracy młodych ludzi.

6. Dlaczego anomia?

Sytuacja młodych polskich pracowników a kryzys

Po zapoznaniu się z ogólnym wizerunkiem polskiego pokolenia Y (jest to rodzaj obrazu „z lotu ptaka”) chcę zaprezentować sposób myślenia o zachowaniach jego przedstawicieli, wykorzystując klasyczną teorię socjologiczną Mertona opisaną w *Teorii socjologicznej i strukturze społecznej*. Teoria ta jest szczególnie wartościowa jako podstawa zrozumienia reakcji na trudne w wymiarze ekonomicznym położenie młodego pokolenia.

Opisywane przez Mertona anomijne napięcie między kulturowo zdefiniowanymi celami a zinstytucjonalizowanymi sposobami ich realizacji można rozpatrywać na przykładzie aktualnej sytuacji młodych ludzi, w tym zwłaszcza absolwentów uczelni wyższych w Polsce. Po ukończeniu przez nich studiów (co, jak zakładam, wiąże się z cierpliwością, pilnością, dokładnością), czyli zrealizowaniu „dozwolonego sposobu zmierzania do celu” (Merton 1982, s. 199), nie osiągają oni tego celu nazywanego przez Mertona „rzeczą wartą zabiegów” (Merton 1982, s. 199). Nie spełniają w ten sposób zamierzenia określanego jako „władza i pieniądze”, a co więcej, jak pokazują choćby publikacje medialne, często nie zwiększają nawet swoich ekonomicznych ambicji. Jest to opis sytuacji w rozumieniu Mertona anomijnej,

która może być punktem wyjścia do zbadania, jakie działania w obliczu takich warunków podejmują młodzi pracownicy.

Na sytuacji tę można spojrzeć również z szerszej perspektywy. W socjologii ekonomicznej stosowana jest często kategoria norm pracy. Badacze rynku pracy wskazują zwykle na dwie normy: normę obowiązku pracy i normę włączenia w pracę. Pierwsza z nich rozumiana jest jako „obowiązek świadczenia pracy ze strony jednostki w stosunku do danego społeczeństwa” (Kozek 2013, s. 601). Kładzie ona nacisk na działania poszczególnych obywateli-pracowników, których zadaniem jest jak najlepsze wykonywanie swojej pracy i zadbanie o to, aby ich praca była jak najłatwiejsza do wykonywania i zaakceptowania. Z kolei norma włączenia w pracę akcentuje obowiązki, jakie leżą po stronie społeczeństwa i jego instytucji, np. instytucji systemu edukacyjnego wobec jednostek, które pracują lub chcą pracować. Dla określenia, która z tych norm dominuje w społeczeństwie polskim, socjologowie ekonomiczni sięgają do danych zebranych w międzynarodowym projekcie MOW (the Meaning of Working). Jak pisze Wiesława Kozek, „polska próba narodowa charakteryzowała się relatywnie wysokim poziomem akceptacji deklaratywnej obu norm, lecz jednocześnie norma włączenia wydawała się być trochę silniej akceptowana niż obowiązku” (Kozek 2013, s. 60).

Chcę postawić tezę, zgodnie z którą sytuacja anomijna młodych polskich pracowników wynika także z niemożności realizacji którejś z dwóch albo obu norm. Pisząc o młodych ludziach w Polsce (reprezentantach polskiego pokolenia Y), wskazuje się często na problem wysokiego poziomu bezrobocia. Według danych na koniec 2011 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było ponad 180 tys. absolwentów, podczas gdy rok wcześniej niespełna 170 tys. (Kozek 2013, s. 65). Większość badaczy polskiego rynku pracy jest zgodna co do tego, że bezrobocie ludzi starszych (często bezrobocie długotrwałe) jest mniejszym problemem (jeśli chodzi o jego skalę) niż bezrobocie młodego pokolenia.

Fakt wysokiego poziomu bezrobocia wśród absolwentów rodzi sytuację anomijną w momencie, gdy istnieje wysoka wartość normy obowiązku pracy. Młoda osoba chce wtedy podjąć pracę, aby w ten sposób dać społeczeństwu swój wkład rozumiany jako realizacja obowiązku wobec innych osób z jej otoczenia. W takim przypadku anomia bierze się z tego, że zamierzenie to nie może zostać spełnione, a na przeszkodzie staje bezrobocie i brak miejsc pracy, w których można zrealizować takie zamierzenie. Z drugiej strony można przeformułować problem i znaleźć przykłady sytuacji, w których Mertonowskie „zdarzenie anomijne” powstaje na styku celów dyktowanych normą włączenia w pracę i tego, co zastają absolwenci uczelni wyższych, wchodząc na rynek pracy.

Jednym z elementów towarzyszących normie włączenia w pracę jest duża wiara pokładana w systemie edukacyjnym. Wierze tej towarzyszy oczekiwanie, że system ten przygotowuje każdą młodą osobę do dobrej pracy, o ile osoba ta włożyła wysiłek i trud w uczenie się (Kozek 2013, s. 60). Absolwenci wielu polskich kierunków (w tym posiadacze dobrych ocen na dyplomie) spotykają się też z sytuacją, kiedy mimo dysponowania formalnymi zaświadczeniami potwierdzającymi posiadanie kwalifikacji (dyplomami, licencjami, pismami potwierdzającymi ukończenie przez nich różnorodnych kursów) system nie gwarantuje im dobrej pracy (zgodnie z normą włączenia za przyczynę problemu uznaje się działanie systemu).

Przykładów anomijnych sytuacji można szukać także na poziomie mikro, choćby w codziennym funkcjonowaniu pracowników w środowisku zawodowym. Takie obserwacje zaklasyfikować można jako „mikroskopowe obrazy społecznego makrokosmosu” (Merton 1982, s. 201). Merton wskazywał zdarzenia, które można opisać jako te, które posiadają anomijny potencjał, pisząc o zawodnikach biorących udział w zawodach, dla których sukces interpretowany jest raczej jako „wygranie gry” niż jako zwycięstwo zgodnie z regułami gry.

Kierunek, w jakim pójść mogą te analizy, polegać może na skoncentrowaniu się na analizie typów indywidualnego przystosowania się młodych pracowników do zastanej przez nich na rynku pracy sytuacji. Nasuwają się tutaj na myśl takie sposoby, jak konformizm, innowacja, rytualizm, wycofanie i bunt.

Najbardziej interesujące w tym miejscu wydaje się znalezienie praktyk (typów reakcji, odpowiedzi, strategii), które w obliczu sytuacji zawodowej (np. niemożliwości realizacji w pełni normy obowiązku pracy) realizują młodzi pracownicy. Znaleźć można wśród nich pewnie zarówno konformistów, jak i innowatorów (znajdujących nowe, używając terminologii Mertona, cele kulturowe, zastępujących chęć zarabiania dużych pieniędzy pragnieniem samorealizacji) czy rytualistów, którzy zaniżają poziom swoich społecznych oczekiwań do „poziomu, na którym aspiracje jednostki mogą zostać zaspokojone” (Merton 1982, s. 214), ale zmniejszają chęć do „wybicia się w świecie” (Merton 1982, s. 214). Idą na studia tylko po to, aby zdobyć dyplom, spełnić oczekiwania, ale nie uzależniają od faktu jego otrzymania swoich kolejnych aspiracji i planów. Co więcej, nie oczekują oni, że dyplom w znacznym stopniu ułatwi budowanie ich pozycji czy nawet przewagi zawodowej.

Wskazane przeze mnie pomysły i kategorie stanowią raczej, jak zasygnalizowałem na początku, propozycję badania i analizowania strategii młodych ludzi na rynku pracy. Liczę na to, że w odniesieniu zarówno do teorii Mertona, jak i obrazu polskiego pokolenia Y, jaki wyłania się z danych zastanych, jest to propozycja rokująca nadzieje na to, że może dać ciekawy, gęsty od znaczeń opis młodej generacji polskich pracowników.

Bibliografia

- Andrałojć M., Ławrynowicz M. (2012), *Elastyczny system wynagrodzeń w motywowaniu pokolenia Y*, „Zarządzanie Zasobami Ludzkimi” nr 5(88).
- Bożykowski M., Jasiński M., Styczeń M., Zając T. (2014), *Historia edukacyjna i zawodowa absolwentów na podstawie istniejących baz danych*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa.
- Chester E. (2006), *Młodzi w pracy. Jak zadbać o pracowników z pokolenia Y*, Helion, Gliwice.
- Chomczyński P (2012), *Triangulacja* [w:] K.T. Konecki, P. Chomczyński, *Słownik socjologii jakościowej*, Difin, Warszawa.
- <http://www.rmfm24.pl/ekonomia/news-tyle-chce-zarabiac-mlody-polak-po-studiach,nId,718764>.
- Komunikat CBOS, *Polak w pracy, czyli o uczciwości, sumiennosci i asertywności w życiu zawodowym*(2011), Warszawa.
- Kozek W. (2013), *Rynek pracy. Perspektywa instytucjonalna*, Wyd. UW, Warszawa.
- Merton R.K. (1982), *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa.
- Morawski W. (2001), *Socjologia ekonomiczna. Problemy. Teoria. Empiria*, PWN, Warszawa.
- Raport z badania *Czy studenci i absolwenci są gotowi stawiać pierwsze kroki na rynku pracy*, http://inwestycje.pl/resources/Attachment/2010/05_19/file_7168.pdf.
- Simmel G. (1975), *Mentalność mieszkańców wielkich miast*, [w:] G. Simmel, *Socjologia*, PWN, Warszawa.
- Wrzesień W. (2009), *Europejscy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*, PWN, Warszawa.

Łukasz Jurek*

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Wybrane zagadnienia dotyczące zachowań osób z pokolenia Y na rynku pracy¹

Selected issues relating to labor market behavior of people form Generation Y²

Abstract

The aim of the article is to present some selected issues relating to labor market behavior of people from Generation Y. More specifically, behavior associated with work exploration and choice of the employer. The field research were conducted in three groups: 1) among young people who are entering the labor market, 2) among young workers, and 3) among managers. The research methods used are: CAPI and PAPI.

Keywords: generation Y, young workers, labor market.

Wprowadzenie

Zgodnie z definicją słownika języka polskiego pokolenie to „ludzie w zbliżonym wieku, żyjący w tym samym okresie, mający podobne doświadczenia historyczne” (Dunaj 2007). Do socjologii kategoria ta zostało wprowadzona przez Karla Mannheima, który w 1923 r. opublikował głośny esej *The Problem of Generations* (Pilcher 1994, s. 1287). Przedstawił tam koncepcję pokolenia jako grupy ludzi urodzonych w określonym przedziale czasu oraz charakteryzujących się wspólnym postrzeganiem otaczającego

* **Łukasz Jurek** – doktor, adiunkt w Katedrze Socjologii i Polityki Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Wykładowca akademicki i trener biznesu. W latach 2013–2014 w partnerstwie z firmą KRUK SA zrealizował projekt badawczy pt. „Zatrudnienie i rozwój zawodowy osób z pokolenia Y: problemy i wyzwania z perspektywy polityki personalnej”.

¹ Publikacja jest efektem realizacji projektu naukowego w ramach Miejskiego Programu Wsparcia Współpracy Szkolnictwa Wyższego i Nauki oraz Sektora Aktywności Gospodarczej finansowanego ze środków Gminy Wrocław.

² The publication has been prepared as a part of the Support Programme of the Partnership between Higher Education and Science and Business Activity Sector financed by City of Wrocław.

ich świata. Zdaniem tego autora tożsamość pokoleniowa nie tworzy się automatycznie poprzez narodziny w określonym czasie, lecz jest wynikiem doświadczania tych samych procesów społecznych. Chodzi o to, że przedstawiciele poszczególnych pokoleń wychowują się w innych realiach społecznych, gospodarczych, politycznych i technologicznych. W trakcie ich życia dokonują się różne „kluczowe wydarzenia”, takie jak: powstanie wielkich wynalazków, konflikty zbrojne, kryzysy gospodarcze, życie i śmierć wielkich postaci (autorytetów), podziały lub integracje społeczno-polityczne. Te wydarzenia poprzez proces tzw. socjalizacji pokoleniowej odciśkają istotne piętno na psychice i w ten sposób determinują pewne – charakterystyczne dla danej grupy – postawy, zachowania i wartości (Wątroba 2012). Przedstawiciele poszczególnych pokoleń często mają odmienne priorytety życiowe, różne przekonania polityczne, inny jest ich stosunek do religii i otaczającego ich świata, a także (przede wszystkim) mają inne podejście do pracy zawodowej.

Współcześnie na rynku pracy obecne są trzy pokolenia:

- tzw. *baby boomers* (osoby urodzone w latach 1946–1964),
- pokolenie X (osoby urodzone w latach 1965–1979),
- pokolenie Y (osoby urodzone w latach 1980–1994).

Zaznaczyć należy, że powyższy podział budzi wiele kontrowersji. Często można spotkać się z opinią, jakoby miał on charakter bardziej publicystyczny niż naukowy. Krytykowany jest on przede wszystkim za to, że granice oddzielające poszczególne pokolenia zostały dobrane umownie, a przedstawiciele poszczególnych pokoleń nie tworzą homogenicznych (jednolitych) grup. Mimo tej dość powszechnej krytyki tzw. perspektywa pokoleniowa mocno zakorzeniła się w naukach społecznych, głównie w socjologii i ekonomii.

Najmłodsze pokolenie obecne na współczesnym rynku pracy to pokolenie Y (igreki), określane również jako „pokolenie cyfrowe” albo „pokolenie Milenium”. Jest ono dość mocno dyskredytowane przez przedstawicieli starszych pokoleń. Igreki często określane są jako „aspołeczni technofile” (Honoré, Schofield 2012). Aspołeczni, bo charakteryzuje ich niski poziomem kapitału społecznego; technofile, bo cechuje ich ogromna (czasami wręcz niezdrowa) fascynacja nowoczesnymi technologiami. Należy wyraźnie zaznaczyć, że tego typu negatywna ocena jest rzeczą całkowicie normalną. Swoistą prawidłowością dziejową jest to, że starsi krytykują młodszych. Z lekceważeniem podchodzą do ich osiągnięć, umiejętności i zainteresowań. Takie wartościowanie dalekie jest jednak od rzeczowej i merytorycznej oceny.

Niniejszy artykuł przedstawia wybrane zagadnienia dotyczące tego, w jaki sposób osoby z pokolenia Y zachowują się na rynku pracy. Konkret-

nie chodzi o kwestie związane z poszukiwaniem i wyborem pracy. Zweryfikowanych zostanie kilka dość powszechnych stereotypów dotyczących pokolenia Y, takich jak ten, że najskuteczniejszą metodą dotarcia z informacją do młodych ludzi jest internet, a inne (tzw. tradycyjne) kanały komunikacyjne mają w ich przypadku znaczenie jedynie marginalne.

1. Opis badań i próby badawczej

W artykule zaprezentowane zostały niektóre wyniki badania przeprowadzonego w ramach projektu naukowego „Zatrudnienie i rozwój zawodowy osób z pokolenia Y: problemy i wyzwania z perspektywy polityki personalnej”, który został zrealizowany w partnerstwie z Grupą Kapitałową KRUK w ramach wrocławskiego programu „Mozart – partnerstwo nauki i biznesu”.

GK KRUK to obecnie lider w branży windykacji i jedna z najszybciej rozwijających się firm w Polsce. Zatrudnia ona głównie osoby młode: 85% nowo zatrudnionych (w okresie ostatnich 5 lat) pracowników to osoby w wieku 25–35 lat. Dominującą część (78%) spośród ponad 2300 członków załogi stanowią osoby właśnie w tym wieku.

Ogólnym celem omawianego projektu naukowego była diagnoza sytuacji zawodowej osób z pokolenia Y ze szczególnym uwzględnieniem ich specyficznych potrzeb, problemów, oczekiwań i preferencji. Poznanie tych cech poza walorami czysto naukowymi ma również duże znaczenie praktyczne, umożliwia bowiem podniesienie efektywności działań prowadzonych w ramach polityki personalnej.

Idea badań polegała na skonfrontowaniu ze sobą opinii pochodzących z trzech różnych środowisk. Pierwsze środowisko to studenci ostatniego roku studiów magisterskich, czyli osoby młode, które dopiero wchodzi na rynek pracy i zaczynają swoją karierę zawodową. Drugie środowisko to młodzi pracownicy, czyli osoby, które są już aktywne na rynku pracy i mają pewne doświadczenie zawodowe. Trzecie środowisko to kadra menedżerska, czyli osoby, które zarządzają młodymi pracownikami. Skonfrontowanie ze sobą tych różnych punktów widzenia daje w miarę pełny obraz tego, jaka jest faktyczna sytuacja zawodowa pokolenia Y. Pozwala to uchwycić pewne ciekawe rozbieżności. Przykładowo osobom, które dopiero wchodzi na rynek pracy, może się wydawać, że są dobrze przygotowane do pracy zawodowej, podczas gdy osoby pracujące miały możliwość zweryfikowania faktycznego poziomu rozwoju swoich kompetencji zawodowych. Menedżerowie z kolei kierują pracą młodych ludzi i wiedzą, jakie są ich mocne i słabe strony.

W badaniach terenowych wykorzystano dwie techniki badawcze. Wśród pracowników wykonawczych i menedżerów badania zostały przeprowadzone metodą CAPI (Computer Aided Personal Interview) przy wykorzystaniu aplikacji LimeSurvey. Wśród studentów badania zostały przeprowadzone metodą PAPI (Paper and Pencil Interview). Próba badawcza została dobrana w sposób losowy.

Badania terenowe zostały przeprowadzone w trzech grupach:

- wśród studentów II roku studiów magisterskich uczących się na wrocławskich uniwersytetach,
- wśród pracowników wykonawczych w wieku do 34 lat zatrudnionych w GK KRUK, czyli wśród ludzi młodych, którzy już pracują zawodowo,
- wśród menedżerów GK KRUK, czyli wśród ludzi, którzy kierują młodymi pracownikami.

Pierwszą grupę respondentów stanowili studenci II roku studiów magisterskich. Próba badawcza liczyła w tej grupie 187 osób. Byli to studenci dwóch wrocławskich uniwersytetów: Uniwersytetu Ekonomicznego (57%) oraz Uniwersytetu Wrocławskiego (43%). Uczyli się oni głównie (90%) w trybie dziennym (stacjonarnym). Były to w dwóch trzecich kobiety. Zdecydowanie dominowały osoby w wieku 20–24 lata (90%). Mimo że byli to studenci, to ponad połowa (55%) z nich już pracowała zawodowo.

Drugą grupę respondentów stanowili pracownicy wykonawczy w wieku do 34 lat zatrudnieni w GK KRUK. Próba badawcza liczyła w tej grupie 253 osoby. Były to głównie (55%) osoby w wieku 25–29 lat. Pozostali respondenci byli w wieku 30–34 lata (34%) i 20–24 lata (11%). Były to w dwóch trzecich kobiety. Jeśli chodzi o poziom wykształcenia, to licznie dominowały osoby legitymujące się wykształceniem wyższym (87%), natomiast resztę stanowiły osoby z wykształceniem średnim.

Trzecią grupę respondentów stanowiła kadra menedżerska GK KRUK. Próba badawcza liczyła w tej grupie 54 osoby. Kobiety w niewielkim stopniu przeważały licznie (52%) nad mężczyznami. Byli to w głównej mierze menedżerowie niższego szczebla: liderzy zespołów (43%) oraz kierownicy działów (43%). Pozostałą część stanowili kierownicy departamentów (10%) oraz dyrektorzy obszarów (4%). Co ciekawe, większość (59%) respondentów w tej grupie była w wieku do 34 lat, co oznacza, że osoby te kierują pracownikami z pokolenia Y i równocześnie sami należą do tego pokolenia.

2. Źródła informacji o ofertach pracy

Firma, która nastawiona jest na pozyskiwanie z rynku pracy młodej siły roboczej, powinna wysyłać oferty pracy takimi kanałami, które zapewniają stosunkowo najwyższą skuteczność w dotarciu do pożądanego (młodego)

adresata. Pytanie tylko, jakie to kanały? Z jakich źródeł młodzi ludzie czerpią informacje o ofertach pracy? To pytanie zostało skierowane do osób biorących udział w badaniu, przy czym studenci zostali zapytani o to, z jakich źródeł zamierzają czerpać (lub ewentualnie już czerpali) informacje o ofertach pracy, młodzi pracownicy – o to, z jakich źródeł te informacje czerpali, a kadra menedżerska – o ich opinię dotyczącą tego, z jakich źródeł młodzi ludzie czerpią informacje o ofertach pracy. Przedstawionych zostało siedem potencjalnych metod komunikacji: 1) internet: portale pośrednictwa pracy; 2) internet: strony internetowe firm; 3) gazety drukowane; 4) urzędy pracy; 5) agencje zatrudnienia; 6) targi pracy; 7) rekomendacje znajomych/przyjaciół. Przy każdej opcji możliwe były trzy warianty odpowiedzi: „często”, „rzadko” i „nigdy”. Uzyskane wyniki zamieszczone zostały w tabeli 1.

Tabela 1. Źródła informacji o ofertach pracy

Wyszczególnienie	Menedżerowie	Studenci	Pracownicy wykonawczy
1	2	3	4
internet: portale pośrednictwa pracy			
często	96,30%	84,44%	88,54%
rzadko	3,70%	11,67%	8,70%
nigdy	0,00%	3,89%	2,76%
internet: strony internetowe firm			
często	70,37%	72,07%	68,77%
rzadko	27,78%	24,58%	27,27%
nigdy	1,85%	3,35%	3,96%
gazety drukowane			
często	0,00%	4,05%	7,11%
rzadko	53,70%	47,40%	43,48%
nigdy	46,30%	48,55%	49,41%
urząd pracy			
często	1,85%	9,25%	11,86%
rzadko	29,63%	30,64%	25,30%
nigdy	68,52%	60,11%	62,84%
agencje zatrudnienia			
często	12,96%	11,05%	5,53%
rzadko	57,41%	43,02%	24,11%
nigdy	29,63%	45,93%	70,36%

1	2	3	4
targi pracy			
często	31,48%	22,41%	4,35%
rzadko	59,26%	42,53%	28,85%
nigdy	9,26%	35,06%	66,80%
rekomendacje przyjaciół/znajomych			
często	88,89%	59,89%	54,55%
rzadko	11,11%	32,77%	39,92%
nigdy	0,00%	7,34%	5,53%

Źródło: opracowanie własne.

Bezspornie dominującym źródłem informacji o ofertach pracy jest internet. Młodzi ludzie najczęściej korzystają z portali pośrednictwa pracy. Bardzo często – aczkolwiek trochę rzadziej – szukają też ofert bezpośrednio na stronach internetowych firm. Jedynie marginalna część respondentów (3–4%) twierdzi, że przy poszukiwaniu pracy nie korzystała lub nie zamierza korzystać z internetu. Potwierdzają to menedżerowie: wszyscy oni uważają, że młodzi ludzie korzystają z internetowych portali pośrednictwa pracy, a 98% uważa, że w poszukiwaniu ofert pracy przeglądają (częściej lub rzadziej) strony internetowe firm.

Tak zwane tradycyjne metody komunikacji mają znaczenie drugorzędne czy wręcz marginalne, jeśli chodzi o przekazywanie informacji o wakatach. W gazetach drukowanych ofert pracy szuka zaledwie połowa (51%) respondentów, z czego zdecydowana większość robi to rzadko. Tyczy się to zarówno studentów (7% zamierza często szukać w nich ofert pracy), jak i młodych pracowników wykonawczych (4% często szukało w nich ofert pracy). Te wyniki można interpretować na dwa sposoby. Pierwsze wytłumaczenie jest takie, że pokolenie Y ogólnie nie czyta gazet. Według drugiego wytłumaczenia w opinii młodych ludzi drukowane media nie są dobrym źródłem informacji o ofertach pracy, a to dlatego, że te informacje szybko się dezaktualizują, a gazety publikują ogłoszenia ze sporym opóźnieniem.

Niewielkie znaczenie mają również urzędy pracy i agencje zatrudnienia. Ponad połowa młodych ludzi nigdy z nich nie korzystała i nie zamierza korzystać. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na dość istotną rzecz, a mianowicie na specyfikę respondentów. Są nimi studenci oraz pracownicy dużej firmy usługowej (korporacji). Można przypuszczać, że takie osoby najczęściej starają się poszukiwać pracy „na własną rękę”, czyli bez instytucjonalnych pośredników. Być może wychodzą oni z założenia, że urzędy pracy

i agencje zatrudnienia zwykle poszukują kadr o mniejszych kwalifikacjach, do prac fizycznych lub prostych usług.

Największe rozbieżności pojawiły się w przypadku targów pracy. Opinie na ich temat istotnie różnią się w poszczególnych grupach respondentów. 91% menedżerów wyraziło przekonanie, że młodzi ludzie korzystają z nich często (31%) lub rzadko (60%). W rzeczywistości targi pracy nie są aż tak popularne. Młodzi pracownicy szukali na nich ofert pracy w 65% przypadków (22% często, 43% rzadko). Co się zaś tyczy studentów, to z targów pracy zamierza korzystać tylko jedna trzecia nich (4% często, 29% rzadko).

Bardzo popularnym kanałem informacyjnym są rekomendacje przyjaciół i znajomych. W ten sposób pracy szukają niemalże wszyscy respondenci. Oznacza to, że tradycyjna poczta pantoflowa wciąż jest jednym z głównych sposobów informowania o wakatach. Z jednej strony może to świadczyć o tym, że w Polsce pracę zdobywa się poprzez koneksje i znajomości. Z drugiej strony może to być dowód na to, że młodzi ludzie starają się skutecznie uprawiać *networking*, czyli zarządzanie znajomościami. Można się domyślać, na co wyraźnie wskazują wcześniejsze wyniki, że rekomendacje przekazywane są w dużym stopniu za pośrednictwem internetu. Znajomi dzielą się informacjami o ofertach pracy na serwisach społecznościowych oraz blogach.

3. Czynniki determinujące decyzje o wyborze pracodawcy

Kolejna kwestia, która została poddana badaniu, to czynniki determinujące decyzję o wyborze pracodawcy. W toku prac badawczych starano się ustalić, na co młodzi ludzie zwracają szczególną uwagę, wybierając miejsce pracy, a co ma dla nich znaczenie poboczne. Respondentom przedstawiono szereg różnych czynników, które mogą mieć potencjalny wpływ na tę decyzję: 1) możliwość rozwoju zawodowego: awans; 2) możliwość rozwoju zawodowego: szkolenia; 3) prestiż i dobra reputacja pracodawcy; 4) wysokość wynagrodzenia; 5) atmosfera w pracy; 6) świadczenia pozapłacowe (np. karnet na basen/siłownię, bilet do kina); 7) możliwość realizacji ciekawych projektów; 8) zgodność wykonywanych zadań z własnymi zainteresowaniami; 9) samodzielne i odpowiedzialne stanowisko; 10) praca w międzynarodowym środowisku; 11) częste wyjazdy służbowe; 12) możliwość skutecznego godzenia pracy z życiem prywatnym; 13) możliwość pracy z wysokiej klasy profesjonalistami; 14) bliskość miejsca pracy i/lub łatwy dojazd; 15) perspektywy rozwojowe pracodawcy. Następnie poproszono respondentów, aby wybrali z tej puli cztery

czynniki, które mają decydujące znaczenie przy wyborze pracodawcy (opcja „tak”), oraz cztery czynniki, które odgrywają stosunkowo najmniejszą rolę przy tym wyborze (opcja „nie”). Uzyskane wyniki zamieszczone zostały w tabeli 2.

Tabela 2. Czynniki determinujące decyzję o wyborze pracodawcy

Wyszczególnienie	Menedżerowie	Studenci	Pracownicy wykonawczy
1	2	3	4
możliwość awansu			
tak	57,41%	70,47%	54,55%
nie	1,85%	1,34%	2,77%
szkolenia			
tak	16,67%	36,24%	22,92%
nie	11,11%	12,75%	16,21%
prestż i dobra reputacja pracodawcy			
tak	31,48%	25,50%	33,60%
nie	12,96%	17,45%	11,86%
wysokość wynagrodzenia			
tak	92,59%	78,52%	75,89%
nie	0,00%	4,03%	3,16%
atmosfera w pracy			
tak	53,70%	44,97%	58,50%
nie	3,70%	7,38%	5,53%
świadczenia pozapłacowe			
tak	25,93%	7,38%	14,62%
nie	18,52%	48,99%	42,69%
możliwość realizacji ciekawych projektów			
tak	27,78%	16,78%	23,32%
nie	16,67%	20,13%	13,83%
zgodność wykonywanych zadań z własnymi zainteresowaniami			
tak	25,93%	39,60%	28,06%
nie	16,67%	8,05%	23,72%
samodzielne i odpowiedzialne stanowisko			
tak	3,70%	9,40%	19,76%
nie	29,63%	26,17%	18,18%

1	2	3	4
praca w międzynarodowym środowisku			
tak	5,56%	6,04%	8,30%
nie	29,63%	71,81%	53,36%
częste wyjazdy służbowe			
tak	1,85%	1,34%	3,16%
nie	70,37%	74,50%	80,63%
możliwość skutecznego pogodzenia pracy z życiem prywatnym			
tak	18,52%	37,58%	45,45%
nie	20,37%	10,07%	11,07%
możliwość pracy z wysokiej klasy specjalistami			
tak	7,41%	6,71%	15,81%
nie	42,59%	21,48%	23,72%
bliskość miejsca pracy i/lub łatwy dojazd			
tak	20,37%	14,77%	26,09%
nie	35,19%	47,65%	40,71%
perspektywy rozwojowe pracodawcy			
tak	14,81%	4,70%	35,18%
nie	46,30%	28,19%	20,16%

Źródło: opracowanie własne.

Respondenci we wszystkich trzech grupach (wśród studentów, młodych pracowników i menedżerów) zgodnie przyznają, że głównym kryterium wyboru pracodawcy jest wysokość wynagrodzenia. To nie powinno specjalnie dziwić. Młodzi ludzie są na tzw. dorobku. Chcą się ekonomicznie usamodzielnąć. Często spłacają kredyty hipoteczne i mają na utrzymaniu małe dzieci. W ich przypadku koszty życia są szczególnie wysokie, dlatego wybierają tego pracodawcę, który zagwarantuje im najkorzystniejsze pod względem finansowym warunki zatrudnienia. Wszystkie inne kryteria wyboru wyraźnie schodzą na dalszy plan. To nie jest przejaw chciwości czy pazerności, lecz wyraz pragmatyzmu i chłodnej kalkulacji. Praca w pierwszej kolejności ma umożliwiać zaspokojenie podstawowych potrzeb egzystencjalnych, a dopiero w dalszej perspektywie ma spełniać inne funkcje.

Drugim czynnikiem, który ma decydujące znaczenie przy wyborze pracodawcy, jest możliwość awansu. Potwierdza to dość powszechną opinię o pokoleniu Y jako o osobach mocno nastawionych na rozwój zawodowy. Młodzi ludzie chcą pracować tam, gdzie mogą piąć się w górę po szczeblach

kariery i uzyskiwać coraz wyższą pozycję w hierarchii organizacyjnej. Być może właśnie z tego powodu korporacje, które często oferują jasne kryteria awansu i czytelne ścieżki kariery zawodowej, są tak atrakcyjnym miejscem pracy dla młodych ludzi.

Trzecim w kolejności czynnikiem decydującym o wyborze pracodawcy jest atmosfera w pracy. Dla młodych ludzi ważne jest to, aby być częścią zgranego zespołu i mieć serdeczne relacje ze współpracownikami. To potwierdza kolejną dość powszechną opinię o pokoleniu Y jako osobach, dla których życie jest ciągłą zabawą. Mają oni silną potrzebę czerpania hedonistycznej radości ze wszystkich swoich działań, w tym także z pracy zawodowej. Z założenia odrzucają oni to, co ponure i smutne.

Opinie respondentów we wszystkich grupach (wśród studentów, młodych pracowników i menedżerów) zasadniczo są ze sobą zbieżne, jednak w kilku przypadkach występują istotne różnice. Jedną z nich dotyczy świadczeń pozapłacowych. Dla studentów i młodych pracowników jest to rzecz, która zdecydowanie nie miałaby wpływu na wybór pracodawcy, podczas gdy menedżerowie są przeciwnego zdania. Ta różnica ewidentnie świadczy o tym, że kadra kierownicza nie ma pełnego rozeznania co do faktycznych potrzeb swoich pracowników. Okazuje się, że dla młodych ludzi dużo ważniejsze jest to, ile pieniędzy bezpośrednio trafia do ich portfela, niż to, jakie dostają świadczenia pozapłacowe. Mało tego, bardzo często te dodatkowe świadczenia, które są przyznawane w dobrej wierze, przynoszą efekt odwrotny do zamierzonego. Przykładowo pracownicy, którzy dostają od firmy bilet do kina, traktują to jako zbędną rozrzutność, a nawet marnotrawstwo. Zamiast tego woleliby dostać pieniądze „do ręki” z możliwością przeznaczenia ich na zaspokojenie innych, pilniejszych potrzeb.

Warto wskazać na jeszcze jedną różnicę w poglądach. Prawie połowa młodych pracowników (45%) oraz trochę mniej studentów (37%) wskazało możliwość skutecznego godzenia pracy z życiem prywatnym jako ważny czynnik przy wyborze pracodawcy, podczas gdy w opinii menedżerów jest to rzecz raczej nieistotna. Taka rozbieżność opinii może mieć poważne implikacje dla polityki społecznej, okazuje się bowiem, że pokolenie Y poszukuje możliwości skutecznego łączenia różnych ról społecznych (rodzinnych, zawodowych), podczas gdy ich przełożeni nie dostrzegają tego problemu.

Podsumowanie

Pokolenie Y to specyficzna kategoria ludzi. Przede wszystkim są to osoby bardzo silnie związane z nowoczesnymi technologiami. Łatka „pokolenie cyfrowe”, która do nich przylgnęła, nie jest na wyrost. Trudno byłoby im

skutecznie funkcjonować w społeczeństwie bez komputera i internetu. Tyczy się to oczywiście również funkcjonowania na rynku pracy. Młodzi ludzie poszukują ofert pracy w głównej mierze za pomocą portali pośrednictwa pracy oraz na stronach internetowych firm. Stosunkowo bardzo rzadko czerpią informacje z tradycyjnych źródeł. Dotyczy to głównie gazet drukowanych, ale także urzędów pracy, agencji zatrudnienia i targów pracy. Generalnie wszystkie kanały komunikacyjne, które są offline, cieszą się stosunkowo niewielkim zainteresowaniem wśród przedstawicieli pokolenia Y.

Młodzi ludzie bardzo często, szukając pracy, korzystają z rekomendacji przyjaciół i znajomych. Można domniemywać (mając na uwadze ich przywiązanie do nowoczesnych technologii), że informacje o ofertach pracy rozsyłane są między znajomymi za pośrednictwem internetu. Firmy rekrutujące młodych ludzi powinny mieć ten fakt na uwadze i starać się go wykorzystać do własnych celów. Przykładowo, mogą poprosić swoich pracowników o to, by rozsyłali wici i informowali znajomych o ofertach pracy. Mogą oni przekazywać te informacje za pomocą komunikatorów internetowych, umieszczać je na serwisach społecznościowych lub wspominać o nich na swoich blogach. Takie rozwiązanie może się okazać najtańszą i najskuteczniejszą metodą komunikacji z młodymi ludźmi.

Nawiązanie skutecznej komunikacji z potencjalnymi pracownikami to dla firmy istotne wyzwanie, ale jeszcze ważniejsze jest przekonanie ich do przyjęcia oferty pracy. Należy przy tym pamiętać o tym, że młodzi ludzie, podejmując decyzję o wyborze pracodawcy, kierują się w pierwszej kolejności wysokością zarobków, w drugiej – możliwością awansu, a w trzeciej – atmosferą w pracy. Z drugiej strony czynniki, które zdecydowanie nie mają wpływu na wybór pracodawcy, to: częste wyjazdy służbowe, praca w międzynarodowym środowisku oraz bliskość miejsca pracy.

Bibliografia

- Dunaj B. (2007), *Współczesny słownik języka polskiego*, Langenscheidt, Warszawa.
- Honoré S., Schofield C. (2012), *Generation Y and Their Managers around the World*, Ashridge Business School, Berkhamsted.
- Pilcher J. (1994), *Mannheim's Sociology of Generations: An Undervalued Legacy*, „The British Journal of Sociology” no. 3.
- Wątroba W. (2012), *Baby boomers a obecny kryzys finansowy* [w:] S. Partycki (red.), *Kryzys finansowy, przebieg i skutki społeczno-gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej*, Wyd. KUL, Lublin.

*Mariusz Palak**

Uniwersytet Rzeszowski

Wartości i cele życiowe pokolenia Y. Analiza na przykładzie mieszkańców Rzeszowa

Values and life goals of Generation Y exemplified by the inhabitants of Rzeszów

Abstract

This paper has several tasks. First of all, author wants to verify that 'generation Y' differ in terms of their objectives and the value of life from the rest of the inhabitants of the city. Secondly, what are the differences? The study was carried out in 2009 on a representative sample of 602 adult residents of Rzeszów. The results of the analysis indicate that the goals and values of life of the youngest inhabitants of Rzeszów are different from that of other respondents. The largest difference occurs in the case of religion and faith. For the youngest generation, it is by far the less important.

Keywords: youth, generation, values, Rzeszów, life goals, generation X, generation Y.

Wprowadzenie

W literaturze fachowej można odnaleźć sporo definicji opisujących młodzież jako kategorię społeczną. Również w analizach socjologicznych trudno o jednoznaczną definicję młodzieży. Uczni zazwyczaj kategorię młodość odnosili do osób, które nie osiągnęły jeszcze samodzielności życiowej. „Kiedyś zwieńczenie tej fazy życia wiązało się z tak konkretnymi wydarzeniami i sytuacjami życiowymi, jak podjęcie pracy, zawarcie małżeństwa, założenie rodziny czy samodzielnego gospodarstwa domowego. Dorosłość była rozpoznawalna po osiągnięciu pełnej stabilizacji życiowej, co zazwyczaj było możliwe mniej więcej w wieku 20 lat” (Szafraniec 2011, s. 37). W związku z licznymi trudnościami dotyczącymi ustalenia, kiedy

* **Mariusz Palak** – doktor, adiunkt w Zakładzie Socjologii Miasta i Regionu Instytutu Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jego zainteresowania naukowe to: socjologia miasta, socjologia wizualna.

rozpoczyna się stabilizacja życiowa, badacze zwykle arbitralnie ustalają ramy wiekowe tejże kategorii. Często za młodych uznaje się osoby w wieku do 34 lat. Najmniej dyskusyjne przy wyróżnianiu młodych wydaje się być kryterium demograficzne, według którego młodzieź to osoby pomiędzy 14. a 24. rokiem życia. Kategorię tę można ponadto podzielić na nastolatków (wiek do 20 lat) i młodych dorosłych (po 20. roku życia) (Długosz 2009, s. 18).

Na potrzeby tego artykułu wyróżniono cztery przedziały wiekowe badanych: 18–30 lat, 31–45 lat, 46–60 lat i powyżej 60 lat¹. Za młodzieź autor uznał najmłodszą z tych kategorii wiekowych. Podział ten w dość dużym stopniu odpowiada czterem pokoleniom ludzi urodzonych w XX w. Najstarsze pokolenie to „tradycjonałści”. Uczni zaliczają do nich osoby urodzone pomiędzy 1925 a 1945 r. Następna jest generacja *baby boomers* (urodzeni pomiędzy 1946 a 1964 r.). Ludzie urodzeni w latach 1965–1985 to generacja X, a przedstawiciele najmłodszych roczników zalicza się do pokolenia Y. Termin „pokolenie” również nie jest bezdyskusyjny. Według Piotra Sztompki pokolenie to „zbiorowość ludzi, którzy choć osobno i niezależnie od siebie, doświadczyli takich samych, ważnych wydarzeń historycznych, przeżyli te same sytuacje i reagowali na te same wyzwania, co znalazło wyraz w ich przekonaniach, regułach i wartościach, oraz wytworzyło poczucie wspólnego losu” (Sztompka 2002, s. 175).

Ponadto, badacze problemów młodzieży uważają, że „każde pokolenie kształtowane jest w odmiennych warunkach społeczno-polityczno-instytucjonalnych i ta odmienność implikuje różnice międzypokoleniowe ujawniające się w systemach wartości, postawach wobec polityki, rządu, rynku, i generalnie sprzyja zachowaniom nieobecnym w poprzednich pokoleniach” (Zielińska, Szaban 2011, s. 36).

W związku z powyższym trzeba zadać pytanie: co odróżnia najmłodsze polskie pokolenie od pozostałych? Znalezienie odpowiedzi nie jest łatwe. Na pewno jest to pierwsze pokolenie, które nie pamięta Polski sprzed przemian ustrojowych zapoczątkowanych w 1989 r. W związku z tym są to ludzie wychowani w realiach demokratycznych rządów oraz gospodarki wolnorynkowej. Drugim ważnym faktem jest znacznie większe obycie młodych z internetem i technologiami cyfrowymi.

¹ Kategorie 18–30 oraz 31–45 lat wyróżniono na podstawie roku urodzenia. Badani z najmłodszej kategorii to osoby urodzone po 1980 r., a więc zaliczane do pokolenia Y. Z kolei starsi to roczniki 1965–1979, czyli igreki.

Niniejszy artykuł ma dwa zadania. Po pierwsze, chodzi o sprawdzenie, czy przedstawiciele rzeszowskiego pokolenia Y różnią się pod względem wyznawanych celów i wartości życiowych od pozostałych mieszkańców miasta. Po drugie, jeśli tak, to na czym te różnice. Badanie zrealizowano w 2009 r. na reprezentatywnej próbie 602 pełnoletnich mieszkańców Rzeszowa. Operatem badania była baza danych PESEL. Spośród wszystkich respondentów badani w przedziale wiekowym pomiędzy 18 a 30 lat stanowili 27,6%². Ocenie poddano następujące cele i wartości życiowe: zdrowie, szczęście rodzinne, udane życie osobiste, praca, odpowiednie warunki materialne, wykształcenie, posiadanie dzieci, rodzina, czas wolny, budowa/kupno domu/mieszkania, religia/wiara, posiadanie samochodu oraz modernizacja domu/mieszkania³.

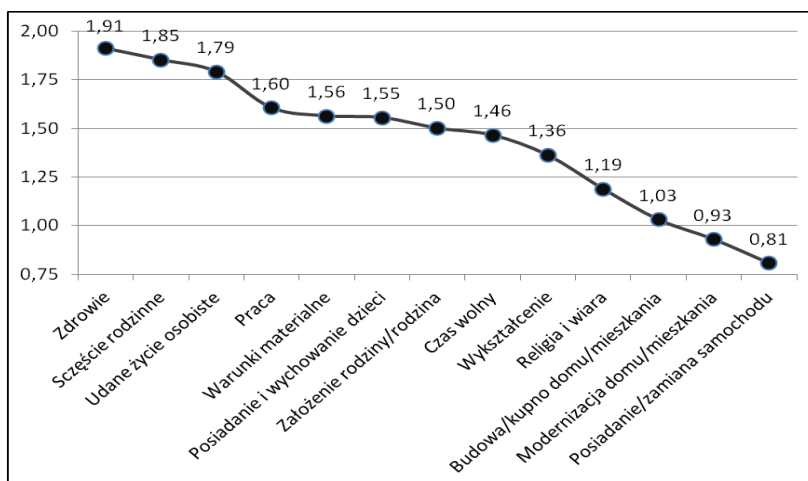
1. Hierarchia dążeń i celów życiowych

Na początku ustalono hierarchię celów i dążeń życiowych ogółu respondentów. Cele życiowe badanych w zależności od wskazań można podzielić na kilka grup o różnych wartościach średnich na skali od 2 do -2⁴. Do pierwszej z nich – najbardziej cenionych – zaliczyć można zdrowie (średnia 1,91), szczęście rodzinne (1,85) i udane życie osobiste (1,79). Są to najbardziej uniwersalne wartości, które są zdecydowanie najważniejsze dla niemal każdej osoby. Na drugi zbiór, trochę mniej ceniony, składają się cele i dążenia bardziej „codzienne”: praca (1,60), posiadanie i wychowywanie dzieci (1,55), odpowiednie warunki materialne (1,56), rodzina (1,50), czas wolny (1,46) i wykształcenie (1,36). Trochę zaskakująca jest niska pozycja religii i wiary (1,19). Może to świadczyć o pogłębianiu się procesów sekularyzacji. W skład ostatniej grupy wartości, najmniej cenionych, weszły: budowa/kupno domu/mieszkania (1,03), modernizacja domu lub mieszkania (0,93) oraz posiadanie lub zamiana samochodu (0,81). Warto zaznaczyć, że wszystkie z możliwych do oceny wartości badani uznali za zdecydowanie ważne lub ważne, o czym świadczą dodatnie średnie.

² Udział pozostałych kategorii wiekowych: 31–45 lat – 29,2%, 46–60 lat – 32,4%, powyżej 60 lat – 10,8%.

³ Badani udzielali odpowiedzi na pytanie: „Które z poniższych celów i dążeń uważa Pan(i) za bardziej lub mniej ważne?”.

⁴ Ważność wartości zmierzono na skali pięciostopniowej. Odpowiedzi „zdecydowanie ważne” przypisano wartość 2, „raczej ważne” – wartość 1, „ani ważne, ani nieważne” – wartość 0, „raczej nieważne” – wartość -1 i „zdecydowanie nieważne” – wartość -2.



Wykres 1. Hierarchia dążeń życiowych i celów – średnie (zakres od 2 do -2)

Źródło: obliczenia własne.

Okazuje się, że wiek badanych, a tym samym ich przynależność do konkretnego pokolenia, znacząco determinuje rozkład hierarchii celów i wartości życiowych. Odpowiedzi najmłodszych respondentów uzyskały najwyższe oceny średnie w przypadku dwóch wartości: wykształcenia (1,53) oraz budowy i kupna domu (1,20). Wysoka pozycja wykształcenia wiąże się najprawdopodobniej z przekonaniem badanych o jego kluczowej roli w osiągnięciu sukcesu życiowego. Z kolei posiadanie własnego domu lub mieszkania jest dla młodych jednym z najwyższych priorytetów.

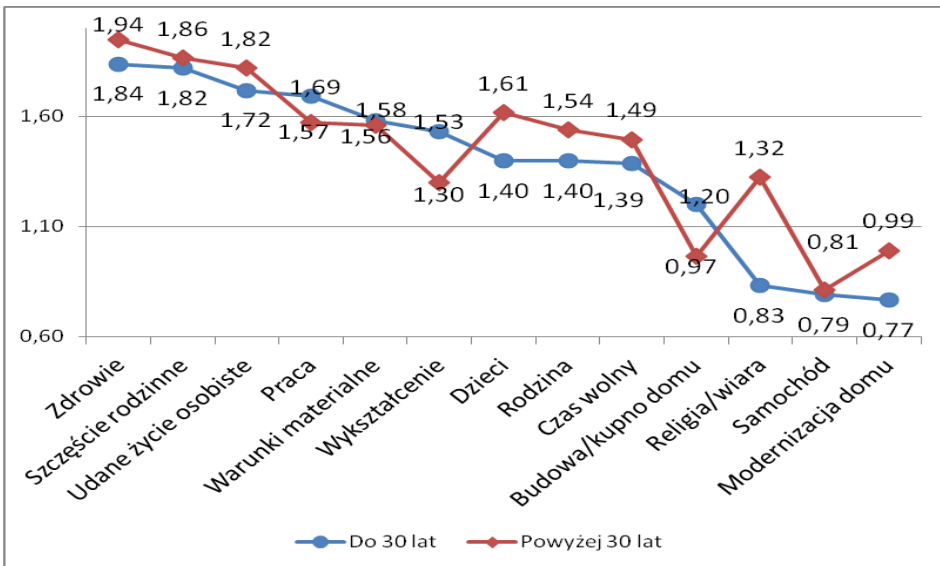
Tabela. 1. Układ wartości a wiek badanych

Wartość	Wiek			
	do 30 lat	31–45 lat	46–60 lat	powyżej 60 lat
Zdrowie	1,84	1,96	1,94	1,91
Szczęście rodzinne	1,82	1,93	1,81	1,86
Udane życie osobiste	1,72	1,92	1,74	1,78
Praca	1,69	1,73	1,59	1,08
Warunki materialne	1,58	1,57	1,59	1,40
Wykształcenie	1,53	1,44	1,26	1,02
Posiadanie dzieci	1,40	1,75	1,61	1,26
Rodzina	1,40	1,65	1,52	1,31
Czas wolny	1,39	1,58	1,45	1,40
Budowa/kupno do-	1,20	1,10	0,93	0,71
Religia wiara	0,83	1,30	1,29	1,49
Samochód	0,79	0,91	0,80	0,57
Modernizacja do-	0,77	1,01	1,04	0,80

Źródło: obliczenia własne.

Badani w wieku do 30 lat w porównaniu z pozostałymi za najmniej istotnych uznali aż pięć celów i wartości. Najniższe oceny średnie uzyskały: zdrowie (1,84), udane życie osobiste (1,72), czas wolny (1,39), religia i wiara (0,83) oraz modernizacja domu/mieszkania (0,77).

Różnice w ocenach pomiędzy poszczególnymi kategoriami wiekowymi najlepiej obrazuje wykres 2. Badanych podzielono dychotomicznie na osoby do 30. roku oraz pozostałych.



Wykres 2. Hierarchia wartości z podziałem na dwie kategorie wiekowe

Źródło: obliczenia własne.

Przy takim układzie danych najmłodszy respondenci wyżej od reszty badanych ocenili: pracę, dobre warunki materialne, wykształcenie oraz budowę/kupno domu/mieszkania. Wysoka pozycja pracy nie może dziwić, gdyż we współczesnym społeczeństwie jest ona ważną instytucją społeczną sytuującą człowieka w wielu innych wymiarach struktury społecznej. To nie tylko metoda zdobywania zasobów, ale jeden z podstawowych sposobów rozwijania osobowości człowieka. Zdaniem Ralfa Dahrendorfa praca to „bilet do świata zasobów” (Dahrendorf 2003 s. 227). Widać zatem, że priorytetem przedstawicieli rzeszowskiego pokolenia Y jest ułożenie sobie życia. Należy jednak pamiętać, że ważniejszymi od pracy celami pozostają: zdrowie, szczęście rodzinne i udane życie osobiste.

Warto zwrócić uwagę na cele, dla których zaobserwowano największe różnice pomiędzy kategoriami wiekowymi. Pozwoli to sprawdzić, czym najmłodszy różni się od pozostałych. Zdecydowanie największe różnice odnotowano w przypadku: religii, wykształcenia oraz budowy lub kupna domu, przy czym religia uzyskała niższą średnią, a wykształcenie oraz budowa lub kupno domu wyższą. Dość duże różnice zaobserwowano również w przypadku modernizacji domu, posiadania dzieci oraz rodziny. W tym przypadku to starsi respondenci wyżej cenili te wartości.

Spośród trzynastu wartości aż pięć uzyskało wartość współczynnika korelacji r Pearsona wyższą niż 0,1. Były to: religia i wiara, praca, wykształcenie, budowa/kupno domu/mieszkania i zdrowie. Religia (wartość współczynnika 0,2) i zdrowie (wartość współczynnika 0,1) uzyskały korelacje dodatnie. Oznacza to, że wraz z wiekiem badanych wzrasta również uznania tych celów za ważne. Wynik ten zdaje się potwierdzać spadek znaczenia religii i wiary wśród młodych. Pozycja zdrowia nie zaskakuje. Witalność osób starszych jest gorsza, dlatego pozycja tej wartości w hierarchii wzrasta wraz z wiekiem. Pozostałe trzy wartości: praca (wartość współczynnika $-0,18$), wykształcenie (wartość współczynnika $-0,18$) i budowa/kupno domu/mieszkania (wartość współczynnika $-0,15$) uzyskały korelacje ujemne. Reprezentanci młodszych pokoleń muszą pracować, aby utrzymać siebie i rodzinę. Wykonywana praca zwykle związana jest z poziomem wykształcenia wg reguły: im wyższe wykształcenie, tym wyższe zarobki. Ogromne znaczenie ma także posiadanie własnego mieszkania. Starsze pokolenia są bardziej zabezpieczone finansowo i mieszkaniowo, w związku z tym znaczenie tych wartości i celów spada wraz z wiekiem badanych. Natomiast miejsce wykształcenia odzwierciedla boom edukacyjny i przekonanie, że ukończenie studiów jest obecnie niezbędnym do poradzenia sobie w dorosłym życiu.

Tabela 2. Współczynniki korelacji r Pearsona dla wybranych celów/wartości i wieku

Religia wiara	0,20	Związek
Praca	-0,18	Związek
Wykształcenie	-0,18	Związek
Budowa/kupno domu/mieszkania	-0,15	Związek
Zdrowie	0,10	Związek
Modernizacja domu/mieszkania	0,08	Brak związku
Warunki materialne	-0,05	Brak związku
Rodzina	0,05	Brak związku
Samochód	0,05	Brak związku

Posiadanie dzieci	0,02	Brak związku
Czas wolny	0	Brak związku
Życie osobiste	0	Brak związku
Szczęście rodzinne	0	Brak związku

Źródło: obliczenia własne.

Spróbujmy zatem stworzyć uproszczoną charakterystykę pokolenia dwudziestolatków. Najmłodszy badani od pozostałych w największym stopniu odróżniają się w podejściu do religii i wiary. Ma ona dla nich o wiele mniejsze znaczenie niż dla starszych. W zamian młodzi stawiają na wykształcenie oraz zdobycie własnego miejsca do zamieszkania. Zapewne to pierwsze ma być środkiem do uzyskania tego drugiego. Z tego samego powodu bardzo ważna jest praca zawodowa, a założenie rodziny, posiadanie dzieci oraz czas wolny nie są jeszcze priorytetem.

2. Relacje pomiędzy celami i wartościami życiowymi

Dotychczasowe analizy skupiały się na ustaleniu hierarchii celów i wartości życiowych badanych przynależących do czterech kategorii wiekowych. Warto uzupełnić te rozważania o analizę wzajemnych powiązań pomiędzy poszczególnymi celami życiowymi. Możliwe to będzie dzięki wskazaniu, które ze zmiennych są ze sobą najmocniej skorelowane. Do wyjaśnienia najsilniejszych związków pomiędzy wartościami, o które zapytano badanych, wykorzystano analizę czynnikową metodą głównych składowych z rotacją Oblimin. Dzięki przeprowadzonej analizie trzynaście zmiennych opisujących najważniejsze wartości i cele życiowe zostało zredukowanych do trzech czynników (grup zmiennych), które obrazuje tabela 3.

W skład pierwszego czynnika weszły zmienne związane z życiem codziennym oraz jego jakością: praca, posiadanie i wychowywanie dzieci, założenie rodziny/rodzina, wykształcenie, budowa/kupno domu/mieszkania i odpowiednie warunki materialne. Powiązanie tych cech można interpretować następująco: praca zawodowa i wykształcenie mają zapewnić odpowiednio dobre warunki materialne oraz mieszkaniowe. Dzięki temu badani będą mogli pozwolić sobie na założenie rodziny i posiadanie dzieci. Czynnikiem ten można nazwać typem „życiowym”.

Drugi czynnik jest z kolei związany z cechami bardziej uniwersalnymi, w mniejszym stopniu dotyczącymi rytuałów życia codziennego. W jego skład weszły następujące zmienne: szczęście rodzinne, udane życie osobi-

ste, religia i wiara oraz zdrowie. Życie to nie tylko praca i utrzymanie rodziny. Ważne są również: szczęśliwe życie rodzinne i osobiste oraz zdrowie i religia. Na potrzeby niniejszego opracowania czynnik ten można nazwać „rodzinno-religijnym”.

Trzeci i ostatni czynnik jest związany z czysto materialnym podejściem do życia. W jego skład wchodzi trzy zmienne odzwierciedlające standard życia: czas wolny, posiadanie lub zamiana samochodu oraz modernizacja lub zmiana domu/mieszkania. Powyższe cechy składają się na typ „materialny”.

Tabela 3. Wyniki analizy czynnikowej dla trzynastu wartości i celów życiowych

Wartość/cel życiowy	Składnik		
	1	2	3
Praca	,759		
Posiadanie i wychowanie dzieci	,758		
Założenie rodziny/rodzina	,746		
Wykształcenie	,684		
Budowa/kupno domu/mieszkania	,494		
Odpowiednie warunki materialne	,389		
Szczęście rodzinne		,914	
Udane życie osobiste		,871	
Religia i wiara		,611	
Zdrowie		,269	
Modernizacja/zmiana domu/mieszkania			,754
Czas wolny			,711
Samochód – posiadanie/zamiana			,678

Źródło: obliczenia własne.

Pomiędzy wyodrębnionymi czynnikami zachodzą istotne związki statystyczne. Czynnik 1 („życiowy”) w niewielkim stopniu koreluje z czynnikiem 2 („rodzinno-religijnym”) (r Pearsona = 0,14). Świadczy to o słabych związkach pomiędzy ocenami celów związanych z życiem codziennym a takimi wartościami, jak np. religia czy zdrowie. Czynnik 1 jest o wiele mocniej skorelowany z czynnikiem 3 („materialnym”) (r Pearsona = 0,37). Świadczy to o większej sile zależności pomiędzy oceną wartości życiowych i materialnych. Cele codzienne są trudne do osiągnięcia bez środków materialnych. Z kolei czynnik 2 najslabiej koreluje z czynnikami: 1 (r Pearsona = 0,14) i 3 (r Pearsona = 0,17). Świadczy to o małej zależności takich wartości, jak rodzina, wiara, szczęście rodzinne, od kwestii materialnych.

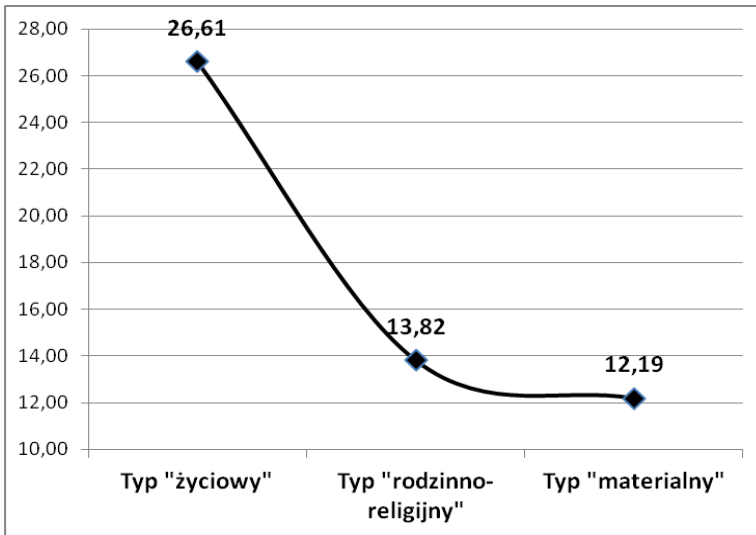
Tabela. 4. Macierz korelacji składowych wyodrębnionych typów

Składnik	Typ „życiowy”	Typ „rodzinno-religijny”	Typ „materialny”
Typ „życiowy”	1,000	0,140	0,370
Typ „rodzinno-religijny”	0,140	1,000	0,167
Typ „materialny”	0,370	0,167	1,000

Źródło: obliczenia własne.

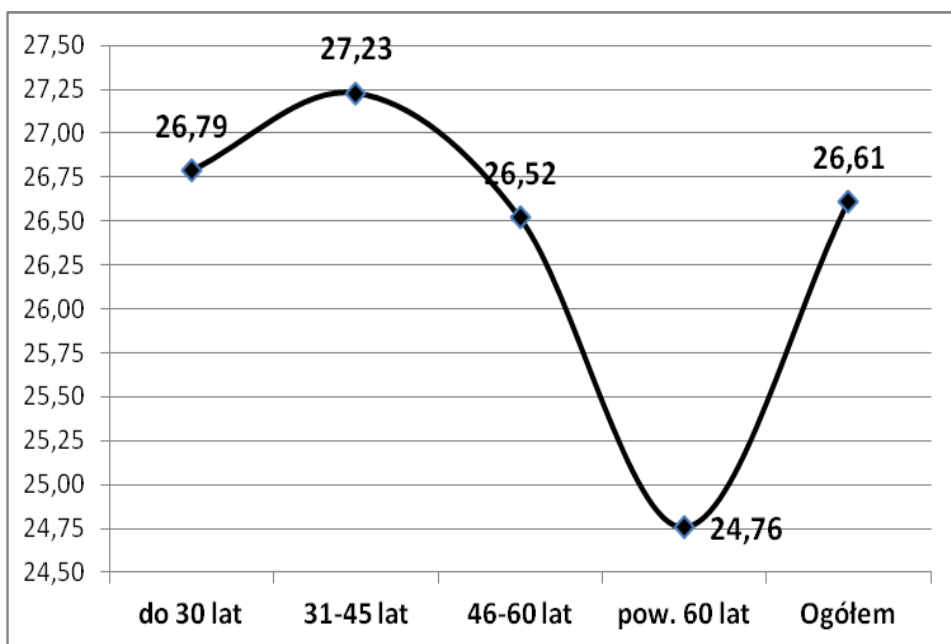
Dzięki analizie statystycznej trzynastu zmiennych opisujących wartości udało się zredukować je do trzech czynników albo bardziej ogólnych typów celów i wartości życiowych: typu „życiowego”, „rodzinno-religijnego” oraz „materialnego”. W dalszej kolejności warto ustalić, czy uznawanie zmiennych składających się na poszczególne typy zależało od wieku badanych i przynależności do konkretnego pokolenia. W tym celu zmienne składające się na poszczególne typy połączono w indeksy.

Dla badanych najważniejsze są cele należące do grupy „życiowych”. Indeks zbudowany z takich wartości, jak praca, rodzina, dzieci, uzyskał najwyższą średnią wartość (26,61). Typy „rodzinno-religijny” oraz „materialny” uzyskały o wiele niższe wartości (odpowiednio: 13,82 i 12,19). Powyższa prawidłowość jest charakterystyczna dla wszystkich grup wiekowych. Pomimo różnic w wartościach oceny respondentów niezależnie od wieku układały się w tej samej kolejności: typ „życiowy”, „rodzinno-religijny” i „materialny”.

**Wykres 3. Wartości średnie indeksów dla ogółu badanych**

Źródło: obliczenia własne.

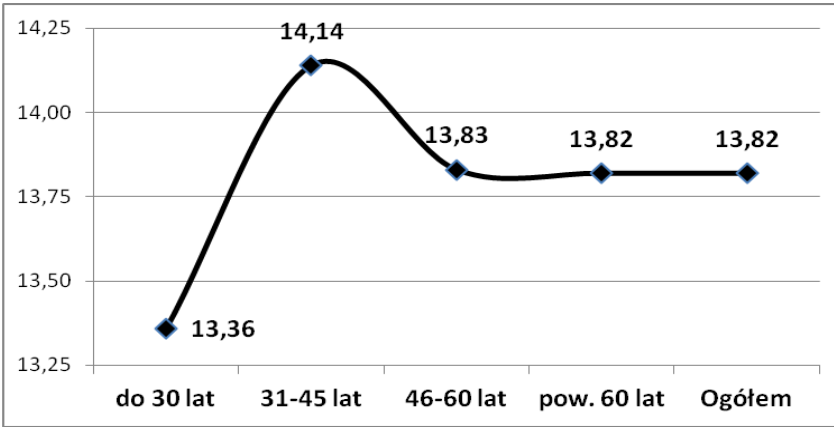
W przypadku indeksu „życiowego” oceny badanych w wieku do 30. roku życia (średnia 26,79) były zbliżone do not dawanych przez osoby pomiędzy 46. a 60. rokiem życia (średnia 26,52). Indeks ten najwyższą wartość przyjął dla respondentów pomiędzy 31. a 45. rokiem życia (średnia 27,23), a najniższą dla najstarszych (średnia 24,76). Najmłodszy mieszkańcy miasta pod względem wartości „życiowych” najbardziej odróżniają się od osób najstarszych. Potwierdza to wartość współczynnika korelacji r Pearsona dla zmiennych: średnia indeksu i wiek. Wraz z wiekiem u badanych spada znaczenie tych cech ($r = -0,18$).



Wykres 4. Wartości średnie indeksu „życiowego”

Źródło: obliczenia własne.

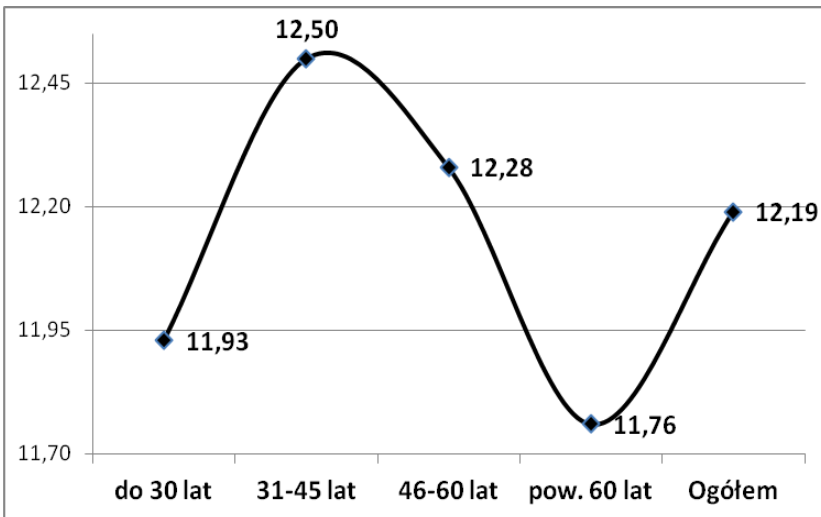
Analiza wartości indeksu „rodzinno-religijnego” przynosi zasadniczy wniosek. Najmłodsza generacja Rzeszowian w znacznie mniejszym stopniu od pozostałych ceni takie wartości, jak szczęście rodzinne, udane życie osobiste, religię oraz zdrowie (średnia wartość 13,36). Ten indeks najwyższą wartość przyjmuje dla osób z grupy wiekowej 31–45 lat. Pomiedzy wiekiem badanych a wartością indeksu istnieje istotna statystycznie współzależność (r Pearsona = 0,13) wg zasady: im starsza osoba, tym wyższa wartość indeksu.



Wykres 5. Wartości średnie indeksu „rodzinno-religijnego”

Źródło: obliczenia własne.

Średnie wartości indeksu „materialnego” są najniższe dla najmłodszych (średnia wartość dla osób do 30. roku życia = 11,93) i najstarszych respondentów (średnia wartość dla osób powyżej 60. roku życia = 11,76). Najwyższą średnią odnotowano w przypadku badanych pomiędzy 31. a 45. rokiem życia (12,5). Warto dodać, że nie odnotowano współzależności korelacyjnych. Wynika to z faktu, że wartości indeksu na początku rosną, a dla badanych w wieku powyżej 46 lat zaczynają spadać.



Wykres 6. Wartości średnie indeksu „materialnego”

Źródło: obliczenia własne.

Aby wyciągnąć głębsze wnioski, trzeba porównać średnie oceny najmłodszych ze średnimi ocenami wszystkich respondentów. W przypadku indeksu „życiowego” oceny najmłodszych (do 30 lat) były wyższe od średniej ogółu. Poza nimi oceny powyżej średniej wystawili również badani w wieku 31–45 lat. Oceny pozostałych badanych były niższe od średniej. W związku z powyższym zainteresowanie wartościami zaliczanymi do grupy nazwanej na potrzeby tego opracowania „życiowymi” maleje wraz ze wzrostem wieku badanych. W indeksie „rodzinno-religijnym” tylko oceny najmłodszych były niższe niż średnia dla wszystkich respondentów. Pozostałe kategorie wiekowe oceniły cele życiowe składające się na ten indeks powyżej średniej. Dlatego można stwierdzić, że zainteresowanie tymi wartościami wzrasta wraz z wiekiem mieszkańców miasta. Rozpatrując oceny indeksu „materialnego”, należy stwierdzić, że najmłodszy i najstarsi badani uzyskali oceny poniżej średniej. Wartości wyższe od średniej ogółu osiągnęli badani z kategorii 31–45 oraz 46–60 lat. Widać zatem, że zainteresowanie celami materialnymi początkowo wzrasta, a po osiągnięciu pewnego wieku zaczyna spadać.

Podsumowanie

Wyniki przeprowadzonych analiz wskazują, że system celów i wartości życiowych najmłodszych mieszkańców Rzeszowa różni się od systemu pozostałych badanych. Młodzież pokolenia Y wyżej ceni takie wartości, jak: praca, odpowiednie warunki materialne i wykształcenie. Z kolei takie cele, jak: dzieci, rodzina i czas wolny, są niżej wartościowane. Największa różnica występuje w przypadku religii i wiary. Dla przedstawicieli najmłodszej generacji mają one zdecydowanie mniejsze znaczenie. Zatem priorytetem młodych jest odpowiednie ułożenie życia, a kwestie rodzinne i religijne schodzą na dalszy plan.

Analizowane cele i wartości można zredukować do trzech kategorii związanych z życiem codziennym, życiem rodzinno-duchowym i sprawami materialnymi. W analizach reprezentowały je indeksy: „życiowy”, „rodzinno-religijny” i „materialny”. Młodzi w przypadku indeksów odróżniali się od pozostałych respondentów. Zdecydowanie najważniejsze dla nich są cele i wartości związane ze sprawami codziennymi, istotnymi dla ludzi wkraczających w dorosłość. Omawiana kategoria w mniejszym stopniu ceni wartości związane z rodziną i religią oraz prestiżowe cele materialne, takie jak posiadanie samochodu, zmiana mieszkania lub domu czy czas wolny.

Bibliografia

- Dahrendorf R. (1993), *Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, Czytelnik, Warszawa.
- Długosz P. (2009), *Aspiracje życiowe młodzieży pogranicza*, Impuls, Kraków.
- Szafraniec K. (2011), *Młodzi 2011*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.
- Sztompka P. (2002), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków.
- Zielińska M., Szaban D. (2011), *Metodologiczne problemy badania pokoleń. Wybrane zagadnienia*, „Rocznik Lubuski” t. XXXVII, cz. II.

Łucja Kaprańska*

AGH – Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

Pokolenie podłączonych. O cechach pokoleniowych współczesnej młodzieży w kontekście użytkowania internetu

**Connected Generation. Contemporary young generation as Internet
and mobile media user**

Abstract

Contemporary young generation grows up facing a civilization turning point. The Internet and globalization causes meaningful changes both in individual's behavior and group practices. Every day society experiences the origin of new customs, strange for adult and easy-adopted by youth. Social relationships between people have been changing dramatically both among young people and between older and younger generations. It is said that the generation gap never was so wide and the social bonds among youth have turned into weak and superficial ones. Regarding its inner differentiation, can we still talk about young generation and analyze it using this sociological term? Are categories such as *X generation*, *Y generation*, *Multitasking generation*, *the NetKids*, *the Facebook generations* useful to describe contemporary youth? Why they might be called *the Lost Generation*? Lost where? Lost for whom? The aim of the article is to examine these categories and demonstrate that despite differences all the youth shares one feature – permanent connections to the Internet.

Keywords: youth, internet, mobile media, generation X, generation Y, lost generation.

* **Łucja Kaprańska** – doktor, socjolog. Adiunkt w Katedrze Socjologii Ogólnej i Antropologii Społecznej Wydziału Humanistycznego Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica w Krakowie. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki związanej z wpływem nowych mediów na społeczeństwo. Jest autorką kilkudziesięciu prac poświęconych zagadnieniom wirtualnych wspólnot i innych form zrzeszania się w sieci. W chwili obecnej pracuje nad kwestią wykorzystania internetu przez grupy etniczne i cyfryzacją pamięci społecznej.

1. Koncepcja pokolenia w badaniach socjologicznych

Termin „pokolenie” jest obecny tak w języku codziennym, jak i dyskursie naukowym. Jako pierwszy użył go w XIX w. Wilhelm Dilthey, określając pokolenie jako zbiorowość osób żyjących w tym samym czasie, podlegających wpływom tych samych wydarzeń, a przez to podobnie odbierających rzeczywistość (Wyka 1959). Do jego koncepcji nawiązał w swych pracach o młodości Karl Mannheim, który określał pokolenie jako sumę wszystkich należących do kulturowego kręgu osób w mniej więcej równym wieku, doświadczających podobnej sytuacji społeczno-historycznej, co skutkuje podobieństwem systemów wartości oraz powiązanych z nimi postaw życiowych. Mannheim czyni rozróżnienie między pokoleniem potencjalnym (istnieje ono zawsze jako następstwo biologicznych generacji) a pokoleniem rzeczywistym – czyli takim, które ma świadomość własnej odrębności, a czynnikiem je spajającym jest „wielki wstrząs duchowy” – ważne wydarzenie historyczne lub społeczne, które ukształtowało świadomość tej zbiorowości (Mannheim 1992, s. 136–169). Do tych źródeł nawiązywał historyk literatury Kazimierz Wyka, który badając rolę kolejnych generacji pisarzy w procesie historyczno-literackim, już w latach 30. XX w. stworzył wpływową teorię pokolenia od końca lat 50. XX w. obecną w kulturze polskiej. Określa on pokolenie jako osoby w podobnym wieku biologicznym związane wspólnotą doświadczeń, w tym – zbiorowym odczuciem wspólnego pokoleniowego przeżycia (Wyka 1959, s. 295). Podobnie na gruncie nauk społecznych ujmowała problem Maria Ossowska. Według niej pokolenie można rozpatrywać w trzech niewykluczających się znaczeniach: 1) „pokolenie jako poszczególne ogniwo genealogii biologicznej; 2) pokolenie jako poszczególne ogniwo genealogii kulturowej 3) pokolenie jako grupa ludzi o wspólnych postawach wyznaczonych przez wspólnie przeżyte wydarzenia historyczne” (Ossowska 1963, s. 503)¹.

Jak się wydaje, o pokoleniowości w sensie, jaki nadają mu nauki społeczne, decyduje podobny, choć niekoniecznie tożsamy wiek, specyfika czasów, w których żyje dana generacja, wspólnota doświadczeń oraz wspólne przeżycie pokoleniowe („wielki wstrząs duchowy”) kształtujące systemy wartości i postawy członków tego pokolenia odróżniający je od pokoleń wcześniejszych. To przeżycie może mieć tak charakter traumy (np. wojna, dramatyczne wydarzenia społeczne), jak i być faktem o szczególnej społecznej randze – np. wybór Papieża-Polaka. Współcześni badacze młodości

¹ Niniejszy artykuł z oczywistych powodów nie dokonuje szczegółowego przeglądu problematyki pokolenia w dyskursie naukowym. Zainteresowanych odsyłam do pracy Anety Kamińskiej (2007).

zwracają jednak uwagę, że to, co dla poprzednich pokoleń było tak istotne – a więc trauma pokoleniowa czy wyjątkowość pewnych doświadczeń społecznych – w dzisiejszych realiach okazuje się mniej ważne. Pisze o tym m.in. Hanna Świda-Ziemba, która badając po 1989 r. młodych ludzi z kolejnych dziesięcioleci PRL i Polski, stwierdzała, że obecnie młodzież nie ma świadomości swego przeżycia pokoleniowego i swoistości własnej sytuacji społecznej czy też odrębności od pokoleń wcześniejszych (Świda-Ziemba 2000, s. 13–14). Jeszcze dalej w redefiniowaniu kategorii pokolenia idzie Barbara Fatyga, która stwierdza, że współczesnych młodych pokoleń nie określa wspólnota traumy, lecz zabawy, tworzenia podobnych ścieżek kariery lub przynależność do młodzieżowych subkultur (Fatyga 2005, s. 193–197).

2. X i Y – enigmatyczne pokolenia

Cytowane powyżej stwierdzenia Fatygi bardzo dobrze odnoszą się do generacji wybranych do analizy w niniejszym szkicu. W latach 90. ubiegłego stulecia, jeszcze przed upowszechnieniem się internetu, uwagę badaczy przyciągnęło pokolenie określone jako X. Jego charakterystyka nie odnosiła się do przeżycia pokoleniowego, a jedynie do cech wspólnych podzielanych przez jego przedstawicieli. Nazwa „pokolenie X” została zaczerpnięta z literatury i odnosiła się do amerykańskiej młodzieży urodzonej w dość szerokim spektrum czasowym między latami 1961 a 1981. Ten rozrzut czasowy jest dość duży i podkreśla fakt, że szukając cech tej generacji, odchodzi się także od wyznaczników czasowych – zbliżona data urodzenia nie jest tym, co decyduje o przynależności do iksów. Co zatem o niej decyduje? Badacze biorą pod uwagę standard życia i możliwości na rynku pracy: skutek trudności gospodarczych pokolenie X pomimo wytężonej pracy nigdy nie dorówna poziomem życia swym rodzicom. Tak przedstawiał swoich bohaterów Douglas Coupland w powieści *Pokolenie X. Opowieści na czasy przyspieszającej kultury* (Coupland 1998). Wykonują oni frustrujące Mcprace – w korporacjach i wielkich sieciach handlowych – źle płatne, mało atrakcyjne i bez przyszłości, które z braku innych muszą podjąć pomimo dobrego wykształcenia predestynującego ich do bardziej ambitnej działalności zarobkowej (Ortner 2004, s. 426). Innym rysem iksów jest ucieczka w cyberprzestrzeń i świat mediów, mydlanych oper i jakże popularnej w latach 90. MTV. To także przeświadczenie o tym, że jest to pokolenie przegranych, czemu często dawała wyraz popkultura, tworząc filmy o nich (Ortner 2004, s. 427). Ale też jest to „pokolenie porzuconych” przez pań-

stwo i rodziny, jak pisze o nich w wydanej 2003 r. książce *Porzucona generacja* Henry A. Giroux (2003).

Odpowiednikiem tego pokolenia w Polsce było pokolenie końca wieku. Według Witolda Września jest to zbiorowość obejmująca różne roczniki, które w różnym czasie ich życia zastała transformacja ustrojowa. Składa się ona z trzech następujące po sobie bliskich generacji: Pokolenia '89 – osób urodzonych mniej więcej w latach 1964–1970, Dzieci Transformacji – roczniki 1971–1976 i Maruderów Końca Wieku urodzonych w latach 1977–1982. Jak pisze cytowany autor, „przedstawiciele wszystkich trzech charakteryzowali się, mimo pewnych różnic, znaczną zbieżnością norm, wartości, postaw, motywacji, interesów i realizowanych w stylu życia, wzorów zachowań, co pozwoliło na zaliczenie nawet dość znacznie różniących się wiekiem osób do jednej, szerszej pokoleniowej zbiorowości” (Wrzesień 2007, s. 32). Ich cechą wspólną było m.in. to, że urodzili się w czasie PRL i mieli możliwość konfrontacji swoich doświadczeń w dwóch różnych systemach – tak ekonomicznych, jak i kulturowych. Nie ma jednak wątpliwości, że oprócz zbieżności czasowej ich sytuacja jest inna niż amerykańskiego pokolenia X.

W kolejnym dziesięcioleciu zaistniało pokolenie określane przez badaczy jako Y, co ma podkreślać, jak bardzo różni się ono od poprzedniej generacji. Jest to pokolenie wyżu demograficznego z lat 80. XX w. Są to więc osoby, które dzisiaj mają od 19 do 30 kilku lat. Jego polski wariant jest już bardzo zbliżony do amerykańskiego. Cechą charakterystyczną polskich igreków jest to, że niemal nie pamiętają poprzedniego systemu, a świat komputerów, mobilnych urządzeń i internetu jest ich naturalnym środowiskiem. To także pierwsze w powojennej Polsce pokolenie globalne – znające języki obce, wakacje za granicą, międzynarodowe wymiany uczniów i studentów. To pokolenie, które wyrosło bez troski o status materialny, bo ten osiągnęli ich zapobiegliwi rodzice. Często są to jedynacy, co nie ułatwia im komunikacji z otoczeniem, ale usprawiedliwia ich koncentrację na sobie. Są narcystyczni – Amerykanie mówią o nich „Me Me Me Generation” – bo są skoncentrowani wyłącznie na sobie. Jak wynika z badań z 2009 r., dwudziestolatki w USA są trzykrotnie częściej narcystyczni niż osoby w wieku 65 lat (Stein 2003). Ich narcyzm i samozadowolenie widać m.in. na portalach społecznościowych, gdzie banalne wydarzenie z życia jest pokazywane światu niemal jak zwycięstwo pod Troją. Ich inną cechą jest materializm oraz skłonność do markowych ubrań i gadżetów – bez nich świat nie jest doskonały. Zamiast przyjaźni stawiają na rywalizację i karierę. Jednak tym, co najważniejsze w charakterystyce igreków, jest ich oddanie czy wręcz uzależnienie od technologii mobilnych. Nie istnieje dla nich życie bez komputerów, smart-

fonów i internetu, do którego są ciągle podłączeni. Opanowali obsługę klawiatury i programów komputerowych do perfekcji. W sieci, gdzie spędzają wiele czasu, znajdują odpowiedzi na wszystkie pytania – jeśli czegoś tam nie ma, to dla nich nie istnieje. Prasa pisze o nich: tubylcy sieci, e-generation, pokolenie Facebooka, *digital natives*. Ich charakterystyki są obecne na pierwszych stronach „Polityki”, „Gazety Wyborczej” i innych znaczących mediów. W 2013 r. radiowa Trójka emitowała przez wiele tygodni odcinki audycji *Pokolenie Y*, przeprowadzając rozmowy z jego przedstawicielami, jak i ich pracodawcami. Jest charakterystyczne, że wiele prac poświęconych pokoleniu Y dotyczy ich zachowań ekonomicznych – pracy, ścieżek kariery. Mówi się o nich „pokolenie kłapek i iPadów” (kłapki zamiast butów i słuchawki na uszach), „pokolenie L” – jak *lazy*, jak leniwy, bo jeśli praca im nie odpowiada, porzucają ją. Do nich kierowany jest przekaz marketingowy – igreki to konsumenci śledzący modne trendy, pełni miłości do elektronicznych gadżetów. Podobnie jak iksy nie mają wspólnego przeżycia pokoleniowego – zastępuje je uczestnictwo we wspólnym doświadczeniu konsumenckim (Szumowski 1969, s. 115).

By nie być gołosłownym w charakterystyce pokolenia Y, warto przytoczyć dane, które dotyczą ich podstawowej cechy, jaką jest stała obecność internetu i technologii mobilnych w ich życiu. Dane z badań z 2013 r. pokazują wysoki poziom internetyzacji wśród młodego pokolenia. Przede wszystkim 48% wszystkich internautów w Polsce to osoby mające 16–34 lat. Internetu używa 97% osób w wieku 16–24 lata, dla kategorii 25–34 lata odsetek ten wynosi 88,9%. Dla porównania odsetek ten wynosi 82,3% wśród użytkowników w wieku 35–44 lata i 55,2% w grupie wiekowej 45–59 lat, 35,5% wśród osób w wieku 60–64 lata i 14% dla grupy w wieku 65 lat i więcej (Batorski 2013, s. 328). Młodzi używają wielu nowych technologii – odsetek korzystających ze wszystkich narzędzi (komputer, internet, komórka, smartfon) wynosi 94,3% w kategorii wiekowej 16–24 lata i 86,2% w kategorii wiekowej 25–34 lata. To pokolenie posiada wysokie kompetencje komputerowe i internetowe. W kategorii wiekowej 16–24 lata 71% korzysta z narzędzi przydatnych w pracach biurowych, 59% umie tworzyć i modyfikować strony WWW, a 16% potrafi programować. Te umiejętności w kategorii wiekowej 25–34 lata przedstawiają się odpowiednio: 63%, 50% i 8%. Im starsze osoby, tym kompetencje te drastycznie maleją, np. w kategorii wiekowej 45–59 lata, a więc w pokoleniu rodziców, wynoszą odpowiednio 43%, jeśli chodzi o obsługę programów biurowych, 29% – tworzenie stron WWW, 4% – programowanie (Batorski 2013, s. 337). Młodzi spędzają w sieci więcej czasu – dla przeciętnego internauty wynosi on 12 godzin tygodniowo, dla młodszych kategorii wiekowych – 16, a więc dużo więcej.

Kolejne dane pochodzą z ogólnoswiatowego badania „2012 Cisco Connected World Technology Report”². W grupie wiekowej 18–30 lat dostęp do sieci jest powszechny i ciągły. Igrekci to pokolenie wielozadaniowe – użytkownicy nie rozstają się ze swoimi urządzeniami mobilnymi ani na chwilę, nawet podczas porannej toalety (77% w Polsce, 90% na świecie), podczas posiłków i spotkań towarzyskich (20% w Polsce, 46% na świecie). Kontrola skrzynki mailowej i komórki ma charakter obsesyjny, przy czym częściej robią to kobiety (84%) niż mężczyźni (63%). Brak urządzenia mobilnego i połączenia z siecią odczuwane są jako stan niepokoju i dyskomfortu. W Polsce czterech z pięciu respondentów używa smartfonów w łóżku, co też pokrywa się ze średnią światową. Aż dwie trzecie respondentów z całego świata deklaruje, że spędza tyle samo lub więcej czasu na nawiązywaniu kontaktów towarzyskich w internecie niż osobiście w rzeczywistości (w Polsce – tylko 21%). Dziewięciu na dziesięciu ankietowanych dokonuje zakupów w sieci (w Polsce prawie 100%). Niemal 90% respondentów (tak na świecie, jak i w Polsce) wrzuca zdjęcia do internetu w celu ich udostępnienia lub przechowania na stronach internetowych. W skali globalnej 87% badanych ma konto na Facebooku (w Polsce – 81%) (<http://newsroom.cisco.com/feature/1114851>). W polskich badaniach wśród braków wymieniane są wirtualne kompetencje społeczne: słaba znajomość lub nieprzestrzeganie zasad netykiety, niewłaściwe używanie emotikonów i akronimów, brak troski o poprawność językową (małe litery, brak polskich znaków diakrytycznych, popełnianie plagiatów i działania Ctrl C + Ctrl V) (Wojtaszczyk 2013). Generalnie pokolenie to uznaje równoważność świata realnego i wirtualnego, co nie dziwi, zważywszy na ciągłą w tym świecie obecność. Są podłączeni w dzień i w noc. Stąd też nazwy „pokolenie C” (od *connect*, *communicate*, *change*) lub „pokolenie Z” – jako kolejne po Y. By utrzymać tę poetykę, można ich po polsku nazwać C jak cyfrowi, Z jak zalogowani.

Podsumowanie: czy „podłączeni” są straconym pokoleniem?

Niniejszy artykuł przedstawia określone aspekty charakterystyki współczesnego młodego pokolenia – zbiorowości, która nie zna świata bez internetu. Liczne etykiety tej generacji – „e-generacja”, „sieciowi tubylcy”, *digital natives* – te związki z siecią podkreślają. Przedstawione badania potwierdzają wysokie kompetencje wirtualne i komputerowe pokolenia Y,

² Próba liczyła 3600 osób w wieku 18–30 lat z osiemnastu krajów świata (USA, Kanada, Meksyk, Brazylia, Argentyna, Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Holandia, Rosja, Polska, Turcja, Republika Południowej Afryki, Indie, Chiny, Japonia, Korea Południowa i Australia).

znajomość programów, sprawne poruszanie się po portalach społecznościowych, umiejętność zarządzania informacjami, ciągłą obecność w sieci. Pokolenie Y potrafi realizować zadania w środowisku wirtualnym i pracować zdalnie, jest mobilne i nie boi się zmian. Jednak to właśnie ta generacja nazywana jest „pokoleniem straconym” ze względu na jego pozycję na rynku pracy (ip 2013).

To pesymistyczne określenie nie jest nowe i bywa przywoływane w różnych okolicznościach. W latach 20. XX w. w USA tym mianem określano młodych ludzi, którzy brali udział w I wojnie światowej. Wydarzenie to wywarło wstrząsający, negatywny wpływ na ich dalsze życie. Określenie „stracone pokolenie” zostaje upowszechnione przez pisarzy – zwłaszcza Ernesta Hemingwaya, który był uczestnikiem I wojny światowej i amerykańskim dobrowolnym emigrantem w Paryżu (Kopcewicz, Siennicka 1982, s. 231). W tym samym czasie w Anglii mianem tym określano młodych ludzi, którzy w I wojnie światowej stracili życie lub powrócili z niej fizycznie i psychicznie okaleczeni (Roden 2002). Zatem „stracone pokolenie” to pokolenie brutalnie doświadczone przez historię, nieumiejące znaleźć sobie miejsca w świecie ze względu na okoliczności historyczne, zmiany polityczne i społeczne. Czy można to miano prawomocnie odnieść do pokolenia współczesnego? Z określeniem takim można spotkać się w mediach – tytuły prasowe mówią o straconym pokoleniu, różnie zakreślając jego granice. Raz są to igreki, dla których nie ma miejsca na rynku pracy, co zmusza ich do emigracji, innym razem to pokolenie 40+, którego rynek nie chce pomimo doświadczenia i umiejętności (Rymaszewicz 2013). To także całe „pokolenia straconych” z krajów o wysokim bezrobociu – Grecji, Hiszpanii. Jak pisze „Gazeta Wyborcza”, według Międzynarodowej Organizacji Pracy w 2013 r. bez pracy na całym świecie było ponad 73 mln osób między 15. a 29. rokiem życia. W Polsce w tym czasie pracy nie miało 28% osób poniżej 25. roku życia, we Francji – 26,9%, Hiszpanii – 55,5%, Włoszech – 38,7%, Anglii – 20,7% (Jucewicz 2013). Nie jest to obraz optymistyczny.

Tym, co pozwala wyjść poza negatywną percepcję sytuacji społecznej młodego pokolenia, jest odejście od postrzegania go w kategoriach ekonomicznych. Jeśli w charakterystyce umieścimy inne cechy, np. te, które stanowią o jego generacyjnej specyfice, okaże się, że stracona pozycja tego pokolenia nie jest tak oczywista. Boom edukacyjny dał „pokoleniu podłączonych” dobre wykształcenie. Zwyczaj „późnego gniazdowania” (długie zamieszkiwanie z rodzicami) zapewnia tym młodym ludziom dach nad głową i wsparcie rodziny. Kompetencje wirtualne pozwalają im swobodnie surfować po internecie, jak przystało na tubylców sieci, a globalizacja, międzynarodowe wymiany i praktyki studenckie, znajomość języków i tanie

linie lotnicze czynią z nich *global nation*. Warto może zatem – i taki był cel niniejszego artykułu – pokazać to pokolenie od innej strony – od strony podłączenia do sieci – internetowych kompetencji, znajomości nowych mediów i kompetencji cyfrowych. Określenie „stracone pokolenie” może nabrać wtedy innego charakteru – może np. odnosić się do faktu, że „podłączeni” zatracają się w sieci (straceni dla świata realnego), w nad wyraz rozwiniętym indywidualizmie (straceni dla wspólnoty) i konsumpcjonizmie (wybierając „mieć”, są straceni dla Frommowskiego „być”). Wobec licznych pokoleń w naszym kraju, które rzeczywiście doświadczały fizycznej i psychicznej traumy za sprawą historii i polityki, straty „generacji podłączonych” wydają się dużo mniejsze.

Bibliografia

- Batorski D. (2013), *Polacy wobec technologii cyfrowych – uwarunkowania dostępności i sposobów korzystania*, [w:] *Diagnoza społeczna 2013*, <http://ce.vizja.pl/en/issues/volume/7/issue/3.1#art316>.
- Coupland D. (1998), *Pokolenie X. Opowieści na czasy przyśpieszającej kultury*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Fatyga B. (2005), *Pokolenie*, [w:] J. Bokszański (red.), *Encyklopedia socjologii: suplement*, PWN, Warszawa.
- Giroux H.A. (2003), *The Abandoned Generation. Democracy beyond the Culture of Fear*, Palgrave Macmillan, New York.
- <http://newsroom.cisco.com/feature/1114851>.
- ip (2013), *Jaka będzie przyszłość „pokolenia straconych”?* *Dla studenta.pl*, http://kariera.dlastudenta.pl/artykul/Jaka_będzie_przy_szlosc_8222pokolenia_straconych8221,95791.html.
- Jucewicz A. (2013), *Stracone pokolenie*, „Wysokie Obcasy” z 3 czerwca 2013 r., http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,13974719,Od_Redakcji_Stracone_pokolenie_.html.
- Kamińska A. (2007), *Kategoria pokolenia w badaniach nad społeczeństwem i kulturą*, „Kultura i Historia” nr 11, <http://www.kulturalihistoria.umcs.lublin.pl/archives/113>.
- Kopcewicz A., Sienicka M. (1982), *Historia literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie. Wiek XX*, PWN, Warszawa.
- Mannheim K. (1992–1993), *Problem pokoleń*, „Colloquia Communia” nr 1/12.
- Ortner S.B. (2004), *Pokolenie X. Antropologia w świecie nasyconym mediami* [w:] M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, PWN, Warszawa.
- Ossowska M. (1963), *Koncepcja pokoleń*, „Studia Socjologiczne” nr 2.
- Pokolenie Y i jego internetowe zwyczaje* (2012), <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/pokolenie-y-i-jego-internetowe-zwyczaje-video-infografika#>.

- Roden M. (2002), *Lost Generation. The Myth and Reality*, [http://www. aftermathww1.com/lostgen2.asp](http://www.aftermathww1.com/lostgen2.asp).
- Rymszewicz W. (2013), *Stracone pokolenie – generacja 40+*, [http://rymszewicz. natemat.pl/17445,stracone-pokolenie-generacja-40](http://rymszewicz.natemat.pl/17445,stracone-pokolenie-generacja-40).
- Stein J. (2013), *Millennials: The Me Me Me Generation*, „Time” no. 6, <http://aflv.org/LinkClick.aspx?fileticket=9oRpYJDnhCw%3D>.
- Stracone pokolenie? Młodzi widzą szansę tylko w emigracji*, <http://polska.newsweek.pl/emigracja-z-polski-mlodzi-stracone-pokolenie-newsweek-pl,artykuly,275606,1.html>.
- Szumowski W. (1996), *W poszukiwaniu utraconej tożsamości*, „Dekada Literacka” nr 3.
- Świda-Ziemba H. (1995), *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*, Wyd. UW, Warszawa.
- Świda-Ziemba H. (2000), *Obraz świata i bycia w świecie (z badań młodzieży licealnej)*, Wyd. UW, Warszawa.
- Wojtaszczyk K. (2013), *Poziom kompetencji wirtualnych pokolenia Y i C – ocena na podstawie autodiagnozy studentów*, „E-mentor” nr 2, <http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/49/id/1003>.
- Wrzesień W. (2007), *Czy pokoleniowość nam się przydarzy?*, „Nauka” nr 3.
- Wyka K. (1959), *Rozwój problemu pokolenia*, [w:] K. Wyka, *Modernizm polski*, Wyd. Literackie, Kraków.

Ewa Pietrucha*

Uniwersytet Łódzki

Emo-cje współczesnej młodzieży. Subkultura emo – przykład zagubienia młodzieży w ponowoczesnym świecie

**Emo-tions of teenagers. Emo subculture – example of lost teenagers
in postmodernism world**

Abstract

Subculture arise to objection for culture which is in society. In postmodern subcultures objection to culture is very important. Young people who are in this subcultures create their own style and ideology. Interesting is how Emo-kids find their way to live in postmodern world, where everything is still change. Emo subculture is very specific subculture, where important is look and emotions. Young people looking for their lifestyle and take inspiration from many things.

Keywords: emo, emotions, teenagers, postmodernism.

Subkultury młodzieżowe są często przejawem buntu młodych ludzi w stosunku do otaczającej ich rzeczywistości, a także próbą odnalezienia miejsca młodej jednostki w społeczeństwie. Nową subkulturą jest powstała subkultura emo, która stanowi „mieszankę” wielu stylów i trendów. W niniejszym artykule przedstawię specyfikę subkultury emo – połączenie emocjonalności z mocnym przywiązaniem do wyglądu i akcesoriów. Opracowanie stanowi opis subkultury emo oraz jej wielkowymiarowości. Rozpocznę od nakreślenia kontekstu kulturowo-społecznego, po czym przejdę do opisu „emo-dzieciaków”.

* **Ewa Pietrucha** – doktorantka Uniwersytetu Łódzkiego – Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny – na kierunku socjologia w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności. Interesuje się szeroko pojętymi przemianami rzeczywistości społecznej, które są spowodowane ponowoczesnością. W polu jej zainteresowania są także problemy współczesnej młodzieży. Ponadto, ciekawi ją tematyka związana z tożsamością, w szczególności tożsamością płciową oraz co się z tym wiąże – płciowość, cielesność i definiowanie pojęć „kobiecość” i „męskość”. Tematem jej rozprawy doktorskiej jest sytuacja osób transseksualnych w Polsce. Warto zaznaczyć, że kwestie dotyczące moralności też nie pozostają jej obce.

Przedstawienie obrazu współczesnej rzeczywistości społecznej jest dla badaczy społeczeństwa trudnym zadaniem z powodu jej wieloaspektowości i różnorodności. Współczesna rzeczywistość społeczna jest opisywana jako ponowoczesność. Owa socjologiczna – ponowoczesna – diagnoza dzisiejszych czasów, jak pisze Jerzy Szacki, dotyczy w zdecydowanej mierze stanu społeczeństwa, a także zmian zachodzących w sferze kultury (Szacki 2002). Najbardziej znany teoretyk tematu ponowoczesności Zygmund Bauman uważa, że przeobrażenia, jakie można obserwować w niemalże każdej dziedzinie ludzkiego życia, są dowodem na to, że współczesne społeczeństwo weszło w fazę ponowoczesności. Ponadto, stwierdza on, że cechy charakterystyczne dla współczesności zaczęły się kształtować w społeczeństwach bogatych krajów europejskich w XX w. (Bauman 2006).

W ponowoczesności zachodzą znaczące zmiany w sferze moralności. Modyfikacji ulega świadomość moralna jednostki i jej system wartości. W tworzącym się łańdźcu wolnościowym dostrzegalne są tendencje, w których jednostka staje się centralną wartością. Następstwem tego jest fakt, iż szczęście oraz wolność człowieka przestają podlegać zewnętrznym ograniczeniom. W takiej sytuacji wzrosły możliwości samodzielnego konstruowania własnego życia. W przeszłości człowiek był ściśle kontrolowany przez różnego rodzaju instytucje, obecnie, uwolniony od instytucjonalnych oraz tradycyjnych nacisków, jest narażony na niebezpieczeństwo depresji, którą powoduje utrata sensu życia. Dowolność w postępowaniu, a także zmniejszenie odpowiedzialności za innych ludzi to konsekwencje powiększania się zakresu wolności. Istotą ludzkiego życia jest bycie wolnym. Zaznacza się to najsilniej w społeczeństwie ponowoczesnym. Wolność w ponowoczesności cechuje się przede wszystkim tym, że człowiek posiada wolność od różnego rodzaju nakazów (Mariański 2010).

W sytuacji radykalnych przemian strukturalnych zaznacza się tendencja do przekształcania kultury. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest fakt, że ludzie chcą zmienić wszystko niezależnie od tego, czy coś sprawdza się w życiu społecznym, czy też nie. Wychodzi się z założenia, że wszystko musi ulec zmianie. Członkowie społeczeństwa poza świadomością posiadanej wolności realizują ją w większości dziedzin swojego życia. Popularyzuje się indywidualizm oraz subiektywizm (Szacki 2002).

W *Słowniku socjologii i nauk społecznych* czytamy, że „ludzie żyjący w rozwiniętych społeczeństwach kapitalistycznych mieszkają teraz w świecie, w którym nie istnieją żadne gwarancje ani wartości ich działań, ani prawdziwości ich twierdzeń” (Tabin 2005). Takie właśnie staje się ponowoczesne społeczeństwo – wysoko rozwinięte pod względem technologicznym, ekonomicznym czy kulturowym. Straciły na znaczeniu ideologie nie-

gdyś rządzące światem społecznym. Życie jednostki to zbiór różnych idei. Współczesny świat społeczny zbudowany jest ze skomplikowanych systemów abstrakcyjnych. Człowiek w ponowoczesnej rzeczywistości musi sku-
piać się na wielu narracjach.

Wszystkie powyżej opisane zjawiska oraz procesy w znacznym stopniu rzutują na funkcjonowanie młodych ludzi. Rzeczywistość, w której dorasta współczesna młodzież, ciągle się zmienia, przez co podstawy do budowania tożsamości są zmienne i mało stałe. Współczesna młodzież poprzez przynależność do subkultur chce zmanifestować własną odrębność przy jednoczesnym – ciągłym – budowaniu swojej tożsamości. Młoda jednostka będąca w okresie dorastania nieustannie szuka wzorów, z którymi mogłaby się utożsamiać. Niejednokrotnie są to wzorce skrajnie odmienne od tych popiera-
nych np. przez rodziców.

Opisując subkultury młodzieżowe, trzeba brać pod uwagę to, że młodzież to bardzo specyficzna kategoria społeczna o charakterystycznych uwarunkowaniach. Ma szeroki zakres swobody, jeśli chodzi o kształtowanie własnej psychiki i osobowości. Realizuje to poprzez rozwój własnych pasji oraz zainteresowań. Ponadto, można powiedzieć, że jest to etap przygotowania jednostki do dorosłego życia, funkcjonowania w społeczeństwie jako osoby odpowiedzialnej za siebie. Przywilejem bycia nastolatkiem jest możliwość eksperymentowania, poszukiwania, a co za tym idzie – popełniania błędów niewybaczanych już w dorosłym życiu (Bąk 2008). W czasie adolescencji (dorastania) młody człowiek kształtuje swoje postawy i swój światopogląd (Piotrowski 2003). Młoda osoba w okresie dorastania zaczyna w bardzo krytyczny sposób patrzeć na otaczającą ją rzeczywistość społeczną. Często bywa tak, że chce ona w pełni zmanifestować swoje poglądy. Jest to dla niej w pewnym stopniu sposób na kształtowanie swojego miejsca w społeczeństwie. Czasami manifestuje się to w postaci przyłączenia się do określonej subkultury lub grupy rówieśniczej.

Na podstawie badań empirycznych można wnioskować, że system wartości i świadomość moralna młodych Polaków ulega procesom relatywizacji i pluralizacji. Młodzież odchodzi od kategoriycznych norm moralnych w stronę „sytuacyjnie uwarunkowanych imperatywów etycznych” (Mariański 2009). Wyznawane przez młodych ludzi wartości ewoluują w kierunku niezależności od ściśle określonych norm i systemów etycznych. Także religia przestaje mieć tak duże znaczenie dla jednostek w porównaniu z przeszłością. Większość ludzi (w tym także Polaków) nie chce w swoim życiu kierować się ściśle określonymi normami, ale normami określonymi osobistymi wyborami (Mariański 2009).

Młodzi ludzie mają dużą swobodę decydowania o sobie. Wolność jest dla nich czymś naturalnym, ponieważ mają ją od zawsze i nie musieli o nią walczyć jak wcześniejsze pokolenia, np. ich rodzice. Zakres wolności młodzi jest bardzo duży. Odnosi się zarówno do wyboru wartości, przekonań, jak i stylu życia nastolatka. Młody człowiek jest niezależny, ma swobodę. Pozytywem takiego stanu rzeczy jest to, że jednostka ma coraz większą wiarę we własne możliwości, ale przy zmianach społecznych we współczesnym świecie zbyt duże poczucie wolności może skutkować zagubieniem. Natomiast brak autorytetów, punktów odniesienia oraz duża odpowiedzialność powodują u młodej jednostki lęk. Jest to kolejne wyzwanie stojące obecnie przed młodzieżą (Hoffmann 2005). H. Świda-Ziemia (2005) opisuje młodych ludzi doby ponowoczesności jako „cynicznych, znużonych i smutnych”. Młodzież czasów ponowoczesnych odnosi wrażenie, że została wtłoczona w ponowoczesną rzeczywistość, która zniewala mentalnie i wytwarza poczucie zagrożenia przed niebezpieczeństwami niesionymi przez przyszłość.

Pomimo wolności, jaką dysponują jednostki we współczesnym świecie, cały czas niezmienna pozostaje potrzeba identyfikacji z jakąś grupą społeczną. Ważna jest dla młodych ludzi akceptacja przez innych. Dzięki niej mają podstawy do określenia siebie, do budowania swojej tożsamości. Wyjaśnia to fakt ciągłego istnienia subkultur czy grup rówieśniczych. Mimo tego, że współcześnie kontakty między młodymi ludźmi coraz częściej odbywają się przez internet, a zanikowi ulegają spotkania twarzą w twarz, to nie zmienia to faktu istotności i nie umniejsza potrzeby kontaktu młodych ludzi z ich rówieśnikami. Nie jest tak, że pokolenie młodych ludzi w czasach ponowoczesności nie uznaje żadnej moralności czy też zatraciło jakikolwiek system wartości. W dzisiejszych czasach moralność ulega znacznym modyfikacjom. Młody człowiek inaczej pojmuje swój system wartości w dobie ciągłych przemian. Także wartości poddawane są ciągłym zmianom.

Większość tradycyjnych reguł postępowania przestała obowiązywać, co powoduje powstawanie w świadomości młodych ludzi różnych dylematów moralnych. Warto się więc przyjrzeć bliżej przeobrażeniom zachodzącym w systemie wartości i podejściu do moralności młodych ludzi żyjących we współczesnym świecie, zwłaszcza w kontekście rozważań nad nową subkultura, jaką jest emo (Mariański 2009). Opisywane wcześniej: relatywizm moralny, indywidualizm, permissywizm czy niepewność w istotny sposób wpływają na tworzenie nowoczesnej tożsamości przez młodego człowieka. Młodzież stara się wybierać takie wartości i normy, które pozwolą jej zapewnić samorealizację w ciągle ulegającej zmianom przestrzeni społecznej.

Młodzież jest wciąż poddawana próbom i staje przed coraz to nowymi wyzwaniami ze strony ponowoczesnej rzeczywistości społecznej (Wawro 2007).

Przechodząc do opisu subkultury emo, na początku należy zaprezentować, czym w ogóle jest subkultura młodzieżowa. Bogdan Prejs (2004) podaje następującą definicję subkultury młodzieżowej: „podkreślająca swoją odrębność grupa społeczna, w której obowiązują zasady i wzorce odmienne od wyznawanych powszechnie (...). Jej podstawowymi wyznacznikami są: ideologia, symbolika oraz charakterystyczny «image» jej członków, a w wielu przypadkach również – lub przede wszystkim – muzyka. Mimo mnogości subkultur podstawy ich kształtowania się, nawet tych wzajemnie się zwalczających, są niemal identyczne. Źródłem jest najczęściej sprzeciw wobec polityki lub uznanych norm moralnych, kulturowych i tradycji”. W podanej definicji przedstawione są najważniejsze wyznaczniki konstytuujące subkulturę młodzieżową. Głównymi przejawami przynależności do subkultury jest specyficzny wygląd czy też rodzaj słuchanej muzyki. Dodać do tego można jeszcze specyficzne zachowanie i sposób spędzania wolnego czasu (Prejs 2004). Należy jednak pamiętać o tym, że to nowoczesne rozumienie subkultur w znacznym stopniu różni się od ponowoczesnego pojmowania subkultur młodzieżowych. Członkowie ponowoczesnych subkultur nie identyfikują się w jednoznaczny sposób z grupą. Co więcej, postępująca fragmentaryzacja powoduje, że coraz mniej widoczne są granice między różnymi subkulturami. Ponowoczesne subkultury duże znaczenie przywiązują do stylu, mody i wyglądu (Muggleton 2004). Istotną cechą subkultur młodzieżowych jest wygląd, ponieważ młodzi ludzie dążą do zmanifestowania swojej odrębności poprzez unikalny wizerunek. Szczególnie silnie widoczne jest to w ponowoczesnych subkulturach (uwidacznia się w subkulturze emo), gdzie faworyzowany jest wygląd i styl (Pęczak 1992).

Emo jest właśnie taką nową subkulturą, której pojawienie się datuje się na początek XXI w. Nie dziwi fakt, że badacze dopiero zaczynają opisywać specyfikę tego nurtu, a jednym z najistotniejszych powodów utrudniających analizę subkultury emo jest jej ciągła zmienność i wynikająca z niej obawa przed szybką dezaktualizacją.

Nazwa subkultury emo wywodzi się od słowa *emotional* i oznacza jednostkę wrażliwą, podchodzącą do życia w bardzo emocjonalny sposób. Istnieje kilka teorii, które wyjaśniają pochodzenie subkultury emo. Pierwsze podejście uznaje, że subkultura ta ma swoje początki w nurcie muzycznym zainicjowanym w Stanach Zjednoczonych w latach 80. na hardcorowej scenie muzycznej – *emocore* (jest to skrót od *emotional hardcore* będącego pierwotnie gatunkiem muzyki *hardcore*) (Czyńska 2010). Dla tego rodzaju muzyki specyficzne są skokowe wahania rytmu, a także charakterystyczny

śpiew mający ukazać zmiany ludzkich emocji. Właśnie z tego stylu muzycznego subkultura emo czerpie swoje założenia, do których zaliczymy wrażliwość oraz emocjonalność (Czyńska 2010). Z kolei drugie podejście uznaje, że subkultura emo wywodzi się z kultury gotyckiej. Współcześnie coraz mniej teoretyków potwierdza takie założenie, ponieważ istnieje duża różnica pomiędzy dyskursywnymi założeniami obu subkultur. Odmienności te uważa się za fundamentalne, gdyż goci w przeciwieństwie do emo w mocniejszy i wyraźniejszy sposób uzewnętrzniają swoje podejście do śmierci, zachowań funeralnych i zaświatów (www.contentcaboodle.com). Trzecie podejście prezentuje Jakub Demiańczuk (2008), który zakłada, że subkultura emo utworzyła się jako odpowiedź na agresywny oraz materialistyczny styl raperów. Odnosi się to przede wszystkim do zażywania narkotyków, popełniania przestępstw, braku okazywania uczuć czy powierzchowności. Zaprezentowane podejścia zwracają uwagę na elementy charakterystyczne dla subkultury emo, jednak nie w pełni wskazują na jej podstawowe uwarunkowania, dlatego w dalszej części niniejszego artykułu skupię swoją uwagę na fundamentalnych założeniach subkultury emo.

Podejmując analizę podstawowych założeń tej subkultury, warto zwrócić uwagę na powstałe publikacje i opracowania zawierające zasadnicze informacje na poniższy temat. Jedną z autorek przedstawiających główne założenia subkultury emo jest Anna Czyńska (2010), która w artykule *Cierpienia młodego Emo* prezentuje następujące składniki tworzące tę subkulturę:

- **Manga** – członkowie subkultury emo inspirują się w dużym stopniu określonymi elementami przedstawianymi w mediach. Modelowanie to ma miejsce za pośrednictwem indywidualnych nawiązań do postaci przedstawianych w *anime*, bajkach oraz filmach (postaci fikcyjnych).
- **Goci** – charakterystyczne dla gotów zafascynowanie śmiercią, zainteresowanie okultyzmem jest spłycone przez „emo-dzieciaki” i sprowadzane jedynie do nadmiernego użalania się nad sobą i wykorzystywania motywów śmierci w stroju.
- **Grypsera** – nieodzownym elementem i częścią zachowań oraz wizerunku subkultury emo są „sznyty”, czyli blizny po ranach (umyślne cięcia na skórze). Samookaleczenie owa subkultura zaczerpnęła z kultury więziennej.
- **Punk** – podobnie jak w przypadku kultury gotyckiej, także w subkulturze punk podstawowe założenie, jakim jest sprzeciw wobec władzy (które przejmują od niej emo), zostaje przez „emo-dzieciaki” spłycone i sprowadzane do powierzchowności owego buntu (buntu punkowców).

- **Androginia** – ujednolicenie wyglądu pokrywa się z „afirmacją seksualizmu wyzbytego aksjologicznego sensu” (Czyńska 2010), dlatego też przytulanie czy pocałunki są niejednokrotnie po prostu „wykonywanymi czynnościami” (nie mają erotycznego podtekstu).
- **Nowoplemię** – w subkulturze emo wspólny strój oraz zewnętrzne symbole mają na celu wzajemną identyfikację jej członków. Zapewniają tym samym „nowoplemięńcom” (jak można określić członków subkultury emo) odczuwanie bycia razem, dając to, czego nie odnajdują w społeczeństwie masowym. Subkultura emo ma globalny zasięg. Jej członkowie kontaktują się ze sobą za pomocą nowych środków komunikacji.

Przestawiona powyżej klasyfikacja określa zasadnicze części składające się na subkulturę emo. Kolejnym elementem konstytuującym omawianą subkulturę są emocje. Jej członkowie przypisują im bardzo duże znaczenie (traktują je jako podstawę swojej subkultury), a co za tym idzie – ważne jest dla nich to, co czują. „Emo-dzieciaki” opisują siebie jako osoby posiadające niezwykłą wrażliwość, takie, które widzą i czują więcej. Całe ich postępowanie jest uzależnione od uczuć i emocji. Owe uczucia są kategorią ustalającą ich codzienne życie, sposobem patrzenia na świat. Nawet tworząc swój wizerunek, chcą ukazać swoją emocjonalność oraz wrażliwość (Czyńska 2010).

Jak stwierdza Czyńska (2010), trudno jest opisywać emo jako subkulturę czy grupę mającą wspólne cele. Autorka podkreśla, że w nowy wyraz aktywności nastolatków wpisany jest indywidualizm, który stanowi bardzo ważny element dla członków subkultury emo. Wytwarza się swego rodzaju paradoks, ponieważ w odniesieniu do tego nurtu jednocześnie mówi się o wyraźnym określaniu siebie, a zarazem członkowie tej subkultury wyrażają chęć przynależności do wspólnoty. Dlatego każdą jednostkę określającą się jako emo charakteryzuje wyraźna chęć „bycia razem”, a także specyficzne dla subkultury (młodego człowieka) „wyrażanie siebie” będące czymś typowym dla ponowoczesnego faworyzowania indywidualizmu. W dzisiejszych czasach oba te aspekty są istotne w tworzeniu nowych grup czy subkultur. W przypadku subkultury emo następuje wymieszanie tych dwóch czynników. Ich sprzeczność (indywidualizacja i przynależność do wspólnoty) jest tylko pozorna. Młode jednostki należące do subkultury emo przez uniformizację (grzywka, strój) chcą wyrazić swoją wyjątkowość, ale z drugiej strony mają potrzebę identyfikacji, którą zapewnia im omawiana subkultura.

Subkultura emo w przeważającej części zwraca uwagę na poczucie bezsensu egzystencji, odrzucenie jej członków przez świat oraz społeczeństwo. Jej członkom towarzyszy przeświadczenie, że okrutna i bezlitosna rzeczy-

wistość społeczna, a konkretnie ludzie żyjący w dzisiejszej przestrzeni społecznej nie potrafią pojąć skomplikowanych emocji młodych jednostek określających się jako emo. „Emo-dzieciaki” w bardzo wyraźny sposób okazują swoje uczucia, a są to najczęściej uczucia oraz emocje negatywne, takie jak smutek, rozczarowanie życiem. Specyficzne dla członków subkultury emo jest rozmyślanie o śmierci oraz samobójstwie, jednak rzadko przechodzące w czyn, chociaż takie przypadki niestety się zdarzają (Demiańczuk 2008).

Dowodem na specyficzny charakter subkultury emo są badania, które przeprowadziłam, analizując blogi osób deklarujących się jako emo. Do swojej analizy przejrzałam 975 blogów, z czego 100 spełniało wyznaczone przeze mnie kryteria. Do analizy wybierałam te, które miały co najmniej dwa wpisy autorów blogu. Jak wynika z przeprowadzonej analizy, najczęściej poruszonym na blogu tematem był wygląd (64 analizowane blogi). Miało to także potwierdzenie w dużej liczbie zdjęć zamieszczanych na blogach. Kolejnym często poruszonym tematem w omawianych materiałach były indywidualne emocje blogowiczów (26 blogów), a konkretnie poczucie niezrozumienia członków subkultury emo przez inne osoby.

Na większości analizowanych blogów poruszano temat wyglądu oraz mody. Należy także zauważyć, że na kilku z nich były umieszczane te same teksty opisujące emo (skopiowane z internetu). Przykładowy tekst brzmi następująco: „stereotypowy przedstawiciel tej subkultury to nigdy nie uśmiechający się nastolatek z czarnymi, lekko przetuszczającymi się włosami, grzywką zakrywającą 3/4 twarzy, bladą cerą oraz paznokciami pomalowanymi na czarno. Tyczy się to obu płci. Aczkolwiek również i to staje się domeną emoboyów. Ubierają się w obcisłe ciuchy w ciemnej tonacji, które podkreślają ich cierpienie i ból. Najczęściej posądzani o metroseksualizm” (www.onet.pl). Dla członków subkultury emo bardzo ważny jest wygląd – odpowiednia fryzura, makijaż. „Emo-dzieciaki” zwracają uwagę na rodzaj noszonych butów. Potwierdza to następujący cytat mówiący o tym, że emo nosi „czarne trampki/baleriny/vansy. W kratkę/czaszki” (www.onet.pl).

Blogowicze piszą o swoich emocjach, ale ma to miejsce zdecydowanie rzadziej niż przedstawienie opisów dotyczących wyglądu. Co więcej, autorzy blogów jednocześnie umieszczają wpisy odnoszące się do emocji oraz udostępniają zdjęcia prezentujące strój, dodatki czy też emofryzury. Dowodzi to faktu, że emocje nie odgrywają aż tak istotnej roli w subkulturze emo.

Emo jest bardzo specyficzną współczesną subkulturą młodzieżową. Specyfika emo wyznaczana jest głównie przez sprzeczności wynikające z charakterystycznego stylu życia jej członków. Przejawia się to m.in. w jednoczesnym skupianiu się na emocjach (głębokich odczuciach) oraz bardzo dużym

przywiązywanie do stylu i wyglądu. Warto wspomnieć o tym, że manifestacja stylu jest charakterystyczną cechą ponowoczesnych subkultur. Znamienna dla subkultury emo jest płynność granic w estetyce czy mieszanie bardzo różnych stylów, ponieważ „emo-dzieciaki” często używają sprzecznej symboliki – trupie czaszki w kolorze różowym łączone są z ciemnymi strojami, w stroju często są kolorowe dodatki lub obrazy z rysunkami postaci z bajek.

Podsumowując, należy zauważyć, że subkultura emo jest przykładem ponowoczesnej subkultury młodzieżowej oraz co ważne dla socjologa, charakterystyka tej subkultury pozwala poznać przemiany, jakim podlega młodzież w jej postawach, stylach życia oraz widzeniu świata.

Bibliografia

- Bauman Z. (2006), *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Wyd. WAM, Kraków.
- Bąk T. (2008), *Współczesne uwarunkowania kreacji subkultur młodzieżowych*, Wyd. UKSW, Warszawa
- Czyńska A. (2010), *Cierpienia młodego Emo* [w:] E. Jackowska, B. Kromolicka (red.), *Młodzież w XXI wieku. Źródła wzrostu i kryzysów*, Print Group Daniel Krzanowski, Szczecin.
- Demiańczuk J. (2008), *Emo, czyli depresja nastolatków*, „Dziennik – Polska – Europa – Świat” z 14 kwietnia 2008 r., <http://kobieta.dziennik.pl/twoje-emocje/artykuly/74066,emo-czyli-depresja-nastolatkow.html>.
- Hoffmann B. (2005), *Młodzież w procesie przemian społeczno-kulturowych* [w:] M. Płopy (red.), *Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia. Zagrożenia i wyzwania*, t. I, Wyd. EUH-E-Impuls, Elbląg-Kraków.
- Mariański J. (2009), *Dylematy moralne młodzieży polskiej* [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Wartości i postawy młodzieży polskiej*, t. I, Wyd. UŁ, Łódź.
- Mariański M. (2010), *Socjologia i moralność. Jaka jest i dokąd zmierza socjologia moralności*, [w:] J. Kopka, G. Matuszak (red.), *Problemy współczesnej demokracji i moralności*, Wyd. UŁ, Łódź.
- Muggleton D. (2004), *Wewnątrz subkultury. Ponowoczesne znaczenie stylu*, Wyd. UJ, Kraków.
- Pęczak M. (1992), *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Semper, Warszawa.
- Piotrowski P. (2003), *Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne*, Żak, Warszawa.
- Prejs B. (2004), *Bunt nie przemija. Bardzo podręczny słownik subkultur młodzieżowych*, Śląsk, Katowice-Warszawa.
- Tabin M. (2005), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, PWN, Warszawa.
- Szacki J. (2002), *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa.
- Świda-Ziemba H. (2005), *Młodzi w nowym świecie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Wawro F.W. (2007), *Wstęp* [w:] F.W. Wawro (red.), *Problemy współczesnej młodzieży*, Wyd. KUL, Lublin.

Marta Zahorska*

Uniwersytet Warszawski

O popularności wśród gimnazjalistów. Kto jest popularny, a kto odrzucany?

About the popularity among lower high school pupils.
Who is popular, and who rejected?

Abstract

The presented text consists of two parts. Each part is describing researches that slightly differ from one another, but have a common goal which is – searching for criteria of the popularity among pupils. In the years 2012–2014, together with groups of sociology students who were part of workshops, I carried out a research at a number of lower high schools. The goal of the research was to determine criteria that appoint class hierarchies. The most important for us were two particular types of criteria: the material wealth and the attitude towards school. The first research was based on observation as well as individual and collective interviews. Following research focused on language, that pupils use to describe their peers, whether they liked or dislike them, whether they were popular or not.

Keywords: students, consumerism, youth culture, youth language.

Sensowność badań hierarchii popularności wśród młodzieży mogą być kwestionowane. Są niezwykle ulotne i szybko podlegają zmianom¹. Można

* **Marta Zahorska** – doktor habilitowana. Jest pracownikiem Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jej zainteresowania naukowe oraz prowadzone przez nią badania koncentrują się wokół problematyki socjologii edukacji: powstania i rozwoju systemów edukacyjnych, społecznych konsekwencji przemian w systemach szkolnych, procesów wykluczania i marginalizacji w oświacie, trendów w polityce edukacyjnej, edukacji obywatelskiej, a także analizy życia szkolnego, relacji uczeń–nauczyciel czy tworzenia kultur szkolnych. Ważniejsze publikacje ostatnich lat: *Szkoła: między państwem, społeczeństwem a rynkiem*, Żak, Warszawa 2002; *Monitoring kształcenia na potrzeby lokalnych rynków pracy. Raport PracaMłodych.pl*, M. Zahorska (red.), MCSI Ltd, Warszawa 2007; M. Zahorska, E. Papiór, M. Roszkowska, *Obywatele czy poddani. Młodzież szkolna a demokracja*, Żak, Warszawa 2009; *Zawirowania systemu edukacji. Z perspektywy socjologicznych warsztatów badawczych*, M. Zahorska (red.), Wyd. UW, Warszawa 2012.

¹ Studentka, która zbierała materiał do swojej pracy magisterskiej, uczęszczając prawie przez cały rok do I klasy gimnazjalnej, opowiadała o swoim spotkaniu z uczniami badanej

jednak dostrzec w nich wskaźnik zainteresowań i hierarchii wartości młodzieży, kultury młodzieżowej, która z jednej strony odbija trendy istniejące w społeczeństwie, z drugiej może być zwiastunem „nowego”, odmiennego niż dotychczasowe pomysłów na życie, stąd – jak sądzę – warto się im przyglądać.

Niezwykle ważnym miejscem urabiania młodzieżowych gustów jest szkoła. Przeżycia szkolne wchodzi w zestaw habitusu kształtowanego w procesie socjalizacji. Pierre Bourdieu (por. Bourdieu, Passeron 1970) kładzie nacisk na rodzinę jako środowisko kształtujące habitus, mniejsze znaczenie przypisując szkole, która wg niego reprezentuje system wartości klasy dominującej. Tymczasem wiemy, że już w I klasie autorytet rodziców musi zmierzyć się z autorytetem „Pani”, która lepiej wie, jak rysuje się szlaczki czy wypełnia ćwiczenia. Jednak najsilniejszego uszczerbku doznaje autorytet dorosłych – i to zarówno rodziców, jak i nauczycieli – w okresie dojrzewania. Ogromnie ważna staje się wtedy grupa rówieśnicza. Wielu nauczycieli spotyka się ze swoimi uczniami raz w tygodniu na 45 minut, katecheta widzi swoich podopiecznych dwa razy w tygodniu, najczęściej spotyka ich polonistka/-tka lub matematyk/-tyczka. Trudno porównać ich możliwości oddziaływania do kolegów i koleżanek z klasy, z którymi uczniowie stykają się stale dzień w dzień przez cały szkolny rok. Uczniowie tkwią w tej samej grupie przez co najmniej trzy lata, a często o wiele dłużej. Lekcje nie są czasem poświęcanym przez uczniów wyłącznie nauce, służą także (a może przede wszystkim) obserwacji, jak kto wygląda, kto z kim siedzi, jak kto się zachowuje. Umożliwiają także wzajemne porozumiewanie się, choć trzeba przyznać, że czasami zakłócanie przez nauczyciela. Poza lekcjami są jeszcze przerwy, podczas których „element zakłócający”, czyli nauczyciel, jest już nieobecny. Szkoła tworzy bardzo ważne pole dla konstytuowania się podkultury młodzieżowej. Ma w tej dziedzinie niezaprzeczone sukcesy, zapewne większe niż w innych. Wydaje mi się, że w badaniach nad młodzieżą szkoła jako czynnik zarówno grupo-, jak i kulturotwórczy nie jest doceniana.

Badania, które prowadzę od wielu lat, dotyczą problemów nierówności edukacyjnych. Jak zauważyłam, na problemy szkolne uczniów często nakładają się, a nawet je wywołują normy i zasady funkcjonowania klasy szkolnej. Są zespoły uczniowskie, w których „nie uchodzi” być dobrym uczniem, i inne, w których dobre stopnie to szczebel na drabinie prestiżu. Także odrzucenie przez rówieśników z powodu np. stroju, braku odpowiednich gadżetów może powodować poczucie niższości, kompleksy, a także niechęć do uczęszczania do szkoły.

Pojedyncze szkoły, a nawet poszczególne klasy mogą tworzyć odmienne zestawy akceptowanych lub odrzucanych norm. Niemożność podporząd-

klasy pod koniec ich pobytu w gimnazjum. Gdy wspominała wspólnie przeżyte chwile, zauważyła, jak bardzo jej rozmówcy są zawstyżeni. Tłumaczyli się, że byli wtedy dziećmi, że obecnie są już kimś innym.

kowania się regułem „klasowym” jest dla wielu uczniów problemem, zwłaszcza w okresie dorastania, gdy środowisko rówieśników staje się główną wyrocznią tego, co dobre lub złe, mądre i głupie, modne i niemodne, aprobowane i odrzucone. Pomimo odrębności zestawów norm obowiązujących w poszczególnych grupach młodzieży wiele elementów tych norm jest wspólnych, czerpanych z tradycji szkolnej, a obecnie także z internetu. Tworzenie reguł klasowych przypomina kalejdoskop, w którym stały zestaw kolorowych szkiełek tworzy różne wzory. Interesującym zadaniem byłoby ustalenie, czy istnieją prawidłowości, które sprzyjają takim, a nie innym konstelacjom wzorów. Jednak zadaniem tego opracowania opartego na badaniach jakościowych może być jedynie wskazanie hipotez dotyczących tych zależności, które należałoby sprawdzić w badaniach na szerszych próbach badanych.

Szkoły publiczne zbierają młodzież z różnych środowisk. Często jednak młodzież jest selekcjonowana (por. Dolata 2002, 2008) i w związku z tym – pomimo upomnień kuratoriów – prawie we wszystkich szkołach są klasy „lepsze” i „gorsze”. Istnieją rozmaite nieformalne sposoby tworzenia klas „dobrych”, np. szkoła ogłasza nabór do klas dwujęzycznych lub tworzy osobną klasę z dzieci spoza rejonu. Do klas „dobrych” uczęszczają w większości dzieci ludzi dość zamożnych, dobrze wykształconych.

Uczniowie ci na ogół nie sprawiają większych problemów wychowawczych i mają dobre wyniki w nauce. Klasy „gorsze” mają słabsze stopnie, a także skład społeczny uczniów jest inny – mniej jest rodziców z wyższym wykształceniem, więcej jest też rodzin mniej zamożnych. W jednej szkole funkcjonują więc często grupy młodzieżowe wywodzące się z różnych warstw społecznych, które tylko pozornie tworzą jednolite środowisko uczniowskie. Klasy „lepsze” i „gorsze” różnią się wyraźnie pomiędzy sobą zachowaniem na lekcjach i stosunkiem do szkoły.

W latach 2012–2014 wraz z różnymi grupami studentów socjologii odbywającymi zajęcia warsztatowe realizowałam w kilku szkołach gimnazjalnych badania, których tematem były kryteria wyznaczające klasowe hierarchie. Tekst ten składa się z dwu części, każda z nich opisuje nieco inne badania, w których cel był wspólny – poszukiwanie kryteriów popularności, różniły się one jednak metodami badań. W pierwszych badaniach metodami były obserwacje oraz wywiady indywidualne i zbiorowe. Badania te realizowali studenci w ramach warsztatów badawczych², obserwowali lekcje i przerwy pomiędzy nimi oraz przeprowadzali wywiady z uczniami i nauczycielami. Byli też dla mnie przewodnikami po skomplikowanym świecie mody młodzieżowej oraz jeszcze bardziej skomplikowanego uczniowskiego

² Byli to studenci Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, studiów licencjackich. Fragmenty tekstu dotyczące opisu zachowania klas, jak i wybranych uczniów zawdzięczałam raportom studentów oraz rozmowom, jakie toczyliśmy podczas seminarium.

slangu. Kolejne badania koncentrowały się właśnie na języku, którym uczniowie określają lubianych i nielubianych oraz popularnych i niepopularnych rówieśników.

W badanych szkołach prosiliśmy szkolne władze o wytypowanie do badań klas zróżnicowanych pod względem nauki i zachowania.

Poszukiwaliśmy odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania:

1. Czy i na ile zajmowanie wysokiego miejsca w hierarchii szkolnej/klasowej jest związane z posiadaniem?
2. Czy popularność pozostaje w jakiejś relacji z oficjalną szkolną hierarchią mierzoną stopniami?

A także na ile uczniowskie hierarchie różnią się w zależności od rodzaju klasy „dobrej” lub „słabej” oraz od płci ucznia.

Analizując problem popularności uzależnionej od posiadania, możemy się odwołać do teorii konsumpcjonizmu (por np. Bauman 2009; Ritzer 2001; Baudrillard 2006). Według tej koncepcji żyjemy współcześnie w społeczeństwie konsumpcyjnym. W określaniu statusu i prestiżu coraz większe znaczenie ma styl życia, a nie praca i zawód. Styl życia w ogromnej mierze związany jest z posiadaniem odpowiedniego mieszkania, samochodu, ubrania, takich gadżetów, jak np. zegarki, czy sposobu spędzania wolnego czasu, rodzaju rozrywek, wyjazdów itp. Młódzież jest szczególnie uzależniona od nacisku mediów oraz podatna na przekaz kultury popularnej, która lansuje różne mody. Orientuje się, co jest *trendy*, a co nie. Na tej podstawie możemy budować hipotezę o przemożnym znaczeniu posiadania modnych ubrań czy innych akcesoriów i ich wpływie na pozycję ucznia w jego środowisku.

Do postawienia nieco innej hipotezy mogą skłaniać poglądy Ronalda Ingleharta (2006). Twierdzi on, że po okresie fascynacji dobrami materialnymi przychodzi czas na dostrzeżenie znaczenia wartości pozamaterialnych: wolności, ochrony środowiska czy rozwoju osobowości. Możemy się spodziewać, że np. w grupie uczniów zamożnych drogie marki nie będą pełniły decydującej roli w wyznaczaniu hierarchii uczniowskiego prestiżu.

Temat kolejny, czyli zależność popularności od stosunku do szkoły, jest dość często badany. Słynne, choć zaliczające się już do historii badania na temat młodzieżowej podkultury zrealizował James Coleman (1961) pod koniec lat 50. w amerykańskich szkołach. Najwyżej w skali popularności znajdowali się chłopcy o wysokich osiągnięciach sportowych, najwyższą pozycję wśród dziewcząt zajmowały... dziewczyny sportowców. Żaden z uczniów nie chciał pozostać w pamięci rówieśników jako dobry uczeń, zwłaszcza zależało na tym dziewczętom. Im wyższe IQ miała dziewczyna, tym bardziej jej zależało, by nie zostać uznaną za „kujona”. Negatywny sto-

sunek do szkoły, nauczycieli i nauki był tym wyższy, im większa była szkoła i większa miejscowość. Im wyższy status społeczny uczniów, tym ich stosunek do szkoły był bardziej niechętny. Podobne prawidłowości potwierdzano wielokrotnie w badaniach w innych krajach (Husen 1979).

Na inną prawidłowość zwracali uwagę zwolennicy tzw. teorii szkolnego oporu (Willis 1981; McLaren 1998; Mikiewicz 2005). Wskazują oni na szkoły lub klasy szkolne grupujące uczniów niechętnych szkole. W tych zespołach uczniowie budują swój prestiż na okazywaniu wrogiego stosunku do szkoły. Najczęściej są to uczniowie wywodzący się ze środowisk o niskim poziomie wykształcenia, dzieci ludzi pracujących fizycznie.

Analizując klasy „dobre” i „słabe”, a tym samym bardziej i mniej zamożne, mieliśmy sprawdzić, która z sugestii płynąca z teoretycznych rozważań bądź na temat znaczenia dóbr materialnych, bądź stosunku do szkoły „sprawdzi się” w przypadku badanych przez nas uczniów. Niestety, podczas badań nie poznaliśmy statusu społecznego poszczególnych osób. Jedynie dzięki informacjom od nauczycieli wiedzieliśmy, że w klasie „dobrej” większość to osoby dość zamożne, podczas gdy w pozostałych częściej można spotkać uczniów z pewnymi problemami materialnymi.

1. Popularność a dobra materialne

Dla osoby mało zorientowanej w modzie tłum uczniów wydaje się dość jednolicie ubrany. Większość, zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, nosi spodnie oraz bluzy lub swetry. Jednak osoby znające się na strojach potrafią odróżnić uczniów noszących vansy i conversy, modne „rurki” czy inną markową odzież od ubranych w zwykłe ubrania. Ważnymi elementami stroju ucznia są także plecaki markowe i niemarkowe. Koniecznym wyposażeniem są komórki, wśród których również istnieje znacząca hierarchia modeli. Wszechobecność gadżetów i markowych strojów rzucała się w oczy na przerwach i lekcjach. Zwłaszcza dziewczęta oglądały swoje torby i buty, prezentowały telefony, czasem dość ostentacyjnie.

Zarówno jednak w klasie „dobrej”, jak i „słabej” chłopcy – choć na ogół ubrani w markowe ubrania – deklarowali, że ubiór nie jest ważny w ocenie człowieka. Ważniejsze jest to, czym kto się interesuje. W czasie wywiadu chłopcy opowiedzieli o wysokiej pozycji nowego kolegi – pomimo że nie miał markowych strojów, ale za to fantastycznie jeździł na desce. Natomiast większość dziewcząt była skłonna oceniać ludzi w zależności od ich strojów, czemu dawały wyraz, tworząc hierarchię osób „fajnych” i „niefajnych” na podstawie obrazków rozmaitych postaci pokazywanych podczas wywiadu

fokusowego. W tym rankingu najwyżej plasowały się osoby o atrakcyjnym wyglądzie i modnie ubrane.

Podczas wywiadu zbiorowego jedna z uczennic określiła również posiadanie iPhone'a jako „coś, co świadczy o pozycji człowieka”. Posiadanie atrakcyjnych sprzętów i ubrań to wartość ceniona przez dziewczynki. Wykazują one także duże rozeznanie w kwestiach marek. Trudno nam jednak stwierdzić, czy te tendencje mają decydujący wpływ na budowanie pozycji i ustalanie hierarchii w klasie – nasze obserwacje raczej tego nie potwierdzają. W klasie dobrych uczniów jedna z dziewcząt odbiegała strojem od reszty. Była ubrana niezbyt modnie, miała zwykłe, niemarkowe trampki i niemodną fryzurę. Mimo to wyglądała na ważną członkinię tej grupy towarzyskiej. Natomiast w klasie słabych uczniów trzy gorzej ubrane dziewczynki tworzyły osobną grupę, były wyraźnie marginalizowane przez resztę klasy. Jak się więc wydaje, ubiór i inne gadzety są na pewno ważne w świecie uczniowskim, ale pełnią dość zróżnicowaną rolę w zależności od płci, a także od nastrojów, jakie dominują w klasie.

2. Popularność a stosunek do szkoły

W „słabej” klasie studenci zauważyli dwóch uczniów wyróżniających się swoim zachowaniem. Nie tylko nie uważali oni na lekcji, ale też przeszkadzali nauczycielom w ich prowadzeniu. Wybryki obu chłopców spotykały się z aprobatą innych uczniów, którzy w różny sposób im sekundowali. Ich popularność nie ograniczała się do klasy. Byli znani w całej szkole i podczas przerw spotykali się z grupą uczniów z innych klas.

W „dobrej” klasie wyróżniał się jeden chłopiec często zabierający głos, którego wypowiedzi budziły zainteresowanie reszty klasy. Jednak nie przeszkadzał w prowadzeniu lekcji, często brał w nich udział, jak zresztą reszta klasy. Pozycja lidera nie wymagała w tej klasie kontestowania nauczyciela. Według opinii nauczycielki popularnych uczniów w tej klasie charakteryzują: ambicje, nastawienia na sukces, pracowitość, ale zarazem pewność siebie, przebojowość i towarzyskość.

Nie oznacza to, że na wszystkich lekcjach w tej klasie uczniowie siedzieli grzecznie i pracowali tak, jakby chciał tego prowadzący nauczyciel. W zależności od nauczyciela zachowywali się lepiej lub gorzej, jednak nie uniemożliwiali mu prowadzenia lekcji. Generalnie uczniowie tej klasy byli nastawieni na dobre wyniki w nauce, które wiążą ze swoimi ambicjami dotyczącymi przyszłego zawodu, co wyraźnie odróżnia ich od pozostałych klas. W tej klasie angażowanie się na lekcji nie powoduje ostracyzmu – można być jednocześnie i dobrym, i popularnym uczniem. Jednak pozytywnie

ny stosunek do nauki jest aprobowany przede wszystkim w przypadku osób popularnych i pewnych siebie – dobre wyniki stanowią wartość, o ile nie zdobywa się ich kosztem życia towarzyskiego. Osobie uczącej się „za dużo”, w dodatku cichej i nieśmiałej, łatwo przykleić etykietkę „kujona”. Słowem: w klasie „dobrej” można i wypada zdobywać dobre stopnie, ale trzeba również być śmiałym i przebojowym.

Poza obserwacjami studenci przeprowadzali z uczniami wywiady foku-sowe. Jednym z elementów wywiadu były obrazki z postaciami młodych ludzi. Na podstawie wyglądu uczniowie mieli określić, czy mogliby się z taką osobą zaprzyjaźnić. Szczególnie negatywne oceny zebrała dziewczyna w okularach trzymająca w ręku książki. Najczęściej ostro krytykowały ją dziewczęta z klasy „słabej” jako „kujonkę”, podczas gdy nauka w ich opinii była oznaką braku życia osobistego i towarzyskiego, czyli no-life’u.

* * *

Nasze badania jako zbyt wycinkowe nie mogły potwierdzić ani obalić żadnej z wyżej przedstawionych koncepcji. Natomiast widać było, że w zależności od atmosfery w klasie osoby dobrze uczące się mogą mieć wysoką bądź niską pozycję. W badanej szkole tę wysoką pozycję miały one wśród dzieci z rodzin o wysokim statusie, a niską – wśród uczniów o niższej pozycji społecznej.

Klasa dobrych uczniów miała dość pozytywny stosunek do szkoły. Tam popularni byli dobrzy uczniowie, oczywiście spełniający odpowiednie warunki solidarnościowe. Nie było konkurencji dotyczącej strojów. Uczniowie deklarowali obojętność w tej sprawie, ale wszyscy mieli markowe ubrania i doskonale orientowali się, jaka marka jest dobra, a jaka nie.

Klasa „słaba” była bardzo zróżnicowana i podzielona. Wśród dziewcząt była grupa uprawiająca sport, „myszek” i modniś. Dla modniś kwestia stroju była zasadnicza przy ocenie (zwłaszcza) koleżanek. Wśród chłopców grupa sportowców miała najwyższą pozycję. Byli oni negatywnie nastawieni do szkoły, nauczycieli i nauki. Deklarowali abnegację w stosunku do strojów, ale byli jednak (na ogół) ubrani w markowe ciuchy.

3. Język gimnazjalistów

Interesującym wskaźnikiem kultury młodzieżowej jest język, jakim posługują się nastolatki. Kompendia³ objaśniające znaczenie tego języka są już liczne i są także znawcy analizujący trendy zmian w tym języku. Wiele

³ W zrozumieniu uczniowskiej gwary poza studentami pomagała mi praca Bartka Chaćńskiego (2003) oraz informacje ze strony internetowej: www.miejski.pl.

też powiedzeń młodzieżowych trafia do społeczności dorosłych. Z jednej strony znajomość przynajmniej części tego języka jest konieczna, by móc się porozumieć choćby z własnymi dziećmi, z drugiej – używanie młodzieżowego slangu może być traktowane jako oznaka otwartości, tolerancji, a przede wszystkim młodości.

W 2014 r. realizowałam minibadania w dwu szkołach gimnazjalnych położonych pod Warszawą, prosząc uczniów klas II, by wypisali mi na kartce (w sumie zebrałam ich ok. 60) określenia osoby lubianej, cenionej w klasie, a w dalszej kolejności osoby popularnej i niepopularnej. Następnie prowadziłam rozmowy z grupkami uczniów, prosząc o wyjaśnienie mi niektórych pojęć czy ich uzasadnienie.

Określeń lubianego ucznia/uczennicy było wiele: ziomka, ziom, ziomek, spoko-ziom, mój ziom, ziomce. Kolejnymi pozytywnymi określeniami o zbliżonym znaczeniu były: brat, brachu (zamieniany czasem na bro), siostra, ewentualnie siora, spoko-koleś, stary, mistrz, morda. Padały jeszcze inne, nieco trudniejsze do rozszyfrowania: fejm, pros, jolo (yolo). Poza nazwami przytaczano także określenia: koleżeński, przyjacielski, towarzyski, dotrzymuje obietnicy, nie kłamie, można mu zaufać, szczerzy, pomocny. Zarówno nazwy, jak i przymiotniki, którymi określano osoby lubiane, wskazują na zestaw cech, o których mówimy, że są warunkiem współdziałania, tworzenia więzi w grupie, solidarności grupowej. Wymieniano także wiele cech ogólnych, które sprzyjały tworzeniu grupy: miły, super, kolega, przyjaciel, fajny, sympatyczny, zabawna, zajebisty(a), uśmiechnięty, tolerancyjny, pomocny, współgrający, ogarnięty, wesoły, miły, fajny, pomysłowy, przyjacielski, zabawny, uśmiechnięty, można mu ufać. Kilkakrotnie pojawiły się również określenia wskazujące na pewne cechy intelektu: niegłupi, mądry, mistrzu, pro (od profesjonalny), ale wyraźnie rzadziej niż te socjocentryczne. Jednym słowem, żeby być lubianym, należy być koleżeńskim i solidarnym, ale także zabawnym i uśmiechniętym. Ktoś wyróżniający się lub mający problemy może mieć trudności ze znalezieniem sobie przyjaciół w klasie.

Badaniem „wzorów osobowych” wśród młodzieży przed prawie 40 laty rozpoczynałam swoją karierę socjologa. Dopytywałam się m.in., jak uczniowie określają osoby lubiane w klasie. Określeniem, które padało w większości ankiet, było pojęcie „równy”. „Równy” znaczyło tyle co fajny, kumpel itp. Miało ono dwa istotne znaczenia: z jednej strony oznaczało kogoś, kto jest taki jak inni (promocja konformizmu grupowego), z drugiej – kogoś, komu można zaufać. Równy nie doniesie, nie poskarży się, nie zawiedzie. Na gruncie szkolnym oznaczało to, że równy da odpisać, podpowie, nie naskarży, ale i nie będzie się zbytnio wyróżniał. Pomimo upływu lat i ogromnych zmian

społecznych zasady znajdowania przyjaciół w szkole nie zmieniły się, mimo że określa się ich już innymi słowami.

Inwektywy, którymi określano nielubianych, mają nieco inny charakter. Spora ich część odnosiła się do „intelektu”: kretyn, głupek, matoł, tępy, debil, idiota, down, nie ogarnia, bambus itp. Zbliżone to: frajer, sierota, jeleń, lamus, zerówka, pokemon. Określenia zachowania i stylu bycia: cham, sucz (cham, dziwka), szpaner, obrażalski, kujon. Związane z wyglądem: blondynka, rudy, łysy, grubas, locha. Związane z płcią: ciota, cwel, pedał, bitch, gender, cipa z worem. Związane z narodowością: Żyd. Kilkakrotnie pojawiły się również określenia poszukiwane przeze mnie, a związane ze statusem społecznym. Były to: radomiak i burak. Jak widać, kryteria, zgodnie z którymi przezywano „nielubianych”, nie były prostym odwróceniem „lubianych”. Dominowały kryteria „intelektualne”, czyli piętnujące osoby, które „nie nadążają”, „nie ogarniają” i prawdę powiedziawszy, zarówno radomiaka, jak i buraka można zaliczyć do tej właśnie kategorii.

Mnie jednak interesowało, czy obecnie, gdy tak ważna jest konsumpcja, posiadanie rozmaitych gadżetów lub odpowiednich strojów stanowi o „inkluzji” bądź „ekskluzji”. W określeniach osoby lubianej nie znalazłam takich sygnałów, pojawiły się one natomiast w opisach osób popularnych i niepopularnych.

Popularny to oczywiście nie to samo, co lubiany. Lubiany jest często taki jak „my”, natomiast „popularny” to taki, który jest szerzej znany, bo się wyróżnia, choć niekoniecznie jest lubiany, a nawet akceptowany. Szkolny celebryta podobnie jak w społeczności dorosłych na ogół jest znany z tego, że jest znany, musi się więc „lansować” i „szpanować”. Powinien/powinna pokazywać się w miejscach często odwiedzanych przez szkolną gawiedź, czyli koło sklepiku, w holu szkolnym, głównych schodach czy innych „ważnych” miejscach w szkole. Ponadto powinien mieć wyróżniający się wygląd: odpowiedni strój czy fryzurę. Na ogół szkolni celebryci tworzą grupę, która swoim zachowaniem przyciąga uwagę innych: głośno rozmawiają i się śmieją, komentują na głos zachowania i wygląd innych uczniów, a czasem i nauczycieli.

Dziewczęta w badanych klasach, opisując osoby popularne, często demonstrowały do nich swój dystans, a nawet niechęć. Ich określenia można pogrupować w trzy kategorie: 1) osoba popularna to zakłamany konformista („udaje kogoś innego” „mówi to, co inni oczekują”, „nie może się przyjaźnić z osobami, które nie są lubiane”), musi dopasowywać się do reszty, a ponadto grać w te same gry i mieć takie samo hobby, co reszta; 2) w innej wersji popularny to taki, który podkreśla swoją niechęć do szkoły i reguł w niej obowiązujących: pije, pali, bierze, jest chamski, przeklina, zrywa

się z lekcji i ma złe oceny; 3) trzeci rodzaj określił popularnego podkreślając jego wygląd: ma firmowe ciuchy (vansy i conversy), posiada rozmaite gadżety („żeby być fajnym trzeba mieć iPhona”). Rzadziej dziewczęta widziały w osobach popularnych kogoś o cechach pozytywnych, takiego, kto byłby: inteligentny, dowcipny, pomocny, godny zaufania, miał własne zdanie czy potrafił przeciwstawić się reszcie.

Wśród młodzieży męskiej cechy osób popularnych są z reguły akceptowane bez względu na to, czy sprzeciwiają się szkolnym normom, czy są z nimi w zgodzie. Odpowiedzi chłopców można podzielić na trzy grupy związane z cechami osób popularnych: 1) określające rodzaj osobowości: wyluzowany, zabawny, wygadany, kreatywny, życzliwy, mający swój pogląd, odważny, błyskotliwy, inteligentny, otwarty; 2) osoba, która ma być „na bieżąco”: znać najnowsze filmiki na YouTube, znać się na nowych grach, „mieć konto na fejsie”, być yolo; 3) kontestator: „mieć hajs, fajnie wyglądać i mieć wyжебane na szkołę”, „Być koksem; być dojrzałym (pić, palić)”, „być rebelem”, „szlugi, alko, bary, grzywcia”.

Nie ma jednolitego wzoru szkolnego celebryty. Nie mniej interesujące są dwa rodzaje cech poza osobowościowymi, które mogą stać się podstawą popularności: odpowiedni wygląd dzięki strojom, fryzurze itp. oraz stosunek do szkoły. Dziewczęta częściej niż chłopcy podkreślały, że osoba popularna musi odpowiednio się prezentować, ale i chłopcy przyznawali, że osoba popularna powinna mieć „hajs” i fajnie wyglądać. Także demonstracyjnie niechętny stosunek do szkoły mógł stanowić podstawę budowania popularności. Oba te wzorce czasem się nakładały. Szkolni kontestatorzy wyróżniali się kolorowymi, dość oryginalnymi ubraniami, nie stanowiło to jednak reguły.

Niemarkowa odzież czy brak gadżetów stanowiły czasem podstawę do obniżenia pozycji w klasowej hierarchii. Uczniowie wymagali od siebie „ubierania się w dobrym guście” oraz „dbania o siebie”, i to zarówno dziewczęta, jak i chłopcy. Czasem zaznaczano, że ciuchy powinny być firmowe, nie należało jednak przesadzać. Nadmierne starania o wygląd mogły także kompromitować.

Podsumowanie

Wyniki tych minibadań nieco mnie zdziwiły. Sądziłam, że sprawy ubioru i gadżetów odgrywają większą rolę w życiu szkolnym, tymczasem nasi badani zachowywali na ogół zdrowy dystans do spraw materialnych. Być może był to jedynie efekt wywiadu, podczas którego chcieli dobrze wypaść.

Kilku rozmówców stwierdziło, że posiadanie dobrego smartfona czy odpowiednich ciuchów „ustawia” hierarchię w niższych klasach. Siebie prezentowali jako osoby będące ponad takie głupstwa. Niemniej wszyscy nasi rozmówcy doskonale orientowali się w markach i ich hierarchii oraz w większości byli ubrani w markowe ubrania. Badane szkoły znajdowały się w rejonach zamieszkiwanych przez klasę średnią i stąd różnice pomiędzy uczniami nie były zbyt wyraziste i nie występowały konflikty na tym tle. Choć i tam były grupy uczniów, dla których sprawa marki była kwestią zasadniczą, oraz takie, dla których była to rzecz drugorzędna. Zapewne można spotkać środowiska silniej zorientowane na konsumpcję.

Prezentowane badania stanowią jedynie rozpoznanie problemu, któremu, jak sądzę, warto poświęcić więcej uwagi.

Bibliografia

- Baudrillard J. (2006), *Spółeczeństwo konsumpcyjne, jego mity i struktury*, Sic!, Warszawa.
- Bauman Z. (2009), *Konsumowanie życia*, Wyd. UJ, Kraków.
- Bourdieu P., Passeron J.C. (1990), *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, PWN, Warszawa.
- Chaciński B. (2003), *Wypasiony słownik najmłodszej polszczyzny*, Znak, Kraków.
- Coleman J.S. (1961), *Adolescent Society*, The Free Press of Glencoe, New York.
- Dolata R. (2002), *Procedury rekrutacji i dzielenia uczniów na oddziały w gimnazjach – ocena z perspektywy nierówności społecznych w edukacji [w:] Zmiany w systemie edukacji. Wyniki badań empirycznych*, ISP, Warszawa.
- Dolata R. (2008), *Szkoła – segregacje – nierówności*, Wyd. UW, Warszawa.
- Husen T. (1979), *The School in Question, a Comparative Study of the School and its Future in Western Societies*, Oxford University Press, London–New York.
- Ingleard R. (2006), *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), Socjologia. Lektury*, Znak, Kraków.
- McLaren P. (1998), *Life in the Schools. An Introduction to Critical Pedagogy in the Foundations to Education*, Longman, New York.
- Miejski słownik slangu i mowy potocznej. Slang młodzieżowy*, www.miejski.pl.
- Mikiewicz P. (2005), *Spółeczne światy szkół średnich. Od trajektorii marginesu do trajektorii elit*, Wyd. DSWE, Wrocław.
- Ritzer G. (2001), *Magiczny świat konsumpcji*, Muza, Warszawa.
- Willis P. (1981), *Learning to Labor. How Working Class Kids Get Working Class Jobs*, Columbia University Press, New York.